

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 22. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 listopada 2024 r.
(czwarty dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

22. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 22 listopada 2024 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka . . . 461

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego

Poseł Sprawozdawca Magdalena Filiks . . . 461

Poseł Przemysław Czarnek . . . 465

Poseł Tomasz Kostuś . . . 467

Poseł Karolina Pawliczak . . . 468

Poseł Bartosz Romowicz . . . 468

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek . . . 470

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic . . . 473

Poseł Witold Tumanowicz . . . 475

Poseł Marek Jakubiak . . . 476

Poseł Jacek Karnowski . . . 477

Poseł Dominik Jaśkowiec . . . 477

Poseł Klaudia Jachira . . . 477

Poseł Mariusz Krystian . . . 478

Poseł Marek Krzakała . . . 478

Poseł Magdalena Filiks . . . 478

Poseł Michał Wójcik . . . 479

Poseł Tomasz Kostuś . . . 479

Poseł Zofia Czernow . . . 479

Poseł Patryk Wicher . . . 479

Poseł Władysław Kurowski . . . 480

Poseł Aleksandra Kot . . . 480

Poseł Krystyna Skowrońska . . . 480

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 481

Poseł Wanda Nowicka . . . 481

Poseł Łukasz Ściebiorowski . . . 481

Poseł Włodzimierz Tomaszewski . . . 481

Poseł Krzysztof Mieszkowski . . . 482

Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . 482

Poseł Przemysław Witek . . . 482

Poseł Michał Woś . . . 483

Poseł Jarosław Sachajko . . . 483

Poseł Krzysztof Cieciora . . . 483

Poseł Anna Kwiecień . . . 483

Poseł Rafał Weber . . . 484

Poseł Artur Szalabawka . . . 484

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk . . . 484

Poseł Witold Tumanowicz . . . 485

Poseł Magdalena Filiks . . . 485

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 32. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy

Ustawodawczej Sara Pamela Balcerowicz . . . 486

Poseł Marek Suski . . . 489

Poseł Paweł Suski . . . 490

Poseł Katarzyna Maria Piekarska . . . 491

Poseł Ewa Szymanowska . . . 492

Poseł Łukasz Litewka . . . 492

Poseł Krzysztof Mulawa . . . 494

Poseł Bronisław Foltyn . . . 494

Poseł Marcelina Zawisza . . . 495

Poseł Jarosław Sachajko . . . 495

Poseł Jarosław Rzepa . . . 496

Poseł Renata Rak . . . 497

Poseł Barbara Oliwiecka . . . 497

Poseł Daria Gosek-Popiołek . . . 498

Poseł Krzysztof Szymański . . . 498

Poseł Paulina Matysiak . . . 498

Poseł Marek Jakubiak . . . 499

Poseł Krzysztof Cieciora . . . 499

Poseł Małgorzata Tracz . . . 500

Poseł Elżbieta Burkiewicz . . . 500

Poseł Joanna Wicha . . . 500

Poseł Marek Jakubiak . . . 501

Poseł Włodzimierz Skalik . . . 501

Poseł Mariusz Krystian . . . 501

Poseł Łukasz Ściebiorowski . . . 501

Poseł Adam Luboński . . . 502

Poseł Grzegorz Lorek . . . 502

Poseł Barbara Grygorcewicz . . . 502

Poseł Patryk Wicher . . . 503

Poseł Władysław Kurowski . . . 503

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska . . . 504

Poseł Anna Gembicka . . . 504

Poseł Marcin Józefaciuk . . . 505

Poseł Ewa Malik . . . 505

Poseł Bożena Lisowska . . . 505

Poseł Andrzej Śliwka . . . 506

Poseł Dominik Jaśkowiec	506
Poseł Rafał Weber	506
Poseł Andrzej Szewiński	506
Poseł Andrzej Adamczyk	507
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś	507
Poseł Piotr Babinetz	508
Poseł Klaudia Jachira	508
Poseł Janusz Kowalski	508
Poseł Katarzyna Maria Piekarska	509
Poseł Marcin Gwóźdź	509
Poseł Artur Jarosław Łącki	509
Poseł Artur Jarosław Łącki	510
Poseł Piotr Kaleta	510
Poseł Krzysztof Kubów	510
Poseł Grzegorz Puda	511
Poseł Zbigniew Bogucki	511
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak	511
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Sara Pamela Balcerowicz	513
Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Gostkowski	514

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 33. porządku dziennego:

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik ..	515
Poseł Marcin Horała	518
Poseł Mariusz Popielarz	519
Poseł Kamil Wnuk	520
Poseł Piotr Kowal	522
Poseł Michał Wawer	522
Poseł Paulina Matysiak	523
Poseł Marek Jakubiak	524
Poseł Dariusz Matecki	525
Poseł Barbara Oliwiecka	525
Poseł Dorota Olko	525
Poseł Krzysztof Szymański	526
Poseł Paulina Matysiak	526
Poseł Jarosław Sachajko	526
Poseł Sylwester Tułajew	526
Poseł Karolina Pawliczak	527
Poseł Kamil Wnuk	527
Poseł Krzysztof Cieciora	527
Poseł Dominik Jaśkowiec	528
Poseł Piotr Paweł Strach	528
Poseł Andrzej Śliwka	528
Poseł Krzysztof Gadowski	529
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	530

Poseł Jerzy Meysztowicz	530
Poseł Grzegorz Puda	530
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	531
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	531
Poseł Piotr Kandyba	531
Poseł Paweł Jabłoński	532
Poseł Monika Pawłowska	532
Poseł Artur Jarosław Łącki	532
Poseł Piotr Kaleta	533
Poseł Robert Dowhan	533
Poseł Robert Gontarz	534
Poseł Krzysztof Habura	534
Poseł Patryk Wicher	534
Poseł Anna Wojciechowska	535
Poseł Piotr Uściński	535
Poseł Małgorzata Niemczyk	536
Poseł Jan Mosiński	536
Poseł Alicja Łuczak	536
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak ..	537
Poseł Andrzej Adamczyk	537
Poseł Grzegorz Lorek	538
Poseł Krzysztof Mulawa	538
Poseł Franciszek Sterczewski	538
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	539
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek	539
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik ..	543

Punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Chrzan	545
Poseł Grzegorz Puda	545
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak ..	546
Poseł Kamil Wnuk	546
Poseł Grzegorz Puda	546
Poseł Grzegorz Lorek	547
Poseł Andrzej Adamczyk	547
Poseł Krzysztof Habura	547
Poseł Zbigniew Bogucki	547
Poseł Monika Wielichowska	548
Poseł Paweł Papke	548
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	548

Punkt 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski	549
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	549
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś	550

Poseł Marcin Skonieczka	551
Poseł Mirosław Maliszewski	551
Poseł Grzegorz Lorek	552
Poseł Grzegorz Puda	552
Poseł Andrzej Adamczyk	552
Poseł Paweł Papke	553
Poseł Zbigniew Bogucki	553
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski	553

Punkt 41. porządku dziennego:

**Sprawozdanie Komisji Ochrony
Środowiska, Zasobów Naturalnych
i Leśnictwa o rządowym projekcie
ustawy o zmianie ustawy o odpadach
oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Klaudia Jachira	554
Poseł Klaudia Jachira	554
Poseł Paweł Sałek	555
Poseł Elżbieta Burkiewicz	556
Poseł Grzegorz Puda	557
Poseł Zbigniew Bogucki	557
Poseł Paweł Papke	557
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska	557

Oświadczenia

Poseł Włodzimierz Skalik	558
Poseł Krzysztof Szymański	559
Poseł Paweł Sałek	559
Poseł Bożena Lisowska	559
Poseł Barbara Grygorcewicz	560
Poseł Marcin Józefaciuk	560
Poseł Grzegorz Lorek	560
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	561
Poseł Zbigniew Bogucki	561

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Monika Wielichowska	563
Poseł Henryk Smolarz	563
Poseł Piotr Kowal	564
Poseł Henryk Smolarz	565
Poseł Łukasz Litewka	565
Poseł Waldemar Andzel	566
Poseł Barbara Bartuś	566
Poseł Czesław Hoc	566
Poseł Marcin Skonieczka	567
Poseł Piotr Paweł Strach	567
Poseł Andrzej Szejna	567
Poseł Tadeusz Tomaszewski	568

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Dorota Niedziela, Krzysztof Bosak i Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu. Miło państwa widzieć kolejnego dnia posiedzenia.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuje posłów Małgorzatę Gromadzką oraz Michała Moskała.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Michał Moskał.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 9,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 9.30. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego (druk nr 740).

Proszę panią poseł Magdalenę Filiks o przedstawienie sprawozdania.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Magdalena Filiks:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt dzisiaj przedstawić stanowisko sejmowej Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celo-

wości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego.

W dniu 7 grudnia 2023 r. Sejm Rzeczypospolitej powołał komisję śledczą, która miała za zadanie zbadanie nieprawidłowości, do jakich doszło w związku z przygotowaniem i próbą przeprowadzenia wyborów prezydenckich w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego. Choć była to jedna z niezliczonych afer, które miały miejsce za rządów obozu tzw. Zjednoczonej Prawicy, była to jednak afera szczególna. Po raz pierwszy w historii bowiem próbowano dokonać tak daleko idącej ingerencji w proces wyborczy na najwyższy urząd w państwie, przy czym, jak się okazało, skala nieprawidłowości i sposób działania najwyższych urzędników państwowych były porażające i bezprecedensowe.

Mimo uruchomienia już w 2020 r. aparatu państwa, zaangażowania licznych instytucji publicznych i społecznych oraz osób prywatnych sprawa wyborów korespondencyjnych nie została wówczas wyjaśniona. Nie została wyjaśniona, gdyż działania poprzedniej władzy miały raczej na celu chronić polityków i ludzi z kręgu tej władzy kosztem dojścia do prawdy i poczucia sprawiedliwości społecznej. Celem powołania komisji było zatem nie tylko wyjaśnienie tej oburzającej afery i doprowadzenie do ewentualnego rozliczenia osób za nią odpowiedzialnych, ale również próba odbudowy autorytetu władzy publicznej oraz odbudowa zaufania obywateli do państwa z poszanowaniem dla prawa, gdyż są to elementy niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania państwa i instytucji państwowych. Mogłabym w sumie powiedzieć, że to się polskiemu społeczeństwu po prostu należało. W mojej ocenie te cele przez komisję zostały osiągnięte.

Przejdę teraz do szczegółów pracy komisji. Komisja śledcza odbyła łącznie 28 posiedzeń, na których przesłuchiwała łącznie 31 osób, w tym 29 świadków oraz 2 biegłych. Przeprowadziła również konfrontacje. Na zlecenie komisji sporządzone zostały 2 opinie, zaś stali doradcy komisji w toku prac komisji sporządzili łącznie 22 opinie. Komisja korzystała również z kilkudziesięciu opinii eksperckich, głównie z zakresu prawa oraz ochrony zdrowia, sporządzonych na zlecenie instytucji publicznych, w tym organów państwa. Komisja pracowała w oparciu o materiał dowodowy zarówno zgromadzony przez komisję, jak i przekazany komisji na jej żądanie przez instytucje publicz-

Posel Sprawozdawca Magdalena Filiks

ne oraz podmioty prywatne – przede wszystkim chodzi o materiały pozyskane przez komisję z prokuratury, Najwyższej Izby Kontroli, KPRM, ministerstw oraz spółek z udziałem Skarbu Państwa.

W wyniku analizy zgromadzonego materiału oraz dokonanych ustaleń komisja skierowała do prokuratora generalnego 10 zawiadomień o możliwości popełnienia łącznie 25 przestępstw przez 19 osób, w tym funkcjonariuszy publicznych. Z uwagi na działania osób trzecich, które w ocenie komisji utrudniały jej pracę, komisja złożyła skargę na działalność Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów oraz wystąpiła do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskami o ukaranie karą pieniężną porządkową 2 świadków, którzy w ocenie komisji bezpodstawnie uchylali się od złożenia zeznań przed komisją. Obaj świadkowie zostali prawomocnie ukarani przez sąd karą pieniężną.

Przed wszystkim jednak wynikiem prac i ustaleń komisji jest jej stanowisko, tj. liczący ponad 380 stron dokument przedłożony w druku sejmowym nr 740. Zachęcam gorąco Wysoką Izbę do zapoznania się z tym sprawozdaniem. Zaczę od tego, że w toku prac komisji nie tylko potwierdziły się wszystkie zarzuty sformułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli po przeprowadzeniu przez nią kontroli, lecz również ujawniono dodatkowe wątki, które jednoznacznie wskazują, że obóz Zjednoczonej Prawicy zamierzał za wszelką cenę przeprowadzić wybory na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sposób, który mógł ograniczyć prawa wyborcze kilku milionów obywateli, a nawet pozbawić ich czynnego prawa wyborczego. Wybory, które byłyby przeprowadzone w sposób naruszający konstytucyjne zasady i podstawowe zasady demokracji. Wybory, w których nie byłoby technicznie i organizacyjnie możliwe przeprowadzenie drugiej tury. Wybory, w których z uwagi na ówczesną sytuację wynikającą z epidemii COVID i wprowadzenie w związku z tym przez ówczesną władzę zakazów i ograniczeń w funkcjonowaniu życia społecznego i gospodarczego rzeczywistą kampanię mógł prowadzić tylko jeden kandydat – prezydent Andrzej Duda. Wybory, w których istotne uprawnienia przekazano ministrowi aktywów państwowych, odbierając jednocześnie część uprawnień Państwowej Komisji Wyborczej. Wybory, w których na polityka – członka Rady Ministrów przeniesiono kluczowe uprawnienia w zakresie organizacji i przeprowadzenia tych wyborów. Wybory, które w sposób rewolucyjny zmieniały model ich przeprowadzenia z uwagi na narzucenie wszystkim obywatelom obligatoryjnego i wyłącznego sposobu głosowania korespondencyjnego oraz powierzenie organizacji i przeprowadzenia wyborów administracji rządowej, a nie niezależnemu organowi państwa. Wybory, których formę i sposób przeprowadzenia ustalał z prezesem partii politycznej mającej większość w Sejmie Jarosławem Kaczyńskim rzecznik prasowy sztabu wyborczego urzędującego prezy-

dentą pan Adam Bielan. Wybory, o których formule zdecydował polityk niesprawujący żadnej funkcji w administracji i organach państwa, za to stojący na czele partii politycznej – Jarosław Kaczyński. Wybory, na które tylko dotychczas przeznaczono co najmniej 56 450 406,16 zł ze środków publicznych, chociaż politycy, którzy zdecydowali o podjęciu czynności niosących za sobą wydatki, byli w pełni świadomi, że te mogą się nie odbyć, przede wszystkim z uwagi na brak politycznego porozumienia wewnątrz ówczesnej koalicji rządowej. Wybory, w których prezes Rady Ministrów uzurpował sobie rolę organu odpowiedzialnego za zorganizowanie wyborów i wydawał polecenia, po czym zaniechał jakiegokolwiek sprawdzenia i kontroli, czy te decyzje są w ogóle realizowane. Wybory, w związku z którymi nie zawarto umów z Poczta Polska i Polską Wytwórnia Papierów Wartościowych, bowiem właściwi ministrowie – Sasin i Kamiński – świadomie nie chcieli podpisać się pod żadnym dokumentem związanym z realizacją polecenia prezesa Rady Ministrów właśnie w obawie przed odpowiedzialnością. Wybory, które zostały zarządzone na 10 maja, chociaż nie zakładano przeprowadzenia ich w tej dacie. Wybory, które według tłumaczeń ówczesnych rządzących nie odbyły się z winy opozycji, chociaż to wicepremier ówczesnego rządu Jarosław Gowin złożył dymisję 6 kwietnia 2020 r. z uwagi właśnie na brak zgody wewnątrz koalicji w tym zakresie. Wybory, których wyniki, z uwagi na skalę możliwych nieprawidłowości, byłyby z całą pewnością kwestionowane i nieuznawane zarówno na szczeblu krajowym, jak i na szczeblu międzynarodowym. Wybory organizowane w oparciu o decyzję premiera wydaną bez żadnej podstawy prawnej, z rażącym naruszeniem prawa, co przesądził ostatecznie Naczelny Sąd Administracyjny w swoim wyroku z 28 czerwca 2024 r. Wybory, na potrzeby których bezprawnie udostępniono dane Polaków z rejestru PESEL, co potwierdził Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 13 marca 2024 r.

Retoryka prezentowana przez ówczesnie rządzących, jakoby wybory 10 maja nie odbyły się przez opozycję, w szczególności przez ówczesną wicemarszałek Sejmu Małgorzatę Kidawę-Błońską, została podważona w toku prac komisji wielokrotnie. Znamienne są tutaj słowa przewodniczącego PKW Sylwestra Marciniaka, który zeznając przed komisją, powiedział, cytując: Pani marszałek Kidawa była kandydatem i do tego się tylko rzecz sprowadza. Nie, nie miała żadnego, ale żadnego wpływu na kwestię przeprowadzenia bądź nieprzeprowadzenia tych wyborów. *(Oklaski)*

Na podstawie zgromadzonych dowodów...

(Posel Mariusz Krystian: He, he, he!)

...komisja ustaliła, że to opozycja wewnętrzna w ówczesnej koalicji rządowej w postaci części polityków Porozumienia Jarosława Gowina powstrzymała wtedy wybory korespondencyjne. Prace komisji ujawniły, że to koalicja rządowa nie potrafiła aż do 6 maja 2020 r. wypracować zgodnego stanowiska,

Posel Sprawozdawca Magdalena Filiks

a przy tym przez 4 lata wprowadzała opinię publiczną w błąd, usiłując przenieść odpowiedzialność za fiasko wyborów na opozycję parlamentarną. Rzeczywistymi powodami, dla których wybory korespondencyjne – na całe szczęście – się nie odbyły, było nieprzygotowanie legislacyjne, organizacyjne i na koniec brak porozumienia wśród samych ówczynie rządzących.

W wyniku prac komisja ustaliła, że Rada Ministrów bezprawnie zaniechała zastosowania przepisów konstytucji i nie wprowadziła stanu klęski żywiołowej. Skutkowało to bezprawnym ograniczeniem praw zagwarantowanych w konstytucji Rzeczypospolitej, brakiem sprecyzowania kwestii odszkodowań i rekompensat za straty poniesione wskutek działań rządu, a także przeniesieniem wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja wbrew przepisom zawartym w konstytucji Rzeczypospolitej. Jednocześnie Rada Ministrów faktycznie wprowadzała nadzwyczajne środki w postaci tzw. lockdownu i ograniczała konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie.

W ocenie komisji na szczególnie krytyczną ocenę zasługuje sposób procedowania w Sejmie nad ustawą o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, którym kierowała marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Z uzyskanych w toku prac komisji opinii biegłych wynika, że marszałek Sejmu Elżbieta Witek ponosi odpowiedzialność za naruszenie przepisów regulaminu Sejmu. Proces legislacyjny, którym kierowała, naruszał bowiem podstawowe kanony tworzenia prawa przyjmowane w demokratycznym państwie prawa.

Jeśli panom tak wesoło, to przypomnę, że cały proces legislacyjny trwał, szanowni państwo, niespełna 3 godziny, został przeprowadzony dokładnie tego samego dnia w niespełna 3 godziny, kiedy projekt trafił do Sejmu. To jest cała prawda o tej legislacji.

Przed wszystkim jednak komisja ustaliła, że faktyczną i polityczną decyzję o przeprowadzeniu wyborów prezydenckich w trybie korespondencyjnym podjął prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński.

Jarosław Kaczyński, będąc posłem partii rządzącej, nie posiadając żadnych kompetencji, jakie konstytucja Rzeczypospolitej przyznaje marszałkowi Sejmu czy prezesowi Rady Ministrów, jako poseł – funkcjonariusz publiczny – przekroczył uprawnienia, wykorzystując przy tym swoją pozycję jako prezes Prawa i Sprawiedliwości. Jego działanie nie służyło ochronie społecznego interesu, lecz było działaniem na szkodę tego interesu. Jedyną motywacją działania Jarosława Kaczyńskiego była chęć, by za wszelką cenę przeprowadzić wybory i utrzymać w odpowiednim momencie prezydenturę Andrzeja Dudy.

Podkreślenia wymaga również, że w konsekwencji decyzji politycznej podjętej przez Jarosława Kaczyńskiego polecił on prezesowi Rady Ministrów Mateuszowi Morawieckiemu podjęcie stosownych czynności mających na celu przeprowadzenie procesu

wyborczego w formie głosowania korespondencyjnego. To w ramach realizacji polecenia Jarosława Kaczyńskiego prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki wydał w dniu 16 kwietnia 2020 r. dwie decyzje administracyjne, skierowane do Poczty Polskiej oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, na podstawie których polecił tym spółkom przygotowanie i przeprowadzenie wyborów w trybie korespondencyjnym.

Jarosław Kaczyński podjął nie tylko decyzję polityczną o przeprowadzeniu wyborów w formie głosowania korespondencyjnego, lecz również decyzję o tym, że te wybory się nie odbędą, czego potwierdzeniem jest treść wspólnego oświadczenia Jarosława Kaczyńskiego i Jarosława Gowina z dnia 6 maja 2020 r.

Z przyczyn szczegółowo uzasadnionych w sprawozdaniu w ocenie komisji prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, wydając decyzje z dnia 16 kwietnia 2020 r., skierowane do Poczty Polskiej oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, nie działał w granicach prawa i nadużył swoich uprawnień, a wydane przez niego decyzje dotknięte są kwalifikowanymi wadami prawnymi. Przesądził to, jak mówiłam, Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 28 czerwca 2024 r., w którym uznał, że decyzja prezesa Rady Ministrów skierowana do Poczty Polskiej została wydana bez podstawy prawnej i rażąco narusza prawo.

Co niezwykle ważne z punktu widzenia działania organów państwa, z ustaleń komisji wynika, że zarówno Mateusz Morawiecki, jak i Michał Dworczyk zignorowali zastrzeżenia i ostrzeżenia wynikające z analiz Departamentu Prawnego KPRM oraz Prokuraturii Generalnej RP sporządzonych jeszcze przed wydaniem decyzji. Mateusz Morawiecki zaryzykował złamanie prawa, będąc świadomym ryzyka swojego działania. Decyzje z 16 kwietnia 2020 r. skutkowały wydatkowaniem środków publicznych na rekompensaty Krajowego Biura Wyborczego dla Poczty Polskiej SA i dla PWPW, w związku z czym było to źródło poniesienia przez budżet państwa bezzasadnych wydatków. Komisja wyjątkowo krytycznie ocenia również brak jakiegokolwiek zainteresowania ze strony funkcjonariuszy KPRM, w szczególności Michała Dworczyka, oraz premiera Morawieckiego wykonaniem obu decyzji z dnia 16 kwietnia.

Materiał dowodowy zgromadzony przez komisję prowadzi jednocześnie do wniosku, że przedstawiciele organów administracji rządowej, czołowi politycy obozu Zjednoczonej Prawicy, wydając decyzje i dyspozycje oraz podejmując faktyczne czynności, byli świadomi tego, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej wykorzysta ustawowy termin przewidziany na przeprowadzenie przez proces legislacyjny ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, a tym samym – że 10 maja wybory korespondencyjne mogą się nie odbyć i się nie odbędą.

Komisja w sposób wyjątkowo krytyczny oceniła również działania ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, a także podległych mu urzędników

Poseł Sprawozdawca Magdalena Filiks

Artura Sobonia i Tomasza Szczegielniaka. Jacek Sasin przede wszystkim: wbrew wyraźnemu obowiązkowi wynikającemu z decyzji premiera, z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie, nie zawarł nigdy umowy z Poczta Polska; celowo wprowadził w błąd Poczta Polska co do rzeczywistej intencji zawarcia umowy, utrzymując ją w fałszywym przeświadczeniu, że umowa zostanie zawarta i rozliczona, do czego nigdy nie doszło; nie wypełnił obowiązku zabezpieczenia źródeł finansowania, a następnie sfinansowania kosztów poniesionych przez Poczta w związku z realizacją polecenia premiera; nie korzystał z przysługujących mu uprawnień nadzorczych, poprzestając na nieformalnej kontroli działań Poczty Polskiej.

Komisja zwraca przy tym uwagę na dalece odformalizowany sposób działania ministra i podległych mu urzędników. Brak oficjalnej korespondencji, brak notatek z prowadzonych rozmów i spotkań oraz unikanie przez ministra bezpośredniego udziału w czynnościach każą przyjąć, że kierownictwo MAP starało się publicznie zmarginalizować swój udział w organizacji wyborów, zdając sobie sprawę z tego, że podejmowane działania są sprzeczne z prawem.

Materiał dowodowy zgromadzony przez komisję nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wbrew wyraźnemu obowiązkowi wynikającemu z tej samej decyzji, z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie, nie zawarł przewidzianej w tej decyzji umowy z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych. Uchybienia ministra Mariusza Kamińskiego w zakresie niezawarcia umowy, niepozyskania źródeł finansowania i braku nadzoru są analogiczne do uchybień ministra Jacka Sasina w stosunku do Poczty Polskiej. Świadczą również o świadomym i skoordynowanym charakterze podejmowanych przez obu panów działań.

Powyższe ustalenia skłoniły komisję do skierowania do prokuratora generalnego zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstw przez 10 funkcjonariuszy publicznych zajmujących kluczowe stanowiska w państwie, tj.: panią marszałek Sejmu Elżbietę Witek, prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego, prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych Jana Nowaka, szefa KPRM Michała Dworczyka, urzędników MAP Artura Sobonia i Tomasza Szczegielniaka oraz posła Jarosława Kaczyńskiego. Ujawnione okoliczności wskazują na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa m.in. przez...

Czy mogłabym panią marszałek prosić o 2 minutki? Już kończę. Ograniczę się do kilku osób, bo wszystko macie państwo w sprawozdaniu.

...Jarosława Kaczyńskiego – polegającego na tym, że kierując się zamiarem utrzymania prezydentury Andrzeja Dudy, sondażami wyborczymi dającymi

Andrzejowi Dudzie szansę na reelekcję, zawieszeniem kampanii prezydenckiej przez Małgorzatę Kidawę-Błońską, nie bacząc na bezpieczeństwo obywateli oraz wykorzystując swoją pozycję w obozie Zjednoczonej Prawicy, podjął decyzję o przeprowadzeniu wyborów prezydenckich w drodze głosowania korespondencyjnego oraz polecił premierowi Mateuszowi Morawieckiemu podjęcie działań mających na celu przygotowanie i przeprowadzenie wyborów, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz wywołało szkodę w majątku Poczty Polskiej i PWPW; Mateusza Morawieckiego – polegającego na przekroczeniu uprawnień w związku z wydaniem przez niego na polecenie Jarosława Kaczyńskiego decyzji z dnia 16 kwietnia, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego, skutkowało niecelowym i niegospodarnym wydatkowaniem z budżetu państwa kwoty w łącznej wysokości co najmniej 56 450 406 zł i wywołało szkodę w majątku Poczty Polskiej i PWPW; Mateusza Morawieckiego – polegającego na podjęciu przygotowania do przestępstwa polegającego na sprowadzeniu niebezpieczeństwa zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób poprzez przedsięwzięcie działań mających na celu przeprowadzenie wyborów prezydenckich w formie głosowania korespondencyjnego.

Chciałabym dodać, że co do stanowiska komisji zgłoszono dwa zdania odrębne. W pierwszym, zgłoszonym przez Przemysława Czarnka, Mariusza Krystiana, Krzysztofa Szczuckiego i Michała Wójcika, zakwestionowano sposób prowadzenia prac przez komisję i wskazano na nierozpoznanie przez nią istoty sprawy. Drugie zdanie odrębne, co do części stanowiska, zgłosił poseł Witold Tumanowicz, którego zdaniem sprawozdanie winno zostać rozszerzone m.in. o kwestię odpowiedzialności konstytucyjnej oraz o kwestię nacisków wymierzanych w kierunku polityków Porozumienia.

To tyle z mojej strony jako sprawozdawcy działań komisji. Kończąc, chciałabym serdecznie podziękować Polkom i Polakom za zaufanie, którym obdarzyli tę komisję, jak również członkom komisji, którzy – przynajmniej niektórzy – przyczynili się do ujawnienia prawdy o mechanizmach działania państwa PiS, a przez to, mam nadzieję, przywrócenia elementarnej sprawiedliwości i poczucia bezpieczeństwa. Przede wszystkim dziękuję pracownikom Sejmu za ich codzienną pracę, bez której nie udałoby się zakończyć prac tej komisji. Pięknie dziękuję. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Przypominam, że zgodnie z art. 19c ust. 2 ustawy o sejmowej komisji śledczej do sprawozdania komisji śledczej w trakcie jego rozpatrywania przez Sejm nie zgłasza się poprawek.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Przemysła Czarnka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Przemysław Czarnek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Koncertowo wyrzucono w błoto co najmniej kilka milionów złotych na nic. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przynajmniej się do winy?)

(Poseł Jacek Karnowski: To prawda.)

Z tego miejsca w grudniu ub.r. mówiłem, że komisja powstaje po to, żeby zrobić polityczną hucpę, polityczny cyrk w sprawie, w której wszystko jest wiadomo, wszystko.

(Poseł Jacek Karnowski: Pegasus też wszystko wiedział.)

Wszystkie ustalenia, które zostały podjęte przez komisję, a zaprezentowane przez panią poseł, były znane zarówno Wysokiej Izbie – a po to jest komisja śledcza, żeby przedstawić cokolwiek nowego Wysokiej Izbie, taki jest jej cel na podstawie art. 111 konstytucji – jak również szerokiej opinii publicznej. Więc po co ta komisja powstała? Po to, żeby stwierdzić, że wybory prezydenckie zostały zarządzane zgodnie z konstytucją i obowiązkiem konstytucyjnym marszałka Sejmu na 10 maja?

(Poseł Jacek Karnowski: Obowiązkiem partyjnym.)

Przecież to było zupełnie oczywiste. Po to, żeby stwierdzić, że rzeczywiście w międzyczasie od zarządzenia do 10 maja byliśmy wszyscy poddani nieprawdopodobnej próbie działania państwa w warunkach wcześniej zupełnie nieznanymi, pandemii koronawirusa? Przecież to wszyscy wiedzieli. Po to, żeby stwierdzić, że państwo miało obowiązek działać mimo tych bardzo trudnych warunków? Przecież to wszyscy wiedzieli.

(Głos z sali: Naprawdę?)

Po to, żeby stwierdzić, że władze państwa polskiego podejmowały wszystkie działania, żeby tylko wykonać te konstytucyjne obowiązki? Przecież to wszyscy wiedzieli.

(Poseł Jacek Karnowski: Ale wybory się odbyły czy nie?)

Ta komisja powstała po nic, zresztą udowodniła to również w czasie trwania swoich prac, i to od samego początku. Już pomijam ten paluszek pana Jońskiego i wyłączanie mikrofonu.

(Poseł Mariusz Krystian: Ha, ha, ha!)

Atrakcja dzisiaj jest taka, że przynajmniej pani marszałek nie będzie wyłączała mi mikrofonu w ciągu tych 10 minut, które mam do dyspozycji...

(Głos z sali: 8 minut.)

(Poseł Jacek Karnowski: Nie tak jak marszałek Witek, nie?)

...bo na posiedzeniach komisji nie można było zabrać normalnie głosu, nie można było zadać trudnych pytań świadkom, nie można było dyskutować, dlatego że paluszek pana Jońskiego przeszkadzał, natychmiast było wyciszane to, co było niewygodne dla komisji. Ale pomijam już chamstwo, pomijam już destrukcyjne działania przewodniczącego komisji. Nieco lepsze praktyki miała później pani przewodnicząca na sam koniec, za co bardzo dziękujemy.

Natomiast chcę przywołać dwie rzeczy absolutnie kluczowe. Jest zupełnie jasne, że wybory 10 maja, tzw. kopertowe, zostały wywalone, wstrzymane, wyrzucone, przewrócone przez panią Kidawę-Błońską, która osobiście się do tego przyznała.

(Poseł Michał Wójcik: Tak jest.)

Dlaczego? Dlatego że szorowała po dnie w sondażach wyborczych i na przestrzeni zaledwie kilkunastu tygodni doprowadziła poparcie Platformy Obywatelskiej do poziomu ok. 6%. Przerażenie na twarzy Platformy Obywatelskiej, samej pani Kidawy-Błońskiej było takie, że trzeba było – jak to ona też ujęła i jak to ujął również pan Trzaskowski – wywalić wybory kopertowe. Potwierdził to również pan Trzaskowski, który publicznie się chwalił, że osobiście to on doprowadził do tego, że wybory korespondencyjne 10 maja się nie odbyły w konstytucyjnym terminie.

(Głos z sali: Większość mieliście.)

Teraz uwaga: dwoje kluczowych świadków...

(Poseł Jacek Karnowski: A jak pan Gowin?)

...którzy mówili wprost, że to oni są winni temu, że do wyborów nie doszło, nie mogło być powołanych przez komisję śledczą. Dlaczego? Dlatego że komisja śledcza bała się powołać na świadka kogoś, kto jest odpowiedzialny bezpośrednio za to, że do tych wyborów nie doszło. Ale więcej, komisja śledcza powołała na świadków więcej osób, niż zostało przesłuchanych, zdecydowanie więcej. Komisja śledcza, której działania, której prace trwały, formalnie trwają, do dzisiaj jeszcze, która rozpoczęła działania w grudniu ub.r. – będzie zaraz grudzień, rok później – przez kilka miesięcy w ogóle nie działała, nie miała czasu przesłuchać nawet tych świadków, których sama powołała. Szanowni państwo, czy trzeba większej kompromitacji?

(Poseł Mariusz Krystian: Tak jest.)

Ta sama komisja śledcza wykluczała ze swojego składu posłów, którzy byli dla niej niewygodni, na podstawie przesłanek kompletnie absurdalnych, bo niemieszczących się w zakresie działania sejmowej komisji śledczej, i przesłanek, które, po pierwsze, nie miały najmniejszego znaczenia dla wyborów 10 maja, po drugie, wydarzeń, które miały miejsce po 10 maja. To jest też przedmiot orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, do którego jeszcze za chwilę wrócę, bo w gruncie rzeczy...

(Poseł Jacek Karnowski: Co to jest trybunał?)

Posel Przemysław Czarnek

Co to jest Trybunał Konstytucyjny? Panie prezydencie, pan prezydent miasta Sopot...

(*Głos z sali*: Nie ma trybunału.)

...jako wieloletni prezydent, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej tutaj po kilku miesiącach sprawowania mandatu poselskiego zapytał przed momentem, co to jest Trybunał Konstytucyjny.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Tam studenci siedzą, uczniowie tam siedzą...

(*Posel Jacek Karnowski*: Odkrycie towarzyskie.)

...zaraz panu powiedzą, co to jest Trybunał Konstytucyjny. (*Oklaski*)

To jest poziom waszej kompromitacji. Panie prezydencie, naprawdę szanuję pana, ale niech pan się chociaż tutaj nie kompromituje.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: No przecież pan głupoty opowiada.)

Szanowni Państwo! Komisja śledcza zawiadomiła prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa, w sprawach których i prokuratura, i nawet sąd już orzekał. W sprawie pana premiera Mateusza Morawieckiego i w sprawie pana ministra Jacka Sasina w listopadzie ub.r. sąd potwierdził ustalenia prokuratury, że do żadnego przestępstwa nie doszło. Komisja śledcza natomiast raz jeszcze powróciła do sprawy zbadanej przez Najwyższą Izbę Kontroli, zbadanej przez prokuraturę, zbadanej przez sąd i postanowiła zawiadomić prokuraturę raz jeszcze w tej samej sprawie. Specjalnie przywoływałem przepis Kodeksu karnego, który wskazuje jednoznacznie: jeżeli ktoś zawiadamia prokuraturę w sprawie, w której jest powszechnie wiadomo, że do przestępstwa nie doszło, sam przestępstwo popełnia. Ta komisja śledcza w swojej większości popełniła przestępstwo (*Oklaski*), członkowie komisji śledczej, dlatego że, raz jeszcze powtarzam, w listopadzie ub.r. sąd potwierdził ustalenia prokuratury, że do żadnych przestępstw nie doszło. Komisja śledcza zawiadomiła prokuraturę w sprawie, która jest absurdalna, że pan prezes Jarosław Kaczyński był prezesem Prawa i Sprawiedliwości i jako prezes Prawa i Sprawiedliwości podejmował decyzje polityczne.

(*Posel Mariusz Krystian*: Ha, ha, ha! Szok.)

Przecież to jest istota działania partii politycznych, istota działania prezesa partii politycznej, przewodniczącego każdej partii politycznej. Czy to, że się zawiadamia prokuratora o sprawie, że ktoś jest prezesem i podejmuje decyzje polityczne...

(*Posel Jacek Karnowski*: I zarządził wybory.)

...to nie jest absurd? Ale niestety ten absurd, szanowni państwo, kosztował podatników, uwaga, co najmniej kilka milionów złotych, kilka milionów złotych wyrzuconych w błoto. Tych samych milionów złotych, na które czekają powodzianie wczoraj tu obecni.

(*Głos z sali*: Tak jest. Brawo!)

Dla nich nie ma pieniędzy. Zwleka się z pomocą dla ludzi, których właśnie zastała zima, bo śnieg spadł na terenach powodziowych. (*Oklaski*)

Nie macie dla nich pieniędzy, nie macie dla nich czasu. Wyrzuciliście w błoto kilka milionów złotych, żeby zawiadomić prokuraturę, że pan prezes Jarosław Kaczyński jest prezesem Jarosławem Kaczyńskim.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Macierewicz ile wyrzucił?)

Komisja zawiadomiła prokuraturę, że pani marszałek Sejmu Elżbieta Witek wykonała swój konstytucyjny obowiązek i wyznaczyła datę wyborów na 10 maja. Co więcej, wykonując swoje obowiązki, obowiązki konstytucyjne, ustawowe i regulaminowe, jako marszałek Sejmu procedowała nad ustawami...

(*Posel Jacek Karnowski*: W 2 godziny.)

...które były niezbędne do tego, żeby te wybory 10 maja mogły się odbyć, bo nie było żadnych przesłanek, żeby odbyły się w innym terminie. Komisja śledcza, szanowni państwo, do spraw tzw. wyborów korespondencyjnych tak naprawdę ustaliła wszystko to, co wiedzieliśmy. Państwo polskie pod rządami rządu Mateusza Morawieckiego i Prawa i Sprawiedliwości...

(*Posel Jacek Karnowski*: Rozdawało wille.)

...realizowało swoje zadania konstytucyjne, także w tak tragicznym i trudnym okresie jak pandemia koronawirusa. (*Oklaski*) Dlaczego? Bo mamy zupełnie inną filozofię państwa. Otóż dla nas państwo ma działać w każdych warunkach, także tych najgorszych.

(*Posel Mariusz Krystian*: Tak jest i działało.)

Dla was to państwo może być zatrzymane, może być zablokowane. Dowód to pan marszałek Grodzki i Senat.

(*Posel Jacek Karnowski*: A Gowin?)

Proszę państwa, to, że wybory korespondencyjne 10 maja się nie odbyły, to jest wina wyłącznie Senatu, co udowodniliśmy podczas posiedzenia tej komisji, co wykazaliśmy także w naszym zdaniu odrębnym. (*Oklaski*) To wina Senatu, który celowo zwlekał z podejmowaniem decyzji tylko po to, żeby zablokować państwo polskie. Państwo musi działać w każdych warunkach i będzie działać, bo przegracie.

(*Posel Magdalena Filiks*: Marzcie sobie tak dalej.)

Skompromitowaliście siebie, wszystkich członków komisji śledczej ze strony większości sejmowej, skompromitowaliście instytucję komisji śledczej, która jest nielegalna, co orzekł Trybunał Konstytucyjny, który jest. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jacek Karnowski*: Ale czy trybunał?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Skoro pan poseł Czarnek już dwa razy przywołał pana europoła Jońskiego, to ja witam pana posła. Pan poseł jest z nami na galerii. (*Oklaski*)

A teraz zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego.

Panie i Panowie Posłowie! Kilka miesięcy bardzo rzetelnej, drobiazgowej pracy śledczej.

(Poseł Mariusz Krystian: Ha, ha, ha!)

28 posiedzeń, 31 przesłuchanych świadków, 400 stron raportu i kilkanaście zawiadomień do prokuratury, w tym osiem dotyczących absolutnej wierzuszki PiS-owskiego państwa. To pokazuje skalę buty, arogancji i deprawacji tej ekipy, skalę zawłaszczenia Polski i podporządkowania jej partykularnym partyjnym interesom. Sprawozdanie, nad którym dziś obradujemy, tak naprawdę mogłoby być zatytułowane: Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o gwałceniu demokratycznego procesu wyborczego, ale boicie się zapytać. To także gotowy akt oskarżenia i memento dla polityków wszystkich opcji do zapamiętania raz na zawsze: ingerencja władzy wykonawczej w proces wyborczy jest na gruncie naszego prawa absolutnie niedopuszczalna. Powtórzę: niedopuszczalna.

Nasza konstytucja wymaga, by wybory były równe, powszechne i tajne, a w wydaniu zaplanowanym przez tercet Kaczyński, Morawiecki, Sasin takie być nie mogły. Sam pomysł ich przeprowadzenia w ówczesnej sytuacji był skandalem. Naruszał czynne prawa wyborcze milionów obywateli i bierne – kandydatów, bo w pandemii kampanię wyborczą mógł prowadzić tylko urzędujący prezydent Andrzej Duda. To są pomysły rodem z Burundi, gdzie w 2010 r. doszło do wyborów prezydenckich, w których startował tylko jeden kandydat. To są pomysły rodem z afrykańskich dyktatur, z dawnego Zairu, gdzie watażka Mobutu Sese Seko po upływie swojej prezydenckiej kadencji ogłosił wybory jednego kandydata, w których sam siebie wybrał na prezydenta. Ten sam Mobutu wprowadził prawo, na mocy którego każdy nowo narodzony Zairczyk stawał się członkiem jego partii, jedynej legalnej w tym kraju. Musimy chwalić obywateli za decyzję przy urnach 15 października, bo inaczej pewnie i do tego byśmy doszli. Wiemy, że sprowadziliście emigrantów również z państw, w których tego typu pomysły są na porządku dziennym. Na szczęście za mało, by w kraju nad Wisłą to nie raziło. Tu nie ma ani nigdy nie będzie zgody na kradzież czy choćby próbę kradzieży wolnych demokratycznych wyborów.

Po czwarte, prace komisji jasno pokazały, że wszystkie decyzje w tym procederze zapadały, mówiąc kolokwialnie, przepraszam za określenie, na gębę, jak w strukturach przestępczych, a te najważ-

niejsze płynęły ze środka, poza rządem, z ul. Nowogrodzkiej i Żoliborza, gdzie urzędował i urzęduje prezes Jarosław Kaczyński, który teraz odpowie za sprawstwo kierownicze. Ta zabawa z prawem i demokracją formalnie kosztowała nas 56 mln zł pieniędzy publicznych i przynajmniej 76 mln zł środków Poczty Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Tyle wydano na coś, co się nie odbyło. Ale strata jest o wiele większa. Jest nią bowiem utrata zaufania obywateli do państwa i procesu wyborczego.

Sprawozdanie pokazuje też, że ustalenia komisji wychodzą poza wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli z 2021 r. Przypomnę, że wtedy Izba złożyła pięć zawiadomień do prokuratury, ale ta, kierowana przez pana Zbigniewa Ziobrę, zamiotła je oczywiście pod dywan. Wychodzą też poza wyrok NSA, który w czerwcu orzekł, że ówczesny premier Mateusz Morawiecki złamał prawo, nakazując Poczcie Polskiej przygotowanie i przeprowadzenie wyborów prezydenckich. Na nic odrębne zdania kolegów partyjnych sprawców tych wydarzeń, na nic ich popisy oratorskie na tej sali, na nic pseudoorzeczenie kolejnego tercetu w tej sprawie – Przyłębska, Pawłowicz, Świączkowski, na nic próba zмовy milczenia przesłuchiwanym przez komisję świadków. Fakty, panie i panowie z Prawa i Sprawiedliwości, są bardzo mocne i uparte. Wybory kopertowe z 2020 r. zostały przeprowadzone w sposób niezgodny z konstytucją, powtarzam, niezgodny z konstytucją. Wydano kilkadziesiąt milionów złotych publicznych pieniędzy na działania, które nigdy nie miały podstaw prawnych ani nie doprowadziły do przeprowadzenia wyborów. Tak, koleżanki i koledzy z PiS, wydaliście ponad 100 mln z pieniędzy obywateli na coś, co nigdy się nie odbyło. I jedynym dylematem jest tutaj pytanie, co było gorsze: próba zamachu na demokratyczny proces wyborczy czy zmarowanie na nią tylu publicznych pieniędzy? Ale to rozstrzygnąć będzie już zespół śledczych w prokuraturze okręgowej, specjalnie powołany do zbadania tej sprawy.

Panie i Panowie Posłowie! Musimy pamiętać, że demokracja to nie tylko przepisy, ale przede wszystkim wartości i zasady. Apeluję do Wysokiej Izby o podjęcie dalszych działań, które zakończą erę bezkarności polityków, zwłaszcza rządzących. Członkom komisji dziękuję za ich tytaniczną pracę, a w szczególności przewodniczącym Magdalenie Filiks i niezłomnemu Dariuszowi Jońskiemu. Do obywateli zaś kieruję słowa otuchy. Walka o prawdę i sprawiedliwość trwa, a to sprawozdanie jest krokiem w stronę naprawy Rzeczypospolitej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nasz raport to potężny akt oskarżenia przeciwko wam, panie Kaczyński, panie Morawiecki, pani Witek, panie Dworczyk, panie Sasin, przeciw waszym partyjnym funkcjonariuszom, przeciw waszym mrocznym układom, kombinacjom i zawzięcie chronionym interesom. To również pokazanie w najbardziej jaskrawym świetle i jak w pigułce, jak działało i jak miało być zarządzane państwo PiS – bez uprawnień, nadużywając władzy i wszystkich bezprawnie zawłaszczonych instrumentów administracyjnych. Ludzie niekompetentni, bez wiedzy, a przede wszystkim niszczący prawa, ale za to z pazerną chciwością, dla utrzymania władzy podejmowali strategiczne dla państwa decyzje. Za wszelką cenę, konsekwentnie niszczyliście fundamenty państwa, bo prawo wyborcze i zasady wyboru najważniejszej osoby w państwie to jeden z filarów demokratycznego państwa. *(Oklaski)*

Raport jest publiczny, jawny, ku przestrodze dla was i dla innych, by nigdy w życiu nikomu już nie przyszło do głowy niszczyć państwa, kraść naszemu społeczeństwu wielkiego święta demokracji, jakim są wybory, a przede wszystkim wykorzystywać jakichkolwiek nadarzających się okazji, by w sposób bezprawny wykorzystywać publiczne pieniądze. Wymiar blisko 60 mln zł wydanych lekką ręką na wybory, które się przecież nie odbyły, bez właściwego umocowania, jest porażający. Proces powiązanych ze sobą bezprawnych decyzji, podejmowanych w samym centrum zła, od prezesa Kaczyńskiego po poszczególne kolejne osoby, które jak pionki, czasem bezmyślnie, czasem z wyrachowania, podstępem, a być może upatrując szansy na niezły interes, podejmowały te decyzje. Organy ścigania mają sporo pracy, ale mają też obszerny materiał dowodowy naszej komisji, protokoły z wielogodzinnych przesłuchań, dokumenty rzetelnie przygotowane przez nasz zespół, współpracujących ekspertów, prawników oraz pracowników kancelarii, którym z tego miejsca dziękuję. Dziękuję również oczywiście panu przewodniczącemu Dariuszowi Jońskiemu za wielomiesięczną pracę oraz panu wiceprzewodniczącemu Jackowi Karnowskiemu.

Czuję już gorzką satysfakcję. Satysfakcję, bo udało się pokazać machinę mrocznych, bezprawnych, już to wiemy, powiązań, podejmowanych patodecyzji. Takie powiązania niczym mafijne układy trzeba rozbijać, odkrywać ciemne interesy, rozliczyć i sprawiedliwie ukarać. Smak gorzki wynika z tego, że tak potworny proceder miał miejsce w naszym państwie, organizowany i chroniony przez najwyższe władze państwowe, pod przykrywką kłamstw, mataczenia i oszustw. Straszne to. I jeszcze jedno. Wasza porażka, porażka rządu Morawieckiego, porażka jego indywidualna. Jest przecież wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie wyborów kopertowych. Utrzymał on wyrok *(Dzwonek)* wojewódzkiego sądu,

który stwierdził nieważność decyzji Morawieckiego polecającej Poczcie Polskiej przygotowanie wyborów kopertowych. Jakie macie na to wytłumaczenie? Mroczna cisza.

To również nauczka na przyszłość. Nie pozwólmy, szanowni państwo, by kiedykolwiek to zło wróciło, by kiedykolwiek ludzie, którzy zdolni byli do tego, by tworzyć bezprawne procedury, mogli podejmować w naszym kraju decyzje. Nigdy nie wolno nam na nowo odzyskanej demokracji stracić. To również nasza odpowiedzialność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W jakim celu została powołana komisja, to wszyscy wiemy. Komisja przesłuchiwała świadków sprawujących szereg urzędów i pełniących różne funkcje, w tym ówczesnego prezesa Rady Ministrów, członków Rady Ministrów, członków zarządu oraz rad nadzorczych spółek Poczta Polska SA czy Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, ale także posłów na Sejm, urzędników państwowych oraz prokuratorów. Powołano również biegłych z zakresu nauk prawnych oraz medycznych.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Głośniej, panie pośle.)

Od biegłych komisja odebrała pisemne opinie oraz jedną opinię w formie ustnej. Sporządzone opinie biegłych dostarczyły komisji wiadomości z zakresu wiedzy specjalistycznej, które były niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku prac, a w konsekwencji ustalenia nieprawidłowości, których dopuszczono się w związku z organizacją wyborów prezydenta w 2020 r.

Termin wyborów, które z uwagi na rozprzestrzeniającą się od początku 2020 r. pandemię wirusa COVID miały się odbyć w formie głosowania korespondencyjnego, został wyznaczony przez ówczesną marszałek Sejmu panią Elżbietę Witek oczywiście na dzień 10 maja.

W dniu 15 kwietnia PKW przedstawiła listę zarejestrowanych kandydatów na prezydenta w tych wyborach. Oczywiście wydawało się w tym czasie, iż wybory nie mogą odbyć się poprzez głosowanie w sposób tradycyjny, a konieczne będzie podjęcie wszelkich niezbędnych działań celem zapewnienia odpowiedniego poziomu ochrony zdrowia wyborców oraz osób zaangażowanych w organizację procesu wyborczego. W okresie poprzedzającym datę wyznaczonych wyborów prezydenta prowadzono prace legislacyjne umożliwiające przeprowadzenie wyborów. I tak odpowiednio w dniu 31 marca 2020 r. uchwalono usta-

Posel Bartosz Romowicz

wę umożliwiającą głosowanie korespondencyjne dostępne dla części społeczeństwa. Dalej, 6 kwietnia 2020 r., Sejm uchwalił ustawę umożliwiającą przeprowadzenie wyborów w formie wyłącznie korespondencyjnej. Niezależnie od oczywistych planów organizacyjnych sygnalizowanych wówczas w przestrzeni publicznej swoje zaniepokojenie wyraziły również Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych oraz Forum Związków Zawodowych Poczty Polskiej, przedstawiając swoje stanowisko w pismach skierowanych do Kancelarii Sejmu. Jak ustalono w toku prac komisji, szereg potencjalnych zagrożeń związanych z organizacją wyborów korespondencyjnych był sygnalizowany organom i osobom odpowiedzialnym za organizację tych wyborów, jednakże te stanowiska nie zostały wzięte pod uwagę i rozpatrzone przez osoby decyzyjne. Natomiast uporczywie zmierzano do przeprowadzenia głosowania w dniu 10 maja 2020 r. bez względu na ilość negatywnych opinii i niebezpieczeństw związanych z pandemią COVID.

Przejdźmy dalej do opisu procesu zmierzającego do zorganizowania i przeprowadzenia wyborów. Podkreślenia wymaga, iż nadzorowanie tego procesu Rada Ministrów powierzyła Ministerstwu Aktywów Państwowych i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ministerstwo Aktywów Państwowych organizowało i prowadziło spotkania mające na celu opracowanie koncepcji organizacyjnej i wypracowanie razem z Poczta Polską sposobu na bezpieczne wydrukowanie, skompletowanie, kolejno dostarczenie, odebranie i podliczenie kart wyborczych będących częścią tzw. pakietu wyborczego. Bardzo szybko zorientowano się, że Poczta Polska nie jest w stanie zorganizować samodzielnie całego procesu wyborczego, dlatego postanowiono zaangażować Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych. Zakres czynności poleconych do wykonania Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych podlegał procesowi dalszego zlecenia poprzez pozyskanie przez wytwórnę podwykonawców w postaci spółek sektora prywatnego. Jak ustaliła komisja, proces organizacyjny ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych koordynował ówczesny wiceminister Artur Soboń.

W tym miejscu należy również przywołać decyzje wydane przez prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego na podstawie ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, których treść wskazywała m.in. na polecenie Poczty Polskiej podjęcia i realizacji niezbędnych czynności zmierzających do przygotowania i przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych czy polecenie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wydrukowania odpowiedniej liczby kart do głosowania, instrukcji głosowania korespondencyjnego oraz oświadczeń o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania niezbędnych do przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego.

Stworzono wówczas swojego rodzaju podział obowiązków organizacyjnych. I tak, minister aktywów państwowych został wyznaczony do nadzorowania czynności poleconych do wykonania Poczcie Polskiej. Natomiast w stosunku do Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych analogiczną funkcję miał pełnić właściwy minister do spraw wewnętrznych. Nie można tracić z pola widzenia, iż koronnym zadaniem, które leżało w zakresie obowiązków zarówno MAP, jak i MSW, było zawarcie umów ze spółkami mającymi wykonać określone czynności, które to umowy zapewniłyby finansowanie wydatków poczynionych w ramach procesu organizacji tych wyborów.

Nie bez związku jest również fakt, iż na kanwie ustawy z 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa COVID de facto wyeliminowano... organizację wyborów – Państwową Komisję Wyborczą, a jej funkcję przekazano odpowiednio Poczcie Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Opisane dotychczas wątpliwości związane z legalnością działań podjętych przez ówczesną koalicję rządzącą celem przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych doprowadziły do sprzeciwienia się tym działaniom przez część posłów Porozumienia Jarosława Gowina, która poprzez swoich przedstawicieli prowadziła z koalicjantami rozmowy odnośnie do zmiany formy przeprowadzenia wyborów, proponując przesunięcie tych wyborów na termin późniejszy, kiedy to według przewidywań sytuacja związana z rozprzestrzenianiem się COVID-19 mogła ulec stabilizacji.

Na kilka dni przed planowaną datą wyborów prezes PiS Jarosław Kaczyński i lider Porozumienia Jarosław Gowin wydali oświadczenie, w którym poinformowali, iż doszli do porozumienia w sprawie przeprowadzenia wyborów, którego konsekwencją był fakt nieodbycia się wyborów 10 maja, co zostało stwierdzone uchwałą PKW. Następnie marszałek Sejmu Elżbieta Witek – pytanie, czy w granicach prawa – ponownie wyznaczyła termin wyborów, który tym razem został wskazany na dzień 28 czerwca 2020 r., kiedy to wybory odbyły się w formie tradycyjnej, z zachowaniem reżimu sanitarnego.

Wobec zgromadzonych w toku prac komisji materiałów w postaci przede wszystkim dowodów z dokumentów, zeznań świadków ustalony stan faktyczny pozwala stwierdzić, iż odpowiedzialność poszczególnych osób należy podzielić na dwie grupy. Pierwsza to odpowiedzialność polityków, a druga to odpowiedzialność urzędników i menedżerów. Tym samym jako osoby odpowiedzialne za uchybienia w procesie organizacji wyborów w formie korespondencyjnej komisja wskazała następujące osoby.

Po pierwsze, prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Myślę, że w tej sprawie wszyscy mamy jasne zdanie. Co więcej, mamy wyrok, prawomocny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dzisiaj naszą rolą jest tylko to, aby ten wyrok wykorzystać na kanwie odpowiedzialności karnej.

Posel Bartosz Romowicz

Wskazała także szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michała Dworczyka jako odpowiedzialnego za podjęcie wadliwych, nieuzasadnionych działań zmierzających do przeprowadzenia wyborów w formie korespondencyjnej, w tym za przygotowanie projektów decyzji, wprowadzenie w błąd prezesa Rady Ministrów oraz niepoinformowanie prezesa Rady Ministrów o zagrożeniach związanych z przeprowadzeniem tych wyborów.

Ponadto wskazała także prezesa partii Prawo i Sprawiedliwość Jarosława Kaczyńskiego jako odpowiedzialnego za koordynowanie procesów decyzyjnych w ramach przeprowadzenia wyborów w trybie korespondencyjnym.

Wskazała także marszałek Sejmu Elżbietę Witek w związku z niepodjęciem przez nią działań, pomimo iż na ręce ówczesnej marszałek Sejmu składane były liczne pisma informujące o zagrożeniach związanych z organizacją tych wyborów.

Wskazała także ministra aktywów państwowych Jacka Sasina jako odpowiedzialnego za niezawarcie umowy z Poczta Polska, mimo iż czynności polecane do wykonania Poczcie Polskiej, jak również treść decyzji prezesa Rady Ministrów zawierały polecenia do zawarcia takiej umowy.

Wskazała także wiceministra aktywów państwowych Artura Sobonia jako odpowiedzialnego za przekroczenie uprawnień.

Wskazała także innego wiceministra – Tomasza Szczegielniaka.

Wskazała także ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. Mimo że miał taki obowiązek, nie zawarł umowy z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych.

Wskazała w końcu także ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego jako odpowiedzialnego za niedopełnienie swoich obowiązków poprzez przekazanie danych osobowych z rejestru PESEL bez podstawy prawnej.

Wskazała także prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych Jana Nowaka. I to jest aspekt, o którym – myślę – za mało mówimy, bo trzeba wskazać, że w jednym momencie w rękach osób fizycznych były dane wszystkich Polek i Polaków.

Wskazała także członków Zarządu Poczty Polskiej Tomasza Zdzikota, Grzegorza Kurdziela, Jana Cicirko, Andrzeja Bodzionego, Pawła Przychodzenia i Tomasza Jankę jako osoby, które były odpowiedzialne za niedopełnienie obowiązków.

Wskazała także członków Zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych Macieja Biernata, Piotra Ciompe i Tomasza Sztangę.

Co ciekawe, jak przeanalizujemy kariery niektórych wymienionych przeze mnie osób, to okaże się, że po wykonaniu swojej, kolokwialnie mówiąc, roboty czy w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, czy w Poczcie Polskiej, trafiły one do dobrze płatnych spółek Skarbu Państwa. Pytanie, czy to nie była na-

groda za lojalność, za oddanie i za realizowanie poleceń, kiedy szli na rympał, bez podstawy prawnej.

W toku prac komisji śledczej odbyło się 28 posiedzeń, podczas których komisja przysłuchiwała 29 świadków oraz przeprowadziła 1 konfrontację. Członkowie komisji śledczej zarówno z Koalicji Obywatelskiej, Polski 2050, Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak i Lewicy podczas ok. 10 miesięcy prac zadali łącznie – uwaga – 6313 pytań, co stanowiło łącznie ok. 76% wszystkich zadanych pytań, których liczba wynosiła łącznie 8 tys. Jak widać, zaangażowanie polityków Prawa i Sprawiedliwości było dużo mniejsze. Łączna liczba pytań zadanych przez członków powołanych w skład komisji, a będących również członkami koalicji rządzącej w okresie, kiedy próbowano zorganizować wybory w formie korespondencyjnej, stanowi jedynie 17%.

W ramach sprawozdania podsumowującego pracę komisji pięciu członków złożyło zdania odrębne: poseł Witold Tumanowicz oraz posłowie Krzysztof Szczucki, prof. Czarnek, Mariusz Krystian i Michał Wójcik. Komisja wskazuje (*Dzwonek*), iż złożone zdania odrębne nie polegają na ujawnionych w toku prac komisji ustaleniach faktycznych, ale stanowią jedynie polemikę polityczną. Złożone zdania odrębne nie podejmują tematyki interpretacji zdarzeń i uchybień, jakie miały miejsce, ale negują fakty, które komisja ustaliła w oparciu o dowody.

Wskazana statystyka odzwierciedla stopień zaangażowania, przygotowania i rzetelności poszczególnych osób pracujących w celu, w jakim komisja śledcza została powołana. Powyższe daje także obraz nastawienia poszczególnych ugrupowań politycznych mających w myśl uchwały Sejmu RP powołującej komisję współdziałać w celu wyjaśnienia nieprawidłowości, do jakich niewątpliwie doszło podczas organizacji wyborów planowanych w formie korespondencyjnej, niezależnie od przynależności politycznej.

Komisja wykonała swoją pracę. Teraz wszystko w rękach organów ścigania i sądów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego, druk nr 740.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Jest to dla mnie wyjątkowy moment i wydarzenie szczególnej wagi, ponieważ w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego jestem członkiem tej komisji i brałam czynny udział w jej pracach przez te ponad 10 miesięcy.

Przed wyborami 15 października opozycja demokratyczna, w tym również Polskie Stronnictwo Ludowe, złożyła wyborcom obietnicę, że rozliczymy polityków Prawa i Sprawiedliwości za ich nieprawidłowe działania w czasie sprawowania władzy. W związku z powyższym podejmowane przez koalicję 15 października działania po wygranych wyborach były niezbędne, by przywrócić standardy demokratyczne i przejrzyste, prawidłowe funkcjonowanie państwa.

Obiecaliśmy, że zbadamy do samego spodu wszystkie afery polityczne i finansowe, wyjaśnimy naruszenia praworządności i łamanie konstytucji, napiętnujemy wykorzystywanie instytucji państwowych i pozycji do celów politycznych.

Dlatego właśnie powstały komisje śledcze, w tym komisja do spraw wyborów korespondencyjnych, powołana uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej podjętą w dniu 7 grudnia 2023 r. Powołanie tej komisji to droga do odbudowania autorytetu władzy publicznej oraz poszanowania prawa i konstytucji.

Komisja dla uzyskania wiedzy specjalistycznej powołała również biegłych. W dwóch przypadkach opinie biegłych zostały odebrane ustnie na posiedzeniu komisji, jedna... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam bardzo, pani poseł, na chwileczkę.

Bardzo proszę – zwracam się do pana posła Krystiana Cieniory – chcecie państwo porozmawiać? To naprawdę przeszkadza osobie, która wygłasza oświadczenie. Dziękuję bardzo.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Tak samo cały czas przeszkadzali na posiedzeniach komisji.

(*Posel Michał Wójcik: Ha, ha, ha! Guzik mieliście.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Nie każdy miał guzik, panie pośle.

Biegli powołani zostali na okoliczność zbadania prawidłowości procesu legislacyjnego ustawy z dnia

6 kwietnia 2020 r. o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów powszechnych na prezydenta RP zarządzonych w 2020 r., legalności podstawy prawnej decyzji prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r. polecającej Poczcie Polskiej SA oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA przygotowanie wyborów prezydenckich, a także możliwości przeprowadzenia wyborów prezydenckich w drodze głosowania korespondencyjnego.

Komisji śledczej powierzono wyjaśnienie sprawy wyborów prezydenta RP, które miały zostać przeprowadzone w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego, z uwagi na bierność organów i instytucji publicznych w latach 2020–2023 w wyjaśnianiu nieprawidłowości, które zostały popełnione w tym procesie. Zauważyć należy, że już w 2020 r. NIK przeprowadziła kontrolę w jednostkach, które zostały zaangażowane w przygotowanie i organizację wyborów prezydenta RP zarządzonych na 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego, tj. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w Ministerstwie Aktywów Państwowych, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA.

Pomysł przeprowadzenia wyborów prezydenckich w 2020 r. w formie korespondencyjnej jako wyłącznego dla wszystkich uprawnionych sposobu głosowania pojawił się w kręgu polityków skupionych wokół ówczesnej koalicji rządzącej, obozu Zjednoczonej Prawicy, w końcu marca 2020 r. w wyniku doniesień medialnych o wyborach przeprowadzonych w Bawarii, które odbyły się w drodze głosowania korespondencyjnego. Z zeznań przesłuchanych przez komisję świadków wynika, że inicjatorem tych rozmów w obozie Zjednoczonej Prawicy był Adam Bielan, polityk partii Porozumienie Jarosława Gowina, poseł do Parlamentu Europejskiego, a przede wszystkim rzecznik prasowy sztabu wyborczego ówczesnego kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy.

Począwszy od przełomu marca i kwietnia 2020 r., w kierownictwie obozu Zjednoczonej Prawicy prowadzone były rozmowy dotyczące nie tylko przeprowadzenia wyborów prezydenckich w formie powszechnego głosowania korespondencyjnego, ale również samego przeprowadzenia tych wyborów w zarządzonym przez marszałek Sejmu terminie 10 maja 2020 r. Rozmowy w tym zakresie prowadzone były przede wszystkim podczas spotkań politycznych w ścisłym kierownictwie obozu Zjednoczonej Prawicy.

(*Posel Mariusz Krystian: Pani marszałek, ale tam rozmawiają i przeszkadzają.*)

(*Głos z sali: 5 minut jeszcze, panie pośle, 5 minut.*)

(*Głos z sali: Donosicielstwo to jest...*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę mi wierzyć, panie pośle. Zapraszam, żeby kiedyś pan poseł troszeczkę ze mną... Będzie pan wiedział, na czym często polega różnica. Może tembr głosu, nie wiem, ale często czyjś głos słycać bardzo wyraźnie, a czyjś trochę słabiej. I proszę mi wierzyć, że bardzo głośno było słycać państwa rozmowy. Tutaj są dużo słabsze, dlatego nie reaguję. Ale jeżeli będą przeszkadzały poseł, to również zareaguję.

Bardzo proszę, pani poseł, i przepraszam, że kolejny raz pani przeszkadzam.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Dziękuję.

W naszej ocenie strategiczną, kierunkową i absolutnie polityczną decyzję o przeprowadzeniu wyborów prezydenta RP w formie głosowania korespondencyjnego podjął prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, tj. poseł na Sejm RP, który nie pełnił wówczas żadnych dodatkowych funkcji w państwie, co potwierdzili również inni świadkowie zeznający w komisji. W ocenie komisji nadzwyczajna sytuacja, a także powaga sprawy, jaką były wybory prezydenta, wymagały, aby co do tak daleko idących zmian w prawie wyborczym i przeprowadzenia wyborów tuż na początku nieznannej wcześniej pandemii, epidemii podjąć choćby próby międzypartyjnego dialogu i wypracowania zgodnego stanowiska wszystkich sił politycznych. Ale dowody zgromadzone przez komisję prowadzą do wniosku, że takich prób w ogóle nie przeprowadzono.

W ocenie komisji przeprowadzenie pierwszej i drugiej tury wyborów prezydenta RP w dniu 10 maja 2020 r. było niemożliwe pod względem prawnym, technicznym i organizacyjnym. Z uwagi na fakt zakończenia druku ostatnich pakietów wyborczych w dniu 8 maja 2020 r. przeprowadzenie pierwszej tury wyborów prezydenckich w dniu 10 maja byłoby niemożliwe, gdyż Poczta Polska SA nie byłaby w stanie dostarczyć ich na czas.

W toku swoich prac, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków i materiałów powszechnie dostępnych, komisja ustaliła, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym planowane na dzień 10 maja wybory prezydenta w formie głosowania korespondencyjnego dochodziło również do licznych nacisków i wpływów wywieranych na funkcjonariuszy publicznych i inne osoby. Działania te w głównej mierze nakierowane były na próbę zmiany stanowiska tych osób, które zdecydowanie sprzeciwiły się przeprowadzeniu wyborów na prezydenta RP w formie korespondencyjnej.

W ocenie komisji przeprowadzenie wyborów w dniu 10 maja 2020 r. przy wadliwej ich organizacji w zakresie zapewnienia właściwych warunków sanitarnych w czasie epidemii może zostać zakwalifikowane jako sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia lub

zdrowia wielu osób powodujące zagrożenie epidemiologiczne lub szerzenie się choroby zakaźnej w rozumieniu art. 165 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego. Prace komisji ujawniły, że działania przedstawionych w niniejszym sprawozdaniu organów administracji rządowej oraz czołowych polityków koalicji rządowej, składającej się z partii: PiS, Suwerenna Polska, Porozumienie Jarosława Gowina, w związku z podjętymi czynnościami w celu przeprowadzenia wyborów prezydenta RP w formie głosowania korespondencyjnego zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r., godziły w autorytet oraz zaufanie społeczne do władz i instytucji, a także w konkretne interesy publiczne.

W związku z powyższym w ocenie komisji zachodzi konieczność zawiadomienia organów ścigania o ujawnionych okolicznościach wskazujących na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy publicznych w postaci podejrzenia przekroczenia uprawnień bądź niedopełnienia ciążących na nich obowiązków, które stanowiło jednocześnie działanie na szkodę interesu publicznego, określonego w dyspozycji art 231 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Zgodnie z przepisem tego paragrafu funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Obrazy komisji do spraw wyborów korespondencyjnych może nie były medialnie spektakularne, chociaż zdarzały się również gorące dyskusje, jednak każde kolejne posiedzenie, przesłuchania kolejnych świadków pokazywały krok po kroku, tydzień po tygodniu, jak najwyższe władze państwowe, politycy Zjednoczonej Prawicy, osoby zaufania publicznego na czele z premierem Mateuszem Morawieckim, szefem KPRM-u, ministrami bardzo ważnych resortów naginali i łamali prawo po to, by wypełnić wolę i polecenie Jarosława Kaczyńskiego i za wszelką cenę przeprowadzić wybory na prezydenta RP, żeby ich kandydat Andrzej Duda wygrał, bo bali się spadku popularności w związku z trwającą pandemią.

Wysoka Izbo! Ta komisja, wnioski do prokuratury mają mieć również charakter edukacyjny. Mają pokazać Polkom i Polakom, wszystkim obywatelom, bez względu na polityczne zapatrywania, że nigdy więcej nie może się powtórzyć taka sytuacja. Chodzi o to, żeby nikt więcej nie łamał prawa i konstytucji z politycznych, partykularnych pobudek, a winni zostali sprawiedliwie osądzeni i odpowiednio ukarani. Chciałabym jeszcze zwrócić się do pana posła Czarnka, ale widzę, że go nie ma w tej chwili na sali. Twierdził on, że komisja kosztowała podatników dużo pieniędzy. Ale nie wspomniał o podkomisji smoleńskiej – 35 mln. Nie wspomniał o samolocie – czterdzieści parę milionów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Właśnie.)

Nie wspomniał o Pegasusie i wydanych pieniądzech, o willach+ i o wszystkich innych pieniądzach *(Dzwonek)*, publicznych pieniądzech wszystkich Polek i Polaków, które lekką ręką wydawaliście dla

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

własnych, partykularnych, politycznych celów. Nigdy więcej łamania prawa i konstytucji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Miałam zaszczyt reprezentować klub parlamentarny Lewicy w pracach sejmowej Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego, a dziś w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy prezentuję stanowisko wobec efektów pracy komisji.

Przystępując do pracy w komisji, miałam nadzieję, że się okaże, że cała ówczesna opozycja, niezależne od władzy media, autorytety prawnicze czy wreszcie Najwyższa Izba Kontroli, że wszyscy się myliliśmy i że wybory zwane korespondencyjnymi były wymyślone z troski o zdrowie społeczeństwa i że były organizowane rzetelnie, uczciwie i z poszanowaniem zasad konstytucji czy demokracji i praworządności. Niestety to nie jest historia o tym, jak ratowano wybory prezydenckie w czasach pandemii, ale jest to historia o tym, po co się zdobywa władzę, do czego się ją wykorzystuje i jak gwarantuje się sobie utrzymanie tej raz zdobytej władzy. To tragedia, bo trwała pandemia, która w Polsce zbierała tragiczne żniwo. Mieliśmy rozpaczliwe na tle Europy nadmiarowe zgony. Ludzie umierali w izolatkach i na SOR-ach, w samotności. Grzebano ich nie w obecności rodziny, ale przedstawiciela rodziny. Ludzie zamknięci w domach tracili pracę i źródła utrzymania. Zamknięte w domach dzieci i młodzież wpadały w depresję. To tragedia, bo najwyżsi urzędnicy w państwie, przedstawiciele i kierownictwo rządzącej partii za nic mieli konstytucję, praworządność, demokrację i święte zasady przeprowadzania wyborów: powszechność, bezpośredniość i tajność. Przerabianie narodowych tragedii w polityczne złoto Prawo i Sprawiedliwość opanowało w sposób mistrzowski.

Ale to też farsa, bo główni aktorzy tej tragedii odgrywali swoje role, jakby grali w marnej komedii gangsterskiej o nieporadnych cwaniaczkach, a nie tworzyli historię upadku demokracji w czasach wielkiej narodowej tragedii. To farsa, bo ci źli i groźni demiurdzy, główni rozgrywający, którzy mieli absolutną pewność, że władzy nie oddadzą, że wyborów

nigdy nie przegrają, że żaden prokurator nie postawi im aktu oskarżenia, a żaden sąd ich nie skaze, podczas przesłuchań przed komisją śledczą zdobywali szczyty żenady, opowiadając, jak to niczego nie pamiętają, nie wiedzą, a co wiedzą, to powiedzieli w swobodnej części swojej wypowiedzi. To nie ich maile, nie ich wiadomości, nie ich SMS-y. Ich tam nie było, a jak byli, to prywatnie, nie służbowo, nieoficjalnie, właściwie incognito i przypadkiem. Nie w sali konferencyjnej czy gabinecie, ale na korytarzu. Zapomnieli się podpisać albo tylko wykonywali polecenia tych, którzy absolutnie sobie nie przypominają, że takie polecenia wydawali. Ustawy powstawały na WhatsApp, poprawki trafiały do ustaw przez przypadek. I żadnej konsekwencji, związku przyczynowo-skutkowego tu panowie nie widzieli, ależ skąd. A komórki czy laptopy to się psują i gubią. Dobrze, że prywatne maile znajdowane są na ruskich czy chińskich serwerach.

Główni aktorzy tej farsy zaryzykowali kompromitację Polski na arenie międzynarodowej. I po co to wszystko było? By zachować władzę i nieograniczony dostęp do środków publicznych traktowanych jako prywatne. Jak obywatel kraju nad Wisłą ma ufać swojemu państwu, jeśli decydenci planują zagrać w „Ojcu chrzestnym”, a kończą w „Gangu Olsena”? Jak mają ufać konstytucji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, kodeksom i standardom, skoro rządzącym wystarczy to, co sobie nieoficjalnie na ul. Nowogrodzkiej czy ul. Parkowej ustalili w wąskim gronie i wiernym hunwejbynom zlecili do wykonania bez żadnego trybu?

Naszym celem i zadaniem jako komisji stało się przede wszystkim odzyskać właściwą miarę rzeczy, odbudować powagę państwa i jego organów. I zrekonstruować historię, jak to było naprawdę, żeby się nigdy więcej nie powtórzyło. 7 grudnia 2023 r. Sejm powołał Komisję Śledczą do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego. Te przygotowania nie były ani legalne, ani prawidłowe, a cel miały jeden: nie oddać zdobytej przez obóz Prawa i Sprawiedliwości władzy prezydenckiej, bez względu na koszty. Komisja ujawniła i udowodniła, że to ówczesna koalicja rządowa nie potrafiła aż do 6 maja 2020 r. wypracować jednolitego stanowiska w kwestii wyborów korespondencyjnych, a przy tym i do dzisiaj uczestnicy tej farsy twierdzą, cytując: wybory wywalili Kidawa i Trzaskowski.

(Posel Witold Tumanowicz: A to sama Kidawa-Błońska mówiła.)

Kłamstwo powtarzane 100 i więcej razy nie stało się jednak prawdą. O tym, że wybory kopertowe się odbędą, zdecydował Jarosław Kaczyński. O tym, że się nie odbędą, zdecydowali Jarosław Kaczyński i Jarosław Gowin.

Art. 127 konstytucji: „Prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany przez Naród w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym”.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Komisja potwierdziła wszystkie zarzuty sformułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz udowodniła, poprzez przesłuchanie świadków i sięgnięcie do dokumentów, że zaplanowany sposób przeprowadzenia wyborów drogą korespondencyjną mógł ograniczyć czynne prawo wyborcze kilku milionom obywateli i obywaterek, a nawet pozbawić ich tego prawa. Te wybory nie byłyby ani tajne, ani równe. Wybory w sposób nieznanym polskiemu prawodawstwu narzucały wszystkim obywatelom obligatoryjny sposób głosowania w formie głosowania korespondencyjnego. Przygotowaniem i przeprowadzeniem głosowania miała się zająć administracja rządowa, a nie niezależny organ państwa konstytucyjnie powołany do tego celu. Kluczowe uprawnienia w zakresie organizacji i przeprowadzenia wyborów nadał sobie członek Rady Ministrów.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki powołał się na organ odpowiedzialny za organizowanie wyborów prezydenckich i wydawał polecenia, ale nie sprawdzał, czy wydawane przez niego polecenia są realizowane. Wybory organizowano na podstawie ustnych ustaleń i nie zawarto umów z Poczta Polska i Polską Wytwórną Papierów Wartościowych, ponieważ ministrowie Jacek Sasin i Mariusz Kamiński mieli pełną świadomość, że za podpisanie się pod umowami będzie im grozić odpowiedzialność karna. Uprawnienia przekazano ministrowi aktywów państwowych, czym jednocześnie odebrano część uprawnień Państwowej Komisji Wyborczej. Nie planowano drugiej tury wyborów, a gdy już zaczęto rozważać taką możliwość, to planowano użyć kart wyborczych z pierwszej tury. Wybory zostały zarządzane na 10 maja 2020 r., chociaż nie planowano, żeby odbyły się tego dnia, tylko o tydzień później – 2-tygodniowej przerwy między pierwszą a drugą turą wyborów również nie planowano.

Jak się ta hucpa zaczęła? Przychodzi Adam Bieleń do Jarosława Kaczyńskiego z pomysłem, jak zagwarantować zwycięstwo prezydentowi Andrzejowi Dudzie.

Rada Ministrów bezprawnie zaniechała stosowania przepisów Konstytucji RP i nie wprowadziła stanu nadzwyczajnego, stanu klęski żywiołowej. Skutkowało to bezprawnym ograniczaniem praw zagwarantowanych w konstytucji, brakiem sprecyzowania kwestii odszkodowań i rekompensat za straty poniesione wskutek działań rządu, a także przełożeniem terminu wyborów na prezydenta RP. Jednocześnie Rada Ministrów wprowadzała te nadzwyczajne środki w postaci lockdownu i ograniczała konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie.

Projekt ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów dotyczył fundamentalnych zmian w przepisach dotyczących wyborów prezydenckich, a zatem zmian w przepisach Kodeksu wyborczego, a cały proces legislacyjny w Sejmie trwał 3 godzi-

ny i został przeprowadzony w tym samym dniu, w którym wpłynął projekt ustawy. Przedłożony Sejmowi projekt ustawy nie zawierał żadnych wyników konsultacji ani opinii. W toku prac sejmowych poza opinią BAS, która nie zawierała oceny prawnej, nie sporządzono jakiegokolwiek opinii prawnej czy ekspertyzy. Marszałek Sejmu Elżbieta Witek również nie skierowała projektu ustawy do konsultacji, debaty także nie było. Poprawki wprowadzane do poszczególnych ustaw, a umożliwiające sfinansowanie strat Poczty Polskiej, wprowadzano w podobny sposób – bez uzasadnienia, bez dyskusji, przez przypadkowych posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy zapewne przypadkowo wpadli na taki pomysł podczas południowej drzemki.

Po decyzji politycznej podjętej przez Jarosława Kaczyńskiego Jarosław Kaczyński polecił prezesowi Rady Ministrów Mateuszowi Morawieckiemu podjęcie stosownych czynności mających na celu przeprowadzenie tego procesu wyborczego. 16 kwietnia 2020 r. prezes Rady Ministrów wydał dwie decyzje administracyjne skierowane do Poczty Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, na podstawie których polecił tym spółkom przygotowanie i przeprowadzenie wyborów w trybie korespondencyjnym. Żadne przepisy prawa powszechnego, obowiązującego w dniu wydawania tych decyzji, nie przyznawały prezesowi Rady Ministrów ani Kancelarii Premiera Rady Ministrów kompetencji w tym zakresie. Przesądził to Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 28 czerwca 2024 r.

Wydatkowano z budżetu państwa środki publiczne w wysokości co najmniej 56,5 mln zł oraz wywołano szkodę (*Dzwonek*) w majątku Poczty Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w łącznej kwocie wynoszącej co najmniej 76 mln zł. Zaryzykowano skompromitowanie Polski na arenie międzynarodowej i możliwość podważania mandatu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Po roku od przegranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborów, które odbyły się 15 października 2023 r., widzimy, że 56 mln to w sumie niewielka kwota przy tej skali naruszeń, korupcji i traktowania pieniędzy publicznych jako prywatnej partyjnej sakiewki. Ale te wybory miały zagwarantować dalsze korzystanie z owoców, które niezagrożona i niekontrolowalna władza ma do dyspozycji. Nie przywrócimy w Polsce praworządności i nie zabezpieczymy demokracji, jeśli odpowiedzialni za tę wyborczą hucpę nie poniosą pełnej, w tym karnej, odpowiedzialności.

Dziękuję komisji, jej doradcom, asystentom i pracownikom Kancelarii Sejmu za pracę. Obyśmy już nigdy w Polsce nie mieli powodów, by debatować o naruszeniach dokonanych przez ludzi, którzy łamali konstytucję i prawo, zamiast je chronić, którzy działali na szkodę Polski i jej obywateli oraz obywaterek, zamiast im służyć, co ślubowali przed majestatem Najjaśniejszej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego ta komisja śledcza w ogóle powstała? Dlaczego pracowała? Często słyszałem takie pytania ze strony wyborców, Polaków, moich znajomych. Osobiście uważam, że nie ze względu – chociaż z tego względu też – na zmarnowanie ogromnych pieniędzy: 70 mln zł czy nawet 100 mln zł, ponieważ są afery o dużo cięższej wadze, jeśli chodzi o wydane pieniądze, np. zmarnowane pieniądze, miliardy na niepotrzebne szczepionki, które zostały zutylizowane, miliardy na elektrownię Ostrołęka – wiele różnych afer warto byłoby rozliczyć. Natomiast ta komisja śledcza traktowała o materii podstawowej dla demokratycznego państwa prawa, mianowicie o wyborach, mianowicie o tym, że zamachnięto się na Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i na zasadę powszechności wyborów.

W toku prac komisji powzięliśmy informacje, nowe informacje dotyczące tego, jak te wybory chciano przeprowadzić i dlaczego te wybory nie mogły się w takim trybie odbyć. Przesłuchując szefa Państwowej Komisji Wyborczej pana Marciniaka, sam dopytywałem o Centralny Rejestr Wyborców. Wtedy, w 2020 r., jeszcze taki Centralny Rejestr Wyborców nie powstał, nie było go. Powiem tutaj opinii publicznej, że wtedy jeszcze wyborców rejestrowano w gminach, były stałe rejestry wyborców, każda gmina osobno rejestrowała takowych wyborców i jak wiadomo, jak się później okazało, także w toku prac nad Centralnym Rejestrem Wyborców, różnie to bywało z rzetelnością, jeśli chodzi o te rejestry. Okazało się, jak pan Sylwester Marciniak przyznał, że np. wiele rekordów, chodzi o wyborców, było powielonych, czyli państwo polskie nawet nie miało wiedzy co do tego, ilu i jakich wyborców ma. Co więcej, prace nad Centralnym Rejestrem Wyborców trwały rok, a Poczta Polska, której zlecono przeprowadzenie wyborów, miała niby ten rejestr adresów wszystkich wyborców stworzyć w 2 tygodnie. To było nierealne, niewykonalne. Naprawdę oprócz tego, że oczywiście nie wszyscy wyborcy mają skrzynki pocztowe, nawet jeśli niektórzy będą mówić, że mają taki obowiązek, ale nie mają, mogło dojść do sytuacji, w której jakiś wyborca nie miałby szansy, aby oddać swój głos. To jest jawne pogwałcenie konstytucyjnej zasady powszechności wyborów. (*Oklaski*)

To była istota pracy tej komisji. Oczywiście różnego rodzaju pogwałcenia zasad, przekroczenie uprawnień – to są rzeczy, które także w toku prac komisji ustaliliśmy, ale to było istotą. Istotą był zamach na demokrację i zasadę powszechności wyborów. No i co?

Ostatecznie w imię partykularnych interesów politycznych. Tym bardziej że przecież, jak się okazało 1,5 miesiąca później, można było przeprowadzić te wybory w normalnym trybie, tak by każdy, kto chce, po prostu mógł zagłosować. W bezprecedensowy sposób, bez żadnego trybu wybory najważniejszej osoby w państwie de facto się nie odbyły w terminie, który zarządziła pani marszałek. Powiem szczerze, że jeśli ktoś chciałby przejść nad tym obojętnie i uważać, że nic się nie stało, to moim zdaniem nie rozumie konstytucji i nie rozumie powszechnych zasad demokratycznego państwa prawnego. W tamtym czasie zostały złamane prawa konstytucyjne, prawa i swobody obywatelskie, więc dlaczego nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej? Ominięto konstytucję, wprowadzono ustawami, krętą drogą to, żeby odebrać prawa obywatelskie Polakom. (*Oklaski*) Zamykano cmentarze, kościoły, szkoły, parki...

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Lasy.*)

(*Poseł Anna Kwiecień: Na 2 tygodnie. I to wy się tego domagaliście.*)

...lasy, ale jednocześnie nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej. To jest po prostu jakaś zupełna aberracja. Dlaczego? Rząd po prostu bał się porażki i konieczności wypłaty odszkodowań. Taka jest prawda, taka jest brutalna prawda o tym, dlaczego nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej.

Trzeba było rozliczyć w ogóle cały ten lockdown. My sami jako Konfederacja zgłaszaliśmy wniosek o to, aby powołać komisję śledczą do spraw całego lockdownu, bo oczywiście tam skala nadużyć, różnego rodzaju marnotrawstwa pieniędzy, różnego rodzaju złodziejstwa jest porażająca i też warto by było ten aspekt przeanalizować.

Natomiast niestety jestem nieco rozczarowany wynikiem prac komisji, już pomijam publicystyczny język w raporcie i małostkowe pominięcie Krzysztofa Bosaka przy wymienieniu kandydatów na prezydenta. Odrzucono wszystkie moje poprawki oprócz językowych. Chciałem powiedzieć, że komisja bardzo łagodnie potraktowała premiera i ówczesny rząd. Nie przedstawiła wniosków o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Uważam, że to jest konieczne, konieczne jest pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, jeśli ktoś łamie konstytucję w tak ważnej sprawie.

(*Poseł Marek Suski: Tuska?*)

Komisja skupiła się na rzeczach z punktu widzenia państwa naprawdę mniej istotnych i medialnych. Naprawdę uważam, że aberracją, absurdem jest postawienie wniosków o pociągnięcie do odpowiedzialności z art. 165, czyli sprowadzenie zagrożenia dla zdrowia i życia. Szczerze mówiąc, to jest kontryfakcyjne i prawda jest taka, że wybory przecież odbyły się nieco ponad miesiąc później i nic złego się nie wydarzyło. Naprawdę tutaj nie ma... Próba przeprowadzenia wyborów w trybie korespondencyjnym nie ma nic wspólnego ze sprowadzeniem zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób.

Poseł Witold Tumanowicz

I dodatkowo tutaj nie mogę się zgodzić z raportem komisji w części dotyczącej roli Platformy Obywatelskiej i roli pani obecnie marszałek Kidawa-Błońskiej. Brakuje w raporcie istotnej roli ówczesnej opozycji, PO chciała wymienić kandydata i brak wyborów w tym terminie był przez nich stanem pożądanym, ponieważ Małgorzata Kidawa-Błońska w rzeczywistości traciła sondażowo dużo wcześniej, niż zaczął się COVID, po prostu była słabym kandydatem. Sama pani marszałek Kidawa-Błońska przyznawała przecież, że ona wywaliła te wybory. Tutaj jest mowa o tym, że kłamstwo powtarzane wielokrotnie staje się prawdą, ale jeśli tak, to to kłamstwo powtarzała sama pani marszałek. Proszę się rozliczyć z panią marszałek w kwestii jej własnych słów. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest skrót myślowy.)

I na sam koniec powiem jeszcze coś, jeśli chodzi o prawyborcy w Platformie, które obecnie się odbywają. W tych poprzednich, 5 lat temu wybraliście panią marszałek Kidawę-Błońską.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie...)

Bardzo, jak widzę, dobre decyzje podejmuje grono Platformy Obywatelskiej, jeśli chodzi o wybór swoich kandydatów na prezydenta. A więc skoro dzisiaj są prawyborcy, to życzę tak trafego wyboru jak 5 lat temu, ponieważ nie wygracie tych wyborów. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Filiks: To był przedmiot prac komisji...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jeszcze oficjalnie się nie zaczęły kampanie wyborcze, tak że myślę, że pan poseł nie musiał nam tutaj podpowiadać.

Proszę państwa, na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

(Poseł Witold Tumanowicz: Jeszcze stanowisko.)

Do zadawania pytań zapisało się 28 osób.

(Poseł Marek Jakubiak: A ja? Jak to możliwe?)

Ale pan nie był zgłoszony? Okej, to zapraszam w imieniu koła Wolni Republikanie.

Pan poseł Jakubiak.

(Poseł Marek Jakubiak: Tak jest. Marek.)

Bardzo proszę.

Panie pośle, na przyszłość bardzo proszę się zgłaszać, bo to po prostu nam się nie wyświetla.

(Poseł Anna Kwiecień: Wyświetlał się.)

Teraz się wyświetla, bo zostało wpisane, ale się nie wyświetlało.

(Poseł Marek Jakubiak: Okej, za późno się zgłosiłem.)

Mówię o kwestiach technicznych, że wystarczy po prostu powiedzieć, że pan będzie zabierał głos. Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sądzę, że mówienie, że jeszcze kampania wyborcza się nie zaczęła, jest jednak jakimś nieporozumieniem, bo gdy włączam telewizor, to na przemian widzę Trzaskowskiego i Sienkiewicza.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pan zaczął.)

Oczywiście to jest wasza wewnętrzna sprawa w waszej wewnętrznej telewizji, powiedziałbym nawet, że takiej kablowej telewizji, przemysłowej telewizji Platformy Obywatelskiej, czyli TVP Info i TVN.

(Poseł Magdalena Filiks: To jest punkt o raporcie z prac komisji.)

Jeżeli chodzi o komisję, proszę państwa, to powiem, że rzadko oglądałem jej obrady, dlatego że uważam ją za bardzo rewanżystyczną komisję, która była powołana tylko po to, żeby wyłącznie deprecjonować władzę, która w bardzo trudnych warunkach przeprowadzała te trudne wybory. Te trudne warunki były podyktowane COVID-em, takim zjawiskiem, które wcześniej nie było w Polsce znane. Dzisiaj każdy może być mądry, ale trzeba było być wtedy i podejmować decyzje, odpowiedzialne decyzje. I za to, proszę państwa, że ktoś zrobił więcej, niż musiał, za to, że podejmował decyzje po to, żeby te wybory w sposób demokratyczny, jakkolwiek by to nazywać, się odbyły, dziś nie może ponosić kary. Widać wyraźnie, do czego te komisje doprowadziły. Dzisiaj mamy skutki powodzi i urzędników, którzy nie chcą podejmować żadnych decyzji. To jest efekt waszego działania w tych komisjach, to jest właśnie efekt mrozący instytucję mózgu człowieka. Jeżeli to jest tak, że wy za to, że ktoś chciał, dzisiaj go chcecie karać czy piętnować, to, proszę państwa, tą drogą nigdzie nie dojdziemy. Nikt jutro żadnych decyzji nie będzie podejmował, a już na pewno nie wy, bo następna władza, która przyjdzie, będzie was rozliczała.

(Poseł Magdalena Filiks: Będzie zgodnie z prawem.)

Powiem tak: ja wtedy startowałem na prezydenta i pamiętam, jaką wyście wywierali presję, żeby te wybory się nie odbyły. Pamiętam te wasze nocne namawianie się, jak zbojkotować te wybory, żeby wszyscy kandydaci się wycofali z wyborów, jak doprowadzić do paraliżu państwa.

(Poseł Michał Wójcik: Tak jest. Bravo!)

Wy już nawet Gowina szykowaliście na prezydenta. Trzeba to prosto powiedzieć, bo ta komisja oczywiście o tym nie mówiła. Ta wasza komisja tylko i wyłącznie szczyła na ludzi. Dlaczego? Dlatego, że tak chcieliście. Przecież te wybory kopertowe, proszę państwa, były tylko i wyłącznie sposobem na przeprowadzenie wyborów, jednym ze sposobów, który można było potem ominąć za pomocą decyzji, opinii naukowców i lekarzy.

(Poseł Jacek Karnowski: Zgodnie z prawem?)

I je ominięto. Krzyżenie dzisiaj na ludzi, że dobrze chcieli, że cokolwiek robili, żeby te wybory się

Posel Marek Jakubiak

odbyły, jest paraliżem demokracji. Wy macie coś z demokracją w samych głowach. Wy pomyślcie o sobie, a nie o innych. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Marek, co ty opowiadasz?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, pierwszy raz w życiu słyszę, że jest instytucja mózgu człowieka.

(Posel Marek Jakubiak: No i proszę bardzo, na naukę nigdy nie jest za późno.)

Jak to się człowiek jako lekarz cały czas uczy.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i wystąpienia w imieniu kół poselskich.

Do zabrania głosu zapisało się 29 posłów i posłanek.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Pan poseł Jacek Karnowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Karnowski:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam 33 lata doświadczenia w pracy w administracji samorządowej i nigdy nie podjąłem decyzji wbrew opinii prawnej swoich prawników. Pan premier Mateusz Morawiecki miał w kwestii wydania decyzji o wyborach kopertowych negatywną opinię prawną szefa swoich prawników i szefa prawników prokuratury generalnej. Wbrew tym opiniom wydał tę decyzję. I wiecie co? Podsluchiwaliście mnie za pomocą Pegasusa. Śledziły mnie stada agentów CBA, prezydenta małego miasta.

(Głos z sali: Ciebie?)

I nigdy mnie nie złapaliście na żadnej złej decyzji. A mieliście Pegasusa, mieliście telewizję publiczną, mieliście willę+, mieliście księdza od salcesonów.

(Posel Marek Suski: Willa+, człowieku...)

Ale wam to nie wystarczało. Musieliście skrócić wybory. A po co one były skrócone? Po to, żeby pan prezydent Andrzej Duda ulaskawił waszych dwóch kolegów: pana Wąsika i pana Kamińskiego. Ale wam pokazanie prawdy też jest nie na rękę. *(Dzwonek)* Wobec tego zawładnęliście tzw. Trybunałem Konstytucyjnym pani Julii Przyłębskiej. Po co była ta komisja? Żeby pokazać wasze wszystkie nieczności i po to, by zapobiegać. Żeby to nigdy się nie powtórzyło, trzeba zrobić tylko jedno: wsadzić do więzienia tych, którzy łamali konstytucję. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Michał Wójcik: Wszystko przed wami.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Pan poseł Marcin Józefaciuk.

(Posel Marcin Józefaciuk: Nie, przepraszam.)

(Posel Zofia Czernow: Nie w tym punkcie.)

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nielegalność pozyskania danych osobowych obywateli na potrzeby wyborów kopertowych była już kilkakrotnie oceniana przez sąd. Jeszcze w końcu kwietnia 2020 r. ówczesny rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar zaskarżył do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie decyzję ówczesnego premiera Mateusza Morawieckiego polecającą Poczcie Polskiej realizację czynności niezbędnych do przygotowania i przeprowadzenia wyborów kopertowych. Zarówno WSA w Warszawie, jak i Naczelny Sąd Administracyjny uznały, że decyzja ówczesnego premiera została wydana z rażącym naruszeniem prawa. Sądy wskazały, że premier Mateusz Morawiecki naruszył Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, Kodeks wyborczy, ustawę o Radzie Ministrów oraz Kodeks postępowania administracyjnego. Czy komisja w przedłożonym Wysokiej Izbie sprawozdaniu podziela stanowisko NSA? Jaka odpowiedzialność z tego tytułu grozi byłemu premierowi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mówi się, że nieszczęścia chodzą parami. W tym wypadku na rządy PiS nałożyła się pandemia. Ograniczenia pandemiczne, zakaz wychodzenia z domu, zakaz zgromadzeń, które dla każdego normalnego rządu powinny być wystarczającą przesłanką odłożenia terminu wyborów, dla PiS nie były przeciwwskazaniem, bo wy po prostu cały czas funkcjonowaliście i funkcjonujecie w swoistym stanie politycznej pandemii, więc ta rzeczywistość nie zrobiła na was żadnego wrażenia. Myślę nawet, że puste ulice i jedyny słuszny przekaz płynący z telewizora to raj, o jakim zawsze marzył szeregowy zbawca narodu poseł Kaczyński. Nie rozumiecie demokracji i nie szanujecie jej reguł. Jesteście niezdolni do refleksji, co było widać po waszym lekceważącym i niepoważnym zachowaniu przed komisją śledczą. Mogło się to skończyć tylko w jeden sposób. Komisja skierowała zawiadomienia do prokuratury i teraz to już na sali sądowej odpowiedzialni *(Dzwonek)* za ten proceder będą się uczyć zasad demokracji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Funkcjonowanie tej komisji kosztowało kilka milionów złotych, ale ona spełniła kilka swoich funkcji, co do których została powołana. Po pierwsze, pan Dariusz Joński został europarlamentarzystą, bo całe przewodniczenie komisji poświęcił i podporządkował temu, żeby na tym zbudować sobie kampanię wyborczą, a pan poseł Jacek Karnowski został wiceministrem, więc przynajmniej te cele zostały zrealizowane. Natomiast w czasie obrad, w toku obrad, które nazywane były przez Polaków powszechnie cyrkiem Jońskiego, obserwowaliśmy stopniowy, a później już gwałtowny zanik zainteresowania Polaków ich obradami, bo nawet media już dosłownie na samej końcówce wychodziły z posiedzeń. Ostatnie posiedzenie, na którym poseł Romowicz odczytywał zarzuty, a pani przewodnicząca Filiks przegłosowywała je, przypominało taki kawał z PRL: Dlaczego milicjanci chodzą parami? No bo jeden umie czytać, drugi pisać. Tutaj było tak, że jeden umiał czytać, a drugi przegłosowywał te zarzuty.

Szanowni Państwo! Ponieśliście absolutną i całkowitą porażkę. (*Dzwonek*) Dowodem na to jest to, że nie powołaliście żadnej więcej komisji śledczej, ponieważ każda, którą powołaliście, skompromitowała się w sposób absolutny i całkowity. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Krzakałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pomijając argumenty, że próba przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych na urząd prezydenta 4 lata temu była sprzeczna z prawem, naruszała Kodeks wyborczy i łamała standardy demokratyczne, że wybory te były technicznie i organizacyjnie niemożliwe do zrealizowania, to jednak opinię publiczną najbardziej bulwersuje fakt, że zmarnowano blisko 100 mln zł i nikt do tej pory za to nie poniósł żadnej odpowiedzialności. Poprzedni rząd lekką ręką na każdym kroku trwonił publiczne pieniądze i nic sobie z tego nie robił. Doprowadził do ruiny Poczta Polska i wiele innych publicznych przedsiębiorstw. A potem macie czelność mówić, że brakuje pieniędzy dla powodzian? To jest przykład obłudy, hipokryzji i manipu-

lacji. Stąd pytanie do pani poseł sprawozdawcy: Kiedy winni zostaną ukarani? Kiedy dosięgnie ich ręka sprawiedliwości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filiks, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Filiks:

Ja już nie jako sprawozdawca, tylko jako posłanka, bo nie da się nie odnieść do tego, co tutaj panowie mówicie. Spodziewałam się po mурowanym kandydacie na prezydenta panu Czarnku tego, że się merytorycznie odniesie do mojego merytorycznego sprawozdania z raportu. Ale nie, przyszedł tutaj fachowiec od rozdawania milionów i zatroskany powiedział, że komisja kosztowała (*Oklaski*), a ja uważam, że opinia publiczna ma prawo wiedzieć.

Szanowni Państwo! W komisji zasiadało czterech posłów Prawa i Sprawiedliwości. Każdy na początku działania komisji zgłosił do komisji eksperta, którego przez 11 miesięcy komisja opłacała. Ale to jest nic. Ja jako przewodnicząca komisji skorzystałam z możliwości zatrudnienia jednego asystenta, choć faktycznie tego, że tam pracowałam, odmówić mi nie można. Ale panowie posłowie z PiS, uwaga, zgłosili sobie po dwóch asystentów w tej nielegalnej, nic nierobiącej komisji i, uwaga, każdy z nich do dzisiaj, włącznie z listopadem, pobiera wynagrodzenie.

(*Poseł Michał Wójcik: A my nie braliśmy pieniędzy, a pani brała.*)

Więc, szanowni państwo, zatroskani tak bardzo o finanse publiczne Sejmu, proszę powiedzieć, po co wam było razem sześciu (*Dzwonek*) opłacanych przez rok przez Sejm asystentów w nielegalnej komisji, która niczym się nie zajmowała. Po prostu wasz cynizm i pogarda dla prawdy i dla faktów są porażające. (*Oklaski*)

(*Poseł Michał Wójcik: Ale to pani brała pieniądze jako wiceprzewodnicząca.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam...

Poseł Magdalena Filiks:

Przepraszam, muszę tylko się odnieść. Przepraszam, pani marszałek, chciałam coś dodać.

Otóż to kolejne kłamstwo, ponieważ przez 11 miesięcy mojej pracy w komisji nie pobierałam wynagrodzenia. Również jako przewodnicząca pracowałam dla państwa za darmo. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Wspaniale.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Wójcika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Wójcik:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Przeczytam państwu pewne zdanie: My te wybory musimy wygrać. Będę bardzo dumna, jeśli Rafał wygra, jeśli będę mogła powiedzieć, że miałam w tym swój udział. Bo raz, że wywaliłam wybory majowe i doprowadziłam do nowego otwarcia. Teraz jestem skoncentrowana, żeby Rafał wygrał. Kto to powiedział? Pani marszałek Kidawa-Błońska. Była przesłuchana przez komisję? Pani przewodnicząca, była? Nie, bo nie dopuściliście tej pani.

(Poseł Magdalena Filiks: W jakiej sprawie?)

Główny świadek nie został przesłuchany. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Zablokowaliście wybory, to wy to zrobiliście, to wy je zablokowaliście w Senacie i w samorządzie. To wy powinniście odpowiadać karnie, cywilnie i politycznie. Powinniście odejść w niebyt. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Paweł Suski: I mówi to wiceminister sprawiedliwości.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Panie pośle, zastanawiam się, czy rządziliśmy przez ostatnie 9 lat, czy rządzą tylko od roku.

(Poseł Marek Suski: W samorządach zabranialiście...)

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Poseł Marek Suski: Zakazywali...)

Panie pośle, niech pan zapisze się do zabrania głosu, niech pan nie pokrzykuje.

(Poseł Marek Suski: Już pani zamknęła listę.)

Nie jest pan słyszany, nie ma pan publiczności, a każdy na pewno z wielką uwagą wysłuchałby pana wypowiedzi.

Pan poseł Tomasz Kostuś, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj wiemy na pewno, ponad wszelką wątpliwość, że przygotowania do wyborów korespondencyjnych nie były ani legalne, ani prawidłowe, ani celowe. Dzisiaj wiemy również, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie

powołała specjalny zespół prokuratorów do zbadania tej bulwersującej sprawy.

Mam dwa pytania. Czy znamy już efekty prac tego zespołu, tego speczespołu najlepszych prokuratorów Prokuratury Okręgowej w Warszawie? Jeśli nie, to kiedy poznamy te efekty? Sprawa druga: Czy w przypadku wydania sprawiedliwych i prawomocnych wyroków skazujących winni poniosą konsekwencje polityczne, karne, ale również finansowe, innymi słowy, czy zwrócą nieprawnie wydane pieniądze publiczne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Poczta Polska jest jednym z najbardziej poszkodowanych podmiotów w całym tym procederze. Mam konkretne pytania. Jakie straty finansowe i wizerunkowe poniosła Poczta Polska, przyjmując, chyba nie miała wyboru, zlecenie przeprowadzenia wyborów kopertowych? Jak wyglądają na dzień dzisiejszy rozliczenia z Poczta Polska? Kto zapłaci za te straty i za poniesione koszty, za te wydatki? Jak ta sytuacja, która miała miejsce, wpłynęła na tragiczną wręcz sytuację finansową Poczty Polskiej? Czy po tym, co się wydarzyło, jest szansa na odbudowanie dobrego imienia Poczty Polskiej? Proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To idealny przykład przepalania pieniędzy bez sensu. Czego się dowiedzieliśmy dzięki pracy komisji? Dowiedzieliśmy się, że prezes Jarosław Kaczyński jest prezesem. Dowiedzieliśmy się, że była pandemia. Dowiedzieliśmy się, że obowiązywał konstytucyjny termin wyborów. Tak naprawdę niczego więcej się nie dowiedzieliśmy. Hańba i wstyd. Przepaliliście setki tysięcy, o ile nie milionów, na beznadziejne komisje. Jak zauważyliście, że już nie ciągną tematu w mediach, to je wygasiliście, żeby przynajmniej publicznie się nie kompromitować.

Pani Marszałek! Apeluje, formalnie składam wniosek do pani marszałek, ale także do szefostwa

Posel Patryk Wicher

komisji o pełen wykaz kosztów funkcjonowania tej konkretnej komisji od samego początku. Chodzi o wszystkie koszty przygotowawcze, koszty ekspertyz, opinii, koszty pracy asystentów z podziałem na członków, żeby zobaczyć, kto i ile wydawał w czasie pracy w tej komisji.

Wzywam panią przewodniczącą, mimo tego, że ich nie brała, a także byłego pana przewodniczącego do oddania (*Dzwonek*) wszystkich środków pobranych za pracę w tej komisji. Nie należą się wam, bo nic nie odkryliście. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo bym chciała, żeby po tych paru ładnych latach w Sejmie zapoznał się pan z regulaminem Sejmu i dowiedział się, na czym polegają wnioski formalne kierowane do marszałka. (*Oklaski*)

(*Posel Patryk Wicher*: Ale ja nie złożyłem wniosku formalnego, ja złożyłem prośbę.)

Proszę sobie odsłuchać, co pan mówił. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym powiedzieć, że jeden z waszych posłów nazywał pana posła Jońskiego niezłomnym. Chciałbym zaprotestować przeciwko używaniu takiego określenia, ponieważ to pojęcie jest zarezerwowane, jak myślę, dla kogoś innego.

(*Posel Magdalena Filiks*: Dla Kaczyńskiego, wiadomo.)

A teraz do rzeczy. Miał być show medialny, a wyszła wielka kłapa. Mimo tego, że aktorzy, pozał się Boże, bardzo się starali, Polacy jednak wyczuli, na czym ten spektakl miał polegać, i nikt nie chciał tego oglądać. Jesteście mistrzami w trwonieniu publicznych pieniędzy.

(*Posel Magdalena Filiks*: Jasne, jasne.)

To nie są wasze pieniądze, to są środki wszystkich Polaków, a rząd 13 grudnia wydaje je na nikomu niepotrzebne komisje śledcze.

(*Posel Magdalena Filiks*: Willa+, maseczki, książd...)

Zresztą jak orzekł Trybunał Konstytucyjny, komisja jest nielegalna. Wszyscy pamiętamy tamten czas, jak to wyglądało. Jesteście wielkimi hipokrytami. Wszyscy wiemy, dlaczego te wybory się nie odbyły. Nie odbyły się dlatego, że wasz kandydat (*Dzwonek*) szorował po dnie sondaży wyborczych. To jest wasza wina, że te pieniądze zostały stracone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dziś dzięki pracy komisji jest już pewne, że decyzja o organizacji wyborów zapadła w kierownictwie politycznym partii Prawo i Sprawiedliwość. Polityków Prawa i Sprawiedliwości nie obchodziło to, że wybory odbędą się wbrew obowiązującym przepisom, że wybory nie będą tajne, że nie każdy wyborca ma nawet skrzynkę pocztową, że Poczta Polska nie ma mocy przerobowych, żeby organizować takie wybory, nie mówiąc już o uprawnieniach do przetwarzania danych ze spisu wyborców. Jest już jasne, że bez podstawy prawnej wydano ponad 76 mln zł na druk pakietów wyborczych, bo tak chciał lider Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Dzisiaj mówicie o trosce o pieniądze obywateli, ale tej troski nie było, kiedy wydawano tyle milionów na najdroższą makulaturę w historii Polski. (*Oklaski*)

Wierzę, że dzięki ciężkiej pracy komisji i tak szczegółowo udokumentowanym dowodom nie będzie problemu, to tylko kwestia czasu, z rozliczeniem osób odpowiedzialnych za tę farsę i jawne łamanie prawa dla prywatnych potrzeb politycznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna Komisjo Śledcza! Stwierdziliście zamach PiS na wolne wybory za 100 mln zł i że wybory kopertowe były sprzeczne z prawem. Jaki wniosek z tego? Każde złamanie prawa powinno być rozliczone i ukarane. Każde wydanie publicznych pieniędzy niezgodnie z prawem – a na wybory kopertowe wydano prawie 100 mln zł – powinno być rozliczone i ukarane. Wybory kopertowe to wyłudzenie naszych danych, to brak rejestru wyborców, to krok do sfałszowania wyborów, zamach na wolne wybory. Pytanie do nas wszystkich: Kiedy winni zostaną rozliczeni? Kiedy winni będą odpowiadać za złamanie przepisów prawa, za zamach na konstytucję, na wolne wybory? Na to czekają Polacy. Ukaranie winnych musi nastąpić. (*Dzwonek*) Na tym polega państwo prawa.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Tzw. wybory kopertowe zapiszą się w niechlubnej historii naszego kraju. Z pełną premedytacją, przy niezgodnie z prawem podejmowanych decyzjach miały doprowadzić do wyboru najważniejszej osoby w państwie. I w to bezprecedensowe łamanie prawa została podjęta próba wmanewrowania samorządów, w części udana. Przypomnę państwu, że w tym pośpiesznym i bezprawnym działaniu do samorządów trafiły pisma zobowiązujące do udostępnienia danych – danych wrażliwych – podpisane: Poczta Polska. Już wówczas nie było zbyt wielu chętnych do legitymizowania tego bezprawia. Zdezorientowani samorządowcy, a często ci bardziej spolegliwi te dane udostępnili. A potem – i to przypomnę prawej stronie – w pośpiechu przyjmowaliście państwo ustawę, która zwalniała samorządowców udostępniających te dane z odpowiedzialności karnej. Tak wyglądało dostosowanie prawa do potrzeb (*Dzwonek*), a nie działanie zgodnie z prawem. Dlatego naszym obowiązkiem jest przywrócenie wiary w to, że prawo obowiązuje wszystkich. A najlepszym podsumowaniem tych działań było słynne pytanie jednej z dziennikarek do prezydenta Dudy: Co zrobić, aby pan wygrał te wybory? I pytanie: Co się stało z kartami wyborczymi i danymi osobowymi, które zostały udostępnione? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pozwólcie państwo, że zanim udzielę głosu pani poseł, pozdrowię uczniów i nauczycieli z I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim. Państwo jesteście z nami? Bardzo się cieszę, że jesteście z nami. (*Oklaski*) Państwo przyjechaliście na zaproszenie pana posła Adriana Witczaka, który zaraz do was dołączy. Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień będzie dla was łączył się tylko z samymi miłymi wspomnieniami, a pan poseł Adrian Witczak będzie waszym świetnym przewodnikiem w Sejmie i wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Pozdrawiam.

Zapraszam panią poseł Wandę Nowicką, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Nieudana na szczęście próba przeprowadzenia nielegal-

nych wyborów kopertowych w Polsce jest najlepszym przykładem na to, że PiS jest w stanie posunąć się dosłownie do wszystkiego, byle tylko utrzymać władzę. Łamanie konstytucji? Cóż to dla nich? Gorzej dla konstytucji. Wyrzucenie ogromnych pieniędzy publicznych? Przecież na tym polegała ich władza przez 8 lat: wykorzystywanie publicznych pieniędzy na własne cele właśnie po to, żeby utrzymać władzę. Co gorsza, zmuszanie samorządów czy Poczty Polskiej do działań też nielegalnych – cóż to dla nich? Marzy im się władza absolutna. Arogancja i bezczelność tej władzy pokazuje jeszcze jedno (*Dzwonek*): oni wiedzieli, że łamią prawo, ponieważ chcieli sobie zagwarantować bezkarność i dlatego wprowadzili ustawę o bezkarności. Ale na szczęście im się nie udało i mam nadzieję, że dzięki raportowi komisji sejmowej podjęte zostaną działania, dzięki którym wszyscy winni na samej górze poniosą konsekwencje, także karne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czym była próba przeprowadzenia wyborów kopertowych przez Prawo i Sprawiedliwość? Przede wszystkim próbą organizacji wyborów prezydenckich na rympał, bez jakiegokolwiek trybu prawnego. A dlaczego tak? Bo tak ówczesna władza traktowała praworządność, a mówiąc precyzyjnie, nie traktowała jej wcale.

(*Poseł Marek Suski: Był COVID. Zapomniałeś?*)

Do tego wszystkiego próbowała wciągnąć pocztę i samorządy w swój beztryb, którego przykłady na tej sali z prawej strony mieliśmy wielokrotnie. Dlaczego o tym musimy dzisiaj mówić? Raz – aby piętnować takie zachowanie, takie bezprawie, a dwa – aby żadna inna władza nie miała takich pokus w przyszłości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Wysoka Izbo! W tym samym czasie, w 2020 r., wybory prezydenckie odbywały się również w Stanach Zjednoczonych. Były zarówno prawyborzy, wiosną tamtego roku, jak i w listopadzie główne wybory,

Posel Włodzimierz Tomaszewski

a więc w czasie, kiedy było największe zagrożenie epidemiczne. Donald Trump wnosił o odroczenie tych wyborów do Kongresu, ale w Kongresie i Demokraci, i Republikanie to odrzucili. Uznali, że konstytucja wymaga tego, żeby te wybory przeprowadzić zgodnie z terminem konstytucyjnym.

Mało tego, demokraci rozpoczęli wielką kampanię na rzecz powszechnych wyborów korespondencyjnych. To jest wpis Leonardo DiCaprio, który nawoływał w Internecie do tego, żeby była powszechna możliwość wyborów korespondencyjnych. One zostały przeprowadzone. Kto wygrał tamte wybory? Biden, prezydent demokratów.

(Głos z sali: Ale to nie ta szerokość geograficzna.)

Szanowni Państwo! *(Dzwonek)* Państwo jesteście odpowiednikami tych demokratów, tylko działacie dokładnie odwrotnie. Ze względów politycznych chcecie udowodnić, że powszechne wybory były niedobre. Otóż były najlepsze, a cywilizacja, także ta amerykańska, to potwierdza. Natomiast mieliście interes polityczny w tym, żeby wymienić kandydata. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Zdemoralizowane partyjne państwo PiS, czyli koncern autokracja, to jest przypadek absolutnie skrajny w polskiej demokracji. Mam nadzieję, że on się nigdy nie powtórzy. Dlaczego zdemoralizowane? Otóż dlatego, że z pandemii, ale także z katastrofy smoleńskiej, Prawo i Sprawiedliwość, czyli koncern autokracja, uczyniło narzędzie polityczne. To ma porażający wymiar etyczny, najbardziej szkodliwy dla społeczeństwa obywatelskiego i dla demokracji. To, co państwo uczyniliście z polską demokracją w tamtym czasie, to, co było waszym udziałem przez wiele lat, jest po prostu godne pogardzenia, zlekceważenia, ale jest także warte przypomnienia tym wszystkim, którzy byli ofiarami tamtych czasów.

Przypomnę państwu, że 120 tys. niepotrzebnych zgonów w czasie pandemii to jest także państwa zasługa. Przypominam raz jeszcze: zdemoralizowane państwo PiS to jest państwo, które tak naprawdę nie powinno istnieć.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Znalazłam kilka tytułów, choć zapewne o wiele więcej pojawiło się ich w prasie w tym roku, które mówią o tym, że Poczta Polska wciąż płaci za wybory kopertowe i cierpi z tego powodu. Poczta Polska wciąż płaci za wybory. Chodzi o miliony złotych. Poczta Polska oszacowała koszty wyborów kopertowych w granicach ok. 800 mln zł. Tych środków nie było. Poczta chce pieniędzy za wybory kopertowe. Idzie do sądu w sprawie podatku. Jak to się stało? Jak państwo polskie mogło doprowadzić do takiej sytuacji, że składa zamówienie, za które w efekcie nie płaci? Jak to się stało, że Poczta Polska musiała pójść do sądu, aby odzyskać środki za usługę, za którą nie otrzymała pieniędzy? *(Dzwonek)* Jak to się stało, że Poczta Polska weszła w spór z państwem? Jak to się stało, że państwo polskie za czasów rządów PiS-u przez 8 lat nie było wiarygodne dla obywateli Polski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Przemysława Witka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Przemysław Witek:

Bardzo dziękuję, pani marszałek, za udzielenie głosu.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy i dlaczego komisja śledcza była potrzebna? Tak, była potrzebna. Świadczy o tym to, że miliony ludzi zasiadły przed telewizorami i ten transparentny proces, także przesłuchiwanie świadków i ustalanie stanu faktycznego, cieszył się takim zainteresowaniem. Ale ona też dowiodła paru innych rzeczy. Po pierwsze, naruszenia praw obywatelskich i konstytucji, marnotrawienia środków publicznych, narażania obywateli na utratę zdrowia bądź życia. To była głośna sprawa, kiedy premier Morawiecki powiedział o tym, że COVID-u nie ma i wybory mogą się odbyć. Dowiodła jeszcze jednego, dowiodła braku efektywności działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, a po naszymu: nieudacznictwa. Jednak chcę was pocieszyć, bo jest jedna działalność czy jeden obszar, którym moglibyście się zajmować czy który moglibyście prowadzić. To kamieniółom. Powiem wam dlaczego: bo czegokolwiek się dotkniecie, zamieniacie to w kamień. Tak po prostu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A wy w kamieni kupę.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Wosia, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Już działa, panie pośle?

Poseł Michał Woś:

Nie działał, ale już działa.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Tak, nie działał przez chwilę.

Poseł Michał Woś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po tych 2 godzinach i blisko kilkudziesięciu wystąpieniach wciąż nie dowiedzieliśmy się niczego od państwa teraz rządzących. Nie usłyszeliśmy odpowiedzi na kluczowe pytania. Dlaczego świadek, który przychodził i publicznie mówił, że wywalił wybory kopertowe – to jest dokładny cytat, a dokładnie „wywaliłam”, bo to mówiła pani Kidawa-Błońska – nie był przesłuchany, nie stanął przed tą komisją? Dlaczego państwo baliście się zaprosić panią Kidawę-Błońską, której sondaże szorowały pod dnie, którą chcieliście podmienić na pana Trzaskowskiego i która publicznie przyznała się do tego, że te wybory wywaliła? To pokazuje i dowodzi, że cała ta nielegalna komisja to była jedna wielka hucpa polityczna, o czym mówił pan poseł z Platformy Obywatelskiej przed chwilą. Chodziło o to, żeby miliony ludzi oglądało obrady tej komisji. Grając na emocjach, działaliście wyłącznie pod publiczność (*Dzwonek*), wyłącznie pod wasz najbardziej rozgrzany elektorat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Parlamentarne Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać panią poseł sprawozdawcę, dlaczego w raporcie pominięto niemały, a właściwie duży udział pani marszałek Kidawy-Błońskiej związany z jej słowami o wywaleniu wyborów kopertowych. Dlaczego w raporcie pominięto nakręcanie przez posłów Platformy, Lewicy i PSL-u paniki COVID-owej, która miała doprowadzić do tego, aby tych wyborów nie było?

Pani sprawozdawca Filiks martwi się o pieniądze publiczne. Dobrze byłoby, żeby pani sprawdziła, co się dzieje ze 100 mln zł, które Platforma dostaje na działalność publiczną, bo poza hejtem jej efektów nie widać. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Magdalena Filiks: Wychodzi pan? Odpowiem panu. Nie chce pan znać odpowiedzi? Statystyki pan robi.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Warto zestawić wasze słowa o praworządności, demokracji itd. z tym, co napisał dzisiaj mec. Lewandowski. Mianowicie Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie postanowieniem z dnia 21 listopada uznał, że zatrzymanie posła Marcina Romanowskiego w dniu 15 lipca było nielegalne. Ponadto sąd uznał, że prokuratura naruszyła prawo, wydając postanowienie o przeszukaniu posła Marcina Romanowskiego – poseł został rozebrany i przeszukany na polecenie prokuratora, przeszukano jego pomieszczenia mieszkalne – i uchylił orzeczenie prokuratora. To dzisiejsze stwierdzenie jasno pokazuje wasz stosunek do praworządności, pokazuje to, jak wy rozumiecie tak naprawdę wolność i demokrację. Rozumiecie ją tak, jak chcecie rozumieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta komisja powstała nie po to, aby cokolwiek ustalić, ale po to, by tak naprawdę wydrenować pieniądze z Sejmu kosztem pracowników Sejmu.

(*Poseł Magdalena Filiks: Bezczelna.*)

Szanowni Państwo! W trakcie prac tej komisji nie została przesłuchana pani marszałek Kidawa-Błońska, która sama chwaliła się publicznie w mediach, że to ona wywaliła te wybory. Nie został przesłuchany pan Trzaskowski, który w pierwszych dniach kampanii, już po zmianie kandydata, bo przecież doskonale wiemy, że pani Kidawa tak naprawdę prowadziła PO na ścianę, bo są w sondażach dołowała, szorowała po dnie, powiedział: to my, prezydenci wielkich miast z PO, zablokowaliśmy wybory. Pan Grodzki, pan marszałek Grodzki mówił: jestem przeciwnikiem tych wyborów, ponieważ koperty będą zabijać. (*Dzwonek*)

Szanowni Państwo! Tak naprawdę za to, że do tych wyborów nie doszło, odpowiadacie wy. Kiedyś odpowiecie za zmarnowanie tych pieniędzy w czasie prac komisji i za to, że wywaliście wybory kopertowe. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Suski: Słowa prawdy.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pozwólcie państwo, że zanim poproszę o zabranie głosu następnego posła, pozdrowię pracowników Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubawce, z panią kierownik Aldoną Popardowską. Jesteście państwo z nami. Bardzo pozdrawiamy i cieszymy się, że jesteście z nami. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Iwony Krawczyk. Pozdrawiamy Dolny Śląsk. *(Oklaski)* Myślimy, że będziecie mieć bardzo miłe wspomnienia z dzisiejszego dnia. Pewnie pani poseł do was dołączy. Zapraszam, miłego zwiedzania.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta pseudokomisja śledcza, a dokładnie, jak to ludzie nazwali, cyrk Jońskiego, to najdroższa kampania wyborcza w historii Polski. Wydaliście kilka milionów złotych tylko po to, żeby jedna osoba dostała się do Parlamentu Europejskiego. Wstyd i hańba. Zostaniecie za to rozliczeni. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Filiks: Bezczelny.)

Trzy osoby, które oficjalnie wiosną 2020 r. przysłały się do tego, że wywaliły wybory korespondencyjne, nie były przesłuchane: Małgorzata Kidawa-Błońska, Rafał Trzaskowski i marszałek Senatu pan Grodzki. To oni oficjalnie na konferencjach prasowych mówili, że to przez nich nie doszło do wyborów korespondencyjnych 10 maja. Te dowody leżały na ziemi. O przesłuchania wnioskowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości, członkowie tejże komisji. Wy nie chcieliście tego argumentu słuchać, bo nie chcieliście, aby po raz kolejny te informacje ujrzały światło dzienne. Zapłacicie za to, rozliczymy was za to. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Takie cwaniaki jesteście teraz. Zapomnieliście ten czas, wy, lewaki, wszyscy, jak to wyglądało, z jakim przerażeniem chodziliście. Mielście maski, gogle na oczach. COVID, nie wiadomo, ile osób umrze. A teraz wykorzystujecie to w sposób perfidny.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale to wasze rządy to wprowadzały.)

Pamiętam taki moment, zaraz po waszych wyborach, kiedy na lotnisku w Goleniowie zebrali się wasi posłowie. I mówili tak: teraz to my zrobimy igrzyska dla ludu. Przecież wiadomo, że to jest obłuda, cała ta komisja, wielka ściema.

(Głos z sali: Jaka ściema?)

Z przerażeniem mogę tylko myśleć o tym, co by było, gdyby w czasie tego COVID-u były wasze lewackie rządy, bo wiem, jak wyglądały lewackie postanowienia w różnych krajach Unii Europejskiej. Fajnie być takim cwanyym teraz, po czasie, mówić o COVID, że COVID jest nieważny. Ale wtedy to wy największą panikę sialiście. *(Dzwonek)* I tylko z tego wszystkiego Joński wam zrobił kampanię. Zmarnowaliście pieniądze, jesteście wstrętnymi obłudnikami. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zwróć kasę za respiratory.)

(Poseł Marcin Józefaciuk: Ach, ten Joński.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałabym panu posłowi przypomnieć, że Sejm Rzeczypospolitej naprawdę wymaga dbałości o słowa. Język polski jest bardzo bogaty w słowa i niekiedy trzeba dziesięć razy powtarzać: cwaniaki, lewaki, obrażać ludzi. Bardzo pana proszę o zwrócenie na to szczególnej uwagi, dobrze?

(Poseł Marek Suski: To są nazwy delikatne. Wy mówicie: osiem gwiazdek.)

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. *(Gwar na sali)*

Panie pośle, czy ma pan jeszcze coś do powiedzenia? Pan sobie sam wystawił laurkę, jak pan potrafi przemawiać.

(Poseł Anna Kwiecień: Ale pan poseł nic nie mówił.)

Proszę nie obrażać ludzi, którzy siedzą w tej Izbie, którzy mają taki sam jak pan mandat poselski. Bardzo panu dziękuję.

(Poseł Artur Szałabawka: Pani marszałek, spojrziałem na panią i nie odezwałem się ani słowem.)

Jeszcze raz panu mówię, że tu naprawdę słycać każde słowo, nawet jak pan wychodzi i obraża ludzi.

(Poseł Anna Kwiecień: Ale to akurat nie pan.)

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie prac komisji wyszło na jaw, że zarówno Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, jak i w ogóle stosowanie prawa to dla niektórych kompletnie nic nieznaczący akt prawny, a jego interpretacja miała służyć wyłącznie partykularnym potrzebom, wyłącznie potrzebom swoich. Chęć utrzymania władzy, chęć wygrania kolejnych wyborów za wszelką cenę spowodowała, że postanowiliście politycznie skorumpować wielu porządnych ludzi, w tym prawników, nawet profesorów prawa, którzy służyli Zjednoczonej Prawicy.

Wyłączyliście z procesu Państwową Komisję Wyborczą – organ odpowiedzialny za procesy wyborcze w Polsce, ale nie byliście w stanie wyłączyć samorządowców. Wykorzystaliście Poczta Polska, ale nie udało wam się wykorzystać samorządowców. Przypomnę

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk

tylko, że na 2 tygodnie przed wyborami zwróciliście się do wszystkich samorządowców w Polsce o bezprawne udostępnienie danych. *(Dzwonek)* Na to odpowiedziało wyłącznie 550 samorządowców. Dziś wiemy, że w Polsce jest dużo więcej osób, dla których niedopuszczalne są metody, którymi łamie się demokratyczne zasady, łamie się ludzi, łamie się prawo. Praca komisji pokazała, że skończył się czas teoretycznego i kartonowego państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Weber stwierdził, że ta komisja to była kosztowna kampania wyborcza, mająca na celu to, żeby jeden poseł dostał się do Parlamentu Europejskiego. Przypomnę, że pan poseł Buda także się dostał do Parlamentu Europejskiego, więc co najmniej dwóch się tam dostało.

Natomiast mam pytanie do pani przewodniczącej: Dlaczego ostatecznie we właściwej części raportu nie znalazły się wnioski o Trybunał Stanu dla Mateusza Morawieckiego? Połamał konstytucję, połamał zasadę powszechności wyborów, przygotowując wybory i podejmując decyzję o przygotowaniu wyborów w trybie wyłącznie korespondencyjnym, co – jak wiadomo, ustaliliśmy to w trybie prac komisji – wykluczyłoby wiele osób z możliwości oddania głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Magdalenę Filiks.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Magdalena Filiks:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Jakoś nie jestem zdziwiona, że panowie z prawej strony sceny politycznej, wszyscy, którzy zapisali do głosu, w dwudziestu nie zdołali zadać jednego merytorycznego pytania. Jednakże pochylę się nad tą propagandą, którą próbujecie siać z tej mównicy. Może nie zdajecie sobie sprawy z tego,

że naprawdę jednocześnie obrażacie inteligencję Polek i Polaków. Czy wychodzenie na tę mównicę i pytanie w kółko o panią Kidawę-Błońską... Panie pośle Sachajko, odpowiem również panu bez obrażania pana, choć państwo próbowaliście nas obrażać.

(Poseł Jarosław Sachajko: Ja?)

Jeżeli nie wykonaliście państwo nawet minimum wysiłku przed przyjściem na salę plenarną i nie zechcieliście przeczytać, jaki był cel powołania komisji śledczej, to ja wam to, panowie i panie, przeczytam: komisja została powołana do zbadania legalności, prawidłowości i celowości działań w celu przygotowania i przeprowadzenia tzw. wyborów kopertowych. Jeśli panowie gdzieś w tym zdaniu słyszycie, że komisja powstała po to, żeby badać, który kandydat czy która kandydatka bądź który polityk czy która polityczka byli przeciwko takiej formie przeprowadzenia wyborów, to zapewniam państwa, że to nie było celem badania prowadzonego przez komisję. I ta szkodliwa propaganda, którą próbujecie przykryć tak naprawdę to, co komisja ustaliła, to, co się znalazło w rzetelnie przygotowanych wnioskach, z którymi zwróciłam się do prokuratury, jest tylko po to... Tak więc odpowiadam: pani Kidawa Błońska czy pan Bosak i każdy inny polityk czy każda inna polityczka ówczesnej opozycji nie mogli zeznawać na ten temat przed tą komisją, bo ta komisja się tym nie zajmowała. Proszę zatem przestać robić – przepraszam za wyrażenie, pani marszałek – idiotów z Polek i Polaków, bo nie taki był cel pracy tej komisji.

Chciałabym państwu również powiedzieć, że ja się z tego miejsca także przyznaje: i ja, i 50 innych polityków i polityczek wychodziliśmy wówczas na konferencje i mówiliśmy, że te wybory nie mogą się w tej formie odbyć, są bezprawne, niezgodne z zasadami konstytucji. Tu się zgadzam, nawet z posłem Konfederacji: wy pojęcia nie macie, co to znaczy powszechność wyborów. A dlaczego nie macie pojęcia? Jeśli ktoś jeszcze nie słyszał, co chcieliście zrobić, to ja o tym powiem: otóż zaplanowaliście kilkanaście milionów pakietów wyborczych wrzucać ludziom przez płot, bez potwierdzenia nadania, nie dostarczać ich przesyłką urzędową, tylko rzucać sobie kopertami, gdzie wam się podoba, bez gwarancji, że kilka milionów Polek i Polaków w ogóle te koperty za płotem znajdzie. Byliście głusi na wszelkie argumenty, bo jedynym celem, który wam przyświecał, było to, żeby za wszelką cenę nie podejmować ryzyka i utrzymać prezydenta Dudę. Chodziło o to, żeby tak się stało, zanim jeszcze rozpętałyście piekło nieradzenia sobie z pandemią w Polsce i ograniczania praw obywatelskich, bo później tych wyborów byście po prostu nie wygrali. Dlatego, szanowni państwo, nie przesłuchaliśmy wielu polityków, bo nie tym się zajmowała komisja.

Na jedyne merytoryczne pytanie, a może dwa sensowne pytania, które tutaj usłyszałam, postaram się odpowiedzieć. Co się stało z tymi wnioskami i jakie są dalsze ich losy? Otóż, szanowni państwo, ja się nie nazywam Zbigniew Ziobro ani tak jak jakiś jego wi-

Posel Magdalena Filiks

ceminister, ja nie mam numerów telefonu do prokuratorów, więc jedyna informacja, jakiej mogę państwu udzielić, jest taka, że prokurator regionalny 29 października powołał zespół do prowadzenia śledztwa, w skład którego weszło czterech prokuratorów, a nadzór nad śledztwem ma prokurator okręgowy w Warszawie. Na tym się skończyła moja rola. Dzisiaj nie ma już w Polsce rządu, który ma prokuratorów na telefon, wie, co się dzieje w śledztwach, wywiera naciski na przeprowadzanie śledztwa. To się w Polsce skończyło wtedy, kiedy wyborcy przestali wam ufać i odebrali wam mandat do rządzenia Polską, przekazując go innej władzy.

W odpowiedzi na pytanie pani poseł Iwony Kozłowskiej... (*Gwar na sali*)

Może też, panowie, posłuchajcie, jeśli tego nie wiecie. Może pan poseł Sachajko również czegoś się jednak dowie z dzisiejszego posiedzenia?

Jeśli wszystko było tak legalne, jeśli wszystko było tak prawidłowe – proszę się nie dziwić pytaniom posłów – to dlaczego Poczta Polska i PWPW są dzisiaj w sporze prawnym z państwem polskim? Otóż powiem państwu dlaczego. Dlatego że mimo tego, że pan premier Morawiecki wydał sobie decyzję i zlecił dwóm ministrom zawarcie umów z tymi podmiotami, i jeden, i drugi minister był na tyle trzeźwy umysłowo i świadomy, że wiedział, co za to grozi, więc nie zawarli oni tych umów. I dlatego kiedy Poczta Polska zwróciła się o należne środki, ani premier, ani żaden minister nie podjął decyzji ich o wypłacie. To jest kolejna hucpa, do której doprowadziliście: państwowe podmioty, spółki Skarbu Państwa, Poczta Polska, żeby odzyskać pieniądze, które wydały, musiały wejść w spór prawny z państwem polskim, ponieważ rząd Zjednoczonej Prawicy nie znalazł podstawy prawnej do wypłaty tych środków. Sami dajecie dowód na to, że te decyzje nie były zgodne z prawem. (*Oklaski*)

Mam nadzieję, że Poczcie Polskiej – a w jakiej kondycji finansowej Poczta Polska została, każdy wie, bo tak jak powiedziałam, ludzie to nie są idioci – uda się odzyskać te środki i zrekompensować straty, które poniosła przez waszą nieodpowiedzialność i niegospodarność.

Kończąc, chciałam powiedzieć, że naprawdę spodziewałam się po was trochę więcej niż krzyczenia o kosztach, jakie poniosła komisja. Jeśli ktoś z was nie dosłyszał, to ja powtórzę jeszcze raz o tych strasznych kosztach. Otóż ja w tej komisji 11 miesięcy pracowałam za darmo, a wasi posłowie powołali sobie po dwóch asystentów, którym do dzisiaj płacą 11. miesiąc wynagrodzenia. Przed chwilą dzwoniłam do sekretariatu. Wnioski o wypłatę dla waszych asystentów leżą. Jest czterech posłów PiS i każdy ma po dwóch asystentów w nielegalnej komisji.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Pytam, do czego wy potrzebowaliście tych asystentów. Żeby wam podpowiadali, jak hejtować przewodniczącą? (*Oklaski*) Macie czelność mówić o kosztach komisji, kiedy to wy obciążyliście tę komisję kosztami?

Ja, pracując, nie potrzebowałam dwóch asystentów wynagradzać, a wy potrzebowaliście siedmiu. Więc, na Boga, miejcie chociaż jakiegokolwiek granice przyzwoitości albo chociaż udawajcie, że jesteście przyzwoici. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 19c ust. 3 ustawy o sejmowej komisji śledczej nad sprawozdaniem komisji śledczej nie przeprowadza się głosowania.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Proszę państwa, może damy sobie 2 minuty przerwy i za 2 minuty zaczynamy 32. punkt porządku obrad.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 17 do godz. 11 min 19*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 700).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Sarę Pamelę Balcerowicz o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Sara Pamela Balcerowicz:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dziś staję przed państwem, aby przedstawić obywatelski projekt ustawy, który ma na celu poprawę losu zwierząt w Polsce. Staję przed państwem w imieniu obywateli i obywateli, którzy oczekują radykalnych zmian w prawie, ale staję przede wszystkim w imieniu tych, którzy mówić nie mogą – w imieniu zwierząt. Ponad 0,5 mln obywateli i obywateli wyraziło poparcie dla projektu ustawy „Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt”. Ta ogromna liczba to dowód na to, że Polacy chcą zasadniczych i natychmiastowych zmian w prawie. Już czas na dostosowanie naszej legislacji do aktualnej wiedzy naukowej, wymogów cywilizacyjnych oraz potrzeb zwierząt. Dziś pojawia się nadzieja na te realne zmiany. Jednak nie byłoby to możliwe, gdyby trzy organizacje społeczne: stowarzyszenie OTOZ Animals, fundacja Mondo Cane oraz fundacja Viva nie podjęły decyzji o stworzeniu projektu ustawy. To z ich inicjatywy powstał omawiany dzisiaj obywatelski projekt ustawy.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Sara Pamela Balcerowicz**

Szanowni Państwo! Zwierzęta zasługują na godne traktowanie oraz ochronę przed bólem i cierpieniem. Stosunek do zwierząt jest miarą ucywilizowania społeczeństwa. Ten niezwykle ważny pogląd został wyrażony również przez Sąd Najwyższy.

Szanowni Państwo! Kilka gorzkich słów już na wstępie. Przez wiele lat nie doczekaliśmy się znaczących zmian w przepisach, które miałyby na celu zapewnienie realnej ochrony zwierząt w Polsce. Mimo licznych apeli i protestów społeczeństwa ustawodawca pozostawał bierny. Przez lata brakowało woli politycznej do wprowadzenia istotnych zmian, a zwierzęta pozostały zapomniane w systemie prawnym. Dotychczasowe nowelizacje ustawy o ochronie zwierząt sprowadzały się do niewielkich zmian. Jedyną ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w pełnym zakresie rozszerzyła prawną ochronę zwierząt. Jednak z przykrością stwierdzam, że obecnie mierzymy się z tymi samymi problemami, na które zwracano uwagę w procesie legislacyjnym wspomnianej ustawy. Co więcej, skala tych problemów znacząco wzrosła.

Już 13 lat temu poseł Paweł Suski z Koalicji Obywatelskiej wskazywał, że schronisko dla zwierząt z zasady nie powinno być prowadzone dla zysku. Posłanka Agnieszka Hanajczyk zwracała uwagę, jak ogromne, milionowe zyski uzyskują prowadzący taką działalność, odwołując się dla przykładu do schroniska dla zwierząt w Wojtyszkach.

Podkreślała wówczas, że interes, dla którego takie schronisko jest prowadzone, czyli ochrona zwierząt, gdzieś ginie, i muszę się z tym zgodzić. W 2023 r. do sądu skierowano dwa akty oskarżenia przeciwko kilku osobom w sprawie znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem właśnie w schronisku w Wojtyszkach. Do sądu skierowano także akt oskarżenia w sprawie schroniska w Radysach, z którego to schroniska organizacje ochrony zwierząt odebrały ponad 1 tys. zwierząt. W schronisku tym ponad 140 gmin utrzymywało zwierzęta zasadniczo bez jakiegokolwiek kontroli. Oczywiście nie przesądzam o sprawstwie i winie oskarżonych, ponieważ sprawy te pozostają w toku, jednak muszę zadać pytanie: Dlaczego ustawodawca przez te kilkanaście lat od uwag zgłaszanych przez posłów już w 2011 r. pozostawał obojętny na prawną ochronę zwierząt w Polsce, w szczególności zwierząt domowych?

Zacznę od jednego z najważniejszych założeń projektu „Stop łańcuchom”, czyli od wprowadzenia zakazu utrzymywania psów na uwięzi. Trzymanie psów na łańcuchach jest haniebną praktyką, która w XXI w. powinna być już tylko smutnym wspomnieniem przeszłości, a nie rzeczywistością, w której wiele psów spędza całe swoje życie. W praktyce obowiązujące przepisy mają się nijak do realnej sytuacji

zwierząt. Niemożliwe jest ustalenie, czy pies kiedykolwiek jest spuszcany z uwięzi. W wielu przypadkach łańcuchy są krótsze niż ustawowe 3 m, są one ciężkie, odkształcają kręgi szyjne, często wrastają w szyję. W skrajnych przypadkach zwierzęta przystają do łańcuchów dosłownie.

Projekt ustawy poza wprowadzeniem zakazu utrzymywania psów na uwięzi zawiera regulacje dotyczące warunków utrzymania psów w kojcach. Jednak chcę, aby mocno wybrzmiało: nie dążymy do zastąpienia łańcuchów kojcami. Zakaz utrzymywania psów na łańcuchach nie wiąże się z obowiązkiem utrzymywania psa w kocu. Utrzymywanie psa w kocu w naszej ocenie nie powinno stanowić stałej i codziennej praktyki. Dlatego też pojawiające się kontrargumenty o konieczności budowy kójców czy dostosowania infrastruktury i związanych z tym kosztów, w szczególności dla opiekunów zwierząt z terenów wiejskich, są irracjonalne. Nikt nie ma obowiązku budowania kójca i utrzymywania w nim psa. Nikt też nie ma obowiązku posiadania psa. Ale posiadając psa, ma się obowiązki względem tego zwierzęcia. Chcę zwrócić także państwa uwagę, że w aktualnie procedowanym projekcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dobrostanu psów i kotów wprost wskazano, że długotrwałe trzymanie zwierząt na uwięzi powinno być zakazane, tak samo jak utrzymywanie psów i kotów w klatkach.

Jeszcze jedna ważna kwestia. Zakaz utrzymywania psów na uwięzi był przedmiotem rozważań również w procesie legislacyjnym dotyczącym wspomnianej ustawy z dnia 16 września 2011 r. Słusznie wówczas proponowano wprowadzenie takiego zakazu. Słyszeliśmy jednak, że niemal w każdym gospodarstwie wiejskim, w każdym wiejskim domu przebywa zwierzę domowe, wiele tych posesji nie ma ogrodzeń, więc jak zapewnić ochronę dzieci czy nawet dorosłych przed możliwością kontaktu z poruszającym się swobodnie psem. Pan poseł Paweł Suski oraz pani posłanka Magdalena Kochan wyjaśniali, że wprowadzenie możliwości utrzymywania psów na uwięzi nie dłużej niż 12 godzin na dobę jest elementem wypracowanego kompromisu. Od tego kompromisu, szanowni państwo, minęło 13 lat. Dlaczego więc te same kontrargumenty i te same pytania pojawiają się dzisiaj w kontekście omawianego obywatelskiego projektu ustawy?

Szanowni Państwo! Przez te 13 lat nie zrobiono nic, by chociażby edukować społeczeństwo w kwestii cierpienia psów trzymany na łańcuchach. Chciałabym również zauważyć, że wielu z państwa jest opiekunami zwierząt, opiekunami psów i traktuje psy jak członków rodziny. Przykładowo pani posłanka Urszula Paślawska z Polskiego Stronnictwa Ludowego, publikując zdjęcie w mediach społecznościowych, napisała o swoich psach: Maks i Messi są dla mnie i mojej rodziny najlepszymi przyjaciółmi. Dlaczego więc pozwalacie państwo, by inne psy były więzione na łańcuchach? Dlaczego w świetle prawa wciąż dozwolone jest trzymanie psów na uwięzi? Dlaczego pozostajemy jedynym państwem członkowskim Unii Europej-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Sara Pamela Balcerowicz**

skiej, gdzie to barbarzyństwo jest stosowane nagminnie? Czas skończyć z tym haniebnym procederem.

W ustawie o ochronie zwierząt proponuje się zmiany poszczególnych definicji legalnych, jak i wprowadzenie nowych definicji. Odnosząc się tylko do jednej z projektowanych zmian, definicji okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt, pragnę podkreślić, że nie rozszerzamy ochrony zwierząt w kontekście zdrowia psychicznego, bo dotychczasowe brzmienie tego przepisu również to reguluje, czego, zdaje się, nie dostrzeżono przy ocenie skutków regulacji dokonanej przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu.

W tym miejscu chciałabym również odnieść się do pojawiających się w różnych mediach wypowiedzi m.in. ministra i wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz organizacji rolniczych, wprowadzających społeczeństwo w błąd i sugerujących, że projekt ustawy spowoduje odbieranie zwierząt gospodarskich rolnikom i zwiększy kompetencje organizacji społecznych. Po pierwsze, projekt ustawy w swojej zasadniczej części dotyczy zwierząt domowych. Po drugie, w żadnym miejscu omawianego projektu ustawy nie wprowadzamy jakichkolwiek zmian dotyczących podstaw czasowego odbioru zwierząt. Szanowni państwo, prosiłabym, żeby zamiast straszyć rolników, dokładnie zapoznać się z tekstem projektu ustawy i z jego uzasadnieniem.

Projekt zakłada także wprowadzenie zakazu używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 oraz klasy F3. Zakaz ten nie dotyczyłby przedsiębiorców i jednostek naukowych działających na podstawie ustawy o materiałach wybuchowych oraz podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych na mocy odrębnych przepisów. Szanowni państwo, obowiązujący stan prawny nie uwzględnia oddziaływania poziomu hałasu i częstotliwości tzw. fajerwerków na zwierzęta. Ustawodawca dotychczas pomijał fakt, że zwierzęta są dużo bardziej wrażliwe na hałas o wysokiej częstotliwości niż ludzie. Oczywiście jest również, że tzw. fajerwerki negatywnie oddziałują na ludzi, w szczególności tych starszych, chorych i w spektrum autyzmu. W ocenie skutków regulacji wskazano, że używanie petard i fajerwerków jest głęboko zakorzenioną tradycją, a wprowadzenie omawianego zakazu może budzić niezadowolenie dużej części społeczeństwa.

Szanowni Państwo! Wiele z wprowadzanych zakazów budziło niezadowolenie społeczeństwa, np. zakaz palenia wyrobów tytoniowych chociażby w lokalach gastronomicznych i środkach transportu publicznego czy zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych. Jesteśmy zdania, że przedkładanie chwilowej rozrywki nad zdrowie ludzi i zwierząt jest nieakceptowalne w dzisiejszym świecie.

Istotna część projektu ustawy ma na celu redukcję problemu bezdomności zwierząt domowych i sku-

teczną kontrolę ich populacji. W porównaniu do sytuacji w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej problem bezdomności zwierząt w Polsce jest gigantyczny. Nie wiemy nawet, ile tak naprawdę jest bezdomnych zwierząt w Polsce. Projekt zakłada m.in. wprowadzenie obowiązkowej kastracji psów i kotów innych niż hodowlane, obowiązek oznakowania wszystkich psów i kotów, nie tylko tych nowo narodzonych, precyzyjne określenie obowiązków gmin w zakresie wykonywania zadań własnych, określenie zasad organizacji i funkcjonowania schronisk dla zwierząt, a także ustalenie źródeł i zasad finansowania schronisk dla zwierząt.

W tym miejscu pragnę podkreślić, jak ważne jest podejście oparte na dowodach naukowych w walce z problemem bezdomności zwierząt. Badania jednoznacznie wskazują, że skuteczną formą ograniczenia tego zjawiska jest jednocześnie prowadzenie takich działań, jak edukacja społeczeństwa, obowiązkowe znakowanie zwierząt oraz kastracja. Te trzy elementy, współdziałając ze sobą, mogą znacząco wpłynąć na poprawę sytuacji zwierząt w naszym kraju. Kastracja nie jest aktem przemocy czy okaleczaniem zwierząt. Musimy spojrzeć na kastrację z perspektywy dobra wspólnego. W końcu kiedy pozwalamy na niekontrolowane rozmnażanie się zwierząt, narażamy je na cierpienie i bezdomność, a samorządy – na ogromne koszty utrzymywania zwierząt w schroniskach. W Polsce jest więcej psów i kotów nierasowych niż ludzi, którzy chcieliby i mogliby je adoptować. Szanowni państwo, wystarczy pojechać do najbliższego schroniska dla zwierząt i przekonać się, jakie jest w nim przepełnienie. Bezdomność zwierząt ma swoje źródło w niekontrolowanym i nieodpowiedzialnym rozmnażaniu zwierząt przez ludzi, zaś tego koszty ponoszą samorządy ustawowo zobligowane do opieki nad bezdomnymi zwierzętami.

Pragnę podkreślić, że system opieki nad bezdomnymi zwierzętami i zapobiegania ich bezdomności w Polsce nie działa. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Z raportów NIK wynika, że jedną z tych przyczyn jest niewłaściwe wykonywanie przez gminy zadań własnych, jakimi są: zapobieganie bezdomności zwierząt, zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wylapywanie. Wiele samorządów zawiera umowy z przypadkowymi, często niekompetentnymi podmiotami prowadzącymi prywatne schroniska. Gminy nierzadko nie kontrolują takich schronisk. Nie interesują się losem zwierząt, ograniczając swoje działania wyłącznie do ponoszenia wydatków.

Obecny stan prawny pozwala na ustalanie wysokości wydatkowanych środków według uznania samorządów. Niskie kwoty, jakie niektóre gminy ustalają na utrzymanie zwierząt w schroniskach, prowadzą do dramatycznych konsekwencji. Gdy dzienny koszt utrzymania psa wynosi zaledwie 50 gr, nie może być mowy o zapewnieniu zwierzęciu odpowiednich warunków bytowania i odpowiedniej opieki, w tym opieki weterynaryjnej, ani o humanitarnym traktowaniu zwierzęcia. Praktyka pokazuje również,

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Sara Pamela Balcerowicz**

że część gmin, wypłacając środki finansowe prywatnym schroniskom, nie weryfikuje tego, jaka część tych środków faktycznie jest przeznaczana na bezdomne zwierzęta, a jaka jest czystym zyskiem przedsiębiorcy. To, co dzieje się obecnie w niektórych schroniskach, jest nie do zaakceptowania. W ostatnich latach organy ścigania wspólnie z organizacjami pozarządowymi doprowadziły do zamknięcia kilkunastu schronisk, w których znęcano się nad zwierzętami. W Światowym Dniu Zwierząt w 2023 r. poseł Michał Wójcik na portalu Facebook napisał: W ostatnich latach dzięki prokuraturze doprowadziłem do zamknięcia największej w Polsce mordowni zwierząt, jednego ze schronisk dla psów. Zatem problem ten jest państwu doskonale znany. Należy zadać pytanie, kto zapewniał dalszą opiekę zwierzętom utrzymywanym w tych zamykanych schroniskach. Gminy? Nie. Najczęściej to organizacje społeczne przejmowały na siebie obowiązek opieki nad tymi zwierzętami i ponosiły z tego tytułu koszty. Zaniedbania w schroniskach są rezultatem braku odpowiednich regulacji i nadzoru.

Szanowni Państwo! Na tej sali, na galerii są obecni również przedstawiciele organizacji społecznych, których statutowym celem jest ochrona zwierząt. Mówię to także w ich imieniu. Nie możemy dłużej pozwalać na sytuację, w której organizacje pozarządowe muszą wyręczać państwo i samorządy w ich obowiązkach. Nie możemy dłużej tolerować sytuacji, w której zwierzęta cierpią w miejscach, które miały być dla nich schronieniem. Muszą obowiązywać regulacje (*Dzwonek*), które jasno określają obowiązki gmin.

Szanowna pani marszałek, czy mogłabym prosić o 5 minut ze względu na obszerność projektu? Dziękuję uprzejmie.

Projekt zawiera także szereg przepisów dotyczących hodowli psów i kotów. Potrzeba wprowadzenia regulacji w tym zakresie jest podyktowana szeregiem nieprawidłowości stwierdzonych w hodowlach. Handel psami i kotami w Polsce jest nieopodatkowany i nieograniczony oraz jest poza zainteresowaniem państwa. Szanowni państwo, jak to możliwe, że do chwili obecnej nie obowiązują jakiegokolwiek przepisy pozwalające na kontrolę hodowli psów i kotów, w szczególności na kontrolę, którą mogłaby przeprowadzać państwowa Inspekcja Weterynaryjna? W ostatnich latach organizacje ochrony zwierząt zlikwidowały co najmniej kilkadziesiąt tzw. pseudohodowli. Nad psami i kotami znęcali się hodowcy zrzeszeni w różnych stowarzyszeniach, w tym także w tych największych i najdłuższej działających. W pseudohodowlach największą cenę płać zwierzęta. Musimy o tym pamiętać.

Na koniec chcę podkreślić, że już dziś stajecie państwo przed istotnym wyzwaniem, które powinno łączyć niezależnie od podziałów politycznych. Mowa przecież o potrzebie ochrony zwierząt, które nie mają

barw politycznych. Zwierzęta nie wybierają swoich opiekunów ani nie angażują się w polityczne spory.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia wskazał, że psy nie powinny być trzymane na łańcuchach i że nie ma wątpliwości, że ta sytuacja musi znaleźć swoje rozwiązanie na poziomie legislacji. Powiedział: uważamy, że jest to bardzo ważna cywilizacyjna i bardzo bliska naszym wartościom sprawa. Natomiast poseł Marcin Ociepa z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość powiedział, że duch omawianego projektu jest słuszny. Projekt został poparty także przez pana posła Michała Połuboczka z Koalicji Obywatelskiej, który wprowadził, że ustawa potrzebuje poprawek, ale wyraził nadzieję, że szybko przejdzie przez Sejm i trafi do prac w komisji.

W tym miejscu dziękuję też wszystkim posłom i posłankom, którzy byli zaangażowani w zbieranie podpisów pod naszym projektem. W szczególności dziękuję posłom i posłankom z Koalicji Obywatelskiej: marszałkini Monice Wielichowskiej, Pawłowi Suskiemu, Małgorzacie Tracz, Katarzynie Piekarskiej, a także posłowi z Lewicy panu Łukaszowi Litewce.

Nie bez powodu teraz na koniec odwołałam się do przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, bo to daje nam, społeczeństwu, nadzieję, że zjednoczycie się państwo w imię dobra zwierząt. Dlatego zwracam się do wszystkich państwa, do wszystkich klubów parlamentarnych oraz do strony rządowej, z apelem o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nie poprzemy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. Dziękuję pani przedstawicielce Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Sejm przyjął, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Marka Suskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do tego projektu.

Muszę powiedzieć, że jestem w dużym kłopotcie. Pani tutaj mówiła o naszym ministrze, który zamknął schronisko, w którym znęcano się nad zwierzętami, klub Prawo i Sprawiedliwość ma miłośników zwierząt, chcielibyśmy zwierzęta chronić, ale po bliższym zapoznaniu się z tym projektem, w którym jest kilka rzeczy dobrych dla zwierząt, muszę powiedzieć, że jest to skrajnie lewacki projekt, stworzony w interesie stowarzyszeń ochrony zwierząt i stowarzyszeń hodowców zwierząt. (*Oklaski*)

Posel Marek Suski

Mówi pani tutaj o tym, że gwarancją miłości do zwierząt jest powszechna kastracja i że tylko stowarzyszenia hodowców zwierząt będą mogły handlować zwierzętami. To jest czysty lobbing. To jest po prostu zabezpieczenie interesów hodowców, a zwykły obywatel będzie pozbawiony praw. Jak można zabrać prawa obywatelom, jeszcze mówiąc, że w interesie zwierząt, w imię miłości do zwierząt wszystkie je poddamy w gruncie rzeczy likwidacji? No bo nie będzie następnego pokolenia. A tylko ci, którzy mają prawo do hodowli, będą na tym zarabiać krocie. To jest po prostu niedopuszczalne i absolutnie nie możemy zgodzić się z takimi rozwiązaniami.

Mówi pani też o tym, że trzymanie psów na uwięzi to jest coś niedopuszczalnego. Zgadzam się z tym. Trzymanie na krótkim łańcuchu czy też trzymanie obowiązkowo całą dobę w kojcu jest niedopuszczalne. Ale w tym projekcie są właśnie takie rozwiązania, że właściwie zwierzęta na wsi będą musiały siedzieć w kojcu, można je będzie wypuścić gdzieś tam na smyczy na spacer. A po co są te zwierzęta na wsi, w domach, ale nawet i w mieście? No proszę sobie wyobrazić taką sytuację. Na odludziu mieszka małżeństwo starszych ludzi. Mają psa po to, żeby chronił ich dobro, ich życie, zdrowie, żeby chronił ich przed napadami. Tak są po prostu zabezpieczone posesje, taki pies może biegać luzem.

(Poseł Bożena Lisowska: To są agencje ochrony, a nie psy.)

Wy po prostu chcecie to ograniczyć do minimum. Pies będzie szczekał sobie w kojcu, jak będą mordować jego właściciela. To jest po prostu niedopuszczalne. Nie zgadzamy się z takimi rozwiązaniami.

Jest to projekt obywatelski, my jesteśmy za tym, żeby nad projektami obywatelskimi pracować, ale w tym projekcie jest dużo lewackich rozwiązań ograniczających prawa ludzi pod płaszczykiem niby to ochrony zwierząt. Jest tutaj np. ograniczenie handlu rybami, żywymi rybami, tylko do ryb akwariowych. To ja pytam: no dobra, a hodowcy ryb nie będą mogli handlować kroczeniem?

(Poseł Katarzyna Maria Piekarska: Ale to nieprawda, Marek.)

Tam jest taki zapis, zakaz handlu żywymi rybami z wyjątkiem akwariowych. Ja czytałem ten projekt. A co np. z aukcjami koni? Co z ochroną zabytków? Jest tam powiedziane, że nie będzie można zabezpieczeń przed ptakami...

(Poseł Paweł Suski: Będzie można, tylko nie drutami.)

(Głosy z sali: Będzie można.)

Tam w tej ustawie są pozapisywane takie rzeczy.

Druga sprawa, jeśli chodzi o uprawnienia dla stowarzyszeń, które zgodnie z tym projektem właściwie będą mogły wchodzić na teren posesji...

(Poseł Paweł Suski: Ale tam nie ma nic na ten temat.)

Takie zapisy tam czytałem i wyciągam wnioski. Jak będzie to działać? Będą mogły skierować sprawy

przeciwko tym, którzy... Słusznie, jeżeli ktoś źle traktuje zwierzę, ale jak ktoś się narazi? A jednocześnie jest zapis, że nawiązki mają być zasądzane na rzecz tych stowarzyszeń. Czy to nie jest napędzanie sobie pieniędzy? Jest w tej ustawie kilka takich lobbystycznych zapisów, które są nie do przyjęcia.

(Poseł Katarzyna Maria Piekarska: Ale to sąd zdecydowanie, Marek.)

Dobrze, dobrze. Sąd zdecydowanie, ale w ustawie będzie wskazane, że ma przekazywać na te stowarzyszenia.

Szanowni Państwo! Naprawdę nie można interesu tych, którzy nie mają głosu, czyli zwierząt, wykorzystywać do zarabiania przez tych, którzy tak naprawdę chyba za tym projektem stoją. Nie można się zgodzić na tego rodzaju rozwiązanie. Jesteśmy za tym, żeby skierować to do komisji, ale naprawdę ten projekt trzeba przepracować. Ja tu wypisałem sobie tylko kilka rzeczy bardzo kontrowersyjnych i lobbystycznych, które są w tym projekcie. W tym kształcie tego projektu nie możemy poprzeć. Jeżeli uda nam się naprawić go w komisji, to jesteśmy jak najbardziej za, bo dobro zwierząt leży nam na sercu. *(Dzwonek)* Ale wykorzystywanie zwierząt do robienia interesu jest niedopuszczalne. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Suskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Mecenasi i Państwo Mecenasi będący tu w imieniu wnioskodawców! Mam napisane wystąpienie, przygotowałem wystąpienie, ale nie mogę przejść obojętnie wobec słów wypowiedzianych przez mojego kolegę Marka Suskiego z PiS-u, z którym wspólnie robiliśmy nowelizację w 2011 r. Byliśmy w Sejmie jako para utożsamiani z ochroną zwierząt. Marku, mój drogi kolego, trzeba czytać ze zrozumieniem ustawę.

(Poseł Marek Suski: Jestem całym sercem za ochroną.)

Tam nie ma nic na temat dotykania obszarów wiejskich, rolnictwa. Jesteśmy zarzucani fałszywymi informacjami, że ta ustawa ma zlikwidować gospodarstwa rolne. To jest nieprawda.

(Poseł Marek Suski: Czytałem projekt.)

Ta ustawa ma olbrzymi mandat społeczny. W tym miejscu bardzo dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w ten obywatelski projekt, największym organizacjom społecznym, które statutowo zajmują się ochroną zwierząt, Fundacji Viva!, OTOZ Animals, Mondo Cane. To były trzy główne, które wspólnie utworzyły obywatelski komitet inicjatywy i olbrzymim wysiłkiem zebrały ponad 0,5 mln podpisów.

Posel Paweł Suski

Ta Izba od 15 lat hańbi się, nie pozwalając na wprowadzenie zakazu trzymania psów na łańcuchach. To jest nieprawdopodobne, jak tak nieistotny formalnie z punktu widzenia funkcjonowania państwa aspekt traktowania zwierząt, naszych braci mniejszych, przyjaciół, największego przyjaciela człowieka, jakim jest pies... Czy państwo wiecie, że jest to jedyne stworzenie na ziemi, które bezwarunkowo jest oddane człowiekowi? Sam widziałem, jak właściciel codziennie o godz. 8 rano tłukł swojego psa, zmuszając go do jakichś dziwnych zachowań, lecząc swoje kompleksy.

(*Posel Krzysztof Mulawa*: I pan nie zareagował, panie pośle? Nie miał pan narzędzi, panie pośle?)

Tak, organizacja społeczna zareagowała, z Policją i powiatowym lekarzem weterynarii. Odebrano właścicielowi to zwierzę i znalazło kochający dom.

Szanowni Państwo! Co nas tutaj przywiodło? Właśnie projekt obywatelski nowelizacji ustawy: Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt, ale tak naprawdę olbrzymi problem społeczny, który draży nasz kraj jak rak, ten rak niszczy humanitaryzm nowoczesnego społeczeństwa. Przywiodło nas to, co jest niemyym krzykiem natury, męką milczących istot, które same się nie obronią, łzami bezbronnych, one też potrafią wyrażać smutek, otchłanią bólu w oczach stworzenia, bo też odczuwają ból, wieczną agonią uwięzionych setek milionów zwierząt w kojcach, na łańcuchach i w innej formie niewoli. Przywiodły nas bezbronne dusze w piekle człowieka, bo to człowiek im gotuje to piekło, w końcu krwawe piętno ludzkiej cywilizacji.

Ustawa, którą nowelizujemy, ma preambułę: zwierzę jest zdolne do odczuwania cierpienia, a człowiek jest mu winny poszanowanie i opiekę. Proszę was, żebyśmy ponad podziałami, bez takich wystąpień przystąpili do prac nad tą ustawą, po to jest powołana speckomisja, która się tym zajmie. I błagam was, żebyśmy ponad podziałami tym się zajęli. Bo krzywda zwierząt nie ma barw politycznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Marię Piekarską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Pani Marszałkini! Panie i Panowie! Zrywamy łańcuchy. Chciałoby się zakrzyknąć: nareszcie, bo to koniec tych dyndających łańcuchów, które często są dużo cięższe niż sam pies, i obroży, która po prostu wrzyna się w szyję. Czy naprawdę chcecie oglądać takie obrazki? Marek, zobacz. Zobacz. Chcesz, naprawdę tego chcesz, takich obrazków?

(*Posel Marek Suski*: Nie chcę. I nie chcę, żeby na tym zarabiano.)

(*Posel Włodzimierz Skalik*: Tanie chwyty.)

Czy ktokolwiek chce oglądać takie obrazki?

500 tys. osób podpisało się pod tym projektem ustawy, dlatego że chce to skończyć, skończyć ten proceder.

Kolejna sprawa, która jest naprawdę bardzo ważna, to jest bezdomność zwierząt. W tej chwili w schroniskach przebywa ponad 100 tys. bezdomnych psów i kotów, ale to jest tylko wierzchołek góry lodowej, ponieważ w przytuliskach gminnych, ponieważ u osób prywatnych w domach tymczasowych jest kolejne kilkadziesiąt tysięcy zwierząt. Jeżeli nie przestaniemy, jeżeli teraz nie zaczniemy ograniczać tej bezdomności, to za chwilę będzie ich 200 tys. i 300 tys. Dlatego trzeba chipować, dlatego trzeba kastrować i dlatego trzeba edukować: edukować gminy, uczyć empatii także wobec zwierząt również w szkole.

Kolejna rzecz to są pseudohodowle i z tym również ten projekt walczy i my to popieramy. W polskim prawie jest (*Dzwonek*) luka i tak naprawdę nie ma żadnych określonych warunków, jakim mają podlegać hodowle. I dlatego jest pilna potrzeba określenia warunków dobrostanowych w hodowlach. I ponieważ czasu jest bardzo niewiele, powiem ostatnie dwa zdania. W Polsce ponad 52% gospodarstw domowych ma zwierzęta, hoduje zwierzęta. To są psy, tych psów jest ponad 8 mln, to są koty, to jest 7 mln, a poza tym są ryby akwariowe, gryzonie itd. Polacy kochają zwierzęta i dlatego naprawdę mam gorącą nadzieję, że ponad politycznymi, partyjnymi interesami, że tak powiem, uchwalimy ten projekt ustawy, że ten projekt pójdzie do komisji – łącznie projektów, także Konfederacji, PiS-u, Trzeciej Drogi, naszych jest w tej chwili 10 – i że ta kadencja Sejmu zostanie zapamiętana jako kadencja, w której zmieniło się prawo dla zwierząt, bo zwierzę nie jest rzeczą. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bravo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Chciałabym tylko dwa słowa do pana posła Skalika. Jako wieloletni praktykujący lekarz weterynarii mogę panu to dokładnie pokazać. To nie jest tani chwyt. To jest prawda, to są rzeczy, które się dzieją.

(*Posel Włodzimierz Skalik*: Ja tego nie kwestionuję.)

To są rzeczy, które w gabinetach lekarskich doprowadzają do tego, że lekarze chirurdzy wycinają łańcuchy wrosnięte w szyję psów. Osobiście to robiłam. Są takie sytuacje i o tym mówiła pani poseł, ten projekt ma temu zapobiec, więc proszę nie oskarżać pani poseł o tanie chwyty. To po prostu się dzieje. Może pan nie miał z tym do czynienia, ale ja jako specjalista mogę panu powiedzieć, że to się dzieje.

(*Posel Włodzimierz Skalik*: Ale ja tego nie kwestionuję.)

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw, nazwanego przez wnioskodawców: „Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt”.

To, co należy podkreślić, to fakt, że ponad 534 tys. osób podpisało się pod inicjatywą obywatelską. To ogromny sukces, który pokazuje, że prawna ochrona zwierząt jest dla Polek i Polaków bardzo ważna. W ostatnim czasie do laski marszałkowskiej złożono łącznie 10 ustaw, które poruszają tematy dotyczące zwierząt. To dlatego marszałek Hołownia zaproponował powstanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt, w której będziemy mogli dyskutować nad każdym z tych projektów i wypracować wreszcie dobre, mądrze przygotowane przepisy. Czekają na to wszyscy, którym los zwierząt leży na sercu i którzy uważają, że zwierzę to nie zabawka ani maszynka do robienia pieniędzy.

W projekcie obywatelskim poruszonych jest bardzo wiele aspektów, ale pozwolę sobie skupić się na kilku z nich. Zakaz stosowania łańcuchów i uwięzi. Proszę państwa, w XXI w. trzymanie psa na łańcuchu w czymś, co ma przypominać budę, to skandal. Wielokrotnie widzieliśmy odbierane właścicielom psy, które przez lata trzymane były na łańcuchach, nieradko pozostawione bez wody, jedzenia, odpowiedniego schronienia przed deszczem czy mrozem. Czas z tym skończyć. Kolejna sprawa to zwiększenie kar za znęcanie się i zabijanie zwierząt. Za znęcanie się – do 5 lat więzienia, a za szczególne okrucieństwo – do 8 lat więzienia. Sprawca, oprócz tego, że ma wiedzieć, że poniesie karę, musi jeszcze wiedzieć, że ta kara będzie nieuchronna. To jest bardzo ważne. Koniec z karami w zawieszeniu dla zwyrodnialców, którzy w okrutny sposób znęcają się nad zwierzętami. Każdy pies powinien mieć swojego człowieka, ale nie każdy człowiek powinien mieć swojego psa. *(Oklaski)* Obowiązkowe czipowanie i rejestracja zwierząt w bazie oraz przeciwdziałanie bezdomności poprzez obowiązkową kastrację to też bardzo dobre i ważne założenia.

Polska 2050 złożyła dwa projekty ustaw. Jeden – o przeciwdziałaniu bezdomności zwierząt, polegającym na czipowaniu i rejestracji zwierząt w bazie oraz kastracji i sterylizacji. Drugi nasz projekt reguluje kwestie prowadzenia hodowli psów i kotów tak, by utrudnić działanie pseudohodowlom. Oba te projekty przygotowaliśmy we współpracy z organizacjami i społecznikami, którzy od lat walczą z bezdomnością zwierząt i pseudohodowlami. Cieszy nas więc fakt, że w projekcie obywatelskim te dwa aspekty również zostały poruszone, bo dzięki temu będziemy mogli wypracować naprawdę dobre rozwiązania.

Czipowanie zwierząt i rejestracja. Szczególnie podkreślę tutaj rejestrację zwierząt. Sam czip nie wystar-

czy. Jeżeli on jest niezarejestrowany, to nie wiadomo, do kogo zwierzę należy. A niejednokrotnie spotykałam się z tym, że pracownicy schroniska łapali zwierzę, sprawdzali – czip jest, ale nie wiadomo, do kogo należy, bo pies nie jest zarejestrowany. Dane właściciela muszą znaleźć się w bazie, by w razie zaginięcia zwierzę mogło wrócić bezpiecznie do domu, a nie do schroniska, czekając na to, że być może jego właściciel go znajdzie.

Przeciwdziałanie bezdomności zwierząt to dla Polski 2050 priorytet. Dobre schronisko to tylko takie, które jest puste, dlatego należy bezwzględnie zachęcać do sterylizacji i kastracji psów i kotów właścicielskich. Tylko w ten sposób nie będzie dochodzić do niekontrolowanego rozrodu. W projekcie obywatelskim jest obowiązkowa kastracja psów i kotów, z wyłączeniem tych, które mają status hodowlany. Koniec z topieniem szczeniaków i kociaków lub wywożeniem ich do lasu. Raz wykastrowany pies czy kot nie będzie miał potomstwa, czyli nie będzie powielał bezdomności. W schroniskach jest wiele psów, kotów również, które kiedyś miały swoje domy. Bezdomność bierze się z domności. Jeszcze dodam, że w zasadzie oprócz śmierci właściciela najczęstszą przyczyną tego, że zwierzęta trafiają do schroniska, jest właśnie to, że są one wyrzucane. Być może komuś nie pasowały do wystroju wnętrza.

(Poseł Jarosław Sachajko: Pani Scheuring-Wielgus.)

Ci, którzy na co dzień zajmują się tym problemem, wiedzą doskonale, że ważne jest też to, żeby gminy *(Dzwonek)* kastrowały koty dziko żyjące.

Jeszcze dosłownie chwilę.

To, co bezwzględnie należy uregulować, to kwestie patoschronisk i patoorganizacji, które zarabiają na bezdomności zwierząt. Niestety wśród tych organizacji, które robią naprawdę dobrą robotę, są również takie, które z biednych psów i kotów zrobiły sobie maszynkę do robienia pieniędzy. W projekcie obywatelskim jest punkt mówiący o schroniskach i organizacjach. Liczymy na szeroką debatę i prace na rzecz wprowadzenia prawa, które będzie miało na celu eliminację organizacji, które szkodzą całemu środowisku.

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga jest otwarty na dyskusję w temacie ochrony praw zwierząt, dlatego będzie głosować za projektem obywatelskim. Mówimy: stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Łukasza Litewkę, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Łukasz Litewka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drogie Posłanki i Drodzy Posłowie! Każdy z nas czasami zastanawia się na pewno nad tym, jak upływający

Posel Łukasz Litewka

czas zmienił jego życie. To przecież zupełnie naturalne, by wracać do przeszłości. Weźmy za przykład końcówkę lat 90., np. 1997 r. Miałem wtedy raptem 8 lat i bardzo miło wspominam swoje dzieciństwo. Przecież rozwijamy się na wielu płaszczyznach. Jak ten świat zmienił się przez te 27 lat? Jak zmieniliśmy się jako jednostki i jako społeczeństwo? Praktycznie w każdej dziedzinie ludzkiego życia wszystko poszło do przodu. Nawet tutaj, na tej mównicy przez te 3 dekady, niezależnie od tego, kto rządził, a powiedzmy sobie szczerze, że rządzili prawie wszyscy, dokonywał raz lepszych, a raz gorszych wyborów.

Koledzy i Koleżanki Posłowie! To już jest oczywiście historia, ale jak byśmy się czuli, gdybyśmy przez blisko 30 lat nie zrobili dla społeczeństwa nic, gdybyśmy co każde wybory obiecywali, namawiali i mówili, że to już jest ten moment, kiedy trzeba coś zmienić, a nie zrobilibyśmy nic?

Chciałbym wam powiedzieć, że ten wyjątkowy wstęp to tylko fikcja, ale niestety tak wygląda walka o prawa zwierząt w Polsce. Dziś w naszym kraju o zwierzęta walczą przede wszystkim ci, którym ich los nie jest obojętny, ludzie, którzy po prostu, najprościej kochają zwierzęta. Tak, faktycznie, przez ostatnie kilkanaście lat w Polsce jak grzyby po deszczu wyrosło mnóstwo stowarzyszeń i fundacji, których wolontariusze i pracownicy każdego dnia poświęcają swój czas, poświęcają też często swoje pieniądze i poświęcają swoje uczucia, bo to nie jest łatwy kawałek chleba, robią, co mogą, by ratować tych... Im po prostu zwierzęta nie są obojętne. Czemu to robimy? Czemu Internet, który dzisiaj jest najłatwiejszym środkiem przekazu, jest zalany milionami smutnych apeli, dramatycznych próśb, wśród których są te o zwierzętach? Przecież wszyscy to widzimy. Bo my jako państwo, my jako władza przez 27 lat nie zrobiliśmy dla zwierząt praktycznie nic.

Przed chwilą wspominałem wam o Internecie, o platformach społecznościowych. Tak, to dziś, a prawa zwierząt w Polsce są dokładnie takie same, jak wtedy, kiedy chodziliśmy do osiedlowego kiosku, by kupić gazetę i stamtąd czerpać wiedzę. Dlaczego od trzech dekad nie potrafimy powalczyć ponad podziałami o zwierzęta? Ich nie interesują polityka ani barwy partyjne.

Kiedy nie byłem w Sejmie, ciągle słyszałem, że politycy mówią: to nie jest dobry czas dla zwierząt, są rzeczy ważniejsze. Dziś na szczęście jestem tutaj i jest mi bardzo miło, bo mogę wreszcie przedstawić swoje zdanie. Ale jestem też pewien, że nie mówię tylko za siebie, ale mówią też za tysiące Polek i Polaków, którzy tak jak ja kochają zwierzęta, nie widzą w nich interesu ani nie mają wobec nich złych intencji.

Projekt obywatelski „Stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt” w bardzo krótkim czasie podpisało ponad 0,5 mln Polek i Polaków. Ja sam byłem zaangażowany w zbiórkę tych podpisów. Ale drodzy państwo, nie mówię tego, żeby się pochwalić, tylko mówię dlatego, że sam byłem świad-

kiem, jak kapitalny odbiór ma jakakolwiek ustawa, jakikolwiek projekt, w którym chce się zmienić prawa zwierząt w Polsce. Jest to przede wszystkim spowodowane tym, że zwierzęta tak naprawdę w Polsce nie mają praw. Bo w Polsce można naprawdę wiele. Można tworzyć pseudohodowlę i przyglądać się, jak te zwierzęta konają, można obdzierać zwierzęta z futra, byśmy się tylko czuli lepsi, byśmy mogli założyć coś innego na siebie. Tak naprawdę w 2024 r. futro zwierząt powinno być symbolem człowieka prymitywnego, braku empatii. (*Oklaski*) Można wyrzucić zwierzę przez szybę w samochodzie na drogę i po prostu, ot tak sobie odjechać. Można nagrywać film, jak się podpala, ucina łapy, katuje zwierzę, a jeszcze później wrzucić to do Internetu i liczyć na tzw. fejm wśród tego typu patologii.

(*Posel Marek Suski: Za to są kary.*)

Kary, których nie ma.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Tanie chwyt.*)

(*Posel Krzysztof Mulawa: Są według prawa.*)

Ile jeszcze pozwolimy na takie praktyki? XXI w. – wdrażamy sztuczną inteligencję, trwa transformacja cyfrowa, a gdzieś obok tego jakiś pan ciągnie za autem na sznurze psa i ten pies kona w strasznych okolicznościach. Cała Polska to widzi i ten człowiek nie idzie do więzienia. Jaki my przykład dajemy?

(*Głos z sali: Wasz senator.*)

(*Głos z sali: Senator PiS-u.*)

Chcemy to zmienić od podstaw: obowiązkowa kastracja i sterylizacja, całkowity zakaz łańcuchów, czipowanie zwierząt. Drodzy państwo, tutaj wszyscy od prawa do lewa jesteśmy tacy nowocześni, jesteśmy tacy europejscy. W 38 krajach w Europie jest obowiązkowe czipowanie zwierząt. Ja mogę tutaj wymienić, nie wiem, Anglię, Szwajcarię, Holandię – to wiedzą wszyscy. Wymieńmy coś innego: San Marino, Kazachstan, Liechtenstein – to są kraje... Możemy jeszcze długo, długo wymienić i dalej nie znajdziemy tam Polski.

Zwiększenie kar za znęcanie się, zabijanie zwierząt, surowe kary dla tych potworów. Bo to nie są ludzie. Nie wierzę, że normalny człowiek robi takie rzeczy i jeszcze czerpie z tego satysfakcję. Czy nawet, często kontrowersyjny, pomysł: zakaz używania fajerwerków hukowych. Ja jestem za, bo chwila dość prymitywnej rozrywki nigdy nie powinna być wyżej niż czyjeś cierpienie.

Drodzy Państwo! Marzy mi się kraj, w którym cierpienie zwierząt będzie precedensem, który natychmiast będzie piętnowany przez wszystkich. Marzy mi się społeczeństwo, w którym nie będziemy patrzeć tylko na siebie i wykorzystywać innych. Marzy mi się czas, w którym człowiek będzie kochał psa tak, jak pies kocha człowieka. Rozmawiajmy jak najwięcej o zwierzętach, walczmy o ich prawa i nawet jeśli w wielu sytuacjach tutaj się nie zgadzamy (*Dzwonek*), ja to rozumiem, to chyba wszyscy stwierdzimy, że musimy dokonać podstawowych zmian, bo te obrazki już dawno powinny być przeszłością, a są smutną teraźniejszością. Ludzie czekają na zmiany, ale jeszcze bardziej czekają na nie zwierzęta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Łukasz, fajny gość jesteś, oprócz tego, że jesteś z Lewicy, dużo robisz dobrego, ale robisz dużo dobrego nawet bez tej ustawy. Tak że spokojnie, nie graj na emocjach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oglądają nas tysiące, być może nawet dziesiątki tysięcy rolników, oglądają nas przedsiębiorstwa rybackie, właściciele firm eventowych, dystrybutorzy fajerwerków, właściciele stawów hodowlanych, producenci elementów zabezpieczających fasady budynków, ale przede wszystkim oglądają nas ludzie, którzy rzeczywiście wiedzą, na czym polega prawdziwa troska o zwierzęta i rola zwierząt w naszym życiu. Dla nich wszystkich ten projekt jest po prostu drugą piątką Kaczyńskiego. Piątka 2.0 przeciwko rolnikom, przeciwko zwierzętom i przeciwko właścicielom zwierząt. A jednocześnie ten fatalny projekt wychodzi naprzeciw pseudoaktywistom i nieuczciwym praktykom. I żeby było jasne, w sposób jasny wyrażone, Konfederacja składa wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Zaraz ten wniosek przekażę.

Szanując wszystkich tych, którzy zbierali podpisy, 500 tys. to ogromna liczba, muszę nie z autopsji, ale z obserwacji zauważyć, że przede wszystkim to były podpisy ludzi, którzy nie byli świadomi tego, co podpisują. Zwierzę to nie człowiek i mówię to, pani poseł, jako zapalony psiarz, właściciel dwóch fantastycznych terierów walijskich. Ja kocham, a jednocześnie zauważam różnicę pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem.

Ten projekt jest buble. Postaram się podać kilka argumentów. W wyniku jego przyjęcia mamy możliwość właściwie dowolnej interpretacji przepisów i tym samym wejścia pseudoaktywistów do waszego mieszkania, do waszego domu, do waszej zagrody i odebrania wam zwierzęcia. Do tej pory odbywało się to na mocy decyzji urzędowej. Według projektu miałyby to się dziać również na wniosek organizacji społecznej.

Dalej katalog zachowań uznanych za znęcanie, cytuję: pozostawienie zwierzęcia domowego w zamknięciu, izolacji lub samotności w warunkach lub przez okres skutkujący cierpieniem zwierzęcia. I kto to oceni? Zostawiacie waszego persę, jak idziecie do Sejmu, tak? Ale ja założę organizację społeczną i stwierdzę, że się nad tym persem znęcacie – według tego projektu.

Idziemy dalej. Przeszkadzają wam karpie? 70 tys. ha pod lustrem wody. To wam przeszkadza? Czasem to są stawy hodowlane, które są na naszych ziemiach, na polskich ziemiach od kilkuset lat.

Idę dalej. Firmy, które legalnie prowadzą swoje biznesy z fajerwerkami, również wam zawadzają. Za-

stanowcie się, jak teraz Owsiak zrobi „Światelko do nieba” w styczniu. Zastanawialiście się nad tym? Fajerwerki, których chcecie zakazać, jeżeli chodzi o oddziaływanie i decybele, są na poziomie południowych korków w Warszawie, takich jak będą dzisiaj, gdy będziecie wracali z Sejmu.

Dalej: koczki dla zwierząt, które mają mieć powierzchnię większą, niż ma 80% ludzi mieszkających w blokach w Polsce. To jest normalne?

Dalej: przymusowe czipowanie, kastrowanie. Jaki jest argument? Pod jakim pretekstem? Dbałości o zwierzęta.

Donosy za kasę – tego nie będę rozwijał.

Zapraszam kolegę z Konfederacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła...

(*Poseł Bronisław Foltyn*: Szanowni Państwo! Idea...)

Chwileczkę, pani poseł, na razie to ja tutaj prowadzę obrady.

Bardzo proszę, pan poseł Bronisław Foltyn, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Bronisław Foltyn:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Na trzy rzeczy chciałem zwrócić uwagę, które pod tym pięknym płaszczykiem jakoś tu nam przemykają i nie do końca są wyrażone. Pierwsza sprawa to pirotechnika. To jest potężny biznes w Polsce. Nie wiem, czy państwo sobie zdają z tego sprawę. To jest 30 tys. przedsiębiorców. Oni generują 700 mln zł. Ten rynek jest wart 700 mln zł. Jesteśmy w pierwszej trójce w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o eksport, handel, import tych towarów.

(*Głos z sali*: Bardzo ubolewam nad tym.)

Nie chcę tak dosadnie mówić, ale czuję tu lobbings, i to mocny. Bo kto zyska na likwidacji tej branży w Polsce? Zyskują Niemcy i zyskują Holendrzy. Nie wiem, co państwo o tym sądzą, ale poddaję to pod rozważenie.

Kolejna likwidowana branża: branża hodowlana rybna. 3 tys. stawów w całej Polsce. Gdzie te stawy są? W dolnośląskim i na Śląsku, przede wszystkim na Śląsku. Przed chwilą mieliśmy powódź. Te stawy to jest retencja. Dlaczego chcemy to zlikwidować? Przecież to jest jedno wielkie szaleństwo. Likwidujemy 3 tys. gospodarstw. Przy tym pracuje drugie tyle ludzi. Czyli 40 tys. osób chcecie zwolnić praktycznie z dnia na dzień. Macie to schowane w tej ustawie. Co to tam robi w ogóle? Tego nie powinno tam być.

Trzeci mocny punkt lobbingsowy, który tutaj gdzieś się schował, to właśnie czipowanie i sterylizacja. To jest ewidentne wyjście naprzeciw klinikom weterynaryjnym i producentom czipów. Nie wiem, skąd to

Posel Bronisław Foltyn

wzięliście. Cała idea jest naprawdę słuszną. Ale po co te rzeczy napchaliście do tego projektu? On jest tym naszpikowany. O wiele więcej takich tematów tam jest schowanych.

Obudźcie się, proszę państwa, albo to usuńcie. Wtedy poprzemy ten projekt, ale nie możemy się zgodzić, żeby takie rzeczy były pochowane. Uważamy, że to jest szaleństwo, i będziemy nad tym pracować. Mam nadzieję, że to usuniemy, naprawimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Marcin Józefaciuk: Panie pośle, składacie wniosek o odrzucenie?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła i bardzo chętnie mu wytłumaczę, o co chodzi w czipowaniu i dlaczego jest ono takie ważne.

(Głos z sali: Wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu.)

Tak.

(Głos z sali: Ale cała Europa czipuje, panie pośle.)

(Posel Włodzimierz Skalik: Ale co to za argument?)

Zapraszam panią posel Marcelinę Zawiszę, koło parlamentarne Razem.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska jest jednym z krajów o największej liczbie psów i kotów. W ponad połowie gospodarstw domowych mieszka pies. 40% rodzin mieszka razem z kotem. Polki i Polacy kochają swoje zwierzęta, chcą dla nich jak najlepiej. To często nasi przyjaciele, nasza rodzina. Gdy zachorują, potrafimy wydać ostatnie pieniądze, by je wyleczyć. My troszczymy się o nie, a one o nas. Ale niestety nie zawsze tak jest. Pani marszałek mówiła z własnego doświadczenia o tym, co widziała jako lekarka weterynarii. Mieszkańcy naszego kraju też to widzą. Dlatego zareagowali na wezwanie organizacji prozwierzęcych i tłumnie udali się w miejsca, gdzie były zbierane podpisy, i wspólnie sprawili, że projekt: stop łańcuchom może być procedowany w polskim parlamencie. Musieli zadać sobie trud dotarcia do wolontariuszy, następnie obdarzyć ich zaufaniem, przekazać swoje dane osobowe i podpisać się własnoręcznie, bo poparcia oczywiście nie można było udzielić przez Internet. Ponad 0,5 mln obywateli i obywaterek uznało, że należy zwiększyć ochronę prawną zwierząt towarzyszących, dzikich i niektórych hodowlanych. Popieramy zakaz trzymania zwierząt na uwięzi, obowiązek czipowania psów i kotów, uregulowanie opieki nad bezdomnymi zwierzętami przez

gminy, lepszą kontrolę nad schroniskami, wyeliminowanie pseudohodowli psów i kotów, podwyższenie kar za zabicie lub znęcanie się nad zwierzęciem oraz zakaz używania fajerwerków hukowych.

Różne środowiska zgłaszają potrzebę dyskusji na temat konkretnych przepisów ustawy. Chcemy, aby Wysoką Izbę opuściło dobrej jakości prawo, które będzie chroniło życie i dobrostan zwierząt w Polsce, ale apelujemy, żeby nad tą ustawą procedować szybko, nie tylko dlatego, żeby nie zmarnować potencjału obywatelskiego, ponieważ 0,5 mln podpisów to jest naprawdę imponująca liczba, ale przede wszystkim dlatego, że naszym obowiązkiem jest wprowadzić prawo, które będzie chronić zwierzęta, które zapewni im nie tylko dobrostan, ale też uchroni je przed krzywdą i przed tym, co spotyka je dzisiaj. Każdą osobę, która podniesie rękę na zwierzę, prawo nie tylko dosięgnie, ale również ukarze sprawiedliwie, tak żeby odstraszyć tych, którzy będą chcieli działać w ten sposób w przyszłości.

Naszym obowiązkiem jako tej Izby przy procedowaniu nad projektem obywatelskim, który ma w sobie wielką dozę wrażliwości na krzywdę naszych przyjaciół, naszej rodziny, naszych zwierząt, jest procedowanie sprawne. Dlatego apeluję do wszystkich klubów, żebyśmy zrobili wszystko, co w naszej mocy, żeby ten projekt nie wylądował w żadnej zamrażarce, komisyjnej czy podkomisyjnej, tylko żeby jak najszybciej wszedł w życie. Bo jesteśmy to winni nie tylko tym wszystkim, którzy pod tym się podpisali, ale także wszystkim zwierzętom, które do tej pory nie były odpowiednio chronione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani posel.

Pani posel, chcę przypomnieć, że wszyscy przegłosowaliśmy w tej sali nowy regulamin Sejmu i nie ma możliwości zamrażarki, nawet komisyjnej, bo jest ściśle określony czas na przekazanie projektu.

(Posel Marcelina Zawisza: Pani marszałek, nie ma kary.)

Myślę, że trudno, żeby karać posłów za to, że nie pracują, bo mają określony czas i muszą to sprawozdanie przekazać.

Bardzo proszę, pan posel Jarosław Sachajko, koło parlamentarne Wolni Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu koła parlamentarnego Wolni Republikanie mam zaszczyt przedstawić w czasie pierwszego czytania stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Posel Jarosław Sachajko

Głównym hasłem w trakcie zbierania podpisów obywateli było uwolnienie zwierząt z łańcuchów. To działające na emocje hasło miało odwrócić uwagę od faktycznego celu projektu, jakim jest zwiększenie i tak już zbyt szerokich uprawnień organizacji pozarządowych mających w celach statutowych ochronę zwierząt i przyniesienie tym organizacjom poważne korzyści kosztem praw, wolności obywatelskich, gospodarki, bezpieczeństwa ludzi i zwierząt, bezpieczeństwa finansowego gmin. To psucie prawa.

Projekt wprowadza w każdym przypadku karę bezwzględnego więzienia od 3 miesięcy do 8 lat za zabicie zwierzęcia lub znęcanie się nad zwierzęciem. Dla porównania w tym tygodniu zapadł wyrok za spowodowanie śmierci pięciu 15-latek w pożarze escape roomu. Najwyższa kara to 2 lata więzienia. Jako znęcanie się będzie traktowane każde zachowanie, także nieświadome, bo z definicji znęcania wykreślono słowo: świadome. Projekt określa jako znęcanie się praktycznie wszystko: stosowanie metod wywierania presji mechanicznej na zwierzęta, stosowanie urządzeń zmuszających zwierzęta do określonego zachowania, w tym uległości, np. uprząży, co w praktyce likwiduje możliwość chowu i hodowli zwierząt. Presją jest np. zamknięcie w oborze. Można będzie oskarżyć i skazać za niezapewnienie zwierzętom urozmaiceń środowiskowych, niezapewnienie dużym psom kojca o wielkości minimum 24 m², a także pozostawienie psa lub kota samego w mieszkaniu, gdy właściciel jest pracy. Dla porównania: ludziom sprzedaje się w Warszawie mieszkania, przepaszam, apartamenty o wielkości 12 m². Chodzi również o płoszenie zwierząt w każdej sytuacji, bo wykreślono słowo: złośliwe płoszenie. Znęcaniem się będzie płoszenie wilków atakujących bydło, płoszenie dzików niszczących uprawy.

Projekt umożliwia wydawanie przez sądy orzeczeń również w przypadku, gdy zwierzęta nie należą do osoby skazanej. Właściciel stada bydła będzie mógł stracić całe stado, gdy sąd skaze jednego z jego pracowników opiekujących się bydłem. Projekt zobowiązuje sądy do orzekania nawiązek sądowych, które do tej pory były zasądzane na cele związane z ochroną zwierząt, na rzecz organizacji społecznych, które doprowadzą do rozpoczęcia sprawy przeciwko człowiekowi. Kary będą miały wysokość do 100 tys. zł.

Projekt zagraża budżetom gmin, stwarzając warunki dla przejęcia przez organizacje społeczne monopolu na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami. Jako monopolisci organizacje będą eskalować żądania finansowe (*Dzwonek*) wobec gmin. Projekt pozwala organizacjom społecznym przyjmować pod opiekę bezdomne zwierzęta bez obowiązku prowadzenia schroniska dla zwierząt, czyli bez nadzoru powiatowych lekarzy weterynarii. Brak kontroli stwarza zagrożenie dla tych zwierząt i zagrożenie rozprzestrzeniania się chorób. Projekt spowoduje wzrost bezdomności, gdyż wiele osób nie zdecyduje się przygarnąć psa czy

kota lub nawet pozbędzie się posiadanych zwierząt wobec nałożenia na nich takich wymagań. Wzrost bezdomności zagrozi bezpieczeństwu ludzi, zwierząt domowych, gospodarce oraz pewnym zachowaniom społecznym. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Suski*: Czas minął, panie pośle, już wystarczy.)

Wiem, boli. Prawda boli.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Wnioskodawcy! Szanowni Państwo!

(*Posel Włodzimierz Skalik*: No właśnie, ciekaw jestem, co PSL na to.)

Przed wszystkim powiem, że bardzo szanuję państwa inicjatywę, pracę, którą państwo wykonaliście, zwracając uwagę na tę kwestię. Na pewno jest to obszar, który wymaga doprecyzowania. Chodzi o wrażliwość w niektórych kwestiach, ale też o ochronę. Pozwólcie państwo, że w imieniu klubu parlamentarnego przekazę informację, że jesteśmy za tym, żeby pracować nad projektem, natomiast obszerność, rozległość projektu powoduje, że mamy jednak sporo wątpliwości, sporo wątpliwości związanych przede wszystkim z gospodarką, o której w żaden sposób nie możemy zapominać, której nie możemy pomijać.

W trakcie tej debaty padało wiele słów na temat obciążeń dla gmin. W żaden sposób nie odnosicie się państwo do oceny skutków regulacji. To są bardzo ważne sprawy. Szanowni państwo, łatwo wskazać: gmina. To nie jest wasza kieszeń, ale gmin. Gmina często ma bardzo wiele rozległych obowiązków, dlatego wydaje mi się, że trzeba będzie to bardzo mocno przeanalizować.

Szanowni Państwo! Mówiliście o czipowaniu. Jak najbardziej, tak, uważam, że musimy wreszcie w Polsce załatwić tę kwestię. Jeżeli jednak mówicie państwo o tym, że musimy zlikwidować choćby branżę pirotechniczną, to powiem: nie. Szanowni państwo, nie, bo musimy brać pod uwagę ten element gospodarki. Jeżeli mówimy o branży hodowli ryb, to też powiem: nie, szanowni państwo, bo to jest ważny element naszej gospodarki, naszego rolnictwa. Jeżeli ktoś na to nie zwraca uwagi, to ja się na to nie zgadzam. Jeżeli mówimy o zbyt daleko idących regulacjach dotyczących prowadzenia schronisk, szanowni państwo, to nie zgadzam się, żebyśmy w ustawie określali poziom wynagrodzenia. Chyba idziemy za daleko. Chyba rolę ustawodawcy nie jest regulowa-

Posel Jarosław Rzepa

nie, ile kierownik czy pracownik schroniska ma zarabiać. Sorry, na to zgody nie ma.

(*Posel Krzysztof Mulawa: Chyba jest.*)

Kolejna kwestia dotyczy kojców. Szanowni państwo, wiem, możemy wprowadzać bardzo komfortowe warunki, ale musimy patrzeć na świat realnie. Wydaje mi się, że jednak trzeba mieć trochę rozważli i to wyważyć, poszukać kompromisu. Wydaje mi się, że kompromis jest w tym przypadku bardzo, bardzo potrzebny. Mówimy o organizacjach pozarządowych. Wydaje mi się, że dotychczasowe regulacje, które jasno określały, kto jest do tego powołany, kto jest za to odpowiedzialny, wyczerpują tę kwestię.

Powiedzmy sobie, że biorę pod uwagę wszystko to państwo, co państwo robicie, i szanuję to bardzo mocno, ale uważam, że powinna być też pewna granica. Jestem za tym, szanowni państwo, żeby ci, którzy zنعają się nad zwierzętami, ponosili adekwatne do tego kary. Wydaje mi się, że jest temat, na który na pewno powinniśmy w tych pracach bardzo mocno zwrócić uwagę. Obszar zawarty w tej ustawie, tej propozycji jest bardzo szeroki. Mam pewne wrażenie, że to jest temat podobny do tego, który przerabialiśmy kilkanaście miesięcy temu. Tylko, szanowni państwo, zobaczcie, do czego nas to może doprowadzić. Mówię to w kontekście przyszłorocznych wydarzeń. Dlatego uważam, że wiele tych propozycji jest propozycjami, nad którymi powinniśmy się pochylić, wiele jest propozycji rozsądnych. Z częścią propozycji nie mogę się zgodzić ze względu na bardzo silną ingerencję w gospodarkę. Tego nie można w żaden sposób pomijać. Nie wolno tego robić, szanowni państwo. Dlatego też, tak jak powiedziałem na samym początku, jestem za tym, żebyśmy nad tym pracowali, ale jestem za tym również, żebyśmy szukali kompromisów, równowagi. Wydaje mi się, że w pracach nad tym projektem jest to bardzo potrzebne, również po to, żebyśmy też nie wprowadzali bardzo (*Dzwonek*) niepotrzebnych emocji, co chyba w pracy dla dobra tych naszych ukochanych zwierząt nie powinno przyswierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów i kół poselskich.

Pozwólcie państwo, że zanim przekażę prowadzenie panu marszałkowi Bosakowi, pozdrowimy wszyscy – w moim i w państwa imieniu – wyjątkową młodzież, polską młodzież, która przyjechała do nas z Kazachstanu. Pomachajcie państwo. (*Oklaski*) Bardzo się cieszymy, że jesteście z nami. To dla nas wyjątkowa przyjemność, szczególnie że chodzi o młodzież, która tak bardzo kultywuje polskość. Serdecznie witamy, cieszymy się, że jesteście z nami. Myślę, że będziecie mieć same dobre wspomnienia z dzisiaj-

szej wizyty, a przyjechaliście państwo na zaproszenie pani marszałek Senatu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Jeszcze raz serdecznie państwa witam i życzę miłego dnia. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Kontynuujemy debatę nad projektem. Przechodzimy do pytań.

Ustalę czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Bardzo proszę o trzymanie się dyscypliny czasowej, ponieważ mamy pewne opóźnienie względem harmonogramu obrad.

Zaczynamy od pytania pana posła Dariusza Mateckiego, klub PiS. Nie ma posła Mateckiego, dobrze.

Pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za tak szybkie procedowanie nad projektem ustawy o ochronie zwierząt. Nie chcemy już psów na łańcuchach, zwyczaju, który występuje już tylko w Polsce, a który podczas powodzi dobitnie pokazał, że jest bezduszny i nieludzki. Nie chcemy masowej produkcji psów w pseudohodowlach, gdzie zwierzęta masowo chorują i umierają. Chcemy zwiększenia kar za znęcanie się nad zwierzętami i zabijanie ich. Chcemy obowiązkowego czipowania, które umożliwia ustalenie opiekuna i powrót zwierzęcia do domu. Chcemy obowiązkowej kastracji i sterylizacji zwierząt w celu zapobiegania bezdomności. Chcemy zwiększenia nadzoru nad schroniskami

Chciałabym podziękować mieszkańcom powiatu szczecineckiego za tak liczne podpisy pod projektem ustawy. Jestem przekonana, że ta ustawa to odpowiedź na oczekiwania większości Polek i Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stop łańcuchom, pseudohodowlom, bezdomności. Dziękuję wszystkim organizacjom zwierzęcym, wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tego obywatelskiego projektu, zbieranie podpisów.

Poseł Barbara Oliwiecka

System ochrony zwierząt w Polsce, zapobiegania ich bezdomności opiera się na wolontaryjnej pracy organizacji zwierzęcych, społeczników, aktywistów – to trzeba sobie jasno powiedzieć. Państwo w tym obszarze nie działa efektywnie. To wolontariusze zwierzoluby wykonują czasami ciężkie fizyczne prace w schronisku, ratują zwierzęta, szukają zaginionych zwierząt, zajmują się ściganiem sprawców znęcania się nad zwierzętami, właścicielami pseudohodowli czy ściganiem, piętnowaniem organizatorów fałszywych zbiórek. Bo niestety dla niektórych organizacji, niektórych osób krzywda zwierząt stała się sposobem na życie, patobiznesem. Ten projekt jest kompleksowy, porusza wszystkie najważniejsze kwestie, proponuje konkretne rozwiązania systemowe, czipowanie i rejestrację w bazie, kastrowanie, sterylizację, raz na zawsze zakaz używania łańcuchów. To są bardzo ważne kwestie, które w końcu w tej Izbie muszą zostać załatwione, bo obywatele nie mogą dłużej wyřęczać organów państwowych.

Drogie zwierzoluby! Drodzy Wolontariusze! Drogie organizacje! Macie w Polsce 2050 sojuszników i rzeczników, doceniamy waszą pracę i poważnie zajmujemy się tym tematem tutaj, w Sejmie.

(*Poseł Piotr Kaleta: A czy będzie można zabić komara?*)

Marszałek Szymon Hołownia powołał nadzwyczajną komisję do rozpatrzenia wszystkich (*Dzwonek*) projektów ustaw dotyczących praw zwierząt, ale też naszych obowiązków – obowiązków państwowych i obywatelskich. Bo wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, co oswoiliśmy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek Popiołek, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pod obywatelskim projektem: stop łańcuchom podpisało się 500 tys. ludzi, ale poparcie dla niego jest znacznie szersze, bo prawa zwierząt to naprawdę temat przekraczający podziały polityczne. Połowa ludzi w tym kraju opiekuje się w domu psem, kotem czy innym zwierzęciem. I zapewniam was, że wyborcy wszystkich partii po prostu kochają swoje zwierzęta i chcą ich dobra. Zwróćmy uwagę na to, że każda sprawa przemocy, zaniedbania wobec zwierzęcia czy jego porzucenia wzbudza ogromne emocje społeczne i czas wreszcie wprowadzić takie przepisy, które będą przeciwdziałać przemocy wobec zwierząt.

Apeluję do wszystkich o poparcie tego projektu ustawy: stop łańcuchom i o pracę nad nim. Najwyższy

czas skończyć z koszmarnym biznesem pseudohodowli, wprowadzić realną kontrolę nad schroniskami, spuścić wiejskie burki z metrowych łańcuchów przypiętych do nieocieplonej budy i serio potraktować sprawę kastracji i czipowania zwierząt, bo pora objąć je realną opieką. Szanowni państwo, to, jak traktujemy istoty od nas zależne, słabsze i ufne, świadczy o nas jako społeczeństwie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Łatwiej u was zabić dziecko niż świnie.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dbałość o dobrostan zwierząt jest pozytywna, potrzebna i na pewno konieczna. Jednakże projekt budzi poważne wątpliwości co do równowagi między potrzebą ochrony zwierząt a zachowaniem zasad państwa prawa. Projekt przekazuje ogromne kompetencje, wręcz policyjne, w ręce tzw. organizacji prozwierzęcych, które będą mogły działać ponad prawem, bez żadnego nadzoru.

(*Głos z sali: Nieprawda.*)

Czy naprawdę chcecie, żeby stowarzyszenia decydowały o losie polskich rodzin, polskich gospodarstw i ich zwierząt?

(*Poseł Paweł Suski: Dzisiaj, od 1997 r., od końca ubiegłego wieku stowarzyszenia o tym decydują, bo państwo nie działa.*)

Chcecie, żeby odbierały zwierzęta bez wyroków sądu, samodzielnie interweniowały, wchodząc na prywatne posesje, a później jeszcze otrzymywały za to pieniądze z naszych podatków? Mówimy tu o mechanizmie nagradzania, który w praktyce może zamienić te organizacje po prostu w maszyny do robienia kasy. Kto zagwarantuje, że nie dojdzie tu do nadużyć? To wszystko jest pod płaszczykiem ochrony zwierząt. Ale czy naprawdę o to tu chodzi? Dlatego pytam, czy rząd nie widzi ryzyka, że ta ustawa zamieni organizacje prozwierzęce w prywatnych łowców zysków, a zwykli Polacy będą bezradni wobec ich decyzji. Jak zamierzacie bronić obywateli przed możliwymi nadużyciami?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz panią poseł Paulinę Matysiak, Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Wszystko się zgadza.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować za ten obywatelski projekt usta-

Posel Paulina Matysiak

wy, bo tak naprawdę – i to już wielokrotnie dzisiaj padało z mównicy sejmowej – kwestie związane z poprawą dobrostanu zwierząt, ale też z doprecyzowaniem i tak naprawdę rozszerzeniem zakresu ochrony zwierząt to jest sprawa, która potrafi nas łączyć, niezależnie od tego, z jakiego jesteśmy ugrupowania i po której stronie tutaj, na sali plenarnej siedzimy.

Chciałabym, żeby ten projekt był szybko procedowany, żebyśmy skupili się na merytorycznej pracy nad nim, bo naprawdę najwyższa pora wprowadzić rozwiązania, o które państwo wnioskujecie, o które apelujecie. Przypomnę ten sztandarowy postulat z tej ustawy: najwyższa pora przestać trzymać domowe zwierzęta na łańcuchach. Ale są w niej także kwestie, które chyba leżą na sercu zarówno nam, jak i samorządowcom, np. te związane z niwelowaniem i ze zmniejszaniem problemu bezdomności zwierząt domowych, kontroli ich populacji. Mam nadzieję, że zgodnie będziemy nad tym projektem pracować w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marek Jakubiak, koło Republikanie.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie pamiętam nawet chwili w moim życiu, żeby obok mnie nie był mój pies. Zawsze był mój pies i jego pan. I tak naprawdę bardzo mi przykro, że opieramy nasz stosunek, opis naszego stosunku do zwierząt na patologiach różnej maści, które nie powinny absolutnie mieć miejsca. Myślę sobie: nie walczmy z Polakami, ale walczmy z patologiami.

(Głos z sali: Tak, tak.)

(Poseł Marcin Józefaciuk: Bo to Niemcy, nie Polacy.)

Nie tworzymy prawa w oparciu o patologię, tylko budujemy prawo, proszę państwa, dla normalnych ludzi. Powiadam państwu tak: jeżeli ustawodawca pisze, że tylko w akwariach ryby mają prawo żyć, to przecież w hipermarketach sprzedaje się ryby właśnie z akwariów. Jeżeli to jest tak, że akwarium jest dobre, a mały staw jest zły, to pytam, o co wam chodzi. Zabrońmy jeszcze myśliwym strzelać w lasach, bo jest głośno.

(Głos z sali: I niebezpiecznie.)

Co najgorsze, co mnie bardzo boli, to to, że tą ustawą chcecie mnie, Marka Jakubiaka, zmusić, żebym mojego psa pozbawił atrybutów.

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Ale o jakich atrybutach ty mówisz?)

Przecież to jest jakiś dom wariatów. Ludzie, wy jesteście szaleni, wy w ten sposób chcecie pozbawić Polskę psów, bo przecież jak nie będzie argumentów, to nie będzie zwierząt w ogóle, i to dla ich dobra w dodatku. Ludzie... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Marek, co ty opowiadasz? Nie czytałeś projektu.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam się, że jest to projekt ustawy, który wzbudził ogromne emocje wśród wielu grup społecznych w Polsce. To chyba pierwszy taki projekt, który uderza w tak wiele różnych grup społecznych, które dzisiaj protestują przeciwko uchwaleniu tej ustawy. Mam tu na myśli branżę pirotechniczną, branżę eventową. Mam tu na myśli rolników, hodowców. Mam na myśli również mieszkańców bloków czy administrację zajmującą się ochroną zabytków. Wszystkie te branże wskazują na bardzo daleko idące niebezpieczeństwa wynikające z tej ustawy. Ona niestety daje możliwości do tego, żeby sąsiad z sąsiadem wystąpili na ścieżkę wojenną i zarzucali sobie bardzo daleko idące nieprawidłowości w opiece nad zwierzętami.

Szanowni Państwo! Oczywiście idea związana z łańcuchami jest szczytna. Wszyscy się zgadzamy, że to nie jest w porządku, aby trzymać zwierzęta na łańcuchach. Ale spójrzcie, do jakich nonsensów dochodzi. Przykład krowy, która jest na łańcuchu na pastwisku: okej, zabieramy ten łańcuch. Ale co się okazuje? W myśl tej ustawy te krowy nie mogą być wypasane na pastwisku otoczonym przez tego popularnego elektrycznego pastucha.

(Poseł Katarzyna Maria Piekarska: A krowa jest zwierzęciem towarzyszącym?)

(Poseł Piotr Kaleta: Kasia, ale można zabić komarą?)

To w jaki sposób mamy opiekować się tymi zwierzętami?

Ta ustawa generuje ogromne koszty, ogromne niebezpieczeństwa, dowolność interpretacji i ja niestety będę głosować za odrzuceniem tej ustawy. Mam nadzieję, że w takim kształcie nie zostanie ona wprowadzona w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Małe sprostowanie z mojej strony. Pan powiedział, że wszyscy się zgadzamy. Ja się z tym nie zgadzam. Uważam, że lepiej, aby bardzo niebezpieczny pies był trzymany na łańcuchu, niż żeby zagryzł małe dziecko.

Pani poseł Małgorzata Tracz, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Pół miliona podpisów. Pół miliona osób podpisało się pod projektem: stop łańcuchom, bezdomności zwierząt i pseudohodowlom. To jest naprawdę cała rzesza ludzi, którzy kochają zwierzęta, którzy chcą zmian dla zwierząt. Sama zbierałam te podpisy i wiem, że ludzie dopytywali o założenia projektu, że świadomie go podpisywali. Do mojego biura poselskiego ustawiały się kolejki i jestem przekonana, że gdyby projekt został troszeczkę bardziej nagłośniony, a zbiórka podpisów nie trwałaby w wakacje, to tych podpisów byłoby dużo, dużo więcej. My jako parlament nie możemy zignorować tego głosu obywateli i obywaterek.

Mam świadomość, że projekt jest dosyć kompleksowy. Wiem, że wielu naukowców, przyrodników, a także przedsiębiorców ma uwagi co do tego projektu, ale tym bardziej się cieszę – jak tak słuchałam wypowiedzi klubowych – że oprócz Konfederacji wszystkie kluby polityczne zgadzają się co do tego, że trzeba dalej o tym projekcie rozmawiać w Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt. Bardzo państwa zachęcam, aby podczas głosowań, gdy będziemy głosować nad tym projektem, skierować go do komisji. To jest nasz obowiązek i wobec tych obywateli i obywatelek, i wobec milionów zwierząt towarzyszących w Polsce, by w końcu uchwalić dobre prawo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burakiewicz, Polska 2050. Przepraszam bardzo, bo przekreśliłem nazwisko, więc jeszcze raz panią poseł przedstawię. Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

(Poseł Elżbieta Burkiewicz: Tak jest, dziękuję bardzo.)

Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak widać, jest to bardzo gorący temat i bardzo gorąca dyskusja. Nie chcę mówić o szczegółach zawartych w tej ustawie, bo to jest temat do pracy w nadzwyczajnej komisji, gdzie będzie można wszystko po kolei przeanalizować. Na pewno nikt nie będzie mówił o tym, że jest zakaz zabijania komarów, pani poseł, bo takie pytania są naprawdę bardzo nie na miejscu.

Dla mnie osobiście ta ustawa to ustawa o naszym człowieczeństwie, o naszym podejmowaniu odpowiedzialności za naszych braci mniejszych, a przede wszystkim o naszej wrażliwości na cierpienie: na cierpienie w ogóle i na cierpienie zwierząt.

(Poseł Piotr Kaleta: A w kwestii nienarodzonych dzieci jak pani głosowała?)

Drodzy Polacy! Mówię do wszystkich obywateli: ta ustawa nie jest przeciwko nikomu. Ta ustawa jest po to, aby Polska nie była zaściankiem Europy, gdzie słychać skowyt głodnych psów przypiętych do krótkich łańcuchów *(Oklaski)*, gdzie od lat pozwalamy na cierpienie zwierząt hodowlanych, przymykamy oko na głodzenie i mordowanie niechcianych szczeniąt. O ile prostsze będzie chipowanie i sterylizacja zwierząt. To nie może tak trwać. *(Dzwonek)* Apeluję do wszystkich o to, abyśmy procedowali nad tym projektem, żebyśmy mogli w komisji zrobić z niego coś, co będzie bardzo wartościowe dla wszystkich Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: To jest lewacka logika.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz zapraszam panią poseł Joannę Wichę, Lewica. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przygotowane przemówienie, ale w sumie z niego nie skorzystam *(Oklaski)*, bo powiem szczerze, że przez niektóre wypowiedzi panów posłów, m.in. pana posła Marka Jakubiaka, odżyły we mnie pewne wspomnienia, które mam jeszcze z dzieciństwa, a mianowicie...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nie, to w ogóle nie jest zabawne. Wychowałam się na wsi i pamiętam, jak szczenięta, które były niepotrzebne w gospodarstwie, były topione w stawach, w jakichś różnych innych miejscach, zakopywane żywcem. Nie chcemy dopuścić do tego, żeby zwierzęta, które są zwierzętami dzikimi, koty, psy, które nie mają właścicieli, rozmnażały się i żeby potem te kocięta, tak jak... Miałam taką sytuację u siebie na podwórku. Gdy stopniał śnieg, znaleźliśmy na podwórku dwa zamrożone kocięta, które urodziły się późną jesienią, bo podwórkowe kotki nie były wysterylizowane. Dlatego chciałabym panu powiedzieć, że to nie jest dobra narracja z tymi atrybutami i ja po tym zdarzeniu, kiedy znalazłam te koty, znalazłam sposób na to, żeby zapobiec takiej sytuacji podczas następnej zimy. Znalazłam weterynarza, który w ramach usług społecznych *(Dzwonek)* wysterylizował te kotki i w następnym roku żadna kotka nie zaszła w niechcianą ciążę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

(Poseł Marek Jakubiak: Panie marszałku, zostałem źle zrozumiany.)

W trybie sprostowania pan poseł Marek Jakubiak. 30 sekund, proszę bardzo. Tylko bardzo proszę zaznaczyć, do czego się pan odnosi.

Poseł Marek Jakubiak:

30 sekund.

Pani poseł, teraz ja do pani mówię.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ta ustawa zakłada sterylizację wszystkich zwierząt, w tym i mojego, a ja sobie tego po prostu nie życzę.

(Głos z sali: Tak jest.)

To jest mój pies, ja o niego dbam i proszę przyjąć to do wiadomości.

Natomiast to, o czym pani mówiła, to jest patologia. Ja zaliczam to do patologii. Łańcuchy wrzynające się w szyję to jest patologia, ale nie możemy opierać prawa na kilkuset czy kilkudziesięciu patologicznych przypadkach. Wsadzić do więzienia skurczybyków. *(Oklaski)*

(Poseł Artur Jarosław Łącki: No ale nie można.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle, choć to nie do końca było sprostowanie, raczej dodatkowy głos na rzecz własnych poglądów.

Teraz pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również tutaj jest liczna publiczność, która ma na co dzień do czynienia ze zwierzątkami różnego rodzaju. Pod przykrywką dobrostanu zwierząt przemycą się przepelniony lewicową ideologią projekt ustawy. Wśród osób, które tak licznie podpisały ten projekt ustawy, dzisiaj jest wiele takich, które przecierają oczy, słysząc, co się kryje w szczegółach, bo nie tytuł, a treść jest ważna.

Pan poseł Suski z Koalicji Obywatelskiej, poseł koalicji rządzącej, siedzący jeszcze chwilę temu, tak uzasadnił nadanie organizacjom prozwierzęcym uprawnień policyjnych: bo państwo nie działa. Skandal! Do roboty! Skoro nie działa, to zróbcie tak, żeby działało, i nie wprowadzajcie tak patologicznego projektu ustawy.

Proszę państwa, proponuję zainteresować się zdaniem tych, którzy na co dzień mają do czynienia ze zwierzętami. Federacja Organizacji Kynologicznych przedstawia w swoim wielostronicowym piśmie całą masę argumentów, jeśli chodzi o odrzucenie tego projektu. Ogromne, wielomiliardowe *(Dzwonek)* obciążenia dla samorządów. Jak można wprowadzać tak zły projekt? Konfederacja będzie głosowała za jego odrzuceniem. Przyznam się, że jestem zdziwiony tak miękkim głosem PSL. Jak wy wytłumaczycie się rolnikom i innym osobom, które są zainteresowane losem tej ustawy, ze swojego miękkiego stanowiska? Zachęcam do głosowania tak jak Konfederacja. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Hasło: stop łańcuchom – no i nie ma dziwoty, nie jest dziwne, że macie 500 tys. podpisów. Natomiast kiedy czytamy tę ustawę, to widać wyraźnie, że pisali ją lobbyści. No bo skąd wymóg, że ogrodzenie kojca dla psa ma być zrobione z ogrodzenia ażurowego? A dlaczego nie innego rodzaju? Pod kogo to jest pisane? Druga sprawa, przymusowa sterylizacja psów i kotów – pod gabinety weterynaryjne itd. Ale ja tutaj stoję jako poseł z doliny karpia, z pięknej ziemi w Małopolsce słynącej z produkcji karpia zatorskiego i osieckiego sprzedawanego detalicznie, których sprzedaży chcecie zakazać.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Karp jest chiński, panie pośle.)

Chcecie doprowadzić hodowców karpia do bankructwa i chcecie skazać Polaków, żeby jedynym wyborem karpia na święta był ten w niemieckim markecie – chiński karp faszerowany antybiotykami i sterydami. To będzie zdrowe dla Polaków według was, bo taki będzie skutek tej ustawy. Szanowni państwo, nie dopuścimy do tego.

I ostatnia rzecz – potężna hipokryzja. Mówicie wiele o cierpieniu zwierząt. Rzeczywiście nie powinno być tak – to, co powiedział poseł Jakubiak – zwierzęta nie powinny cierpieć. Ale wam nie przeszkadza cierpienie mordowanych dzieci w łonach matek, rozrywanych drastycznie. Nazywacie to wolnością, prawem do decyzji, prawem do stanowienia *(Dzwonek)*, a mówicie o zwierzętach w najpiękniejszych słowach. Hipokryzja, wstyd i zakłamanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbliżające się święta Bożego Narodzenia to czas radości, rodzinnych spotkań i obdarowywania się prezentami. Niestety każdego roku w tym okresie setki zwierząt stają się niechcianymi lub przypadkowymi prezentami. Psy, koty, a nawet egzotyczne gatunki zwierząt trafiają do domów, które nie są przygotowane, jeśli chodzi o długoterminową opiekę. Kilka tygodni później, miesiąc później, gdy czas świąt mija, te zwierzęta często kończą w schroniskach, jedynych miejscach, które pomagają im przetrwać.

Poseł Łukasz Ściebiorowski

Chciałbym przy okazji omawiania tej ustawy zwrócić uwagę na ogromne wyzwania, z jakimi mierzą się schroniska. Przepelnienie, niedobory finansowe, brak wolontariuszy to codzienność tych instytucji, które wykonują pracę nie do przecenienia. Dziś, gdy procedujemy nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i zastanawiamy się, co jeszcze możemy zrobić, to należy poddać pod rozważenie, że zwierzę to nie prezent, lecz zobowiązanie na lata. Apeluję również o wsparcie dla schronisk – zarówno finansowe, jak i systemowe. Potrzebne są skuteczne kampanie edukacyjne i w pracach nad ustawą należy przewidzieć takie rozwiązania, aby zachęcać do adopcji i przypominać, że prawdziwy prezent dla zwierzęcia to szansa na nowy, bezpieczny dom, a nie tymczasowa zabawka.

Nad tym projektem ustawy z pewnością należy dalej procedować, nie powinien być odrzucony. Być może trzeba rozważyć część uwag, które padają z różnych stron tej sali, to ważne. A jeśli już świadomie chcemy mieć zwierzę w domu, to pamiętajmy, żeby szukać tego zwierzęcia również w schroniskach (*Dzwonek*), bo warto adoptować zwierzęta świadomie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Lubońskiego, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie pieska, który całe życie spędza na krótkim łańcuchu – latem bez cienia, zimą na mrozie. Jego świat to tylko kilka kroków do przodu, do tyłu lub na boki. Czuje samotność, ból i brak nadziei. Czy tak powinno wyglądać życie najlepszego przyjaciela człowieka?

(*Głos z sali*: Nie.)

Ja sam mam pieska, którego zabrałem ze schroniska. Najpierw musiałem go wyleczyć, ponieważ miał wrośniętą w szyję kolczatkę. Obowiązkowe czipowanie to kolejny krok, który daje szansę na odnalezienie zagubionych zwierząt i uczy odpowiedzialności tych, którzy je posiadają. Pies nie prosi o wiele, chce trochę ciepła, miłości, szansy na szczęście. To wszystko leży w naszych rękach. Nie bądźmy obojętni.

A pan, panie pośle Kaleta, pana poziom kultury, szczególnie względem kobiet, jest niższy niż poziom kreta na Żuławach? (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Poziom twojej inteligencji jest wprost proporcjonalny do długości twoich włosów.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, klub PiS.

Panie pośle, proszę zadać pytanie.

Poseł Grzegorz Lorek:

Wysoka Izbo! Lewica złożyła projekt dotyczący wolnej Wigilii, ale już karpia na Wigilii nie widzi. Lewica mówi o empatii do zwierząt, ale za aborcją już jest. Szanowni państwo, jestem zwolennikiem schabowego i karpia na stole w Wigilię. Szanowni państwo, polska gospodarka...

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: Schabowego w Wigilię?)

Jestem zwolennikiem schabowego i karpia na stole. Panie pośle, dziękuję, że mi pan przerywa, ale z przykrością muszę stwierdzić, że pan widocznie nie lubi schabowego i nie lubi pan karpia. Rozumiem, że w Wigilię pan karpia nie lubi.

(*Poseł Artur Jarosław Łącki*: O schabowym mówię.)

Tak, pewnie pan poseł co innego lubi.

Wracam do bardzo ważnego tematu. Jestem za empatią dla zwierząt, ale taką empatią, która nie zapomina, że zwierzęta służą człowiekowi, mają pomóc człowiekowi w jego życiu, a nie stać się podmiotem dla człowieka. Sprzeciwiam się jakiegokolwiek ideologii służenia przez człowieka zwierzętom. Pan Bóg tak stworzył ten świat, że zwierzęta są nam potrzebne do życia. To człowiek decyduje o tym, jak one mają służyć. Kiedy pracowałem w samorządzie, bardzo mnie zasmuciły koszty utrzymania zwierząt. (*Dzwonek*) Myśmy za to płacili. Ale jeszcze bardziej mnie zasmuciło to, że płaciliśmy więcej niż za opiekę społeczną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I chciałoby się powiedzieć: i ty, Kaleta. Ponieważ nie jestem damą, pozwalam sobie na to.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Genialna.)

Powiem państwu o zupełnie innej stronie zagadnienia, o którym dzisiaj mówimy. Państwo wszyscy teoretyzujecie, a ja chciałabym wam powiedzieć, że mój syn z synową prowadzą w Koszalinie hospicjum

Poseł Barbara Grygorcewicz

dla kotów. Oczywiście uważam, że powinny się tym zajmować nie organizacje...

(Poseł Jan Mosiński: Hospicjum?)

Hospicjum.

(Głos z sali: Dla kotów?)

Dla kotów. No straszne, panie Kaleta, ale niech pan powstrzyma łzy.

(Poseł Piotr Kaleta: Może dzieciom pomóżmy.)

Otóż chciałabym państwu powiedzieć, że bywa tak, że oczywiście leczą koty, jeśli się udaje, kastrują je, bo to są dziko żyjące koty, pielęgnują.

(Poseł Piotr Kaleta: W hospicjum?)

Pan rozumie słowo: hospicjum? Trzeba coś panu wytłumaczyć?

Po odejściu tych zwierząt naprawdę cierpią, przeżywają odejście tych zwierzątek. Mają wielkie serca. Bywa, że opiekują się 16, 17 zwierzętami w jednym czasie. Bardzo często – mówię do pana posła Szymańskiego, który mówił, że są to maszynki do robienia pieniędzy – wszystkie zabiegi wykonują na swój koszt. *(Dzwonek)*

Chciałabym wyrazić pogląd, że jestem bardzo, ale to bardzo zaaostrzeniem kar dla osób znęcających się nad zwierzętami, nie tylko za ich zaaostrzeniem, ale również za skuteczną egzekucją tych kar.

Chciałabym jeszcze powiedzieć coś panu posłowi Skalikowi, bo pan poseł...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, naprawdę czas upłynął. Zadała pani swoje pytanie. To nie jest miejsce, gdzie każdy poseł wychodzi i polemizuje ze wszystkimi innymi. Bardzo proszę, mamy wprowadzony limit.

(Głos z sali: To nie jest debata.)

(Poseł Piotr Kaleta: Dajcie jej mówić.)

Bardzo proszę, ostatnie dwa zdania.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Chciałabym powiedzieć, panie pośle Skalik, że mówił pan o tanich chwytach, jeżeli tutaj były przykłady znęcania się nad zwierzętami. Otóż w rzeczywistości tak to wygląda. Ponieważ znam to z praktyki, powiem panu, że te koty, które trafiają np. do mojego syna i synowej, trafiają z uciętym ogonem, z obciętymi uszami, przypalone. Taka jest rzeczywistość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł, to były dwa zdania. Zapraszam do wypowiedzi pana posła Patryka Wichra, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Patryk Wicher:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Empatia to podstawa funkcjonowania człowieka. Tu się zgadzamy. Mnie od dziecka otaczały zawsze zwierzęta, zarówno zwierzęta gospodarcze, jak i domowe. Każde z tych zwierząt było kochane i szanowane w moim środowisku, w moim domu. Jako Prawo i Sprawiedliwość też dbamy o zwierzęta, przypomnę choćby ustawę o tych zwierzętach, które służą w służbach, którym zabezpieczyliśmy godny byt, ponieważ z tymi zwierzętami się różne rzeczy działy, kiedy kończyły służyć państwu polskiemu. Drodzy państwo, proponuję, żeby rozszerzyć tę ustawę o te zwierzęta, które pracują z osobami chorymi, w hospicjach itd., żeby o tych zwierzętach, które biorą udział w tych procedurach medycznych, pamiętać, tak jak pamiętamy o tych zwierzętach funkcjonariuszach. Myślę, że to też warto znowelizować i podkreślić. Niestety ta ustawa, mimo pewnych elementów dobrych, jest totalnie lobbystyczną ustawą, i to w wielu punktach, zarówno w przypadku wykończenia biznesu fajerwerków czy karpi, z którym identyfikuje się tradycję wigilijną, ale nie tylko.

Drodzy Państwo! Zgadzam się z jedną rzeczą. Zgodzimy się, drodzy państwo, chyba razem, że kto nie ma empatii, czyli krzywdzi, zabija, okalecza, podtruwa i dusi, ten jest przestępcą, który musi podlegać karze 5–8 lat. Zgadza się?

(Poseł Barbara Grygorcewicz: Tak.)

To co z dziećmi, które abortujecie? Nie trzeba ukarać? To też jest ból i krzywda. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Barbara Grygorcewicz: Nie ta ustawa.)

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nie ta wrażliwość.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na marginesie dyskusji o hospicjach dla kotów zwrócę uwagę, że nie mamy w tej chwili finansowania publicznego dla hospicjów dla ludzi.

Następne pytanie zada pan poseł Paweł Suski, Koalicja Obywatelska.

Czy jest pan poseł? Nie widzę.

W takim razie pytanie zada pan poseł Władysław Kurowski, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa o ochronie zwierząt. Myślę, że to piękny tytuł. Myślę, że ten przysłowiowy łańcuch nas nie poróżni, wszyscy się tutaj zgadzamy, nie ma tutaj, myślę, różnicy zdań. Natomiast różnica dotyczy pewnych szczegółów w tej ustawie. Mam na myśli to, że na pewno dzisiaj lobby czy sprzedawcy psów, kotów mają się dobrze, a po

Posel Władysław Kurowski

wprowadzeniu tej ustawy będą się mieć jeszcze lepiej. Natomiast gminy, które dzisiaj już o tym piszą, ze względu na słabe finansowanie będą mieć jeszcze gorzej, ponieważ nakładamy tą ustawą nowe obowiązki, tworzymy nowe etaty, nowe stawki i wiele innych...

(*Posel Włodzimierz Skalik: 12 mld.*)

...opłatę za specjalistyczne badania w wysokości 80%, według tej ustawy. To są dodatkowe koszty. Natomiast chcę zacytować tutaj dwa przepisy z tej ustawy: pozostawienie zwierzęcia domowego w zamknięciu, izolacji lub w samotności w warunkach lub przez okres skutkujący cierpieniem zwierzęcia... Kto to będzie oceniał? Czy pozostawienie takiego psa czy kota w domu na okres nieobecności domowników będących w pracy już wypełnia znamiona tego punktu?

Następna sprawa – art. 10e: zabrania się montowania lub utrzymywania na elementach budynków urządzeń lub przedmiotów mogących powodować zranienie lub okaleczenie ptaków, w szczególności kolców lub drutów. Myślę, tak, że nikt bandyterki na swoim parapecie nigdy nie robi, tak samo na obiektach użyteczności publicznej czy też zabytkowych budowlach. Wszędzie tam są te elementy i przecież te elementy są dopuszczone do użytku.

(*Posel Katarzyna Maria Piekarska: I będą dalej.*)

Pytanie jest takie: Czy przez taki zapis zlikwidujemy ten przemysł w Polsce, który jest dosyć znaczny? Jak dalej te obiekty będą chronione?

I na koniec chcę powiedzieć jeszcze tak. Bardzo martwicie się o to, wypowiadacie się w imieniu tych, którzy mówić nie mogą, czyli zwierząt, a ile razy na tej sali (*Dzwonek*) upominaliście się o tych, którzy nie mogą mówić, czyli o dzieci nienarodzone? Ile razy się upominaliście?

(*Posel Patryk Wicher: No właśnie.*)

Nie słyszałem takiego upominania się przez wszystkie te lata, kiedy tutaj jesteśmy, a wręcz przeciwnie – tworzyliście prawo, które umożliwia zabijanie tych, którzy mówić nie mogą. To widocznie taka wasza wrażliwość lewicowa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Patryk Wicher: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbliżają się święta. Znów żywe karpie na straganach będą kończyć żywot. I nie chodzi, proszę państwa, o to, żeby ich nie jeść. Chodzi o to, żeby one do sklepu trafiły już martwe. Idą święta i znowu czyjeś dziec-

ko zapragnie kotka lub pieska, małą, słiczną kuleczkę, która za pół roku stanie się dorosłym osobnikiem i być może ta rodzina stwierdzi, że już to zwierzę im przeszkadza, więc podejmie decyzję o wywiezieniu go do lasu, przywiązaniu do drzewa i odjechaniu.

Jest zima, więc część kobiet nie wyobraża sobie wyjść na zewnątrz bez futra z zabitego zwierzęcia, zabitego tylko dla tych celów. Kilka dni po świętach Polki i Polacy wystrzelą fajewerki, a wiele zwierząt domowych umrze z powodu zawału pod kołami samochodów albo uduszone własnym łańcuchem, do którego zostały przywiązane na całe życie. Schroniska przepełnione są maltretowanymi, porzuconymi zwierzętami. Ludzie, co z wami? Co z nami, ludźmi?

(*Posel Włodzimierz Skalik: No właśnie.*)

Zwierzęta czują, cierpią, kochają nawet swoich oprawców i cierpliwie czekają aż ta Wysoka Izba w końcu odmieni ich los. Mam nadzieję, że w końcu w tej kadencji to się uda.

Korzystając z tej możliwości, chciałabym podziękować wszystkim (*Dzwonek*) poznaniankom i poznaniakom, mieszkańcom powiatu poznańskiego, którzy tak licznie przyszli do mojego biura poselskiego i podpisali ten projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Anna Gembicka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiedzmy jasno: znęcanie się nad zwierzętami i złe ich traktowanie powinny być karane, ale musimy mieć przejrzyste zasady odbioru i karania. Niestety, ta ustawa idzie w dokładnie odwrotnym kierunku. Dla mnie to jest ogromny cynizm, żeby pod hasłem ochrony zwierząt, ustawy antyłańcuchowej ukryć tyle przepisów, które mają służyć jednemu środowisku, organizacjom, które z odbioru zwierząt zrobiły sobie dochodowy biznes. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Podszywanie się pod instytucje państwowe, przywiązywanie psa do drzewa przez wolontariuszkę organizacji tylko po to, żeby wyłudzić pieniądze od ludzi, którzy mają dobre serce, bezprawne przetrzymywanie psa, na którego chciano wyłudzić kolejne pieniądze. To jest tylko ułamek działalności tych organizacji.

Oczywiście nie wszystkie organizacje są złe, wiele z nich wykonuje potrzebną pracę, ale niestety mamy coraz więcej patologii. Dlatego jeśli ten projekt trafi do komisji, to będziemy składać poprawki, które te patologie ukróca. I przy tej okazji chciałam pozdrowić wszystkich rolników, którzy są często niesłusznie atakowani przez przedstawicieli takich patorganizacji, a rolnicy lepiej dbają o zwierzęta niż te organizacje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inicjatywa ustawodawcza przysługuje prezydentowi, Senatowi, grupie 15 posłów, Radzie Ministrów oraz grupie przynajmniej 100 tys. obywateli.

(Poseł Andrzej Śliwka: Nauczyłeś się.)

Omawiamy właśnie projekt wniesiony przez grupę nie 100 tys., ale prawie 0,5 mln obywateli.

(Głos z sali: Ponad.)

To nie pierwszy projekt obywatelski, który rozpatrujemy: in vitro, zmiana ustawy o zgromadzeniach, powiązanie pensji nauczycieli ze średnią w gospodarce. Cieszy fakt, że obywatele chcą mieć i mają wpływ na prawo tworzone w tej Izbie. Jednakże to od nas zależy i na nas leży obowiązek odpowiedzialności za dobre i rzetelne prawo.

Kwestie zwierząt, które są często naszymi towarzyszami, i prawo do szacunku oraz godności są niezwykle ważne. Projekt zmian jest systemowy i dotyczy wielu kwestii: od relatywnie bezsprzecznych, takich jak koczki czy łańcuchy, przez czipowanie i rejestrację, po bardziej kontrowersyjne, jak widać, części, takie jak pirotechnika czy sterylizacja.

Jako członek Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt jestem gotów do wzmożonej pracy, aby procedować nad projektem zmian dotyczących praw naszych mniejszych braci. Pamiętajmy, jak powiedział poseł Paweł Suski: krzywda zwierząt nie ma barw politycznych...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Państwo nie działa – powiedział.)

...bo w końcu to, jak traktujemy naszych braci mniejszych, świadczy o naszym człowieczeństwie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Ewę Malik, klub PiS.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ustawa dobrze chroniąca zwierzęta przed bestialskimi zachowaniami człowieka jest bardzo potrzebna. Oczywiście nikt tego nie kwestionuje. Na pewno na tej sali nie ma takiej osoby, nie wierzę w to, że jest. Natomiast ja osobiście sprzeciwiam się zapisowi w projekcie ustawy o obowiązkowym poddawaniu zwierzęcia

kastracji, jeżeli zwierzę wychowuje się w domu i pod dobrą opieką właściciela. Sama mam psy, często spotykam właścicieli psów na spacerze i wiem od nich, że są właściciele, którzy nigdy by nie narazili swojego psa na takie niepotrzebne, niekonieczne okaleczenie, jakim dla psa jest kastracja. Ponadto przy takiej polityce ochrony zwierząt, proszę państwa, za jakiś czas może się okazać, że psa będzie można nabyć jedynie po horrendalnej cenie w hodowlach psów rasowych, bo przecież póki co nikt nie hoduje kundli. A kundelki też są bardzo potrzebne, szczególnie jako przyjaciele, pupile osób starszych. Często te samotne osoby nie widzą swojego życia bez takiego pomocnika i towarzysza życia. Nikt na tej sali nie bierze *(Dzwonek)* tego pod uwagę.

Proszę państwa, chcę jeszcze jedno powiedzieć. Przy takiej polityce i przy takim prawie wkrótce może się okazać, że doprowadzi to do totalnej depopulacji zwierząt domowych na terenie Polski. Ze schroniska także nie będzie można ich wziąć, dlatego że wszystkie będą wykastrowane. Za jakiś czas po prostu te zwierzęta wyginą śmiercią naturalną. Skąd będziemy wtedy sprowadzać psy? Z krajów, gdzie nie ma tak restrykcyjnego prawa? Czy do tego chcecie państwo doprowadzić? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt to inicjatywa obywatelska, pod którą podpisało się 0,5 mln osób. To dowodzi, jak oczekiwana i potrzebna jest ta nowela. Projekt zawiera wiele nowych zmian, które w praktyce mają przełożyć się na zwiększenie dobrostanu zwierząt, w tym przede wszystkim zwierząt domowych. Na nowo definiuje się, czym jest humanitarne traktowanie zwierząt. W art. 6 procedowanej noweli określa się, czym jest znęcanie się nad zwierzętami.

(Poseł Piotr Kaleta: To nie jest nowela.)

Do katalogu dodano sześć nowych okoliczności...

(Poseł Piotr Kaleta: Czyli nie ma noweli. To jest błąd.)

...w tym trzymanie zwierząt domowych na uwięzi oraz wykorzystywanie zwierząt do walk. Projekt wprowadza także obowiązek czipowania psów i kotów oraz przewiduje stworzenie rejestru hodowców.

Wszyscy, którzy kochamy zwierzęta, czekamy na pomyślne procedowanie nad tą ustawą w Sejmie. Dziękuję wszystkim mieszkańcom Lublina i województwa lubelskiego, którzy tak licznie przybyli do mojego biura i którzy złożyli podpisy pod tym *(Dzwonek)* projektem ustawy.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zacznę od pytania do ministra rolnictwa, który jest na tej sali. Jakie jest stanowisko rządu w sprawie tego projektu? Bardzo bym poprosił, żeby pan minister jednoznacznie powiedział, czy jest za, czy przeciw.

Ja oczywiście przychyliam się do stanowiska, które tu zostało wyrażone, żebyśmy odrzucili ten projekt, ponieważ jest to bubel. Państwo przedłożyliście bubel w ramach fałszywej troski o zwierzęta. Mam do was, do tej części sali, apel, żebyście nie szantażowali opinii publicznej i wszystkich tych, którzy mówią, że ten projekt jest pełen wad, ponieważ próbowanie stworzyć takie wrażenie, że kto nie będzie za tym projektem, ten jest przeciwko zwierzętom. Chcę wam powiedzieć, że najbardziej za zwierzętami są polscy rolnicy, którzy są właśnie tutaj, na sali plenarnej, na sali sejmowej, i myślę, że jedyną grupą społeczną, o której zapomnieliście, są oni. Zachęcam was serdecznie, żebyście nie konsultowali różnych projektów z tymi patoorganizacjami, które chcą zabierać zwierzęta, które przedstawiają takie naprawdę mało zdroworozsądkowe propozycje, ale żebyście to konsultowali z tymi, którzy znają zwierzęta, którzy kochają zwierzęta, czyli z polskimi rolnikami. Bez zgody polskiego rolnika nie powinny być procedowane ustawy. Dlatego, panie marszałku, Wysoka Izbo, zachęcam do tego, żeby ten zły bubel odrzucić od razu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca,
Koalicja Obywatelska.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski system prawa zbudowany jest na koncepcji prawnej ochrony zwierząt, która rozumiana jest jako ochrona ich dobrostanu. Niestety ochrona ta jest bardzo ułomna. Człowiek ma zapewnić zwierzętom określone standardy życia. Zobowiązany jest m.in. do ich ochrony przed zbędnym cierpieniem, stresem i bólem przez nie odczuwanym.

Obywatelski projekt ustawy ma na celu istotne zwiększenie zakresu ochrony prawnej zwierząt, co zasługuje na szczególne poparcie. Wiele zapropono-

wanych przez projektodawców przepisów jest potrzebnych i wyczekiwanych. Pozytywnie należy ocenić chociażby propozycje regulacji odnoszących się do problemu bezdomności zwierząt czy też poprawy standardów funkcjonowania schronisk. Powinniśmy dalej pracować nad tym projektem celem wypracowania docelowego modelu ochrony prawnej zwierząt w Polsce. Zwierzętom się to po prostu należy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Rafała Webera, klub PiS.

Poseł Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Samorządowcy, którzy wczytali się w ten projekt ustawy, są bardzo mocno zaniepokojeni, ponieważ nakładacie na nich dodatkowe, nowe obowiązki, a nie przekazujecie za tym żadnych środków finansowych. A wiemy doskonale, że właściwa opieka nad bezdomnymi zwierzętami kosztuje bardzo wiele. Koncentrujecie się w swoich wypowiedziach na negatywnych, a wręcz patologicznych zjawiskach, które faktycznie trzeba usunąć, ale nie pokazujecie pozytywnych przykładów. A ja chcę to zrobić.

Droży Państwo! Prezydent Stalowej Woli z Prawa i Sprawiedliwości w tamtym roku podjął decyzję o tym, aby zbudować nowoczesne schronisko dla zwierząt. Inwestycja, warta 2600 tys. zł, jest już w trakcie realizacji, trwa budowa tego obiektu. Tylko na tę inwestycję ten prezydent pozyskał 2 mln zł z funduszu inwestycji strategicznych – czyli rząd Prawa i Sprawiedliwości stworzył narzędzie...

(Głos z sali: To brawo.)

...które można wykorzystać do tego, aby poprawić dobrostan zwierząt. A wy jakie do tej pory stworzyliście narzędzie, żeby zapewnić samorządowcom środki finansowe na, jak to mówicie, tak szczytne cele? Żadnego narzędzia, zero. Nakładacie obowiązek, a za tym nie idą żadne środki finansowe. Dlatego, chociażby w tym miejscu, tę ustawę należy zmienić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Andrzeja Szewińskiego,
Koalicja Obywatelska.

Poseł Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o ochronie zwierząt stanowi, że zwierzę jako istota żyjąca,

Posel Andrzej Szewiński

zdolna do odczuwania cierpienia nie jest rzeczą. W parlamencie generalnie, poza kilkoma posłami, albo kochamy zwierzęta, albo przynajmniej darzymy je sympatią. Akurat ja kocham zwierzęta.

(*Posel Anna Kwiecień: My też.*)

No właśnie. To jest inna linia podziału, niepolityczna. Tu nie ma linii politycznej. Dlatego zapisy dotyczące czipowania, zakazu trzymania psów na łańcuchu, penalizacji złego traktowania wychodzą naprzeciw standardom XXI w. i oczekiwaniom miłośników zwierząt. Wejście tej ustawy w życie ograniczy cierpienie i bezdomność zwierząt oraz rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych wśród zwierząt. Mam nadzieję, że średniowieczne podejście traktujące zwierzę jak rzecz trafi do kosza historii, a oprawcy, tacy jak pan senator Bonkowski, który zakatował psa, ciągnął go za samochodem, będą skazywani na bezwzględną karę więzienia. Tu jest, proszę państwa, zdjęcie pokazujące, jak ten pies został zakatowany. Serce pęka. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Otóż każdy projekt, nad którym tutaj procedujemy, ma konsekwencje, oddziałuje na różne obszary, także na obszar finansów publicznych. W związku z tym kieruję do wnioskodawców, do pani wnioskodawcy pytanie. Czytam, że dopiero w drugim podejściu uzupełniliście państwo uzasadnienie o skutki finansowe projektowanej ustawy. To nie jest tak, że wrzuca się, przepraszam za wyrażenie, projekt, w którym uwzględnia się oczekiwania, nie bacząc na jego skutki.

Zapisałiście państwo w uzupełnionym uzasadnieniu, cytuję: Wejście w życie projektowanej ustawy może spowodować także zwiększenie wydatków z budżetów gmin w związku z określeniem minimalnych stawek za utrzymywanie zwierząt. Nie jest możliwe wskazanie ani oszacowanie wpływu projektowanych zmian na budżety gmin z uwagi na fakt... Itd., itd. Mam pytanie. Czy jeżeli okaże się, że skutki finansowe tego projektu ustawy będą dużym obciążeniem dla budżetów gmin, dzisiaj już napiętych, to gminy mają zrezygnować z finansowania (*Dzwonek*) części żłobków, przedszkoli, szkół, różnorodnych inicjatyw skierowanych szczególnie do młodych ludzi i do seniorów? Być może mają zrezygnować z różnego ro-

dzaju działań poprawiających bezpieczeństwo na drogach? Dlaczego w sposób tak nonszalancki, kompletnie nie biorąc pod uwagę realiów życia, wnosicie państwo pod obrady projekt, który faktycznie w takim wymiarze nadaje się do odrzucenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę wszystkich wypowiadających się posłów o trzymanie dyscypliny czasowej, bo ten czas na pytanie jest dosyć długi jak na nasze debaty.

Oddaję głos pani poseł Alicji Łepkowskiej-Gołaś, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt „Stop łańcuchom” to nie tylko nazwa. To krzyk setek tysięcy zwierząt, które każdego dnia cierpią w Polsce. To głos ponad 0,5 mln ludzi, którzy podpisali się pod tym projektem i którym nie jest obca troska o braci mniejszych. Wszyscy wiemy, co zakłada ten projekt. To kwestia nie tylko humanitarnego traktowania zwierząt, ale także racjonalizacji wydatków samorządowych. Obecnie ponad 250 mln zł rocznie jest wydawane na schroniska, często działające poniżej standardów europejskich.

Jestem z województwa podlaskiego. W gminie Zbójna, która od 2020 r. pilotażowo czipuje i kastruje zwierzęta, widać realne skutki tego działania. Coraz mniej zwierząt jest utrzymywanych przez gminę w schroniskach, dlatego że spada liczba bezdomnych zwierząt. W 2023 r. było to 20 zwierząt, w 2024 r., do tej pory – już tylko 11 zwierząt. Oni tworzą projekt adoptowania zwierząt. Angażowali się w to jako samorządowcy, co przynosi realne zyski gminie.

Koleżanki i Koledzy! Dzisiaj patrzy na nas historia. Mamy szansę zakończyć erę polskiego barbarzyństwa wobec zwierząt. Poziom cywilizacyjny kraju mierzy się również tym, jak traktujemy najsłabszych, w tym przypadku zwierzęta, które nie mogą same walczyć o swoje prawa. Cieszę się, że powstała Komisja Nadzwyczajna. Cieszę się, że będziemy wypracowywać tam jak (*Dzwonek*) najlepsze rozwiązania dla zwierząt.

Mam pytanie do rządu. Wiem, że jest rządowy projekt dotyczący czipowania. Na jakim etapie są prace z nim związane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Babinetza, klub PiS.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiciele Inicjatywy Obywatelskiej! Po pierwsze, muszę, bo była tu mowa o historii, wystąpić w obronie średniowiecza, bo to też okres rozwoju, tworzenia uniwersytetów, rozwoju kultury, nauki i architektury. Zawsze to średniowiecze jest bezsensownie poniewierane.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Przez nieuków.)

Wracając do inicjatywy obywatelskiej: z natury rzeczy powinna ona wynikać z szerokich i merytorycznych konsultacji społecznych.

Stąd pytania, szczególnie że słyszeliśmy tu powoływanie się na naukę i medycynę. Proszę o przedstawienie listy ośrodków akademickich, też organizacji rolniczych, organizacji hodowlanych, szkół kynologicznych, służb mundurowych oraz przedstawicieli zawodów okołozwierzęcych, lekarzy weterynarii, behawiorystów czy trenerów, z którymi ten projekt był konsultowany. Proszę też listę jednostek samorządowych, z którymi były konsultowane zapisy powodujące drastyczny wzrost kosztów – niestety w tym ujęciu projektu – walki z bezdomnością. Zresztą trzeba dodać, że rozwiązanie problemu bezdomności psów i kotów jest rzeczywiście pilne i ważne. Tu istotne jest czipowanie, ale oczywiście nie na koszt właścicieli zwierząt.

Warto też dodać, że chociażby niedawno na posiedzeniu jednego zespołu w Sejmie właśnie przedstawiciele nauki polskiej: weterynarii, genetyki przestrzegali zdecydowanie przed obowiązkową kastracją zwierząt. Potrzebne jest natomiast wzmocnienie finansowe i prawne państwowej Inspekcji Weterynaryjnej, a nie uprawnienia policyjne dla fundacji i stowarzyszeń, dla których najwyraźniej ma być ta ustawa.

Na koniec pytanie (*Dzwonek*), takie drobniejsze może: Czemu połowa pokarmu dla zwierząt ma być formalną, tak można powiedzieć, karmą dla zwierząt? Czy to nie jest, po pierwsze, lobbing – jak może prawie cała ta ustawa niestety...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Jest, oczywiście.)

...a po drugie, odbieranie fachowcom, prawdziwym miłośnikom zwierząt, hodowcom zwierząt prawa do najbardziej adekwatnego karmienia swoich zwierząt? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Włodzimierz Skalik: Cała ustawa jest efektem lobbingu.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy się jako społeczeństwo coraz bardziej wrażliwi na krzywdę zwierząt. Wiemy już, że odczuwają ból czy cierpią i cieszą się tak jak my, a może i przeżywają głębiej, bo przecież ich zmysły są wrażliwsze od ludzkich. Dlatego zmienia się na szczęście nasz stosunek do świata zwierząt i coraz częściej rozumiemy, że nie powinniśmy im zadawać cierpienia. W dobie ogólnej obfitości i dobrobytu nie zawsze musimy także sięgać po produkty odzwierzęce – mamy wybór. Ale za tą pogłębioną wiedzą i empatią społeczeństwa do zwierząt nie nadążają zmiany w prawie. Dlatego chciałam podziękować z całego prozwojczego serca stronie społecznej za tę ustawę. Te ponad 0,5 mln zebranych podpisów pokazuje, że Polki i Polacy już wybrali. Teraz czas, żeby Wysoka Izba wsłuchała się w ten mocny społeczny apel, aby skończyć z niepotrzebnym cierpieniem zwierząt. One nam za to podziękują najpiękniej, jak potrafią. Bez słów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, klub PiS.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Głosowałem przeciwko piątce dla zwierząt i zgłoszę za nową piątką dla zwierząt. Ta ustawa, choć zawiera kilka dobrych przepisów, tak naprawdę jest uderzeniem w polskich rolników, polskich hodowców. Stoję murem za rolnikami – nic o rolnikach bez ich zdania. To jest ustawa, która otwiera drogę do zakładania lobbystycznych stowarzyszeń. Np. jakiś lewak założy sobie stowarzyszenie inspektorat ochrony zwierząt i będzie gnębił polskich rolników. Nie ma na to zgody. (*Oklaski*)

Skoro pani Kierzek-Koperska tak bardzo martwi się tym, że nie ma w polskim prawie prawnokarnej ochrony karpia, to chcę przypomnieć, że jest art. 38 – ochrona każdego człowieka od poczęcia. Jeżeli pyta mnie pani o człowieczeństwo, to ja panią pytam o pani człowieczeństwo. Pani zachęca do tego, żeby rozrywać dzieci nienarodzone, do 8-, 12-tygodniowych aborcji.

(Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska: Ja zachęcam?)

Do tego pani zachęca, a martwi się pani o karpia? Co się z wami po prostu dzieje? Co z wami się naprawdę dzieje? Pomodłę się za panią (*Oklaski*), bo naprawdę wszystko się pani pomieszało.

(Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska: Co się z wami dzieje?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A teraz pani poseł Katarzyna Piekarska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Panie Marszałku! Panie, Panowie! Muszę powiedzieć, że większość osób, która wypowiedziała się, z Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji nie przeczytała tego projektu ustawy. Rozumiem, że projekt jest dosyć gruby, więc może nie chciało się czytać, ale już jak się planuje wejście na mównicę, to warto chociaż ten projekt przekartkować, ponieważ tam nie ma nic na temat hodowli zwierząt gospodarskich. W ogóle nie ma nic na temat zwierząt gospodarskich, nie ma nic na tematy rolnicze. Nie ma nic też na temat organizacji pozarządowych i ich uprawnień. Natomiast jeśli chodzi o interwencyjny odbiór zwierząt w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia zwierzęcia, to chcę powiedzieć, że te przepisy istnieją w polskim systemie prawnym ponad 2 dekady. One już są, więc tutaj nie trzeba było niczego zmieniać.

Jeśli chodzi o hodowlę ryb, to nikt nie zakazuje jedzenia ryb, w tym tego nieszczęsnego karpia.

(Głos z sali: Dlaczego nieszczęsnego?)

Raz do roku w Wigilię, jak ktoś lubi, może sobie kupić, ile chce. Ta ustawa tego nie zakazuje. To co robi? To, że ryba, która może być w kadziach w sklepie żywa, musi po prostu wyjść ze sklepu już jako ryba uśmiercona. Chodzi o to, żeby uśmiercić ją w sklepie, żeby nie pomnażać cierpienia tego zwierzęcia i żeby nie było niesione do domu w torebce foliowej żywe jeszcze zwierzę. *(Dzwonek)* Naprawdę apeluję do państwa o odrobinę empatii.

I jeszcze pytanie do wnioskodawców. Chodzi o fasady budynków: Czy rzeczywiście nie będzie można chronić fasad budynków przed ptakami?

Kochani, naprawdę nie ma obowiązku posiadania zwierząt, ale jeżeli już bierzecie do siebie zwierzę, to odpowiem słowami Małego Księcia: Człowiek jest odpowiedzialny za to, co oswoił. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marcin Gwóźdź, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Marcin Gwóźdź:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Niewątpliwie stosunek do zwierząt to rzeczywiście miara naszego człowieczeństwa. Ale przede wszystkim miarą człowieczeństwa jest stosunek do

dzieci nienarodzonych. I wy, moi drodzy po lewej stronie sali, nie jesteście w tym wiarygodni. *(Oklaski)* Jesteście zdecydowanie za aborcją i to wyznacza wasz stosunek i miarę człowieczeństwa.

500 tys. podpisów to niewątpliwie sporo. Ale zmarnowaliście tę inicjatywę obywatelską. Zmarnowaliście ją dlatego, że rozbudowaliście ten projekt ustawy o absurdalne zapisy: pirotechnika, 24 m dla dużego psa i wiele innych kontrowersyjnych zapisów. To jest zmarnowanie potencjału społecznego. Obarczacie samorządy dodatkowymi kosztami, nie wskazując źródeł finansowania. Dzisiaj brakuje pieniędzy dla DPS-ów, brakuje pieniędzy na opiekę nad starszymi ludźmi, a wy bez finansowania próbujecie przeforsować taki projekt ustawy. W takim kształcie z czystym sumieniem zgłoszę *(Dzwonek)* za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z przykrością stwierdzam, że niestety posłowie Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji, a szczególnie kolega poseł Mulawa, którego nie ma, którego szanuję, chociaż jesteśmy daleko na skali politycznej, za to, że był zawsze merytorycznie przygotowany do swojej wypowiedzi, nie przeczytali w ogóle tej ustawy. Szanowni posłowie Prawa i Sprawiedliwości, ustawa dotyczy zwierząt towarzyszących. Ja rozumiem, że pan Kaleta może się martwić, bo rozumiem, że jego zwierzęciem towarzyszącym jest krowa, którą trzyma pewnie w dużym pokoju albo w salonie, i martwi się o to, że mu tę krowę ktoś wysterylizuje, ale to tylko on. Większość Polaków, kiedy mówi o zwierzętach towarzyszących, mówi o psach i kotach. O tym jest ta ustawa, o psach i kotach. O karpkach za chwilę. Pamiętacie te zdjęcia telewizyjne z ostatniej powodzi, te psy przytwierdzone do łańcucha, potopione, bo nie mogły się uwolnić? Właśnie tego chcemy uniknąć. Ja mam to szczęście, że mieszkam w gminie, w której od lat – dziękuję za to mieszkańcom gminy Rewal – nie spotkałem żadnego psa na łańcuchu, żadnego psa na budzie. Za to wam dziękuję.

Wracam do karpki. Proszę państwa, czy panom wolno kupić sobie krowę, przyprowadzić ją do domu, zarznąć pod prysznicem i zrobić z tego steki? Nie wolno. Czy wolno ci kupić świnię, panie pośle jeden i drugi, wziąć ją do domu, wypatroszyć ją w wannie i zrobić schabowego? Nie wolno.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Gorzej niż za Niemca.)

Posel Artur Jarosław Łącki

To dlaczego chce pan przynieść do domu żywego karpia (*Dzwonek*) i go patroszyć w umywalce przed świętami Bożego Narodzenia? (*Oklaski*)

(*Posel Włodzimirz Skalik*: Gorzej niż za okupacji.)

Zróbmy mały eksperyment. Na galerii jest młodzież. Czy wy chcecie przed Wigilią przynieść sobie do domu żywego karpia i go zarznąć?

(*Głosy z galerii*: Tak!) (*Wesołość na sali, oklaski*)

Nie pytam rolników, pytam młodzież. Nie chcą.

A rolnicy? Nie patrzcie na to, co oni mówią. Ta ustawa ani na jotę nie dotyka waszych gospodarstw, ani na jotę nie dotyczy się zwierząt hodowlanych. Dotyczy tylko i wyłącznie zwierząt towarzyszących.

(*Głos z sali*: Samozaorany.)

Wy nie jesteście posłem Kaletą i waszym zwierzęciem towarzyszącym nie jest krowa, tylko burek na podwórku i kot, którego też nie chcecie męczyć. A więc zgódźcie się na to, żebyśmy mogli chociaż pracować nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim dopuszczę posła Kaletę, jak rozumiem, w formule sprostowania, powiem, że ja osobiście nie bardzo rozumiem tę sytuację, dlaczego w Polsce człowiek swojego zwierzęcia hodowlanego nie może legalnie zabić, panie pośle, i uważam, że są to przepisy, które w Polsce wprowadzali komuniści i okupanci niemieccy.

(*Posel Piotr Kandyba*: Bo choroby są, panie marszałku.)

Jest to daleko idące ograniczenie wolności gospodarowania, z którym my w Konfederacji nie możemy się pogodzić.

Oddaję głos...

(*Posel Artur Jarosław Łącki*: Panie marszałku, jedno zdanie sprostowania. Jedno zdanie. Dotykamy ważnego tematu. Jeśli pan pozwoli...)

Sprostowanie.

Proszę bardzo.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Ja w ogóle nie powiedziałem o rolnikach. Rolnik ma prawo to, co wyhoduje, przerobić i sprzedać...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

No właśnie nie do końca, panie pośle, niestety. Niestety nie do końca.

Posel Artur Jarosław Łącki:

..jeszcze w swoim gospodarstwie – jeśli taką ustawę przedstawię, będę za nią głosował. Tylko ta ustawa nie dotyczy tej materii. I nie straszcie. To, że siedzi tutaj z nami minister rolnictwa, nie znaczy, że ona w ogóle dotyczy się rolnictwa. Po prostu w polskim prawie wszystkie zwierzęta są przypisane do ministerstwa rolnictwa. Nie mówimy o waszych zwierzętach. (*Oklaski*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle, za sprostowanie.

W trybie sprostowania pan poseł Kaleta.

Tylko bardzo proszę, żeby pan powiedział, do których konkretnie słów się pan odnosi, a później sprostował.

Posel Piotr Kaleta:

Wysoka Izbo! Ja nie chciałbym tutaj wypowiadać się zbyt ostro, chociaż powinienem, ponieważ pewna pustka intelektualna niektórych posłów jest oczywiście i wszystkim znana. Natomiast jeżeli niektórzy ludzie chcieliby się wypowiadać na temat zwierząt, to do końca nie jestem pewien, czy spoglądając w lustro, takiego wrażenia pan nie ma, że to jest temat jednak dla pana. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Z ubolewaniem stwierdzam, że nie było to sprostowanie...

(*Posel Piotr Kaleta*: Bo nie miało być.)

...ale staram się umożliwiać posłom wypowiedź w trybie sprostowania i choćbym zawodził się jeszcze wielokrotnie, to będę starał się to robić, bo wierzę w sens debaty między nami.

Teraz ostatnie trzy pytania.

Pan poseł Krzysztof Kubów, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Kubów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z obywatelskim projektem nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt pragnę zwrócić uwagę na niepokojące zapisy, które mogą być uciążliwe dla społeczeństwa, m.in. dla właścicieli psów. Zgodnie z nowym brzmieniem przepisów pies nie może pozostać na uwięzi poza spacerem, co oznacza, szanowni państwo, że nawet minutowe przywiązanie psa, chociażby przy osiedlowym sklepie, może zostać uznane za znęcanie się nad zwierzętami, co z kolei pociąga za sobą suro-

Posel Krzysztof Kubów

wą odpowiedzialność karną i finansową. Co w takiej sytuacji mają zrobić właściciele psów? Zabrać te psy do sklepu? To pytanie do wnioskodawców. Takich absurdalnych zapisów w tym projekcie jest wiele, szanowni państwo.

W związku z powyższym mam pytanie do wnioskodawców: Czy w ramach tego projektu przeprowadzono konsultacje społeczne, w szczególności z przedstawicielami środowisk zawodowo zajmujących się zwierzętami, takimi jak lekarze weterynarii, zootechnicy czy przedstawiciele środowisk akademickich? Jeżeli tak, to jakie były ich wyniki, a jeżeli nie, to dlaczego tak istotny krok legislacyjny został podjęty bez ich udziału? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Grzegorza Pude, klub PiS.

Posel Grzegorz Puda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż muszę w części zgodzić się z panem marszałkiem, nie ma chyba pana posła Łackiego, ale jednak nie jest tak, jak to było powiedziane tutaj z mównicy. Chciałbym sprostować. Dzisiejsze przepisy nie do końca pozwalają osobom, które wyhodowały swoje zwierzęta, zrobić z nimi to, co do nich należy. Zgadzam się z tą częścią sali, która głośno o tym powiedziała, i z panem marszałkiem.

Chciałbym też zadać dwa pytania. Pierwsze pytanie jest do pana ministra, bo z pewnością pan minister ten projekt już dobrze przejrzał, przeczytał i z nim się zapoznał. Chodzi mi o stanowisko ministerstwa. Jakie stanowisko ma ministerstwo odnośnie do tego typu przepisów? I oczywiście wiąże się to z tym, czy reprezentuje interes rolników, czy nie. Bo przecież w dużej części te przepisy będą tego dotyczyły. Drugie pytanie jest takie: Czy ministerstwo przygotowało jakikolwiek alternatywny kontrprojekt? A jeżeli tak, to w jakim obszarze?

Oczywiście wszyscy na tej sali zgadzamy się z tym, że musimy dbać o zwierzęta. Myślę, że nie ma tu osoby, która się nie zgadza z tezą, że należy dbać o ich dobrostan. Natomiast, szanowni państwo, muszą się tym zajmować przede wszystkim osoby, które się na tym znają, a nie osoby, które uważają, że są znawcami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do zadania ostatniego pytania pana posła Zbigniewa Boguckiego, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Wnioskodawcy! Drodzy Rolnicy! Oczywiście jest tak, że stosunek do zwierząt, jak mawiał św. Franciszek, naszych braci mniejszych, jest miarą naszego człowieczeństwa. Ale jeszcze większą miarą naszego człowieczeństwa jest stosunek do drugiego człowieka, również tego nienarodzonego, ale także stosunek do tych, którzy zajmują się zwierzętami i – jak można powiedzieć – poświęcają swoje życie hodowli zwierząt, tak jak rolnicy. Nie jest prawdą to, o czym mówił tutaj pan poseł Łacki, że ta sprawa nie dotyczy rolników, bo przecież rolnicy również mają psy, również mają koty.

Żałuję, że nie byliście państwo – mówię to do tej strony sali – tak wrażliwi, kiedy jeszcze w końcówce waszych rządów zamykaliście na Pomorzu Zachodnim rolników, którzy bronili polskiej ziemi, zamykaliście ich w tymczasowych aresztach, wyciągaliście ich z domów, a później sąd wszystkich ich uniewinnił. Dlaczego nie macie takiej wielkiej uwagi dla tych rolników, którzy protestowali tutaj przed Sejmem i byli pacyfikowani? Dlaczego nie macie uwagi dla polskich rodzin, które pozbawiliście 4/5 osłony przed rosnącymi cenami energii? Dlaczego nie macie takiej uwagi dla swoich wyborców, których oszukaliście, wskazując 100 konkretów? Gdzie jest ta wasza wrażliwość? Gdzie ona się podziała?

Jeżeli mówimy o tej ustawie *(Dzwonek)*, to oczywiście będziemy pewnie nad nią pracować. Natomiast nie ma naszej zgody na to, żeby organizacje pozarządowe miały uprawnienia policyjno-prokuratorские. Mój dom – moja twierdza. Rolnicy dobrze wiedzą, że ich podwórko to jest ich własność, ich święte prawo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zabrania głosu.

Przechodzimy do odpowiedzi rządu.

Zapraszam do wypowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Jacka Czerniaka.

Zanim pan minister zabierze głos, chciałbym pozdrowić i przywitać uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lubochni, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Adriana Witczaka. Witamy serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Oddaję głos panu ministrowi.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozpatrujemy projekt obywatelski. Chciałbym na początku

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

powiedzieć, że ta inicjatywa obywatelska i te podpisy wymagają pewnego rodzaju szacunku, bo przeszło 500 tys. podpisów zostało zebranych pod tym projektem obywatelskim.

Były trzy konkretne pytania dotyczące, po pierwsze, stanowiska rządu, po drugie, ustawy, która jest procedowana, czyli KROPiK-u, Krajowego Rejestru Oznaczonych Psów i Kotów, i po trzecie, tego, jakie są alternatywne rozwiązania ze strony rządu.

Szanowni Państwo! Otóż chciałbym powiedzieć, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi rzeczywiście widzi ten problem zgłaszany ze strony rolnictwa, producentów ryb i innych branż, z którymi współpracujemy. Te uwagi będziemy przedstawiać, ponieważ jesteśmy w trakcie uzgodnień wewnętrznych w resorcie. A więc odpowiadając na pytanie, czy jest stanowisko rządu, powiem, że na tym etapie nie ma stanowiska rządu, bo jesteśmy w trakcie uzgodnień. Ten projekt skierowaliśmy dzisiaj do pięciu instytutów naukowo-badawczych, nad którymi sprawujemy nadzór, żeby właśnie ta wiedza naukowa przedstawiona tutaj przez panią z komitetu inicjatywy ustawodawczej była wykorzystana. Daliśmy termin naszym instytutom – od instytutu zootechniki przez instytut weterynaryjny, IRS, MIR do przyrodniczo-technologicznego – do końca listopada, żeby przedstawiły opinię naukową w tych kwestiach.

Dzisiaj wiemy, że te kwestie budzą wiele emocji z punktu widzenia choćby naszego stosunku do zwierząt. Określone było, że to jest miara człowieczeństwa. Ponieważ zmieniły się pewne uwarunkowania, w ślad za tym powinna iść zmiana prawa. Ale to prawo powinno się opierać właśnie – jak było powiedziane – na wiedzy naukowej, na wymogach cywilizacyjnych i oczywiście powinno uwzględniać potrzeby zwierząt, bo to jest nasza miara człowieczeństwa.

Chciałbym powiedzieć, że w tym projekcie obywatelskim zakres rozstrzygnięć jest bardzo szeroki i dotyczą one tych kwestii, które są procedowane i w legislacji krajowej, i w legislacji europejskiej. Nie mówię, że jest tożsamy, ale dotyczy tych właśnie propozycji rozwiązań, które my procedujemy na szczeblu krajowym i na szczeblu unijnym. Po pierwsze, Krajowy Rejestr Oznaczonych Psów i Kotów. Jesteśmy już po konsultacjach społecznych i ten projekt zostanie skierowany do uzgodnień i konsultacji międzyresortowych. Część z państwa zapewne wie, jakie są założenia projektu tzw. KROPiK-u, a więc tylko bardzo krótko powiem, że wprowadza on system oznaczenia właśnie psów i kotów. Na początku w projekcie ustawy było, że obligatoryjnie będą oznaczone te psy, które narodzą się po wejściu w życie systemu lub są w schroniskach albo w obrocie, natomiast fakultatywnie – koty i psy, których właściciele się na to zgodzą lub zgłoszą takie zapotrzebowanie. W trakcie konsultacji społecznych pojawiła się uwaga, żeby wszystkie psy były oznaczone i w tym systemie zewi-

dencjonowane, i przychyłamy się do tego kierunku. To ma być przede wszystkim jeden z elementów walki z ich bezdomnością.

Ten system będzie prowadzony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i ta właśnie agencja będzie nim zarządzała. Natomiast system zostanie stworzony przez Ministerstwo Cyfryzacji. Później wszelkie zmiany, które będą wprowadzone – transpondery będą oznaczone, jakie mają być wymagania techniczne – będą w rozporządzeniu. Później do tej bazy będą miały dostęp i schroniska, i Policja, i straż miejska, gminna. Czipowanie będzie polegało na tym, że ten chip będzie przez lekarza weterynarii czy też technika weterynaryjnego wszczepiony. To będzie system informujący o właścicielu, o różnych kwestiach związanych ze zwierzęciem. To po pierwsze, odpowiadając na pytanie o alternatywne rozwiązania projektu ustawowego ze strony rządu. Szanowni państwo, nie wypada się chwalić, ale zrobię to, ponieważ to jest pierwszy raz w historii rządu – jest ciągłość władzy – że właśnie taki projekt dotyczący tej kwestii, walki z bezdomnością, został wpisany na wykaz prac rządowych Rady Ministrów. Jesteśmy, że tak powiem, w procedurze i mam nadzieję, że ten projekt ustawy zostanie przyjęty dość szybko.

Kolejna kwestia, która dotyczy zakresu rozstrzygnięcia projektu obywatelskiego, określająca podstawowe zasady organizacji hodowli, utrzymania psów i kotów w hodowlach czy określająca zasady działalności stowarzyszeń zrzeszających hodowców psów albo kotów oraz tworzących rejestr tych stowarzyszeń. Szanowni państwo, to jest materia, która dotyczy projektu rozporządzenia w sprawie dobrostanu psów i kotów. Rozporządzenia nie ministerstwa, ale Parlamentu Europejskiego i Rady. I to jest zakres, który będziemy mieć przyjemność rozstrzygać w trilogu na początku roku podczas polskiej prezydencji, którą obejmujemy, jak państwo wiecie.

Co do kwestii związanej z podstawowymi zasadami organizacji hodowli i utrzymania psów i kotów w hodowlach, o której mówiłem, że jest to w legislacji unijnej, chciałbym państwa poinformować, przypomnieć, że Komisja Europejska przyjęła 7 grudnia 2023 r. wniosek ustawodawczy w sprawie dobrostanu psów i kotów oraz ich identyfikowalności. Jakie są uzgodnienia proceduralne? Otóż 26 czerwca br. przedstawiciele państw członkowskich Unii Europejskiej na Coreper uzgodnili mandat negocjacyjny Rady w sprawie projektu rozporządzenia zaproponowanego w omawianym wniosku Komisji Europejskiej. To jest ten element dotyczący legislacji unijnej, mówiący o tym, że część rozstrzygnięć, propozycji legislacyjnej właśnie we wniosku obywatelskim jest realizowana.

Co do zakresu działalności stowarzyszeń zrzeszających hodowców psów albo kotów oraz tworzących rejestr tych stowarzyszeń, bo tutaj jest też mowa o rozszerzeniu pewnych zadań, tj. dotyczących tego przepisu projektu, które zgodnie z intencją Komitetu

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

Inicjatywy Ustawodawczej mają przeciwdziałać nieetycznej i nielegalnej hodowli, w ocenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi przepisy te rozwijają istniejący już w obecnym stanie prawnym zakaz rozmnażania psów i kotów w celach handlowych oraz przez podmioty inne niż hodowle zwierząt zarejestrowane w ogólnokrajowych organizacjach społecznych, których statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów. Czyli ten zakres jest już naszym zdaniem w istniejącym porządku prawnym.

Również co do rozstrzygnięć alternatywnych związanych z projektem rządowym chciałbym powiedzieć, że procedujemy nad prawem o zdrowiu zwierząt. Rząd to opracował i obecnie proceduje nad tym właśnie projektem ustawy, który jest w uzgodnieniach międzyresortowych. Będzie skierowany na KSE i te regulacje również będą realizowane przez prawodawstwo unijne.

A więc możemy powiedzieć o tych alternatywnych propozycjach ze strony rządu polskiego dotyczących tej sytuacji. Na dzisiaj uważamy – ponieważ opracujemy jako resort wiodący stanowisko w tej materii – że zakres materii jest bardzo szeroki. On dotyczy samorządów, tutaj zresztą zwracano na to uwagę, nałożenia nowych zadań związanych z organizacją czy z walką z bezdomnością, dotyczy również zwierząt zarówno domowych, jak i gospodarskich, dotyczy przedsiębiorców w zakresie pirotechnicznym. A więc to trzeba doprecyzować. Oczywiście pewne kwestie powinny być precyzyjnie zapisane, żeby nie było możliwości nieostrych zapisów, które będą powodowały różne nadinterpretacje. Chyba nie chodzi nam o to, żeby to było w ochronie zwierząt.

Na dzisiaj w imieniu resortu rolnictwa i rozwoju wsi, doceniając wagę tych propozycji, nie będę oceniał wszystkich przepisów, które zostały w jakimś sensie ocenione przez państwa zarówno w wystąpieniach klubowych, jak i w pytaniach. Szanując inicjatywę obywatelską, wspomnianą liczbę podpisów, uważamy, że możemy skierować, Sejm Rzeczypospolitej może skierować tę ustawę, oczywiście naprawiając ją czy uwzględniając kwestie, które my przedstawimy w sposób szczegółowy. I to jest generalnie teza, z którą dzisiaj zwracam się do państwa, do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz jest czas na odpowiedź przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Zacznie pani Sara Pamela Balcerowicz.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca komitetu.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Sara Pamela Balcerowicz:

Szanowni Państwo! Zacznę od wypowiedzi skierowanych do posłów z Konfederacji. Skandalem jest, że składacie wnioski o odrzucenie projektu obywatelskiego, który uzyskał tak ogromne poparcie. Mam pytanie: Czy którykolwiek z panów posłów uzyskał takie poparcie, startując w wyborach parlamentarnych? Ponad 0,5 mln osób podpisało się pod tym projektem obywatelskim.

Śluchając wypowiedzi niektórych posłów, odnosiłam wrażenie, że niektórzy z państwa nie znają przepisów aktualnie obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt. Część z państwa nie zapoznała się dokładnie z obywatelskim projektem ustawy. Co istotne, a co mnie również zaskoczyło, część z państwa nie zna regulacji dotyczących wykonywania inicjatywy ustawodawczej przez obywateli. Padło pytanie, dlaczego nie przeprowadzono konsultacji społecznych. Odpowiadam: ponieważ wymóg ten nie jest stawiany obywatelskiej inicjatywie ustawodawczej. Odpowiedź w tym zakresie, w szerokim zakresie zawiera uzasadnienie projektu ustawy. Tak więc odsyłam serdecznie do zapoznania się z treścią uzasadnienia do projektu ustawy.

Chciałam się również w kilku słowach odnieść do wypowiedzi pana posła Marka Suskiego. Padały tutaj kilkukrotnie takie sformułowania jak „lewackie rozwiązania” w kontekście ochrony zwierząt. Nie wiem, czy pan poseł jest opiekunem jakiegokolwiek zwierzęcia, ale jeśli tak, to powinnam uznać, że pana zwierzęta posiadają prawicowe poglądy. Zasadniczo zatem przyznaje pan, że zwierzęta mają niezwykle rozwiniętą, emocjonalną dojrzałość, ponieważ mają prawo decydować o tym, czy stoją po lewej, czy po prawej stronie Sejmu.

(Głos z sali: Mają, i to bardzo wysoką.)

Szanowni Państwo! Chcę podkreślić jeszcze jedną rzecz, o której chyba ta strona Sejmu zapomina. Dobrostan zwierząt jest nierozzerwalnie związany z dobrostanem ludzi. Panie posle – kieruję to pytanie do pana posła Marka Suskiego – proszę mi teraz wskazać, w którym konkretnie miejscu omawiany projekt ustawy zawiera zapisy pozwalające organizacjom na wchodzenie na posesję. W którym konkretnie miejscu? Chyba uległ pan fałszywym manipulacjom i narracjom organizacji prorolniczych, zgodnie z którymi my, czyli przedstawiciele organizacji społecznych, mielibyśmy zabierać zwierzęta gospodarskie bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. Szanowni państwo, zwracam uwagę na aktualnie obowiązujący art. 7 ustawy o ochronie zwierząt, bo wydaje się, że przepis ten części z państwa nie jest znany.

Na ten moment dziękuję państwu serdecznie i głos oddaję swojemu zastępcy panu Michałowi Gostkowskiemu. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Zapraszam teraz do kontynuacji wystąpienia przedstawicieli wnioskodawców zastępcę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Michała Gostkowskiego.

Proszę bardzo.

Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Gostkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło wiele pytań, które tak naprawdę zawierały tezę, więc należałoby się do niej odnieść. Niewiele jest czasu, żeby udzielić odpowiedzi na te pytania, ale padły takie pytania, które sugerowały właściwie, że nowelizacja tej ustawy spowoduje, że organizacje, które zajmują się statutowo ochroną zwierząt, będą miały uprawnienia zbliżone do policyjnych. Po pierwsze, nie jest to przedmiotem tej ustawy w ogóle, natomiast odnośzenie się do takiej oceny roli organizacji pozarządowych w oparciu o przepisy ustawy dotychczas obowiązującej pojawiło się jako argument wskazujący, że państwo polskie nie radzi sobie z tym problemem. Nie chodzi tu jednak o to, żeby uprawnienia państwa polskiego odebrać i przekazać je uzurpatorskim stowarzyszeniom. To było tylko dostrzeżenie problemu, który polega na tym, że w sytuacji, w której dochodzi do interwencyjnego odbioru zwierząt, państwo polskie rzeczywiście nie jest w stanie zapewnić tym odebranych zwierzętom nigdzie miejsca. Policja nie posiada dostępu do przytulisk. Gminy nie są w stanie tego zorganizować i dlatego jest tak, że organizacje pozarządowe ogromnym nakładem sił, ogromnym nakładem środków, ciężkiej pracy organizują opiekę nad tymi zwierzętami i w tym zakresie zastępują państwo polskie w realizacji tego obowiązku. Dlatego o tym właśnie była mowa.

Padły sugestie, że ustawa, która ma zostać wprowadzona, miałaby pogorszyć sytuację zwierząt domowych, nawet w stosunku do tej ustawy, która jest obecnie obowiązująca, jeżeli chodzi o trzymanie zwierząt na łańcuchach czy też na posesji w kojcach. Pan poseł Suski stwierdził czy wskazał, że obawia się, że może być tak, że zwierzęta zamknięte w kojcach będą narażone na większą krzywdę, na większą dotkliwość, samotność i odosobnienie niż w chwili obecnej. Należałoby pochylić się nad przepisami tej ustawy i dostrzec, że są w niej rozwiązania, które mówią o tym, że ta ustawa ma na celu poprawę losu zwierząt – powierzchnia kojca powinna być tak naprawdę powierzchnią, która nie pogarsza wielkości obszaru, po którym mogło poruszać zwierzę wcześniej trzymane na łańcuchu. Trzeba dostrzec też to, że w chwili obecnej przetrzymywanie zwierząt na łańcuchach, niejednokrotnie zbyt krótkich, niejednokrotnie utrud-

niających zwierzętom poruszanie się, wyrządza im krzywdę fizyczną, a przykucie psa podwórzowego do budy, która nie spełnia odpowiednich warunków, czyli często do metalowej beczki, która w okresie zimowym jest zimna jak lodówka, w okresie letnim działa jak piekarnik, jest ewidentnym znęcaniem się nad zwierzęciem. Kojec jest rozwiązaniem lepszym.

Co jest jednak bardzo istotne i co jest jakby naszym dążeniem i naszą inicjatywą – my pragniemy, żeby psy zostały od łańcuchów po prostu uwolnione. Jeśli istniałaby taka możliwość, żeby przetrzymywać te zwierzęta w zamkniętym obejściu, to byłoby to najlepsze rozwiązanie. Ewentualne obawy, jakie pan marszałek przedstawił, dotyczące psów niebezpiecznych albo sytuacji, w których psa należy trzymać poza obejściem, to są właśnie te sytuacje, w odniesieniu do których proponujemy, żeby zwierzęta były w kojcu.

Było pytanie, dlaczego kojec ma być ażurowy i czy nie stoi za tym jakieś lobby. Nie stoi za tym żadne lobby. Nie staramy się promować żadnych konkretnych rozwiązań w tym zakresie, natomiast chcemy, żeby ten kojec był ażurowy, żeby zwierzę miało dostęp do światła, żeby nie było zamknięte po prostu w czymś w rodzaju skrzyni.

Odnosząc się do pozostałych kwestii dotyczących sposobu opiekowania się zwierzętami przez rolników i tego, jakie są zagrożenia, które mogą się wiązać z działalnością organizacji pozarządowych, wskazujemy, że rzeczywiście problem, z którym się borykamy, może dotyczyć rolników, ale w zakresie, w którym opiekują się oni zwierzętami towarzyszącymi: psami kotami, zwierzętami domowymi. Dalej ta ingerencja nie wkracza, nie wkracza w sferę opieki nad zwierzętami gospodarskimi.

Jeżeli chodzi o zgłoszone obawy co do tego, że organizacje pozarządowe mogłyby interweniować w sposób, który narusza prawo własności obywateli, i odbierać zwierzęta według własnego, jak to określono, widzimisię, według własnego spojrzenia na sytuację, to przecież nie chcemy, aby to uległo zmianie. Te organizacje, które interweniują od wielu już lat na podstawie obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt, muszą poddać, przekazać sprawę do rozstrzygnięcia wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi, który będzie decydował tak jak dotychczas, również w świetle przepisów nowej ustawy, o tym, czy zachodzą podstawy, żeby uznać, że przetrzymywanie zwierzęcia stanowi znęcanie się. Mogą być pomocne w zakresie ustalania stanu faktycznego opinie biegłych i tak rzeczywiście jest. Postępowanie administracyjne musi zbadać wszystkie okoliczności, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeśli doszło do znęcania się nad zwierzętami, konieczne jest również przecież przeprowadzenie postępowania karnego. Tak było i tak będzie, nie proponujemy, aby uległa zmianie ta oczywiście w sposób należyty obowiązująca procedura ustalania stanu faktycznego i tego, czy zwierzę cierpi, czy nie.

Zastępca Przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Gostkowski

Wydaje mi się, jak wysłuchiwałem stanowisk obu stron, że może być tak, że zmiany, które proponujemy, czyli zakaz trzymania zwierząt na łańcuchach, zakaz używania fajerwerków hukowych czy też postulat doprecyzowania określenia, czym jest znęcanie się nad zwierzętami, jak również wprowadzenie definicji tego, czym jest okrutny chów zwierząt, to są tak naprawdę kontrowersje, które uzasadniane są istnieniem w tym zakresie jakiejś tradycji, ale naszym zdaniem jest to tradycja niewłaściwie pojmowana. To jest tradycja, która nie dostrzega tego, że świat się zmienił, że stan naszej wiedzy na temat tego, jakie są rzeczywiste potrzeby zwierząt, i również stan powszechnej empatii społeczeństwa, prowadzą do wniosku, że zwierzęta są istotami zdolnymi do odczuwania cierpienia, zdolnymi do odczuwania również emocji. Chcemy zwrócić na to uwagę przez przededefiniowanie ustawowych określeń. Nie jest żadna lewacka ideologia, tylko to jest po prostu doprecyzowanie czegoś, co wydaje się większości ludzi oczywiste. Poparcie społeczne, które spotkało nas, kiedy skierowaliśmy wniosek o to, żeby ludzie złożyli podpisy pod projektem naszej ustawy, również świadczy o tym, że jest wola, że jest dojrzałość społeczeństwa, które widzi, że granica dla tego, jak należy traktować zwierzęta – czyli to, czy są one istotami, które mają człowiekowi służyć, czy są przedmiotem własności człowieka, którym człowiek może dowolnie rozporządzać – przebiega tam, gdzie zaczyna się cierpienie zwierzęcia.

Liczymy na to, że szczegółowe przepisy ustawy zostaną poddane wnikliwej ocenie, że nie będzie to dyskusja o charakterze demagogicznym, że nie będzie tam nawiązań do czegoś, co zupełnie nie jest związane z przedmiotem tego postępowania, tylko rzeczywiście merytoryczna praca w komisji. Prosimy o to, żeby się nad tymi przepisami pochylić i żeby je ocenić, przeanalizować w sposób wnikliwy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Dziękuję także za konstruktywne odniesienie się do wyartykułowanej przeze mnie obawy.

Zanim jednak przejdziemy już do konkluzji związanych z naszymi procedurami, chcę jeszcze przywitać kolejną grupę, która przysłuchuje się naszym obradom, a mianowicie młodzież z Lublina, z IX Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika, która gości w Sejmie na zaproszenie posłanki Bożeny Lisowskiej. *(Oklaski)* Witamy serdecznie. Wasza grupa akurat trafiła na ciekawą debatę. Życzymy dobrych wrażeń. Debatę się kończy, ale kolejny punkt też może być ciekawy.

Zatem zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań 27 listopada 2024 r.

Teraz będziemy zajmowali się 33. punktem porządku dziennego.

Zanim do tego przejdziemy, ogłaszam 1 minutę przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 54
do godz. 13 min 59)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego (druk nr 699).

Chciałbym przywitać obecnych już z nami na sali przedstawicieli rządu na czele z pełnomocnikiem rządu do spraw budowy CPK panem ministrem Maciejem Laskiem wraz z członkami Zarządu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Z drugiej strony chciałbym przywitać uczestników i liderów inicjatywy „Tak dla CPK”, którzy również będą brali udział w dyskusji nad tym punktem.

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Michała Czarnika o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. *(Oklaski)*

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dzisiaj państwu projekt ustawy zobowiązującej władze publiczne do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Proszę państwa, wczoraj pewien dziennikarz zapytał mnie w wywiadzie radiowym: Od czego pan zacznie przedstawiać ten projekt? Chwilkę się zastanowiłem i stwierdziłem, że zacznę od słowa: dziękuję. Proszę państwa, dziękuję wszystkim osobom, które zaangażowały się w obronę programu CPK. *(Oklaski)* Dziękuję tym osobom, które przez ostatni rok przekonywały nieprzekonanych w Internecie, ale również w rzeczywistości, że tak powiem, prawdziwiej, że jest to dobry program i że ten program jest programem rozwoju Polski. Dziękuję zwłaszcza tym osobom, które zaangażowały się w inicjatywę obywatelską i zorganizowały się, żeby zbierać podpisy. Dziękuję kilku setkom wolontariuszom. Dziękuję kilku tysiącom osób,

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik

które zbierały podpisy w rodzinach i wśród znajomych. *(Oklaski)*

Proszę państwa, dzięki państwa zaangażowaniu, dzięki zaangażowaniu nas wszystkich, którzy broniliśmy tego programu, mam wrażenie, że wiele osób się do programu przekonało i wiele osób chce dzisiaj ten program realizować, mimo że jeszcze jakiś czas temu słyszeliśmy od nich, mówiąc delikatnie, dużo sceptycznych słów wobec tego programu. To bardzo dobrze i wszyscy bardzo się cieszymy, że program CPK zyskuje teraz dosyć powszechną akceptację wszystkich stron politycznych, a przede wszystkim szerokie wsparcie społeczeństwa, ponieważ olbrzymia większość Polaków jest za programem CPK.

Proszę państwa, po co zatem nasza ustawa? Pada czasami takie pytanie. Otóż, proszę państwa, niestety, mimo tego, że wszyscy jesteśmy za CPK, że wszyscy albo olbrzymia większość z nas jest na tak dla CPK, ten projekt w obecnym kształcie nie idzie tak, jak powinien iść. Ten projekt w obecnym kształcie idzie zbyt wolno. Są modyfikacje, z których część jest niekorzystna. Projekt zmierza w taką stronę, która budzi wątpliwości co do jego zasadności ekonomicznej w tym kształcie, w którym jest.

Jakieś konkretne przykłady? Pewnie jest ich sporo. Natomiast chciałbym powiedzieć o kilku. Postępowanie w sprawie decyzji lokalizacyjnej, która ma dotyczyć lotniska CPK, prowadzone już jest prawie rok. Jest to postępowanie, które zwykle trwa kilka miesięcy i prowadzenie go w taki sposób nie jest dobre, nie jest oznaką dbałości inwestora o tryb postępowania.

Inny przykład: program dobrowolnych nabyć. Spółka CPK chwali się, że ten program jest dość dużym sukcesem. Proszę państwa, w styczniu nabytych zostało ponad 1200 ha gruntów. Jak wiemy z oświadczeń spółki, w tej chwili jest to trochę ponad 1400 ha. Oznacza to, że raptem o kilkanaście procent wzrosła liczba gruntów nabytych pod lotniskiem.

Proszę państwa, przetargi. Owszem, w ostatnim czasie kilka przetargów zostało uruchomionych, natomiast to są przetargi, które leżały na biurkach osób ze spółki CPK, pełnomocnika rządu już w styczniu, zostały uruchomione w lipcu. Głównym przetargiem, którym spółka się chwali jako swoim sukcesem, jest ten, który dotyczy budowy tunelu kolejowego pod miastem Łodzią. I co? W lipcu został odpalony przetarg, który miał być odpalony w styczniu, i już cztery razy przełożono termin otwarcia ofert. Pierwotna data, która została w lipcu określona jako data rozpoczęcia umowy, czyli styczeń 2025 r., jest kompletnie dzisiaj nierealistyczna.

Inwestor strategiczny. Nie mamy inwestora strategicznego, nie mamy zmontowanego finansowania, mimo że kiedy przejmujący projekt obejmowali swoje rządy w spółce, mieli gotowy list intencyjny,

należało tylko dalej poprowadzić negocjacje. Dzisiaj tego nie ma.

To, co chciałem podkreślić chyba najbardziej, to jest, szczerze mówiąc, dla naszego środowiska zupełnie niezrozumiała sytuacja, w której do dzisiaj nie został zmieniony program wieloletni CPK. Do dzisiaj nie zostały dokonane żadne korekty. Owszem, o tych korektach słyszymy z wypowiedzi prasowych, z wypowiedzi medialnych przedstawicieli spółki i pełnomocnika. O tych korektach czasami przeczytamy na Twitterze. Nawet dzisiaj przeczytaliśmy o jakichś nowych terminach, ale cały czas wiążący jest program wieloletni, przyjęty jeszcze w 2023 r. Cały czas wiążące prawnie są terminy, które zostały przyjęte w tym programie. Zupełnie tego nie rozumiemy, zupełnie nie rozumiemy, dlaczego to tak długo trwa i dlaczego te nowe harmonogramy, nowe szczegóły programu nie są pokazywane opinii publicznej.

Szanowni Państwo! O czym jest nasza ustawa? Nasza ustawa jest o trzech rzeczach: o tym, żeby program CPK powstał w pełnym zakresie, żeby program CPK powstał, jak najszybciej się da, i żeby powstał w taki sposób, żeby został ekonomicznie i racjonalnie wykonany.

(Głos z sali: Czyli jak?)

Już, panie pośle, wszystko wyjaśnię.

Proszę państwa, musimy teraz podejść do pierwszej fundamentalnej sprawy...

(Głos z sali: Żeby PiS jeszcze doszedł do władzy.)

...czyli do tego, w jaki sposób należy dokonać korekt programu, wieloletniego. Nasza ustawa zakłada, że rząd w ciągu 60 dni od wejścia w życie ustawy uchwały zmiany w programie wieloletnim. Zmiany są konieczne. Dlaczego? Dlatego że upłynęły pewne terminy, dlatego że pewne rzeczy już nieodwracalnie się wykonały, że finansowanie w części programu lotniskowego przez inwestora zagranicznego jest już niemożliwe. Tych zmian należy dokonać, ale te zmiany nie mogą być dowolne. Te zmiany powinny zachowywać całość programu CPK jako spójnej koncepcji, spójnej wizji. Zmiany powinny zachowywać jak najbardziej ambitne harmonogramy i nie powinny prowadzić do zmniejszenia finansowania i ograniczenia finansowania programu CPK, żeby mógł on być szybko i sprawnie wykonany.

Po pierwsze, zakładamy, że nie zostanie w tych zmianach – i do tego obligujemy rząd – dokonana żadna taka korekta, która zmieni charakter programu CPK jako całości. Ten program jest spójnym programem, nie można z niego wybierać pewnych rzeczy i wsadzać innych. Nie można korygować go w taki sposób, że utraci swoje podstawowe funkcje i podstawowe cele, czyli – przypomnę – sprawienie, że w Polsce powstanie międzynarodowy, międzykontynentalny hub lotniskowy, dzięki któremu Polska uzyska łączalność z całym światem, w którym linie lotnicze, w szczególności Polskie Linie Lotnicze LOT, będą mogły opracować siatkę połączeń nie tylko z miastami europejskimi, nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale z całym światem, gdzie będzie można się

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik

przesiąść w dowolne praktycznie miejsce na świecie i polecieć tam bezpośrednio z Polski. *(Oklaski)*

I druga sprawa. Myślę, że nawet może ważniejsza. Program CPK został tak wymyślony, żeby zlikwidować wykluczenie komunikacyjne naszego kraju, jeżeli chodzi o kolej. Proszę państwa, zakładaliśmy, tworząc koncepcję programu CPK, że wszyscy obywatele polscy z wszystkich miejscowości, również tych mniejszych, nieaglomeracyjnych, dostaną dostęp do kolei w taki sposób, żeby mogli do tego centralnego punktu dostać się w ciągu 2 godzin i żeby z tego punktu mogli dotrzeć do innego dowolnego punktu w Polsce.

Proszę państwa, nie chodzi o to tylko, żeby wybudować linię kolejową Y, żeby połączyć Warszawę, Łódź, Poznań i Wrocław, ale chodzi o to, żeby mieszkaniec każdego większego miasta mógł dostać się w dowolne miejsce Polsce za pomocą sieci kolejowej. I wreszcie chodzi o to, żeby powiązać te dwa światy, żeby powiązać świat kolejowy i lotniczy i sprawić, żeby każdy, kto jedzie koleją do Centralnego Portu Komunikacyjnego, mógł tam dotrzeć po to, żeby wsiąść w samolot, polecieć w dowolne miejsce w Polsce. Te zmiany, które rząd może zrobić, zmieniając program wieloletni, nie powinny naruszać tych fundamentalnych kwestii.

Kolejna sprawa, bardzo ważna. My nie mamy, proszę państwa, czasu, żeby Centralny Port Komunikacyjny powstawał dekadami, my powinniśmy go zrobić najszybciej, jak to możliwe. Dlaczego? Dlatego że każdy rok funkcjonowania Polski bez Centralnego Portu Komunikacyjnego to mniej pieniędzy do budżetu, to mniejsze dochody przedsiębiorców, to mniejsza konkurencyjność inwestycyjna kraju. Dlatego właśnie Centralny Port Komunikacyjny powinien powstać jak najszybciej. My postulujemy w ustawie, żeby te zmiany, które rząd przeprowadzi w programie wieloletnim, były wykonane w taki sposób, żeby pierwsze elementy tego programu, czyli lotnisko w pierwszej fazie oraz sieć kolejowa w zakresie kolei dużych prędkości Warszawa – Łódź, powstały do końca 2030 r.

Proszę państwa, chodzi również o to, żeby Centralny Port Komunikacyjny był racjonalny ekonomicznie, a racjonalny ekonomicznie będzie wtedy, kiedy nie będziemy dokonywać gigantycznych inwestycji na Lotnisku Chopina. Te plany, o których słyszemy, a których nie widzimy w żadnych dokumentach, bo przecież program wieloletni nie został zmieniony, zakładają wielomiliardowe inwestycje na lotnisku Chopina. Nie jest jasny ich zakres, natomiast pewne jest jedno: ten projekt jest mniej zaawansowany niż sam projekt CPK, tam nie ma jeszcze sporządzonego raportu o oddziaływaniu na środowisko. I po co to robimy? Niby żeby zapewnić obsługę wzrostu ruchu lotniczego do momentu otwarcia CPK? Tymczasem ten projekt jest mniej zaawansowany.

Kiedy on powstanie? Nie wiadomo. Proszę państwa, to jest gigantyczne ryzyko całego programu, ponieważ jeżeli tam wyda się bardzo istotne publiczne pieniądze, to naturalna będzie chęć odkładania CPK, tego lotniska, które ma powstać, na wieczne nigdy, żeby te pieniądze się zwróciły. Chcemy więc w naszej ustawie zapisać wyraźnie wymóg co do tego, że każda złotówka zainwestowana na Chopinie może być zainwestowana, ale tylko wtedy, gdy zwróci się do momentu otwarcia portu CPK.

Proszę państwa, słyszymy wielokrotnie, że teraz projekt opiera się na liczbach. Chcielibyśmy te liczby zobaczyć. Chcielibyśmy nie tylko liczby zobaczyć w takim zakresie, w jakim zobaczymy je w znowelizowanym projekcie programu wieloletniego, ale również na bieżąco chcielibyśmy zobaczyć, co się dzieje w spółce tak naprawdę i jak są wydawane pieniądze. Praktyka niestety nie jest zbyt dobra. Taki ostatni przykład...

(Głos z sali: Ale dlaczego pan...)

(Głos z sali: Proszę nie przeszkadzać. To jest merytoryczne...)

Dlaczego panowie mi przeszkadzają w wystąpieniu?

(Głos z sali: Mówimy o ustawie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę o umożliwienie przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej dokończenia wystąpienia. Później będzie czas dla posłów na dyskusję. Szanowni posłowie, będziemy mieć dużo czasu na dyskusję. Proszę pozwolić.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik:

Panowie posłowie, proszę przez szacunek do tych 200 tys. osób. Wypowiem się, pan będzie zadawał pytania, będę się odnosił.

(Głos z sali: Wypowiedz się, jasne.)

Super.

Proszę państwa, jest prosty wymóg zawarty w ustawie o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, który mówi, że spółka sprawozdanie swoje składa co pół roku na ręce pełnomocnika. Do końca sierpnia powinno takie sprawozdanie zostać złożone. Zapytaliśmy w trybie informacji publicznej na temat tego sprawozdania. Nie dostaliśmy takiej informacji. Dostaliśmy odpowiedź, że udzielenie tej informacji wymaga pracy wielu osób w spółce – a przecież sprawozdanie jest gotowe i złożone – i dostaniemy ją dopiero za 2 miesiące. Dlatego, szanowni państwo, chcemy w naszej ustawie zapisać wyraźnie obowiązek, żeby spółka składała sprawozdania i publikowała na swojej stronie internetowej sprawozdania z realizacji programu CPK co 3 miesiące.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik

Chcemy również, proszę państwa, zmian w przepisach dotyczących obsadzania rady nadzorczej i zarządu spółki. Chcemy, żeby w radzie nadzorczej byli przedstawiciele wielu ministerstw, nie tylko Ministerstwa Infrastruktury, dlatego że jest to program całego rządu i cały rząd bierze za to odpowiedzialność. Proponujemy również to, żeby w zarządzie spółki zasiadały osoby, które udokumentują swoje doświadczenie nie na rynku lotniczym i kolejowym, bo nie o tym jest projekt budowania Centralnego Portu Komunikacyjnego w postaci lotniska i sieci kolejowej, ale takie osoby, które udokumentują, że mają doświadczenie w inwestycjach.

Szanowni Państwo! Chcemy również wpisać do ustawy rzecz, która jest trochę z boku projektu CPK, ale jest bardzo ważna dla funkcjonowania rynku lotniczego w Polsce. Mianowicie mamy do czynienia, w naszej ocenie, z pewną patologią, która polega na tym, że regionalne samorzady, regionalne lotniska pod pozorem zawierania umów marketingowych dotują bezpośrednio linie lotnicze. Takie umowy dotyczą np. reklamowania województwa lubuskiego w Tunezji lub Egipcie. Widzimy, proszę państwa, że jest to umowa o charakterze pozornym, i chcemy z tą patologią skończyć, zakazując ją po prostu.

Szanowni Państwo! Kończy mi się czas, więc przepraszam za tak skrótową formę, ale niestety mamy tu ograniczenia. Natomiast chciałbym powiedzieć (*Dzwonek*) jeszcze jedną rzecz na koniec. Mianowicie przysłuchiwałem się temu sprawozdaniu pana ministra w środę, rozmawiałem z wieloma osobami i wiele osób zwracało uwagę, że ta dyskusja w Sejmie opiera się na takich bon motach...

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Mówimy o ustawie, panie marszałku.)

...na różnych opowieściach o halucynacjach, sprzedawcach marzeń, pilnowaniu łąki, wizjach itd. Panie ministrze – bo tu do pana się też zwracam – chcielibyśmy, żeby sposób prowadzenia tej dyskusji był zupełnie inny.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Panie marszałku, co to jest?)

Chcielibyśmy dyskutować o meritum, chcielibyśmy dyskutować o liczbach i chcielibyśmy dyskutować o tym projekcie. Dlatego, szanowni państwo, nie wyobrażam sobie, żeby padł tutaj wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu, skoro wszyscy jesteśmy na tak dla CPK.

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

Chciałbym, żeby dyskusja o naszym projekcie, który zapewne będzie podlegał zmianom w komisjach, bo zawsze tak się dzieje, miała miejsce w komisjach i żebyśmy razem, rzetelnie i na liczbach dyskutowali o naszym projekcie i o całym programie CPK, i żeby charakter tej dyskusji się zmienił. Dlatego proszę państwa: zróbmy razem taką dyskusję ponad podziałami. Tak dla CPK. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Zanim przejdziemy do wystąpień klubowych, chciałbym przywitać grupę gości, których mamy na galerii sejmowej, a mianowicie na zaproszenie posła Łukasza Kmity Sejm odwiedzają uczniowie i nauczyciele z dwóch szkół z gminy Trzebinia w Małopolsce – ze Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Psarach i ze Szkoły Podstawowej w Myślachowicach. Witamy serdecznie. (*Oklaski*) Zapraszamy do przysłuchiwania się debacie nad obywatelskim projektem ustawy „Tak dla CPK”.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma poseł Marcin Horała, klub PiS.

Proszę bardzo. (*Oklaski*)

Posel Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacząć chciałem od przyłączenia się do tych serdecznych podziękowań dla tysięcy, dziesiątek tysięcy, można powiedzieć, setek tysięcy polskich obywateli, którzy wsparli obywatelski projekt „Tak dla CPK”, dla działaczy Stowarzyszenia „Tak dla CPK” i Stowarzyszenia Ruch Społeczny „Tak dla rozwoju”, dla przedstawicieli chyba wszystkich formacji, poglądów politycznych, bo był to projekt naprawdę jednoczący Polaków.

Szanowni Państwo! Polska ostatnich dziesięcioleci to Polska ogromnego sukcesu gospodarczego, to drugi najszybciej rozwijający się kraj na świecie po Chinach. Awansowaliśmy z poziomu poniżej 50% do 80% średniej unijnej, ale przed nami ten kolejny krok, a nawet kolejny skok: 100% średniej europejskiej i więcej. Czego potrzebujemy, żeby tego skoku dokonać? Jakie są strategiczne potrzeby i strategiczne interesy naszego kraju? Musimy dostarczyć polskiej gospodarce i społeczeństwu połączeń komunikacyjnych najwyższej światowej jakości. Musimy wybudować nie 480, ale tysiące kilometrów linii kolejowych, brakujących nieraz jeszcze od zaborów, pod czasów sprzed II wojny światowej. (*Oklaski*) Musimy zbudować duże międzykontynentalne lotnisko, którego nie ma obecnie nie tylko w Polsce, ale w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej, by przyciągnąć do Polski pasażerów, cargo lotnicze i idące za nimi miliardowe wpływy dla gospodarki i dla polskiego budżetu. Musimy zlikwidować wykluczenie komunikacyjne, dostarczając mieszkańcom nie czterech największych metropolii, ale kilkudziesięciu polskich miast, zwłaszcza miast średnich wraz z ich mikroregionami, połączenia kolejowe najwyższej jakości. Oni

Posel Marcin Horała

też na nie zasługują. Zasługują też mieszkańcy Brzezin, Sieradza, Kielc, Płocka, Włocławka, Łomży, Ostrołęki, Giżycka, Lublina, miasta wojewódzkiego, Zamościa, Rzeszowa, Jastrzębia-Zdroju, największego polskiego miasta wykluczonego kolejowo, Świdnicy...

(Posel Artur Jarostaw Łacki: Gryfic.)

...i całego szeregu innych polskich miast, które niestety w tej wersji neo-CPK zostały wycięte z połączeń kolei dużych prędkości, tych połączeń najwyższej jakości. Musimy, szanowni państwo, utworzyć w Polsce najlepiej skomunikowany punkt na mapie świata, ośrodek transportowy ciężenia całego regionu, naszego regionu Europy, który będzie miejscem przyciągającym inwestycje z całego świata i jednocześnie miejscem, dzięki któremu polskie firmy uzyskają optymalny dostęp do światowych rynków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Mówiąc krótko, potrzebujemy programu inwestycyjnego CPK, nie neo-CPK, nie pseudo-CPK, nie jakiegokolwiek okaleczonego potworka, tylko pełnego programu CPK. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Ale strategicznym interesem państwa polskiego jest coś jeszcze: jest posiadanie dojrzałej, rozsądnej klasy politycznej, jest pokazanie przez osoby znajdujące się w tej Izbie, że w kilku najważniejszych dla Polski sprawach potrafią współpracować, że nie będą niszczyć dobrych dla Polski projektów tylko dlatego, że przygotowali je poprzednicy. Krótko mówiąc, chodzi o to, by miłość do ojczyzny stawiać wyżej niż nienawiść do przeciwnika politycznego. Szanowni państwo, zwracam się do posłów obecnej koalicji rządzącej, to jest dla was szansa, być może ostatnia, żeby dokonać wyboru, jak się w historii zapisiecie, czy jako ci, którzy na tej drodze rozwoju Polski przejęli pałeczkę i ponieśli tę sztafetę dalej, czy jako przeszkoda, zawalidroga, którą z tej drogi trzeba było usunąć, żeby rozwój Polski mógł być kontynuowany. To nadal może być nas wszystkich wspólny sukces. To nawet może być wasz sukces. *(Oklaski)* Odejdźcie od takiego oto założenia, że wszystko, co zostało po poprzednikach, jest z założenia złe, co trzeba zmienić, opóźnić i okroić, mówiąc krótko, zepsuć. „Program inwestycyjny CPK”, zaprojektowany jako wspólna całość, te zarysowane strategiczne interesy naszego państwa realizował. Jeżeli go zrealizujemy, choć oczywiście są również inwestycje w elektrownie atomowe, w rozbudowę polskich portów, kilka innych ważnych inwestycji, to te 100% średniej europejskiej jest w zasięgu ręki. To jest osiągnięcie na miarę, nie zawaham się tego powiedzieć, tysiąclecia państwa polskiego, bo nigdy w Polsce nie było tej bogatszej, lepiej rozwiniętej, bardziej nowoczesnej części Europy, a tak może się stać w stosunkowo niedalekim horyzoncie. Dlatego poprzyjcie, bardzo proszę, ten projekt. My go poprzemy, bo to jest projekt po prostu ważny i dobry dla rozwoju naszej ojczyzny.

Tak dla CPK, tak dla rozwoju. Czołem wielkiej Polsce! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Andrzej Śliwka: Marszałkowi Bosakowi się ciepło na serduszku zrobiło.) (Wesołość na sali)

Głos w imieniu klubu Koalicja Obywatelska zabierze poseł Mariusz Popielarz.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Wnioskodawcy! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec tzw. projektu ustawy „Tak dla CPK”. Pełna nazwa tego projektu to ustawa o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Informuję szanowne posłanki i szanownych posłów, a także słuchających nas obywateli, że wspomniana ustawa jest całkowicie bezprzedmiotowa. Dlaczego? Ponieważ nie ma najmniejszego sensu przekonywanie rządu polskiego oraz parlamentarzystów w listopadzie 2024 r. do realizacji programu CPK, skoro premier Donald Tusk podczas konferencji prasowej zorganizowanej w czerwcu 2024 r. potwierdził gotowość rządu do realizacji programu CPK. Szanowni państwo, wypadaloby, żeby wnioskodawcy przyjęli ten fakt do wiadomości.

(Posel Anita Czerwińska: On nawet jak śpi, to kłamie.)

Szanowni Państwo! Program CPK jest cały czas realizowany. Przygotowania do inwestycji lotniskowej i inwestycji kolejowych wchodzą w kolejne fazy. Cały czas obowiązuje ustawa o CPK. Spółka CPK działa na podstawie regulacji Kodeksu spółek handlowych, „Programu inwestycyjnego Centralny Port Komunikacyjny. Etap II”, umowy spółki oraz innych przepisów szczegółowych. Rozpatrywanie przez Sejm populistycznego, propagandowego, manipulującego opinią publiczną projektu ustawy niczego w tej sprawie nie zmienia. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ale wstyd.)

(Głos z sali: O obywatelskim projekcie takie słowa?)

Wywołuje jedynie chwilowe, nic niewnoszące do debaty publicznej zamieszanie. I o to zapewne wnioskodawcom chodzi. Jesteśmy jednak winni obywatelom, których wnioskodawcy próbują wprowadzić w błąd, wyjaśnienie, do czego tak naprawdę chcą zobowiązać rząd.

(Posel Anita Czerwińska: To właśnie obywatele przynieśli ten projekt.)

Posel Mariusz Popielarz

Nie chodzi przecież o zobowiązanie władz publicznych do realizacji programu CPK.

(Poseł Andrzej Śliwka: Ciężko tłumaczyć z rosyjskiego na polski, nie?)

Chodzi w gruncie rzeczy o przekonywanie obecnego rządu polskiego, że powinien realizować wizję, żeby nie powiedzieć fatamorganę CPK poprzedniego rządu. Do takiego podejścia wnioskodawcy nie przekonają twardo stąpających po ziemi przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, współtworzących rząd koalicji 15 października. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Te samoloty tak samo...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę posłów, żeby nie przerywać posłowi wygłaszającemu wystąpienie klubowe, pozwolić kontynuować, a zaraz będzie czas na pytania, na polemiki. Proszę pozwolić dokończyć.

Posel Mariusz Popielarz:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Każdy, kto wczyta się w projekt tej nikomu niepotrzebnej ustawy, szybko zorientuje się, co państwo jako wnioskodawcy chcieliby osiągnąć. Otóż, po pierwsze, próbujecie przekonać rząd Donalda Tuska do zaklinalania rzeczywistości i podtrzymywania nierealistycznych harmonogramów wbrew opiniom branżowych ekspertów. Harmonogramy z mchu i paproci to jednak specjalizacja zarządów spółek Skarbu Państwa z czasów Prawa i Sprawiedliwości. Nie ma do nich powrotu.

Po drugie, próbujecie przekonać rząd do utrzymywania waszych nierealistycznych założeń dotyczących finansowania projektów CPK. Lekka ręka do wydawania środków publicznych to kolejna specjalność PiS, ale w przypadku CPK chcieliście pójść o jeden krok dalej. Deklarowaliście gotowość do wydawania nieistniejących pieniędzy. Na to również zgody nie ma i nie będzie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Pieniądzy nie ma.)

(Poseł Andrzej Śliwka: Proszę powiedzieć to Domańskiemu z deficytem...)

Wreszcie, po trzecie, próbujecie przekonać rząd do realizowania wielu projektów, które nie znajdują jakiegokolwiek uzasadnienia w profesjonalnych analizach i prognozach ruchu tylko dlatego, że ładnie wyglądają na mapie i chcielibyście na nich zbijać kapitał polityczny. To przejaw bezgranicznego cynizmu i głębokiego braku odpowiedzialności. *(Oklaski)*

(Poseł Anita Czerwińska: Obrzydliwe.)

Z takim podejściem, tak charakterystycznym dla PiS, także bezpowrotnie się żegnamy. Z braku czasu nie mogę niestety przytoczyć szeregu groteskowych w swojej wymowie zapisów projektu ustawy.

(Poseł Piotr Kaleta: Dawaj. Poczekamy.)

Dobrze jednak, by posłanki, posłowie, obywatele mieli świadomość intencji stojącej za projektem ustawy. Wnioskodawcy wierzący dogmat nieomyślności byłego pełnomocnika do spraw CPK pana Marcina Horały chcieliby osiągnąć efekt wykucia swojej wizji CPK w kamieniu, chcieliby osiągnąć stan uświęcenia swojej fatamorgany CPK.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To jest ta merytoryczna debata. Wstydzicie się.)

Chcieliby zablokować jakikolwiek wpływ racjonalnych, profesjonalnych realizatorów programu CPK na jego zakres i przebieg. Takie podejście wykracza poza standard demokratycznego państwa prawa *(Dzwonek)*, ale jak wiemy, standard ten nigdy nie był bliski zwolennikom PiS stojącym za dziś omawianym projektem ustawy.

Panie i Panowie z Prawa i Sprawiedliwości! Minął już ponad rok od momentu, gdy Polacy zdecydowali o zmianie władzy w Polsce, czas przyjąć do wiadomości, że obecny rząd będzie realizował program CPK, bazując na realistycznych założeniach harmonogramowych, budżetowych oraz rzetelnych analizach i prognozach.

(Głos z sali: Auf Wiedersehen.)

(Głos z sali: Polecenie z Brukseli i Berlina.)

Wiem, że nie jesteście przyzwyczajeni do takiego standardu pracy, ale pora, żebyście się zaczęli przyzwyczajać. Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował przeciwko przyjęciu projektu ustawy z druku nr 699 o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji projektu inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy! Drodzy Obywatele! Chciałem przedstawić stanowisko Polski 2050 Szymona Hołowni w sprawie projektu obywatelskiego.

Polska 2050 popiera składanie wszystkich projektów obywatelskich, a 193 tys. obywateli ma prawo do godnego potraktowania i uczciwej dyskusji nad proponowanymi rozwiązaniami, m.in. dlatego marszałek Sejmu Szymon Hołownia wprowadził od listopada tego roku internetową platformę do konsultacji społecznych projektów ustaw, dzięki czemu wszyscy obywatele mają możliwość komentowania ustaw, złożenia swoich stosownych wniosków na ich temat, a także wzięcia czynnego udziału w procesie legisla-

Posel Kamil Wnuk

cji w Polsce, tak by mieć realny wpływ na budowanie społeczeństwa obywatelskiego.

Teraz odniosę się bezpośrednio do proponowanego projektu ustawy. Główne tezy tego obywatelskiego projektu o CPK to m.in. zobowiązanie do realizacji właśnie tego projektu przez pana premiera. Tylko, jak wspominał mój przedmówca, przecież ten projekt został przez rząd przedstawiony, będzie realizowany, natomiast tutaj jest teza, że musi być to wykonane do końca 2030 r. Pewnie pan minister się do tego odniesie, ale według informacji z posiedzenia Komisji Infrastruktury, której jest członkiem, jest to dzisiaj nierealne.

Zobowiązanie m.in. do realizacji inwestycji kolejowych na trasie Warszawa – Łódź razem z węzłem CPK – to jest do 2030 r., co akurat jest realne.

Kwestie finansowania spółki, co zostało też tutaj przez rząd uwzględnione i zapewnione.

Wprowadzenie wymogu doświadczenia przy realizacji inwestycji wielkich rozmiarów dla kadry zarządzającej i nadzorującej CPK. Konkretnie kto ma wybierać członków rady nadzorczej, z jakiego mają być powołania? To jest dosyć mocna ingerencja.

Zakaz inwestycji na lotnisku Chopina, które nie gwarantują ekonomicznego zwrotu do końca 2030 r., co jest, myślę, dosyć mocnym, ale też kontrowersyjnym punktem.

Zakaz dofinansowania przez władze publiczne linii lotniczych poprzez umowy marketingowe i innego rodzaju.

To są tylko podstawowe punkty z tego projektu ustawy, które wypisałem. Natomiast ewidentnie one kolidują w wielu kwestiach z tym, co jest realizowane obecnie przez polski rząd, co jest realizowane obecnie przez spółkę CPK.

Stąd też jedna rzecz jest pewna. Projekt CPK jest bardzo ważnym, strategicznym infrastrukturalnym projektem dla Polski, nikt tego nie neguje, zarówno ze względu na aspekty gospodarcze, jak i na aspekty militarne naszego państwa. Nie ulega wątpliwości, że projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego musi być zrealizowany.

I tutaj z całą stanowczością chciałbym powiedzieć, że cała partia Polska 2050 Szymona Hołowni i marszałek Szymon Hołownia popierają powstanie CPK. Chcę, żeby to wybrzmiało, ponieważ wiele osób mówi różne rzeczy w tej kwestii, ale stanowisko Polski 2050 jest jedno: jesteśmy za powstaniem CPK i to jest podstawowa sprawa.

(Głos z sali: Nie wystarczy zagłosować?)

Inną kwestią jest to, czy CPK to jest projekt Prawa i Sprawiedliwości, czy CPK to jest projekt dla wszystkich Polaków.

(Głos z sali: Dla wszystkich.)

Tutaj jest clou całej sprawy. Jeżeli nam wszystkim tutaj, od lewej do prawej strony, realnie zależy na realizacji tego projektu...

(Posel Anna Kwiecień: No mówią, że nie ma głupich pytań. Jednak są.)

... to nie krytykujemy się wzajemnie, tylko rozmawiamy na ten temat. Nie krytykujemy, nie negujemy w 100% rozwiązań rządowych zaproponowanych obecnie przez polski rząd, tylko prowadźmy merytoryczną polemikę w tej kwestii...

(Posel Anita Czerwińska: Ale nie ma żadnych rozwiązań.)

... jeżeli realnie zależy nam na procedowaniu nad CPK i na tym, żeby to zostało zrealizowane.

Projekt przedstawiony przez wnioskodawców diametralnie różni się od projektu rządowego przedstawionego przez pana ministra Laska...

(Posel Robert Gontarz: A który jest lepszy?)

...ale sama idea jest wspólna i na tym się należy skupić, na realizacji tej idei, jak najlepszej dla Polski.

Dlatego Polska 2050 Szymona Hołowni zagłasuje za dalszym procedowaniem nad projektem i pracą nad nim w Komisji Infrastruktury. I to tam powinniśmy nad tym tematem pracować. Nie róbmy na tym, szanowni państwo, polityki, róbmy coś, co jest dobre dla wszystkich Polaków, patrzmy pod kątem przyszłości, realizacji projektu kluczowego dla Polski. To nie jest miejsce na wojnę polsko-polską...

(Posel Anita Czerwińska: To jej nie róbcie.)

...to jest miejsce, w którym powinniśmy skupić się, aby tę inwestycję wykorzystać dla Polski.

Podczas prac nad CPK za poprzedniego rządu całkowicie zabrakło rozmów, całkowicie zabrakło konsultacji, całkowicie zabrakło *(Dzwonek)* przede wszystkim rozmów z samorządem terytorialnym, z ludźmi, których ta sprawa dotyczy, tam, gdzie ma ta inwestycja powstać.

Dlatego jeszcze raz na koniec powtórzę: Polska 2050 popiera przejście tego projektu do drugiego czytania po to, żeby można było porozmawiać na posiedzeniu komisji na temat tego, jaka wizja Centralnego Portu Komunikacyjnego jest najlepsza dla Polski, żeby wprowadzić rozwiązania, które są najbardziej spójne, w których każdy będzie miał swój udział – i tak jak powiedział chyba pierwszy poseł sprawozdawca – żeby każdy mógł się pochwalić tym, że ma w tym udział i że coś dobrego zrobiliśmy wszyscy, jak tutaj jesteśmy, jeżeli jesteśmy patriotami, dla Polski, nie wyzywając siebie od Rosjan czy kogoś innego, tylko skupiając się na realnych działaniach dla całego naszego państwa. *(Oklaski)*

(Posel Paweł Jabłoński: Głosujemy razem za tą ustawą.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W kontekście wątku, czy to jest projekt PiS-owski, to pozwolę sobie przypomnieć, że on wyewoluował przecież z projektu rozpoczętego przez poprzedni rząd Platformy Obywatelskiej i PSL pod nazwą

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Centralny Port Lotniczy, do czego być może zechcą się jeszcze przedstawiciele rządu odnieść.

(Głos z sali: A gdzie PSL?)

Proszę bardzo, teraz swoje wystąpienie klubowe wygłosi pan poseł Piotr Kowal, Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przedstawiciele Wnioskodawców Komitetu Ustawodawczego! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałbym powiedzieć, że klub parlamentarny Lewicy spotkał się wcześniej z przedstawicielami wnioskodawców. Uważamy, że spotkanie było dobre, merytoryczne. Chciałbym podziękować za ten projekt, choć niekoniecznie dlatego, że ze wszystkimi jego zapisami się zgadzamy, ale dlatego, że to okazja do tego, żeby w polskim parlamencie po raz kolejny rozmawiać o ważnej, strategicznej dla Polski decyzji o budowie Centralnego Portu Komunikacyjnego, o wykluczeniu komunikacyjnym, z którym przecież musimy się zmagać, ale to również dobra okazja do tego, żeby powiedzieć jasno i wyraźnie i sprostować kłamstwa, które prawa strona sceny politycznej próbuje przedstawiać w taki sposób, że rząd jest przeciwny Centralnemu Portowi Komunikacyjnemu, przeciwny rozwojowi kolei i wielu innym rzeczom. *(Oklaski)*

Chcemy jasno powiedzieć, że koalicja 15 października jest zwolennikiem tego projektu, natomiast zwolennikiem projektu w dobrym tego słowa znaczeniu, ponieważ pewne rzeczy należało zrationalizować. Tak że, szanowni państwo, mówimy jako koalicja 15 października: tak dla CPK, i nas do tego przekonywać absolutnie nie trzeba.

(Poseł Anita Czerwińska: Wstyd!)

Taka konkluzja mi się nasunęła. Gdyby może wcześniej zapisy tej ustawy były obowiązujące, szczególnie w kwestii kompetencji czy dotrzymania harmonogramu, to być może nie mielibyśmy dzisiaj CPK w takim kształcie czy w takim stanie, jaki mamy, czyli że go praktycznie jeszcze nie ma, tylko że pan Horala byłby zobowiązany do skutecznej pracy, a nie skupiania się na działaniach marketingowych. Być może trzeba było wówczas takie zapisy zrobić. Dzisiaj takiej potrzeby absolutnie nie ma, natomiast jest potrzeba, żeby ogólnie o CPK debatować, bo przecież wiemy, że CPK to nie tylko wizja infrastrukturalna, to jest przede wszystkim wielkie koło zamachowe dla polskiej gospodarki. Tam przy CPK powstaną tysiące miejsc pracy, najpierw przy planowaniu, przy realizacji, a później przy funkcjonowaniu całej tej infrastruktury. Tak że pod tym względem jak najbardziej, pod względem gospodarczym CPK jest uzasadnione, również pod względem ekologicznym, transformacji energetycznej i pod względem militarnym. Tak że ze wszech miar projekt jest potrzebny.

Natomiast trzeba te działania podejmować w sposób taki, który będzie uwzględniać również głosy ludzi. I tu mój apel do pana pełnomocnika, do pana ministra Laska, żeby jednak te działania podczas spotkań z osobami, których dotknie budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego czy rozwoju komponentu kolejowego, nie odbywały się tak jak za rządów Prawa i Sprawiedliwości, tylko jednak w większym poszanowaniu ich prawa do własności. Musimy wybierać takie warianty, które będą jak najmniej szkodliwe dla ludzi i jak najbardziej uzasadnione pod względem ekonomicznym.

Natomiast co do samego projektu, szanowni państwo, to uważamy, że jest tutaj pole do pewnych rozmów, bo kiedy podejmujemy działania na temat zapewnienia większej fachowości, to dlaczego mamy nie rozmawiać na temat urealnienia również wydatków w kontekście Lotniska Chopina. Rozmawiamy. Ale, szanowni państwo, jedna zasadnicza rzecz – nie ma powrotu do tego, co było przed 15 października. Rząd się zmienił i rząd ma prawo przedstawiać również swoje założenia w kontekście kształtu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ważne jest – i to jest apel ze strony klubu parlamentarnego Lewicy – żeby ten kształt, który cały czas jest komunikowany przez spółkę, nie pomijał średnich miast, bo Centralny Port Komunikacyjny ma na celu zmniejszenie wykluczenia tych właśnie miast.

(Poseł Robert Gontarz: A teraz pomija?)

Ma dotyczyć oczywiście dużych miast, ale nie może pomijać średnich miast, tak że o to na pewno będziemy zabiegać, ale powrotu, o co wnioskuje przedstawiciele komitetu ustawodawczego, do stanu sprzed 15 października jeden do jednego nie będzie.

(Głos z sali: Dlaczego?)

Dlatego, szanowni państwo, że ten projekt – od razu się odniosę do pytania – oczywiście w wielu aspektach był źle przygotowany i trzeba go było poprawić. Natomiast myślę, że pan minister Lasek chętnie odpowie na państwa pytania. W związku z tym, że jest to projekt obywatelski, nad którym z powodów merytorycznych, nie urażając nikogo, należy dalej procedować, klub parlamentarny Lewicy w poczuciu odpowiedzialności za Centralny Port Komunikacyjny, za ten cały projekt będzie głosować za tym, żeby procedować nad tym projektem i żebyśmy pracowali nad nim *(Dzwonek)* w Komisji Infrastruktury. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Wawera, klub Konfederacji.

Poseł Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomimo zmieniającej się świadomości społecznej mamy w Polsce nadal wiele osób wywodzących się z tej umownej grupy

Posel Michał Wawer

zwycięzców transformacji ustrojowej sprzed 30 lat. Mamy sporą grupę osób, które uważają i żyją w przekonaniu, że mamy w Polsce jakąś taką polską odmianę końca historii, że jesteśmy w takim punkcie, że po 30 latach rozwoju gospodarczego, wzrostu PKB ten stan będzie trwał wiecznie, przez kolejne dekady będzie się działa dokładnie to samo i nie musimy ani jako politycy, ani jako Polacy nic szczególnego robić, żeby ten wzrost podtrzymać.

Szanowni Państwo! To jest mit i to nie będzie w ten sposób wyglądało. Model rozwojowy Polski z ostatnich 30 lat oparty na taniej sile roboczej, na pełnionej przez Polskę funkcji przemysłowego podwykonawcy wielkich korporacji i bogatszych krajów to jest model wyczerpany. Ten model się wyczerpał i opieranie się na nim sprawi, że najwyżej za kilka lat zobaczymy zanikanie polskiego rozwoju, zanikanie wzrostu produktu krajowego brutto i wszystkich innych wskaźników gospodarczych. Teraz jesteśmy w momencie dziejowym, w którym jeżeli chcemy się dalej rozwijać jako państwo, jako gospodarka, to musimy dokonać skoku rozwojowego, zrealizować duże inwestycje, musimy szarpnąć cugami gospodarczo-politycznymi i wejść na inny poziom, znaleźć inny model rozwoju gospodarczego.

W tej sytuacji potrzebujemy wyznaczyć sobie jako naród konkretne cele strategiczne do osiągnięcia w ciągu najbliższych kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu lat. Wśród tych celów strategicznych na pewno znajduje się intensywny rozwój infrastrukturalny, szczególnie w zakresie lotnictwa i kolei. Na tej liście celów strategicznych znajduje się oparcie energetyki na stabilnym modelu energetyki jądrowej, naprawa wymiaru sprawiedliwości, tak żeby to zaczęło wreszcie działać w sposób akceptowalny dla polskich obywateli i dla firm polskich oraz międzynarodowych, które również z tego wymiaru sprawiedliwości korzystają. Celem strategicznym musi być zbudowanie silnego rodzimego przemysłu zbrojeniowego, zaostrenie, wprowadzenie rygorystycznej, odpowiedzialnej polityki imigracyjnej i systemowa reforma edukacji, ochrony zdrowia i polityki mieszkaniowej.

Z tych wszystkich niezbędnych dla polskiego rozwoju celów strategicznych, z którymi się muszą zmierzyć obecne i przyszłe pokolenia Polaków, najprostszy do osiągnięcia, co nie znaczy, że łatwy, jest cel infrastrukturalny, a więc zbudowanie solidnej, będącej na odpowiednim poziomie infrastruktury lotniczej i kolejowej. Na tę potrzebę odpowiada, ten cel strategiczny realizuje oryginalny projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego, ten, który został zapisany w obywatelskiej ustawie „Tak dla CPK”.

Wysoka Izbo! Potrzebujemy przyjąć tę ustawę, żeby powstał Centralny Port Komunikacyjny i żeby powstał on w takiej formie, w której będzie to rzeczywiście godny swojej nazwy pełnowymiarowy centralny port komunikacyjny. Chodzi o to, żeby to się nie skończyło tak, że mimo opowieści o tworzeniu CPK

to, co rząd zafunduje Polakom, to będzie jakiś kolejny niewielki, prowincjonalny, podwarszawski, nierentowny port lotniczy połączony jakąś jedną smutną nitką kolejową z Warszawą. To by była porażka, to by była katastrofa rozwojowa, to by znaczyło, że z tego dziejowego momentu, w którym jesteśmy, z tej szansy nie skorzystaliśmy i pozwoliliśmy, żeby nasz rozwój po prostu przepadł. Nie zmarnujmy tej szansy, przyjmijmy ustawę „Tak dla CPK”, zbudujemy lotnisko, zbudujemy komponent kolejowy. Tak dla CPK. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, koło Razem.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przedstawiciele Wnioskodawców! Wysoka Izbo! Stoję dzisiaj przed państwem naprawdę z wielką dumą i chęć wyrazić swoje poparcie dla obywatelskiego projektu ustawy „Tak dla CPK”, bo to jest głos prawie 200 tys. Polek i Polaków, którzy powiedzieli jasno, że Polska zasługuje na rozwój. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Śliwka: Brawo!)

Na sali są wolontariusze, którzy przysłuchują się obradom i zbierali podpisy. Miałam szansę, okazję i przyjemność też niektórych poznać. Bardzo wam dziękuję za waszą pracę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Ustawa o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego jest potrzebna, bo Centralny Port Komunikacyjny to coś więcej niż lotnisko, bo to jest klucz do nowoczesności, który odblokuje ogromny potencjał naszego kraju. Jeżeli wyobrazimy sobie Polskę jako wielki organizm, to CPK na pewno stanie się jego sercem, które pompuje ruch, handel, ludzi w każdy zakątek Europy i dalej, w świat. To serce nie działa w odezwaniu. Potrzebuje żył, potrzebuje tętnic, a będzie nimi sieć linii kolejowych.

Dlatego właśnie projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego zakładał wybudowanie prawie 2 tys. km nowych linii kolejowych, w tym kolei dużych prędkości, które w końcu, mam nadzieję, będą mogły połączyć Polskę w sposób, jakiego jeszcze nie znaliśmy. To szansa nie tylko na wygodniejszy i szybszy dojazd, ale także na wyrównanie szans między regionami. Od Rzeszowa po Szczecin, od Białegostoku po Wrocław Polska stanie się krajem naprawdę połączonym. Te szprychy kolejowe nie tylko mogą i muszą zasiląć wielkie ośrodki miejskie, ale także pozwolą odżyć mniejszym miastom, mniejszym regionom, które dzisiaj pozostają na marginesie. Projekt ustawy nie pozwala wyciąć tych miejscowości z szans na rozwój, nie po-

Posel Paulina Matysiak

zwala dzielić Polski na Polskę dwóch prędkości, bo Polska to nie tylko Warszawa, Łódź czy Wrocław. Ostatnio słyszymy dyskusję o innych miejscowościach, o Sieradzu, o Kaliszu. Chcemy, żeby kolej tam funkcjonowała, żeby mieszkańcy tych regionów mogli z tego projektu, z tych rozwiązań korzystać.

Projekt CPK realizowany w pełnym zakresie, bez opóźnień, co zakłada ten projekt ustawy, o którym dzisiaj debatujemy, to nasza szansa na to, żeby dogonić Europę i z dumą powiedzieć, że Polska jest gotowa na XXI w. Nie budujemy lotniska, nie budujemy linii kolejowych tylko dla siebie. To jest inwestycja przede wszystkim dla kolejnych pokoleń, które będą nam za to wdzięczne. To jest projekt dla wszystkich (*Dzwonek*): dla ludzi, dla biznesu, dla Polski. Przyńsienie istotne korzyści gospodarcze i społeczne.

Oczywiście, że tak dla rozwoju, tak dla CPK. Chcemy pracować nad tym projektem. Chcemy, żeby ten projekt został i wszedł w życie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Chciałbym się przyłączyć do tych podziękowań, które wyraziła pani poseł. Ta mobilizacja społeczna również mnie ogromnie podniosła na duchu i była, jak napisałem, jedną z lepszych rzeczy, które w ostatnim czasie wydarzyły się w polskim życiu społecznym i polityce.

Pan poseł Marek Jakubiak, Republikanie.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nawet nie bardzo wiem, od czego zacząć. Mówimy o takim przedwojennym zawołaniu: Czołem wielkiej Polsce!

(*Posel Andrzej Śliwka*: Czołem!)

Ludzie zakładali, że Polska musi być wielka, a jak wielka, to bogata, a jak bogata, to musi mieć Centralny Okręg Przemysłowy, musi mieć port w Gdyni. Przypominam sobie z literatury, jakie wtedy dysputy prowadzono nad tym, czy ten port w Gdyni jest potrzebny, czy nie. A argumenty były dokładnie takie same. Po co Gdynia? Przecież mamy Gdańsk. Po co CPK? Przecież mamy lotnisko w Berlinie. Przecież to wszystko jak kalka przekłada się na dzień dzisiejszy.

Proszę państwa, czy potrafimy tę historię czytać i zrozumieć? Mam co do tego wielkie obawy, dlatego że dzisiaj ludzie z Platformy Obywatelskiej biją brawo po wystąpieniu swojego przedstawiciela, który nie użył ani jednego merytorycznego argumentu. Ciągłe propaganda: nie, albo inaczej, tak się nie da. Projekty trzeba prowadzić po wspólnym mianowniku i we wspólnym kierunku. Nie da się koni ustawić tak,

żeby każdy ciągnął wóz konny w swoją stronę. No na litość boską! (*Oklaski*)

Proszę państwa, projekt CPK ma korzenie w latach 70. Już nawet komunistyczne władze uznały, że to jest bardzo dobry pomysł na rozwój Rzeczypospolitej. W latach 80. ten temat dalej był podejmowany. Po drodze wszyscy mówili, że to się opłaca. Wszyscy. W 2012 r., 2013 r. władza pierwszego rządu Tuska zapłaciła prawie 15 mln za audyt, który uznał, że to jest świetny pomysł. No i przyszedł 13 grudnia.

(*Głos z sali*: Niestety.)

Przyszli ludzie, którym nic się w życiu nie udało i zapewne nigdy się nie uda, ludzie, którzy powiedzieli: zrobmy audyt, sprawdźmy, czy to się nadaje. Ile tych audytów było, panie ministrze? Osiem. Jak się, proszę państwa, nie zna sposobu, to ja wam powiem: za audyt, który jest warty ok. 800 tys., wyznacza się cenę 300 i wtedy on się nigdy nie udaje, więc możemy tych audytów robić jeszcze tysiące. Prawda jest taka, że stoimy z Polską w miejscu. Trzeba było jeszcze 4 mld, a więc tylko tyle, ile oni wydają na tę, umówmy się, słabej jakości telewizję, żeby rozpocząć i zakończyć projekt.

Na koniec wystąpienia muszę zapytać, bo w Platformie Obywatelskiej są przedsiębiorcy: Czy naprawdę Polska z kompleksem chłopca pańszczyźnianego to jest cel sam w sobie, Artur? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W ramach uzupełniającej informacji pragnę przekazać, że klub PSL złożył wystąpienie co do tej debaty na piśmie. (*Gwar, wesolość na sali*) Będzie ono dostępne w stenogramie. Natomiast poseł występujący...

(*Posel Andrzej Śliwka*: Panie marszałku, a może pan odczyta?)

Bardzo proszę naprawdę zainteresowane osoby, żeby zapoznały się z tym wystąpieniem klubu PSL w stenogramie. Uważam, że jest interesujące. Miałem możliwość je odczytać. Natomiast nie ma takiego zwyczaju, że marszałek odczytuje niewyłoszone wystąpienia, więc choćbym chciał zaspokoić ciekawość posłów i opinii publicznej, to tego nie zrobię, bo regulamin tego nie przewiduje.

(*Posel Grzegorz Puda*: Kto jest podpisany?)

Proszę posłów o skupienie, dlatego że jest jeszcze druga istotna informacja. Mianowicie klub Koalicji Obywatelskiej złożył wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

(*Głosy z sali*: Uuu...)

(*Posel Robert Gontarz*: To jest wstyd!)

Przechodzimy do pytań.

Ustanawiam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Dariusz Matecki, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Matecki:

Wstyd, Koalicjo Obywatelska, wstyd. Pełnomocnikiem rządu do spraw CPK został pan Maciej Lasek, największy krytyk powstania CPK za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości. To tak, jakby Donald Tusk powołał Martę Lempart na pełnomocnika rządu do spraw ochrony życia.

Projekt ustawy „Tak dla CPK” poprze każda osoba, która ma w sercu dobro Polski. I tu właśnie jest kluczowe pytanie: Czy Donald Tusk ma w sercu dobro Polski? Cytuję teraz Donalda Tuska: W ocenie ekspertów ta inwestycja to jakiś pomnik arogancji i ignorancji. Z punktu widzenia komunikacyjnego Polski to nie ma większego sensu. Wszystkie dotychczasowe ekspertyzy stawiają pod znakiem zapytania całą inwestycję. Chyba do dzisiaj nie poznaliśmy tych ekspertów. Obawiam się, że niestety za rządów Tuska nie będzie portu kontenerowego w Świnoujściu, nie będzie elektrowni atomowej, nie będzie żeglugi handlowej po Odrze, bo to nie jest w interesie niemieckich opiekunów pana Tuska. Będzie Park Narodowy Doliny Dolnej Odry i państwo skansen bez własnego przemysłu i własnych aspiracji. Z całego serca jestem za tym projektem, bo tak jak przed chwilą mówił pan poseł Marek Jakubiak, chciałbym, żeby Polska się rozwijała, żeby Polska była wielka. Tak dla CPK. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

W takim razie zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnoszę przykre wrażenie, że kwestia CPK, kolei dużych prędkości, KDP, stała się tematem kolejnej wojny polsko-polskiej.

(Głos z sali: A nie powinna.)

Mój projekt jest lepszy niż twój, moje jest mojsze. A czego potrzebuje Polska? Czego potrzebuje Kalisz, miasto, które zostało ogłoszone, szanowna Izbo, miastem oporu? Tak, taka wojenna nomenklatura pojawia się w dyskusji u jednej ze stron, tyle że to właśnie nie jest dyskusja, bo tej dyskusji nie ma i nie było.

(Poseł Paweł Jabłoński: Wy nie chcecie dyskusji.)

Wygłaszane są monologi i nie sposób nie połączyć tego ze stanowiskami: prawo, lewo, PiS, PO. W tej wyniszczającej polaryzacji przyszła teraz kolej na kolej. My się na to nie zgadzamy, bo nie tak powinna

wyglądać realizacja być może największego projektu rozwojowego. Nikt nie ma monopolu na prawdę, na rozwój, na patriotyzm, na religię, na równość. My już to przerabialiśmy.

Polska 2050 zagłasuje za skierowaniem tego projektu do prac w komisjach po to, by właśnie tutaj, w tym gmachu, w Sejmie, na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw transportu kolejowego, której przewodniczę, na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw transportu lotniczego, merytorycznie rozmawiać o wizjach i rozwiązaniach. Na to zasługują obywatele Polski, na to zasługują kaliszanie, żeby z udziałem samorządu kaliskiego tutaj, w tym Sejmie *(Dzwonek)*, porozmawiać o najlepszych rozwiązaniach i wybrać to, które będzie najbardziej służyło nam wszystkim. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnych pytań, pragnę przywitać obecnych na galerii działaczy, członków i wolontariuszy dwóch stowarzyszeń, a mianowicie stowarzyszenia „Tak dla rozwoju” i Stowarzyszenia „Tak dla CPK”, którzy przysłuchują się naszej debacie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Teraz pytanie zada pani poseł Dorota Olko, Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni przedstawiciele inicjatywy obywatelskiej! Zgadzam się z tym głosem pani posłanki, że debata dotycząca CPK zbyt długo była taką polityczną przepychanką, ale miałam nadzieję, że ten etap mamy już za sobą i możemy się zająć merytoryczną dyskusją. Biorąc pod uwagę temperaturę tej debaty, momentami nie jestem już tego taka pewna, ale uważam, że projekt obywatelski to jest dobra okazja do tej merytorycznej debaty.

Pierwsza i podstawowa rzecz, jeżeli chodzi o merytoryczne kwestie, to harmonogram prac. Aby projekt CPK miał szansę na sprawną realizację, a w świetle deklaracji wszystkim nam na tym dzisiaj zależy, to ten termin realizacji, ten harmonogram musi być znany i stabilny. Dziś w przestrzeni publicznej pojawiają się różne daty ukończenia budowy lotniska i połączenia Warszawa – Łódź: 2032 r., 2035 r. i 2040 r., więc korzystając z obecności pana ministra, chciałabym zapytać: Który termin mamy uważać za wiążący? Jednocześnie chciałabym zapytać wnioskodawców, jak dzisiaj postrzegają realność terminu: 2030 r., biorąc pod uwagę, że od dnia napisania ustawy upłynęło sporo czasu, i jak zaopatrują się na możliwość modyfikacji tego terminu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Centralny Port Komunikacyjny to nie tylko projekt infrastrukturalny, lecz także wizja przyszłości, na którą zasługują Polacy. To Polska nowoczesna, rozwinięta technologicznie i gotowa sprostać wyzwaniom XXI w. To więcej niż lotnisko i linie kolejowe. To szansa na stworzenie tysięcy miejsc pracy, na rozwój gospodarczy i na powrót Polski na mapę kluczowych graczy w Europie.

Oto mamy obywatelski projekt ustawy, który jasno mówi, że chcemy nowoczesnej Polski, chcemy Centralnego Portu Komunikacyjnego w pełnej wersji. To projekt, który nie jest wizją polityków, tylko głosem ekspertów i narodu, głosem tysięcy ludzi, którzy wierzą, że Polska może być wielka. Polacy czekają na odważne decyzje, a nie na kolejne wymówki. Polacy nie zasługują na waszą uśmiechniętą bylejakość. Polski nie stać na stanie w miejscu. Polacy zasługują na odważne projekty, na ambitne plany i ich pełną realizację. Tak dla CPK. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, koło Razem.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam pytanie odnośnie do rozwiązania, o którym już była mowa, które pojawia się w projekcie, diagnozy propozycji rozwiązania istniejącego problemu, który dotyczy dofinansowania połączeń lotniczych przez instytucje publiczne, w szczególności w drodze umów marketingowych. Państwo chcecie wprowadzić zakaz dofinansowania takich połączeń lotniczych przez Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego i ich związki i inne instytucje.

Podam przykład: województwo kujawsko-pomorskie zawarło kilkuletnie umowy z Polskimi Liniami Lotniczymi, z Wizz Air, z Ryanair – w przypadku tej ostatniej spółki chodzi o 27 mln zł netto. Marszałek tego województwa pan Piotr Całbecki jednocześnie nie uruchamia połączenia na istniejącej, zelektryfikowanej linii kolejowej do Ciechocinka.

Chciałabym zapytać, czy państwo w ogóle szacowaliście, czy liczyliście, o jakich sumach mówimy w skali

kraju. Czy wiemy, w jakich jeszcze innych miejscach są zawarte takie umowy? Na końcu, po informacji o tym, że Platforma Obywatelska złożyła wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, zapytam: Który Maciej Lasek jest prawdziwy? Ten sprzed roku z transparentem: nie dla CPK, czy ten, który dzisiaj jest pełnomocnikiem do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego?

(Poseł Krzysztof Mulawa: Żaden.)

Która Platforma Obywatelska jest prawdziwa? Ta, która ustami premiera Tuska mówi: robimy ten projekt, kontynuujemy, czy ta, która dzisiaj składa wniosek, żeby ten projekt odrzucić? Która jest prawdziwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Republikanie.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Drodzy Polacy! Pan minister Lasek wygrał wybory, obiecując, że CPK nie powstanie, a teraz został ministrem, który ma doprowadzić do jego budowy. Czy ktoś w to uwierzy? Jan Olszewski tuż przed nocną zmianą i obaleniem jego rządu pytał się: Czyja będzie Polska? Dzisiaj debatujemy o tym, jaka ma być Polska, czy ma być ambitnym, bogatym krajem, czy zakomplexionym, prowincjonalnym skansenem Europy. Ta ustawa jest o Polsce rozwijającej się, Polsce bogatej i bezpiecznej.

Panie Ministrze! Przechodzę do pytania. Dlaczego zapomina pan o Polsce prowincjonalnej, o małych i średnich miastach, takich jak Zamość, gdzie ludzie chcą żyć dostatnie i przede wszystkim bezpiecznie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewę, klub PiS.

Poseł Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska zasługuje na to, aby się rozwijać. Polska zasługuje na to, aby realizować ambitne projekty, aby realizować ambitne inwestycje, realizować te inwestycje w sposób skuteczny, tak aby się rozwijała. Dzisiaj składacie państwo jako Platforma Obywatelska wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. Wstydu nie macie. Wstydu

Posel Sylwester Tułajew

nie macie, składając taki wniosek. Wstydu nie macie. Jesteście przeciwko rozwojowi naszego kraju.

Dzisiaj chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim wolontariuszom, którzy zbierali podpisy na ulicach naszych miast, miasteczek, wsi. To ludzie, którzy niekoniecznie są związani z określoną, konkretną partią polityczną, ludzie, dla których najważniejsza jest Polska, najważniejsze jest to, aby nasz kraj, nasza ojczyzna się rozwijała, aby realizowała piękne inwestycje, aby rzeczywiście następował rozwój. Za to bardzo serdecznie im dziękuję.

Dziś głosowanie w sprawie wniosku o odrzucenie ustawy będzie sprawdzianem, czy państwo rzeczywiście zabiegacie o sprawę Polski, czy chcecie, aby Polska była krajem zamożnym, czy zależy wam tylko na tym, aby zemścić się na partii politycznej, na Prawie i Sprawiedliwości (*Dzwonek*), aby spowodować podziały w naszym kraju, nie myśląc o żadnych inwestycjach, o żadnej przyszłości dla naszych dzieci i wnuków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak dla rozwoju, nie dla rozboju. Wielokrotnie o tym mówiłam w poprzedniej kadencji. (*Oklaski*) Nie dla złodziejstwa, nie dla niszczenia, dewastacji własności bez konsultacji, bez pomocy dla społeczeństwa. To się właśnie zmieniło. CPK realizuje inwestycje, tak, w duchu rozwoju państwa i szacunku dla zgłaszanych wniosków.

Ponieważ zawsze, szczególnie w przypadku strategicznych inwestycji, pytam o kwestie związane z moim regionem, z Wielkopolską, z Kaliszem, w którego obszarze będzie realizowana kolej dużych prędkości, proszę o informacje na piśmie, panie ministrze, bo zakres pytań trochę wykracza poza tę dyskusję. Jak skorzysta na tym ta część Wielkopolski, ten region? Jaka oferta państwo przygotowaliście?

(*Głos z sali: Żadna oferta...*)

Ile proponowano wywłaszczeń w poprzednich, PiS-owskich planach? Czy wariant nr 9 był naprawdę skonsultowany, czy był realny, czy była to jedynie propaganda, aby wyciszyć mieszkańców i nic konkretnego z tym dalej nie zrobić? Jeszcze raz powtórzę: tak dla inwestycji, dla rozwoju naszej ojczyzny. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Drodzy Wnioskodawcy! Miałem wcześniej przyjemność wypowiadać się w imieniu klubu, teraz wypowiem się w swoim imieniu. Odniosę się do wypowiedzi pana posła Sachajki. Panie pośle, atakuje pan pana ministra, atakuje pan pana premiera.

(*Posel Jarosław Sachajko: Ale ja nie atakuję. Ja podaję fakty. Jaki to jest atak?*)

Chciałbym panu przypomnieć, że to panowie mają dzisiaj władzę wykonawczą i to od tych panów zależy, czy ta inwestycja powstanie. Myślę, że jeśli jest pan patriotą, jeśli zależy panu na tej inwestycji (*Gwar na sali, dzwonek*), to powinien pan z nimi współpracować, powinien pan z nimi rozmawiać. Jeśli będzie pan ich wyzywał, mówił za nich, że czegoś nie chcą, to panu nie pomogą. To informacja dla pana. (*Oklaski*)

Przyszedłem przede wszystkim po to, żeby zadać pytanie. Tak jak powiedziałem, tutaj nie chodzi o to, kto, co i kiedy wymyślił, ale o to, żeby zrealizować coś dobrego dla Polski. Mam pytanie do pana ministra. Chodzi o ten projekt ustawy, który został przygotowany przez stronę społeczną. Czy niektóre argumenty, wnioski z tego projektu ustawy, który został przygotowany, zostaną wzięte pod uwagę w czasie prac nad projektem rządowym, który został przedstawiony? Czy jest możliwość porozumienia? Czy część tych założeń, mówimy choćby o dacie budowy głównego lotniska, ale bardziej o innych kwestiach, jesteśmy w stanie zrealizować? To jest moje pytanie. (*Dzwonek*)

W myśl tego, co powiedziała tutaj moja przedmówczyni, powiem: tak dla CPK, nie dla wojny polsko-polskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Waszym podstawowym błędem było zdefiniowanie budowy CPK jako PiS-owskiej megalomanii, bo to nie była PiS-owska megalomania. To był projekt prorozwojowy, wychodzący naprzeciw aspiracyjnemu oczekiwaniu Polaków, ale przede wszystkim dający szansę

Posel Krzysztof Cieciora

na rozwój naszej gospodarki. I dlatego, kiedy zbierałem podpisy w Radomsku, w Belchatowie, w Piotrkowie Trybunalskim, mieszkańcy tych powiatów pytali mnie bardzo często, panie ministrze. Wie pan, o co? Pytali mnie: Po co ja mam się podpisywać pod czymś, co jest oczywiste? Bo budowa CPK jest czymś oczywistym. I to nie jest PiS-owska megalomania. To jest wasz obowiązek, aby zapewnić budowę tego projektu, realizację tego projektu.

Chciałbym podziękować wszystkim obecnym na sali wolontariuszom z „Tak dla CPK”, „Tak dla rozwoju”. Chciałbym podziękować również moim współpracownikom, wolontariuszom z mojego regionu, ponieważ „Tak dla CPK” oznacza rozwój właśnie dla Skierniewic, dla Rawy, dla Tomaszowa Mazowieckiego, dla Piotrkowa Trybunalskiego, dla Radomska. My doskonale to wiemy i my – nie jako jakaś partia polityczna – my jako polscy obywatele oczekujemy od was, że zbudujecie to lotnisko i sieć komunikacyjną, która będzie prowadzić do tego lotniska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca, Koalicja Obywatelska.

Posel Dominik Jaśkowiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do przedłożonego projektu ustawy możemy przeczytać, że prace nad budową Centralnego Portu Komunikacyjnego zostały wstrzymane. Ta nieprawdziwa informacja stała się przesłanką do wystąpienia z omawianą inicjatywą ustawodawczą. Jak wiemy, fakty są zgoła inne. Centralny Port Komunikacyjny ma powstać do 2032 r., a jego budowa rozpocznie się w 2026 r. Gotowa jest m.in. dokumentacja projektowa. Fakty są takie, że w 2024 r. realizacja CPK wyraźnie przyspieszyła, a samą inwestycję urealniono do faktycznych potrzeb. Moje pytanie do projektodawców: Skoro rząd Prawa i Sprawiedliwości tak świetnie realizował projekt CPK, to jakie prawomocne decyzje administracyjne związane z jego budową zostały w tym okresie uzyskane? Czy pozyskano decyzję lokalizacyjną, a może pozwolenie na budowę? Nieprawomocną.

Jutro będziemy w krakowskich Balicach przyjmować 10-milionowego pasażera w tym roku. To wyraźnie pokazuje, że Polki i Polacy chcą latać nie tylko z CPK, ale również z portów regionalnych. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Piotr Kaleta: Latają.)

Warto o tym pamiętać, realizując projekt CPK. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mamy co do pewnych wielkich polskich projektów zgodę. To jest budowa elektrowni atomowych, to jest wielka modernizacja polskich Sił Zbrojnych. Na te projekty zaplanowaliśmy miliardy złotych. I mamy też zgodę co do tego, że będziemy budować CPK.

(Posel Piotr Kaleta: No nie mamy.)

Ja bardzo się dziwię państwu i z lewej, i z prawej strony – bardzo skrajnie z lewej i bardzo skrajnie z prawej – że próbujecie na tym robić kapitał polityczny, skoro to jest nasza oczywista racja stanu. My musimy to zrobić i my to robimy. Kontynuujemy wiele projektów, które zaczęliście w poprzednich latach, to chociażby kwestia modernizacji Sił Zbrojnych. Jesteśmy wielokrotnie świadkami, gdy w Komisji Obrony Narodowej jest zgoda na to, żeby przeznaczać na ten cel olbrzymie pieniądze, także zadłużać nasz kraj, bo nie oszukujemy się, 187 mld zł w przyszłym roku to są olbrzymie pieniądze. Co więcej, co roku będziemy wydawać podobne kwoty, coraz wyższe. Więc bicie piany i mówienie, że jedni są za, a drudzy są przeciw, jest bez sensu. To jest nasza wspólna racja stanu i rozbicie z tego polityki jest po prostu bez sensu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałbym podziękować osobom, które zbierały podpisy. Dzięki waszemu zaangażowaniu możemy przymusić rząd do tego, co wydaje się rzeczą oczywistą, czyli do realizacji projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Cieężko się nie odnieść również do tego, co mówił przedstawiciel Platformy Obywatelskiej. Bardzo współczuję panu posłowi, bo mam wrażenie, że w Klubie Parlamentarnym Koalicja Obywatelska wyciągnął najkrótszą słówkę i był zobowiązany do przedstawienia, przeczytania de facto, tego karkołomnego stanowiska, w którym w ogóle nie ma ani ładu, ani składu. Bardzo współczuję, panie pośle, że to na pana padło. Widocznie inni pana koledzy nie mieli odwagi.

Posel Andrzej Śliwka

Odniosę się do tego, co powiedział pan poseł Strach, bo myślę, że warto o tym mówić. Panie pośle, bardzo się cieszę z pana słów i bardzo dziękuję, że pan to powiedział, tylko to pana lider polityczny w kampanii wyborczej mówił, że projekt CPK jest porąbanym pomysłem. Cytuję: porąbanym pomysłem. I że nie ma możliwości, żeby został zrealizowany. Cieszę się, że tak samo jak Sławomir Mentzen i koledzy z Konfederacji, tak i Szymon Hołownia popiera teraz dobry, rozwojowy projekt, jakim jest Centralny Port Komunikacyjny. Dlatego też głęboko wierzę, że znajdzie się większość w tym parlamencie, która będzie za rozwojem, która powie: tak dla rozwoju – żebyśmy mogli wspólnie realizować ważne projekty na rzecz Polski.

Dziwię się tylko (*Dzwonek*), że jest debata, w której oczywiście uczestniczy pan minister Lasek – zwany anty-Midasem...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Śliwka:

...bo jak wszyscy wiemy, czego dotknie, to zamienia już nie powiem w co – ale nie ma ministra Klimczaka z Polskiego Stronnictwa Ludowego...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Andrzej Śliwka:

...nie ma ministra Kosiniaka-Kamysza. W sprawach, które są bardzo ważne dla naszego bezpieczeństwa...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, czas minął, dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Śliwka:

...nie ma stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie ma żadnych posłów PSL-u. Wstyd. (*Oklaski*)
(*Głos z sali:* Brawo, Andrzej, to było dobre.)
(*Głos z sali:* Panie pośle, razem dla Jastrzębia.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana Krzysztofa Gadowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, mówiliśmy, że projekt jest przewymiarowany, że harmonogram jest do kitu, nie do realizacji. Mówiliśmy, że wydajecie pieniądze na swoich funkcjonariuszy, zatrudniając ich tam setkami tysięcy. Mówiliśmy o tym. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali:* Że lotnisko jest w Berlinie.)

Mówiliśmy również o tym, że przyjdziemy do władzy, zajmiemy się projektem, zrobimy audyty, sprawdzimy, co zrobiliście dobrze, co źle i będziemy go dalej realizowali.

(*Głos z sali:* Ale się nie udało.)

(*Szymon Szynkowski vel Sęk:* Tak dla Jastrzębia.)

Tak, Jastrzębie czeka na kolej i będzie miało tę kolej.

(*Głos z sali:* Nie będzie miało.)

Ale, moi drodzy, kto dzisiaj przychodzi z tym projektem i tu go kładzie?

(*Głos z sali:* Obywatele.)

Myślałem, że przedstawiciel wnioskodawców, który tu przyjdzie, najpierw się przedstawi i powie, że był członkiem Rady Nadzorczej CPK, że zarobił na tej firmie tyle i tyle. Myślałem, że człowiek, który tu stał, z tej trybuny powie, że był dyrektorem zarządzającym w CPK, że zarobił tyle i tyle, że ściągnął tyle i tyle ludzi, boście mu ich wsadzili z legitymacją PiS-u, i oni tyle zarabiali, ściągali pieniądze. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali:* Nazwiska.)

Tak myślałem, że od tego zacznie.

(*Szymon Szynkowski vel Sęk:* To źle myślałeś.)

Pan Suski by powiedział, że to lobbysta, który jest wspólnikiem, partnerem w kancelarii prawnej, ponoć zajmującej się tylko gospodarką. Suski by to tak nazwał, pan poseł Suski by tak to nazwał. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* To twój autorytet.)

Chciałbym zapytać pana, który w imieniu wnioskodawców dzisiaj tu zasiada, ile zarobił w radzie nadzorczej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Ile zarobił jako członek rady zarządu, jako zarządzający tą spółką? Ile w tym projekcie przedstawił tych swoich pomysłów jako członek rady nadzorczej i jako zarządzający spółką CPK?

(*Głos z sali:* Mniej...)

Chcielibyśmy wiedzieć, kto stoi za tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję. Minęło już zbyt wiele czasu od upływu czasu.

Zapraszam pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka.

Bardzo się cieszę, że będzie pan mówił tutaj, zamiast pokrzykiwać tam.

Proszę bardzo – 1,5 minuty.

(*Głos z sali: To cichutko.*)

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zadam pytanie, które dzisiaj zadają sobie Polacy, nie tylko te 200 tys. osób, które podpisały się pod obywatelskim projektem „Tak dla CPK”, ale też wielu tych, którzy pod tym projektem się nie podpisali, jednak wiedzą, że na ich pytanie padnie za kilka dni odpowiedź w głosowaniu nad haniebnym wnioskiem Platformy Obywatelskiej o odrzucenie projektu obywatelskiego ustawy w pierwszym czytaniu.

Czy posłowie opowiedzą się za kołem zamachowym rozwoju Polski? Czy powiedzą: tak dla Polski ambitnej? Czy powiedzą: tak dla Polski, która chce wykorzystywać swoje szanse rozwojowe i w kontekście wewnętrznym, i w obszarze polityki zagranicznej, tej szansy międzynarodowej, która stoi przed naszym krajem? Czy opowiedzą się za październikiem, za Polską audytową, której nawet pan Lasek nie potrafił zrealizować w przypadku wybrania firm audytorskich, za tym, że nie da się wykorzystywać szans, które przed nami stoją? Czy opowiedzą się za Polską, którą reprezentują twarze Marcina Horały i Pauliny Matysiak, ponad podziałami politycznymi, czy za Polską partyjną, za którą stoi Maciej Lasek i jego nieudolność? Ta odpowiedź niedługo padnie. Jestem przekonany (*Dzwonek*), że będzie ona pozytywna i będzie opowiadała się za polską ambitną, która wykorzystuje swoje szanse. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo cenię obywatelskie inicjatywy ustawodawcze, ale przyznam szczerze, że mam pytanie, ile osób przeczytało ten projekt przed podpisaniem. Obawiam się, że bardzo niewiele.

(*Głos z sali: Tyle samo co zwierzęta.*)

To tak kuriozalne zapisy, że brakuje mi tam tylko dwóch: żeby rząd się podał do dymisji i żeby pełnomocnikiem znowu został pan poseł Horała.

(*Głos z sali: A pan przeczytał?*) (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Brakuje tego absolutnie.

(*Głos z sali: To zgłóście taką poprawkę.*)

Chcieliście wybudować port lotniczy, który byłby zasilany energią z elektrowni Ostrołęka, do którego Polacy jeździliby elektrycznymi izerami. Szwedzi chcący korzystać z tego lotniska przyplýwaliby do Gdyni zbudowanymi przez was promami.

(*Głos z sali: Przez Mierzeję Wiślaną.*)

Tak to wygląda. My w kampanii wyborczej mówiliśmy: nie dla takiego PCK, jaki zaproponowaliście.

(*Głos z sali: CPK.*)

(*Głos z sali: Nie PCK, tylko CPK.*)

Przyjmijcie to do wiadomości. Zrealizujemy CPK na naszych zasadach, a nie na waszych, bo my mamy upoważnienie 12 mln ludzi, którzy na nas głosowali, a nie stu kilkudziesięciu tysięcy osób.

(*Głos z sali: Wstyd. obraża pan obywateli.*)

Niestety ta ustawa bardziej mi przypomina reklamę piwa bezalkoholowego niż obywatelski projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski, poruszenie na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Pudę, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Czemu pani nie reaguje, kiedy obraża obywateli?*)

Bo tak krzyczycie, że ja nie słyszę nawet, co mówią z mównicy.

(*Głos z sali: Niech pani broni obywatela.*)

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Ostudźcie panowie trochę emocje. Każdy będzie wtedy lepiej słyszalny.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To haniebne wystąpienie mojego przedmówcy pokazuje tylko brak autentyczności i merytoryki w dyskusji, która jest prowadzona przez tę stronę sceny politycznej. Przecież ta ustawa, szanowni państwo, to jedna z nielicznych ustaw, która będzie rozpatrywana w poprzek podziałów politycznych, w poprzek tego, co na co dzień tutaj przeżywamy. To raczej będzie ustawa, która będzie pozwalała na to, abyśmy dowiedzieli się, kto z nas, posłów, jest tym liczącym na dalszy rozwój Polski, a kto jest za tym, aby tę Polskę zwiącać.

(*Głos z sali: A kto jest za tym, by Polskę okradać?*)

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim wolontariuszom, Polkom i Polakom, którzy podpisali się pod tym projektem. Mogę powiedzieć, że w na-

Posel Grzegorz Puda

szym regionie mieszkańcy Bielska-Białej, Pszczyny, Żywca bardzo mozolnie zbierali te podpisy, bo chcą mieć linię kolejową z prawdziwego zdarzenia. Pszczyna, Czechowice-Dziedzice, wielkie aglomeracje. Myślę, że tutaj nie trzeba przypominać, jak wielkie ma to znaczenie dla rozwoju tej części województwa śląskiego.

Ale mam pytanie do pana ministra. *(Dzwonek)* Otóż jak to jest, że chwali się pan, panie ministrze, podpisaniem kontraktów na 600 mln zł? Rzeczywiście, może się to wydawać dużą kwotą do momentu, gdy wytłumaczymy, że w wieloletniej prognozie finansowej, w wieloletnim planie finansowym miało być to 8 mld zł. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Lucjana Pietrzyka, Koalicja Obywatelska.

Posel Lucjan Marek Pietrzyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu z druku sejmowego nr 699: prace nad inwestycjami wchodzącymi w skład programu CPK zostały wstrzymane pod pozorem konieczności przeprowadzenia audytu dotychczasowej działalności. I to jest sedno sprawy – strach Prawa i Sprawiedliwości przed audytem, czyli prawdą. A prawda wygląda następująco i pokazał to audyt. Pomysł – oprócz totalnej nieracjonalności, a wręcz fantasmagoryczności – na CPK według PiS jest taki: podróż koleją ze Szczecina do Zielonej Góry przez CPK, żeby podróżni mogli podziwiać piękne widoki budynku CPK, budowa szprych w czasie niedającym się przewidzieć, po polsku mówimy: na świętego nigdy. Pokazał on też, że CPK dla PiS-u to było eldorado, gdzie PiS złowił miliardowe sumy. Jeśli się nie mylę, to jest to kwota ponad 3 mld zł, z której to sumy duża część poszła na synekury, na pikniki wyborcze itd. I jest ból, bo to źródelko wyszło. Dlatego PiS tak bardzo w tej sprawie miesza – zupełnie niepotrzebnie. Uspokój wszystkich, bo program CPK będzie realizowany *(Dzwonek)* racjonalnie, będzie doprowadzony do końca, urealniony, zoptymalizowany – tu szacunek dla pana ministra Laska i jego ludzi. *(Oklaski)*

Nie chcecie państwo pomagać, to chociaż nie przeszkadzajcie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie również bardzo serdecznie pogratuluję inicjatorom obywatelskiego projektu ustawy, ale również podziękuję wszystkim obywatelom, którzy podpisali się pod tym projektem. To niesłuchanie ważna sprawa i ważna rzecz. Nie wiem, skąd tyle kompleksów w Platformie Obywatelskiej przed szansami, przed rozwojem dla naszego kraju, dla naszej ojczyzny. To jest naprawdę niewyobrażalna szansa, żeby wsiąść do tego pociągu, również przysłowiowego, pociągu dla rozwoju, pociągu dla aspiracji, pociągu dla ambicji. Przecież tego Polacy od nas oczekują: abyśmy rozwijali się jak najszybciej, jak najprężniej, żebyśmy mieli szansę konkurować na rynkach europejskich, na rynkach światowych. Temu służy ta inicjatywa i inwestycja Centralnego Portu Komunikacyjnego. Nie bójmy się, szanowni państwo, realizacji tego projektu. Nie hamujcie, nie wstrzymujcie go, nie bójcie się rozwoju.

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców tego projektu w kontekście śląsko-małopolskiego węzła oraz tzw. odnogi z Centralnej Magistrali Kolejowej, która miałaby mieć bezpośrednie połączenie z lotniskiem w Baranowie. Pytam pana, czy ten projekt zakłada szybszą realizację tych dwóch przedsięwzięć. Czy projekt rządowy w ogóle wykreśla te ważne inwestycje dla południa Polski? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Michale Czarnik! Mówił pan o liczbach. Będąc radnym sejmiku Mazowsza, pytałem 2 lata o liczby, strategię, koszty – i nic. O to samo pytał NIK. Dzisiaj też pan totalnie nic nie powiedział. Stąd powstał ruch: „Nie dla CPK” i krzywdy ludzi, których zastraszyliście, realizując początki tego programu. *(Oklaski)* Pozdrawiam serdecznie ludzi, którzy powiedzieli odważnie: nie. Są na galerii. Ten obywatelski projekt ponagla rząd do realizacji projektu CPK w wersji tzw. PiS – pewno drożej, pozornie szybciej, z większą liczbą wyłączeń i krzywdy ludzkiej, negatywnych oddziaływań na środowisko. Dziwnym trafem inicjatorzy i Stowarzyszenie „Tak dla CPK” to w dużej mierze byli współpracownicy pana posła Marcina Horały. To tak dla przejrzystości i intencji, czy to projekt obywatelski, czy może projekt lobbujący. *(Oklaski)*

Pozwólcie państwo realizować w spokoju i kontynuować nie wasz, nie nasz, ale nasz wspólny projekt,

Posel Piotr Kandyba

projekt naszego społeczeństwa, bo oni, my wszyscy będziemy się do tego dorzucali. Tak, jesteśmy za tą inwestycją, ona powinna nas łączyć. Tak dla rozwoju Polski, nie dla megalomanii i manipulacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Nieprawdopodobne, megalomania. Panie pośle, zaraz się do tego odniosę. Chcę zacząć jednak od podziękowań dla wszystkich tych 200 tys. ludzi, dla każdego człowieka, który się od tego przyczynił, dla organizacji „Tak dla CPK”, dla „Tak dla rozwoju”. Dlatego że to, co wy zrobiliście, to, co my zrobiliśmy, bo działamy tutaj rzeczywiście ponad politycznymi podziałami, to to, że my już zmieniliśmy Polskę. Bo rok temu było tak, że projekt CPK był rzeczywiście atakowany głównie ze strony ludzi po tej stronie sali. Niesamowita liczba kłamstw padła na ten temat. W ciągu tego roku udało się zmienić sposób myślenia o Polsce, sposób myślenia o rozwoju naszego kraju, sposób myślenia o tym, jakim państwem chcemy być. Chcemy być państwem ambitnym, chcemy być państwem, które wykorzystuje swoje możliwości. To nie jest żadna megalomania, szanowni państwo posłowie. Megalomania to jest to, co wy reprezentujecie tutaj, bo przedstawicie jako jedyną partia, która ma jakkolwiek wizję rozwoju Polski. Ta wizja polega na tym, co ogłosił kiedyś wasz minister finansów: rozwoju nie ma i nie będzie, bo nas nie stać. Lotnisko może być, ale w Berlinie. Powinniście wstydzić tego wniosku, który złożyliście, o odrzucenie projektu obywatelskiego w pierwszym czytaniu. Obywatele ten projekt podpisali...

(Posel Piotr Kandyba: Wasi.)

Wasi. Panie pośle Kandyba: nasi obywatele, polscy obywatele ten projekt podpisali ponad podziałami politycznymi, 200 tysięcy ludzi podpisało ten projekt. Macie czas do końca tej debaty *(Dzwonek)*, wycofajcie wniosek o odrzucenie tego projektu. Powinno być wam wstyd, że go w ogóle złożyliście. Ale dajcie sobie jeszcze szansę, wycofajcie się z tego wniosku i pracujemy razem nad tą ustawą.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Krzywonos. Nie widzę.

Zapraszam panią posel Monikę Pawłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Monika Pawłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Czy rząd Donalda Tuska wie, że za wschodnią granicą mamy regularną wojnę? Czy wie, że rakiety spadają kilka kilometrów od polskiej granicy?

(Posel Artur Jarosław Łacki: A co, mają na CPK spadać?) (Poruszenie na sali, dzwonek)

Panie pośle, spokojnie, za chwilę pana kolej.

Zrozumcie więc, jak kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego ma CPK. Nie chodzi tylko o infrastrukturę kolejową, którą praktycznie zaoraliście w województwie lubelskim, zapewne zgodnie z waszą doktryną: obrona i rozwój od Wisły na zachód. CPK to przede wszystkim megalotnisko, które zapewni bezpieczeństwo w rozumieniu materialnym jako ogromny hub przemysłowy, ale także jako miejsce ewentualnego przerzutu wojsk NATO. Właśnie po to, żeby rakiety nie spadały. CPK to szansa na niespotykany rozwój dla Polski. Pytam więc: Czy zdajecie sobie sprawę, że zarówno rozwój, jak i nasze bezpieczeństwo są zagrożone przez wasze działania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Przedstawiciele Wnioskodawców! Proszę państwa, będą mówił do tych 200 tys. ludzi, którzy podpisali się pod tym projektem. Szkoda, że trochę daliście się państwo niestety wmanipulować w to, co zrobiliście... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Eee...)

(Posel Piotr Kandyba: Oczywiście, że nie.)

...bo ten projekt nie ma na celu pomóc w budowie CPK. Jest to projekt w typowy sposób składany przez PiS już kilka razy. To taki kij, który trzeba wsadzić w szprychy, albo taki piasek, który będziemy sypali do pracującego silnika. Niestety tak to wygląda.

(Posel Piotr Kandyba: Dokładnie.)

Proszę państwa, trzeba jedną rzecz jasno powiedzieć na tej sali: chcemy wybudować CPK i go wybudujemy. I to nieprawda, co mówi państwu ta strona sali, że my tego nie chcemy.

(Głos z sali: Ale porcik taki.)

Jest tylko jeden mały problem. Ten problem wyniknął 15 października zeszłego roku. Ponad 50% obywateli powiedziało wtedy: nie chcemy, żeby to oni budowali ten port. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kandyba: Tak jest, brawo!)

Posel Artur Jarosław Łącki

Społeczeństwo wiedziało, co oni zbudowali. Teraz kilka przykładów. Ostrołęka – 1600 tys., wybudowana, wyburzona. Izera. Gdzieś ją widzieliście? Ale ziemia kupiona, drzewa wycięte.

(Posel Piotr Kandyba: Wstyd!)

I tak można mnożyć. Mierzeja Wiślana miała kosztować 200 tys. *(Dzwonek)*, kosztowała 1 mld i jest niedokończona.

(Posel Piotr Kandyba: Dokładnie. Wstyd!)

Proszę państwa, wybudujemy go dla nas i dla was.

Ostatnie zdanie. Pan poseł Wawer wymienił tutaj kilka celów, które powinniśmy sobie postawić. Ja się z nimi zgadzam. To jest wojsko, to jest infrastruktura, to jest prawo. Tylko nie powiedział jednego: że to są cele, których PiS nawet nie dotknął przez 8 lat albo je popsuł. Dlatego nie chcemy, żeby oni to budowali. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kandyba: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kaletę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Można by powiedzieć tak – zwracam się tutaj do mieszkańców Kalisza – już było tak dobrze...

(Posel Piotr Kandyba: Tak.)

...już mieliśmy to prawie na wyciągnięcie ręki, a przyszło lewactwo i wszystko spaprało. Co lewactwo weźmie w swoje paskudne łapy, to zawsze coś spaprze. I tak się stało również z CPK. Kalisz będzie kompletnie wykluczony z tej inwestycji. To wspaniałe miejsce, ten wspaniały region właśnie przez lewactwo będzie pozbawiony miejsca na mapie rozwoju, Centralnego Portu Komunikacyjnego. Proszę państwa, ja kiedyś byłem w telewizji w jednym z programów z przedstawicielem PSL-u. Rozumiem, że dzisiaj go nie ma. Rozmawialiśmy wtedy o CPK. I ten człowiek powiedział mniej więcej coś takiego, cytuję z pamięci: ważniejsze w Polsce są ścieżki rowerowe niż Centralny Port Komunikacyjny. Ekologia jest ważniejsza niż Centralny Port komunikacyjny.

Proszę państwa, chcę powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy. Być może dobrze, że te dwa projekty dzisiaj są procedowane obok siebie. Zwróćmy uwagę, że jak była dyskusja o jakichś łańcuchach, o pieskach, o gnębieniu rolników, to była pełna sala tych ludzi, którzy rzucali się niesamowicie, żeby bronić właśnie tej sprawy. Kiedy mówimy o bezpieczeństwie naszej ojczyzny, o jej rozwoju, o jej możliwościach rozwojowych, to ci ludzie wyciągają idiotyczne argumenty.

Proszę państwa, jeszcze raz chcę to powiedzieć: było dobrze, było pięknie, było wspaniale, przyszło lewactwo

– to bardzo szeroko pojęte – i zniszczyło to wszystko, co w naszej ojczyźnie jest ważne... *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Piotrek, nie obrażaj mnie. Piotruś, nie obrażaj nas.)

...piękne i wspaniałe. Pogońmy ich wspólnie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Pośle! Za każdym parlamentarnym, poselskim mandatem kryją się, stoją wyborcy i wyborcy. Używając słowa: lewactwo, obraża pan ludzi, obraża pan Polki i Polaków. To jest niegodne parlamentarzysty. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A pan poseł porównywał do piwa, do reklamy piwa...)

Zapraszam pana posła Roberta Dowhana, Koalicja Obywatelska.

Posel Robert Dowhan:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Nie życzę sobie, żeby używać takich słów, bo nie jestem żadnym lewakiem. Jeżeli pan już używa takich słów, proszę kierować je w prawą stronę ode mnie. Być może tam znajdują się lewacy i inni tego typu, podobni. I jeszcze ad vocem: ścieżki rowerowe są potrzebne, ale nie takie, jakie budowaliście. Sam jeżdżę na rowerze i wiem, że czasami dwa rowery nie mogą się minąć, bo te ścieżki bardziej nadają się dla hulajnóg.

(Głos z sali: W Warszawie szczególnie.)

Nie w Warszawie, jestem akurat z Zielonej Góry. Odnośnie do CPK... *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: W Zielonej Górze też...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Adamczyk...

Posel Robert Dowhan:

Panie pośle, jest pan znany z mandatów i z tych rzeczy, które pan wprowadził. Gratuluję pomysłu. Tak że nie dyskutujemy.

(Głos z sali: A kto wprowadził? Kto?)

(Głos z sali: To co?)

Panie Ministrze! Czy ten projekt naprawdę jest proobywatelski? Tyle tutaj się mówi obywatelach. Czy ten projekt jest w jakimś sensie proobywatelski? W jaki sposób poprawia sytuację obywateli, na nieruchomościach których będzie budowane CPK? Tego powinny dotyczyć przecież projekty obywatelskie, prawda? A jak potraktowaliście obywateli? Co im zaproponowaliście? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Roberta Gontarza, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Gontarz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kiedy przejęliście rządy i zaczęliście odpowiadać za CPK, można powiedzieć, że ten projekt idzie wolno, za to opornie, opóźnienie goni opóźnienie i robicie taką fuszerkę, że już nawet indywidualne przedsiębiorstwa, które chcą zainteresować swój własny kapitał, wycofują się z tego, bo widzą, jak to zaczęliście robić, widzą, że tory będą złe i lotnisko też będzie złe.

Jeśli już jesteśmy przy temacie torów, kolei, to to, co robicie, jest czymś po prostu niewiarygodnym. Dlaczego wy tak bardzo nienawidzicie Polski lokalnej, Polski powiatowej? Dlaczego chcecie wykluczyć Polskę powiatową...

(Głos z sali: Nie wmaciajcie ludziom kłamstwa.)

...z programu *(Gwar na sali, dzwonek)* infrastrukturalnego dotyczącego Centralnego Portu Komunikacyjnego, dotyczącego kolei? Przecież mieszkańcy miast powiatowych również chcieliby jeździć tymi pociągami. A teraz doprowadziliście do sytuacji, w której mieszkańcy miast powiatowych i mikroregionów przy tych miastach powiatowych będą musieli jechać kilkadziesiąt, a może nawet więcej, ponad 100 km do dużego miasta, żeby tam wsiąść do pociągu, żeby później przejechać do innego dużego miasta. Jeśli będą chcieli dalej jechać, do jakiegoś miasta powiatowego bądź jakiejś mniejszej miejscowości, będą musieli przejechać kolejnych kilkadziesiąt bądź nawet ponad 100 km. Jeśli uważacie, że to jest dobre rozwiązanie, to pojawia się pytanie: Jakie złe rozwiązania jeszcze proponujecie dla Polski i dla Polaków?

Polacy pokazali jednoznacznie tymi podpisami – to ponad 200 tys. podpisów, za co wszystkim serdecznie dziękuję – że jesteśmy społeczeństwem ambitnym, nie mamy kompleksów. My, Polacy, mamy ambicje i chcemy ambitnego *(Dzwonek)* społeczeństwa, chcemy ambitnego rozwoju Polski. Głęboko wierzę, że ten projekt, o którym dziś rozmawiamy, do tej ambitnej Polski nas doprowadzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad tzw. obywatelskim projektem dotyczącym CPK prezentowanym czy przedstawianym przez byłego

członka Rady Nadzorczej CPK. Ale konia z rzędem temu, kto wiarygodnie zaświadczy, że co dziesiąty, co setny, co tysięczny Polak, który podpisał się pod tym projektem, wie, jak bzdurne i nieracjonalne zapisy są w nim zawarte. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Które?)

Na pewno by ich nie podpisał. Chociażby dotrzymanie terminu do 2030 r., kiedy raport NIK-u zrobiony za was *(Gwar na sali, dzwonek)* wykazał, że jest to termin nierealny, i wy już wiedzieliście, że się nie da.

(Poseł Piotr Kandyba: Oczywiście że tak.)

Jakieś raportowanie co 3 miesiące. Zakaz zmian i modyfikacji, kiedy wiemy, jak zmieniają się warunki zewnętrzne i przepisy prawa. Tych zapisów, nieracjonalnych, nierozsądnych po prostu, jest wiele.

(Głos z sali: Nie da się. Po prostu się nie da.)

I, drodzy państwo, jest projekt rządowy, dobry projekt, który zrealizujemy.

Chciałem jeszcze powiedzieć, że kiedy ten projekt był przedstawiany przez pana, to widziałem u was szereg takich ironicznych uśmiechów *(Dzwonek)*, bo sami wiedzieliście, jak to jest nieracjonalne. Widać, że są wśród was również rozsądni, normalni ludzie. Tylko polityka niestety nakazuje wam całkiem inaczej się zachowywać.

(Głos z sali: Kończ.)

Wybudujemy CPK. Będziemy z niego dumni. Polacy będą z niego dumni. Tak dla CPK. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Otóż mamy festiwal tchórzostwa i cykoriady, tak bym powiedział, na początku – strachu przed Niemcami. Bo nie chcieliście CPK. Były audyty, które miały CPK utopić, żeby się już nigdy nie podniosło. I oto twarz tych audytów, pan minister, który mówił, że to przeskalowane, bezsensowne, a w ogóle po co to budować, najlepiej Okęcie podpicować, choć i tak jego przepustowość jest znana i ograniczona.

Ale, moi drodzy państwo, to się wam nie udało, bo dzięki Bogu jesteście cykorami, jak to się mówi powszechnie wśród młodzieży. Tym bardziej cieszę się, że obywateli się wystraszyliście, bo zobaczyliście, jaki jest ruch ludzi, i to ponad podziałami, i z lewicy, i od was, z waszego środowiska, i z Prawa i Sprawiedliwości. Każdy Polak, który myśli o rozwoju kraju, popiera inwestycje prorozwojowe, duże. I tego się wystraszyliście. A ponadto idą wybory prezydenckie. Trzeba pokazać, przynajmniej udawać, że chcecie realizować te projekty. Zobaczmy, jak wam pójdzie potem. A ja daję sobie prawie rękę uciąć, że skończy się na tym, że zrealizujecie te inwestycje, które za-

Posel Patryk Wicher

częło Prawo i Sprawiedliwość, czyli budowę szprychy nr 7: Podłęże – Piekiełko. To skończycie, bo nie zatrzymacie 6 mld już zaangażowanych, bo to byłaby już prokuratura dla was wszystkich. Ponadto zbudujecie port, bo już są działki wykupione, jest decyzja środowiskowa. To skończycie. Jakiś port zbudujecie. Ale ukatrupicie wszystkie inne linie, które były ważne dla Polski regionalnej, powiatowej, i Polska nie będzie się tak równo, cennie rozwijać (*Dzwonek*), jak powinna się rozwijać.

Ale teraz klasyk, pani poseł Skowrońska – władzy danej nigdy wam już nie oddamy, bo już się przyspawaliśmy do stołków. Ale Polacy was odpawają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jak was.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Proszę panią posłankę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, pana wystąpienie się skończyło, a teraz zaczyna się wystąpienie pani poseł Anny Wojciechowskiej z Koalicji Obywatelskiej.

(*Posel Patryk Wicher: To proszę uspokoić tamtego pana posła.*) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę bardzo.

Posel Anna Wojciechowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw pytania. Od kiedy funkcjonuje administracja Centralnego Portu Komunikacyjnego? Ile osób zatrudniała? Do jakiego etapu inwestycja została zrealizowana? Ile kosztowało to w całości społeczeństwo? Jak poprzedni rząd zamierzał to finansować?

Centralny Port Komunikacyjny to bardzo ambitna wizja PiS-u, wizja, przedsięwzięcie na miarę Muska. Były bardzo kosztowne konferencje, naprawdę bardzo kosztowne, wyszukane gadżety, miliardowe wydatki już w całej skali. I co następcom zostawił PiS? Wizję na poziomie 200 mld i list intencyjny – i to wszystko. Mając problemy ze służbą zdrowia, z edukacją, z mieszkaniem komunalnymi, z transformacją energetyczną, z bezpieczeństwem, bo przecież już zaczynały się zawirowania za naszą wschodnią granicą, PiS żył tylko tą swoją wizją. „Bezpieczeństwo” to słowo państwu obce. Planowano Centralny Port Komunikacyjny przy jego wątpliwej rentowności w dłuższej perspektywie. Planowano olbrzymie wysiedlenia, wycinki lasów i potencjalne zwiększenie emisji CO₂. I tak naprawdę CPK wcale nie cieszy się tak wielkim poparciem. Ludzie zostali zmanipulowani, 200 tys. to 0,53% (*Dzwonek*) ludności Polski.

Tak na marginesie, w imieniu mieszkańców wschodniej części Mazur proszę o likwidację dróg brukowanych, kamiennych, jeszcze poniemieckich na Mazurach. Tego nie zrobiliście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim zaproszę pana posła Uścińskiego i oddam mu głos, pozwólcie, że pozdrowię młodzież: uczniyce i uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chrobrego z Niemczy w powiecie dzierzoniowskim, którzy dzisiaj zwiedzają Sejm na zaproszenie pana posła Marka Chmielewskiego. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Piotra Uścińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie: Gdzie jest Tuska?

(*Posel Małgorzata Niemczyk: Dla pana: pan premier.*)

To ważna inwestycja, najważniejsza, największa inwestycja XXI w., która powinna zmienić Polskę, która da Polakom dostęp do nowoczesnej komunikacji z całym światem, która całą Polskę zintegruje komunikacyjnie. Tu powinien siedzieć premier. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Prezes.*)

Powinien dzisiaj brać udział w tej debacie, w pierwszym czytaniu tej ustawy. Tymczasem premiera Tuska nie ma.

(*Głos z sali: A gdzie prezes?*)

Wiemy dlaczego. Bo woli latać z Berlina czy z Frankfurtu. Nie chce latać po świecie z naszego CPK.

(*Głos z sali: Uczy się od najlepszych.*)

Wasz, państwa, Platformy Obywatelskiej – mimo że jest was tylko kilku na sali – wniosek o odrzucenie tego projektu jest właśnie tym spowodowany.

(*Posel Małgorzata Niemczyk: Pan kłamie.*)

Wy w tym zakresie nie działacie w polskim interesie. Wycofajcie ten swój wniosek, bo was przegłosujemy. Również wasi koalicjanci razem z nami zgłoszą przeciwko temu wnioskowi. Wycofajcie go.

Odpowiem na jedno z pytań, które padły na sali. Co da przyjęcie tego projektu ustawy mieszkańcom, właścicielom tych terenów? Da im pewność. Teraz największym problemem osób, które tam mieszkają, jest niepewność, czy CPK będzie budowane, czy nie, i w jakim terminie.

(*Głos z sali: Ale już będzie, będzie.*)

(*Posel Małgorzata Niemczyk: To jest kłamstwo, co pan mówi.*)

Ta ustawa da im pewność (*Dzwonek*) co do tego, jaka będzie przyszłość. Dzięki temu będą mogli normalnie planować życie swoje i swojej rodziny i zarządzać swoim majątkiem. Bardzo serdecznie dziękuję i proszę o przyjęcie tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak dla rozwoju, nie dla rozboju. Dla członków PiS nieważny, nieistotny był głos ludzi i olbrzymie straty, jakie chcieli im zafundować, także te psychiczne i emocjonalne. Zamierzali ograbić ich z ojcowizny, z dorobku życia poprzez zbrojeckie wywłaszczenia. Coś o tym wiedzą mieszkańcy Brzezin, Dmosina, Mileszek i innych polskich miejscowości. *(Oklaski)* Na skutek PiS-owskich działań mieli oddać swoje majątki za bezcen.

(Poseł Jan Mosiński: Bzdura!)

Naprawiamy i naprawimy wasze błędy. Nie wmaiwajcie Polakom, że rozwijaliście Polskę. Wy ją okradaliście. Większość inicjowanych przez PiS projektów była wyłącznie po to, żeby się przy okazji obłowić, napchać kieszenie, pocykać fotki, zrobić konferencje i prezentacje w PowerPoincie. *(Oklaski)* Efekt końcowy się nie liczył. Tak było z Ostrołęką, Izerą, mierzeją i promami. My zbudujemy CPK, a Polskę rozwinie my. Będzie rozwój, a nie rozbój, a Polska i Polacy będą zamożni, bogaci.

Mam pytanie do wnioskodawcy. Panie Michale Czarnik, czy zbierając podpisy pod tym projektem, informował pan Polaków o kasie, jaką pan przytulił, będąc członkiem Rady Nadzorczej CPK oraz dyrektorem zarządzającym firmy, która miała plan, aby okraść, ograbić Polaków? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Jana Mosińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolej powinna łączyć i usprawniać, a to, co robi pan Lasek i jego ekipa, nie łączy ani nie usprawnia, tylko spycha na margines miasta ujęte w pierwotnym programie CPK, które mogłyby korzystać z połączeń, z kolei dużych prędkości. Chory pomysł budowania bypassa w wariancie dziewiątym przez miasto Kalisz powoduje, że aglomeracje kaliska i leszczyńska, ponad 400 tys. mieszkańców, będą pozbawione dostępu do kolei dużych prędkości, a tym samym będą zepchnięte na margines ubóstwa transportowego. To jest właśnie efekt waszego działania.

Z tej strony sali co rusz słyszymy: jesteśmy za, ale nie w takim kształcie, nie w takiej formie. Wy jesteście temu przeciwni.

(Głos z sali: Nie.)

Jesteście przeciwni temu, żeby CPK powstało, żeby Polska się rozwijała...

(Poseł Alicja Łuczak: Nie kłam!)

(Poseł Alicja Łepkowska-Golaś: Kradzieżom byliśmy przeciwni.)

...a miasta, które mają być objęte połączeniem szprychowym, korzystały z kolei dużych prędkości. Mam tylko cichą nadzieję, że część polityków koalicji 13 grudnia w pracach w komisji sejmowej poprze projekt przygotowany przez „Tak dla CPK”.

Dziękuję państwu za ten obywatelski projekt ustawy. Dziękuję wolontariuszom i tym wszystkim, którzy zbierali pod nim podpisy. Tak, będziemy pracować nad jego kształtem, bo chcemy, aby Polska się rozwijała, a nie znowuż była terenem taniej siły roboczej Berlina, Brukseli i innych państw zachodniej Europy. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim: koalicja 15 października, a nie: 13 grudnia, panie pośle.

(Poseł Jan Mosiński: 13 grudnia.)

Po drugie, powtórzę to po raz trzeci: tak dla rozwoju Polski, tak dla CPK. Ale przypomnijmy genezę. Ktoś kiedyś przypomniał sobie PRL-owski zamysł budowania lotniska. Poleciał na Nowogrodzką. Tam usłyszał: okej, całkiem niezły pomysł *(Gwar na sali, dzwonek)*, dobrze brzmi...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Proszę w ten sposób nie mówić. Pani kłamie.)

(Poseł Mariusz Popielarz: Siadaj!)

...prawie tak dobrze jak zapisane w historii COP czy port Gdynia w II Rzeczypospolitej. Wziął więc linijkę, cyrkiel, ołówek i narysował szprychy...

(Poseł Jan Mosiński: Pani wie, jak wygląda cyrkiel i ołówek?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Poseł Alicja Łuczak:

...żyły rozwoju podobno – tutaj słyszałam taką fajną metaforę – ale bez wyliczeń, bez ekonomicznych uwarunkowań czasowych, bez policzenia pasażerów, kosztów biletów, jakości floty. Zapomnieliście o kondycji lotu. I jeszcze ten nachalny, o którym tu już była

Posel Alicja Łuczak

mowa, i niesprawiedliwy wykup gruntów, to wywłaszczeniem prawie że na bezczela. My ten projekt urealniamy ekonomicznie (*Dzwonek*), rozsądkowo. My go będziemy budować.

A pytanie brzmi: W jaki sposób będą skomunikowane właśnie takie mniejsze miasta jak Kalisz, panie ministrze? Z jaką prędkością będą poruszać się pociągi? Jak wygląda harmonogram? Gdzie będzie przystanek? Myślę, że Kalisz wcale nie straci na budowie CPK. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Schreibera. Zdaje się, że nie widzę.

Zapraszam panią posel Magdalенę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! 1 mln elektrycznych samochodów, został wycięty las, 180 ha, pod Jaworzmem, 100 tys. mieszkań, elektrownia Ostrołęka, stępka pod budowę pasażerowców, 100 obwodnic, 500 dworców, bon mieszkaniowy na 25 tys. dla każdej rodziny z dzieckiem, tzw. „Luxtorpeda” zapowiedziana przez pana premiera Morawieckiego w 2006 r., a więc Polska miała być gigantem w produkcji szybkich pociągów, odbudowa średniowiecznych zamków – nie zapominajmy, przekop Mierzei Wiślanej, który miał kosztować 800 mln, kosztował 2 mld i zgodnie z obliczeniami zwróci się po 500 latach itd.

Jak powiedział pan marszałek Bosak, pierwotny pomysł budowy CPK powstał jeszcze za rządów PSL–PO i będzie realizowany. Dzisiaj nadszedł czas na rzeczywiste działania, ale działania racjonalne i możliwe do udźwignięcia. Martwi fakt wstrzymania przez 8 lat modernizacji Lotniska Chopina czy rozwoju Modlina. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kandyba: Tak jest.*)

A tak państwo często powtarzacie o bezpieczeństwie i konkurencyjności wobec Berlina. W związku z tym rodzi się pytanie: Jak chcieliście, żeby funkcjonowały porty lotnicze w Polsce, mając wizję wybudowania w 2030 czy 2035 r. CPK, a z drugiej strony niemodernizowania naszych lotnisk? Niech przestrożą będzie lotnisko Radom, na którym dzisiaj hula wiatr i które przynosi tylko straty. (*Dzwonek*) Jesteśmy za rozwojem tego kraju. (*Oklaski*) Będziemy budowali CPK.

(*Posel Krzysztof Mulawa: Jakiego kraju?*)

Proszę państwa, wiecie, skąd się wzięła ta dyskusja? Wzięła się stąd, że my właśnie ten projekt będziemy realizować i to się państwu nie podoba. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie, Panowie Posłowie! Chciałem przeprosić za swoje emocje. Nie można spokojnie przejść do porządku dziennego nad tak bezczelnym wystąpieniem. Pani posel nie wie...

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Do mnie pan mówi?*)

...może część osób tutaj zgromadzonych na sali nie wie, że Centralny Port Lotniczy to projekt, który forsował pan prezydent śp. prof. Lech Kaczyński – to jest jedno. (*Oklaski*) Druga rzecz, pierwszy rząd Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005–2007 zaczął przygotowywać ten projekt. Później była kontynuacja. Centralny Port Lotniczy był przygotowywany przez rząd Donalda Tuska i ministra Grabarczyka. Został niestety w kolejnej kadencji zaorany przez następnego ministra infrastruktury, oczywiście za zgodą prezesa Rady Ministrów. Jest obecnych – jak spojrziałem – dwoje posłów, którzy wówczas byli członkami koalicji rządzącej.

Dla jasności: zaoraliście też państwo w tym samym czasie koleje dużych prędkości. To decyzja ministra infrastruktury drugiej kadencji (*Dzwonek*) rządów Platformy Obywatelskiej. I nie może być tak, że chcecie zaorać ten projekt po raz trzeci, bo to, co zrobiliście dzisiaj – złożenie wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy, to jest nic innego jak stawianie rządu w sytuacji, w której z jednej strony rząd mówi: budujemy, a z drugiej strony wy mówicie: nie dyskutujemy i nie budujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kandyba: 8 lat mieliście.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorke, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Wycofajcie ten wniosek. Ostatnia szansa jest jeszcze dzisiaj na tym posiedzeniu. Wycofajcie wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy.

(*Posel Piotr Kandyba: 8 lat mogliście odorać. Nie zrobiliście tego.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Teraz czas dla pana posła Grzegorza Lorka z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Już niedługo obywatele zapytają kandydata na prezydenta z Platformy, dlatego odrzuciliście wniosek obywateli. Już niedługo. Już niedługo rozpocznie się kampania wyborcza i powiedzą do was: odrzuciliście projekt obywatelski.

Szanowni Państwo! Donald Tusk został zmuszony do zmiany stanowiska. Polacy, ich poparcie dla tej wielkiej inwestycji, sondaże, a przede wszystkim strach – to zmusiło was do zmiany zdania. Mam pytanie do wnioskodawców: Co oznaczają oszczędności w kwocie 24 mld na realizację tej inwestycji? O tyle pan Donald Tusk ograniczył tę inwestycję. Przypomnę, że dzięki CPK dodatkowe roczne dochody budżetu państwa z cła i VAT będą przekraczały 1 mld zł. W ciągu pierwszych 32 lat działalności inwestycja CPK wygeneruje 200 mld zł. Trzeba powiedzieć stanowczo: kto nie chce CPK, ten działa przeciwko państwu polskiemu, jest przeciwko rozwojowi Polski...

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Pan kłamie.)

(Poseł Piotr Kandyba: No ale kto nie chce?)

...jest za wykluczeniem komunikacyjnym Polek i Polaków, widzi nasz kraj jako lenne księstwo cesarstwa niemieckiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę z Konfederacji.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem narodowcem, jestem patriotą...

(Głos z sali: Tak jak my.)

...więc to nie będzie nic nadzwyczajnego, jeśli powiem, że chciałbym, żeby Polska była wielka. Chcę również, żeby CPK był chlubą naszego pięknego kraju i pracowitego narodu. To powinien być impuls rozwojowy Polski.

(Poseł Piotr Kandyba: Będzie.)

Mógłby ktoś powiedzieć, że to jest frazes. Nie, ja naprawdę tak tego nie postrzegam. Jestem narodowcem. W ostatnich 20 latach mieliśmy wielu polskich polityków z małymi rozumkami, którzy doprowadzili do tego, że inny wielki projekt rozwojowy, czyli budowa elektrowni atomowej, stoi dokładnie w tym samym miejscu. Nawet przysłowiowa łopata nie została zabrudzona.

Panie Pełnomocniku! Panie Ministrze! To nie jest w żaden sposób obraza, ale proszę wy dostać się z tego

mentalnego grajdołu, do którego wpadł pan razem z całą Koalicją Obywatelską. Da pan radę. Wierzę w to. Proszę nie wyrzucać pracy tych wspaniałych ludzi, którzy siedzą na galerii, którzy zebrali ponad 100 tys. podpisów. Da pan radę. Jestem przekonany. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Franciszka Sterczewskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa zobowiązująca rząd w 2024 r. do budowy CPK to jakieś kompletne kuriozum. Jak można w to wątpić? Dlaczego państwo, którzy jeszcze niedawno wspieraliście tę ideę, teraz nagle ją krytykujecie? To jest po prostu jakaś kompletna bzdura. Czy złożycie zaraz ustawę zobowiązującą rząd do powstania PKP? Tak dla NBP? Tak dla ZUS? Tak dla Orlenu? Chcecie takie ustawy robić? To jest jakaś kompletna bzdura i po prostu świadectwo manipulacji. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Mulawa: Tak, nawet: tak dla złotówki.)

Rozumiem, że robicie to po prostu nie dlatego, że nie podoba wam się CPK, ani dlatego, że bardzo chcecie CPK, tylko dlatego, że wam się nie podoba, że CPK powstanie dzięki premierowi Donaldowi Tuszkowi, który wyjął CPK ze sporu politycznego. *(Oklaski)* Znowu próbujecie tę ideę w ten spór włożyć i to jest złe. To jest inwestycja państwowa. Ona powstanie. Rozmawiajmy o niej, o jej szczegółach, o jakości, o harmonogramach. Ale wy to podważacie. To jest podważanie wiarygodności rządu, podważanie wiarygodności państwa, to jest działanie anty-CPK. *(Oklaski)* Nie ma w Polsce większego wroga CPK niż Marcin Horała, który co chwilę pyta: Który Maciej Lasek jest prawdziwy – ten sprzed roku czy obecny? Maciej Lasek mówi prawdę. *(Dzwonek)* Marcin Horała rok temu bardzo chciał, dzisiaj już bardzo nie chce. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

To jest bezczelność. To jest manipulacja, dlatego: tak dla CPK, tak dla rozwoju, nie dla manipulacji, nie dla kłamstwa.

Jeszcze jedna rzecz: dziękuję też państwu za podpisy. *(Oklaski)* Wszyscy, jak tu jesteśmy, chcemy CPK. Jesteśmy za ideą, chcemy, żeby to powstało dobrze. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Jesteśmy za CPK.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Franciszek Sterczewski:

Ale nikt z państwa na pewno nie chciał, żeby pieniądze z CPK szły na promocję, na kampanię partyjną. Ta inwestycja ma powstać jak najszybciej i jak najlepiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jan Mosiński: Ale złożyliście wniosek o odwołanie ustawy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Wysoka Izbo! Jestem posłem z Łodzi. To z Łodzi wyszła iskra, jeśli chodzi o budowę centralnego portu lotniczego, a także kolej, popierana przez prezydenta Kaczyńskiego, który był wtedy prezydentem Warszawy. Razem z prezydentem Łodzi Jerzym Kropiwnickim podejmowali temat na początku tego wieku. Były realizowane pewne prace, zwłaszcza z udziałem ministra Grabarczyka, dotyczące budowy kolei dużych prędkości, bo to wszystko miało się ze sobą łączyć. Ale chcę przypomnieć, mówił o tym także pan minister Adamczyk, że zostało to zablokowane przez Sławomira Nowaka. Ta blokada dotyczyła tego, że w ogóle kolei dużych prędkości miało nie być. Gdy pani Zdanowska została prezydentem Łodzi, chciała zablokować budowę podziemnego dworca Łódź Fabryczna i linii, która miała być tym, można powiedzieć, odrobieniem zaległości cywilizacyjnych jeszcze z blokady carskiej. Chodzi o to, żeby można było zrealizować podziemny tunel i połączyć dwa dworce: Łódź Fabryczna i Łódź Kaliska. To było blokowane.

Dzisiaj państwo powtarzacie historię tej blokady. Dlatego też tak bardzo ważny jest czynnik społeczny. Proszę państwa, samorządy województwa łódzkiego, samorządy województwa mazowieckiego na początku tego wieku postulowały o centralny port lotniczy. *(Dzwonek)* Dzisiaj ta inicjatywa społeczna jest tego kontynuacją. Państwo z tej inicjatywy społecznej chcą nie tylko upomnieć się o to, ale również pilnować, żeby ta inwestycja była prorozwojowa. Na ten aspekt społeczny bardzo silnie proszę zwrócić uwagę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Macieja Laska, który będzie odpowiadał na te pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Szanowna Pani Marszałek! Przedstawiciele komitetu obywatelskiego, którzy zbieraliście podpisy pod tym projektem! Wysoka Izbo! Zastanawiałem się, od czego zacząć.

(Posel Czesław Hoc: Od prawdy.)

Mam niedużo czasu, ale może zacznę od odpowiedzi na pytania.

Panowie Posłowie! Padło takie pytanie: Czy jest to projekt prospołeczny? Właśnie, pytanie dotyczy tego, czy jest prospołeczny dla tych mieszkańców, którzy będą wywłaszczani ze swoich majątków, czy nie jest prospołeczny, prawda? Jakie problemy obywatelskie realizuje ten projekt?

(Posel Szymon Szykowski vel Sęk: Wy nie wywłaszczacie.)

W zasadzie nie. Projekt zobowiązuje rząd do realizacji czegoś, co już jest realizowane.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Padło tutaj takie pytanie: Który Maciej Lasek jest prawdziwy? Ciągłe ten sam. Projekt, który prezentowaliście...

(Posel Szymon Szykowski vel Sęk: Nie dla CPK.)

...do momentu, kiedy przejęliśmy odpowiedzialność za ten program, był nierealny. Rzeczywiście w naszym wykonaniu by nie powstał. *(Oklaski)* Skończyłaby się kasa, robilibyście to tak jak Ostrołękę. Zadałbym inne pytanie: Który prezes za waszej władzy w CPK był prawdziwy? Czy ten, który mówił, że decyzja lokalizacyjna będzie w 2020 r., czy ten, który mówił, że będzie w lipcu 2023 r.? Trudno to określić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wspominaliście o PDN. Słuchajcie, to jest nowy projekt. I tu dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że ten pomysł złagodzenia bycia dojmującym odnośnie do inwestycji, budowy inwestycji... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Pan się śmieje? Z czego się pan śmieje? Z tego się pan śmieje, że ludzie będą wywłaszczani?

(Posel Szymon Szykowski vel Sęk: Z pana.)

W 2023 r., w kwietniu, zawiesiliście ten program. Stwierdziliście, że nie, reszta będzie wywłaszczona. My go ponownie otworzyliśmy. *(Oklaski)* Każda osoba, każda inwestycja... Wy czekaliście tylko na to, żeby ich wywłaszczyc. Mieliście już tego dosyć, prawda? Nie chcieliście chodzić do ludzi, nie chcieliście się z nim mierzyć, uciekaliście od nich.

(Głos z sali: Tchórze.)

Ale przejdźmy dalej. Było tu wielokrotnie mówione o inwestorze zagranicznym. To jest naprawdę ciekawe. Dlaczego nie mieliście odwagi pokazać zapisów porozumienia Prokuratury Generalnej? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Na jakie warunki się godziliśmy? Na jakie ryzyka się godziliśmy. Ktoś tu dzisiaj powiedział o polityce klimatycznej. Panie pośle Marcinie Horała...

(Posel Marcin Horała: Słucham?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Lasek**

...pamięta pan zapisy ryzyk w tym dokumencie? Pamięta pan, że inwestor zagwarantował sobie możliwość wyjścia w sytuacji, kiedy założymy, Unia Europejska albo państwo polskie stwierdzi, że obciąży lotnictwo dodatkowymi opłatami, choćby paliwo akcyzą? I to jest negocjowanie dobrych warunków dla Polski? Żartujecie chyba. *(Oklaski)* Nie będę mówił o wszystkich szczegółach, bo panowie w Prokuraturii Generalnej, jak zobaczyli ten dokument, to się złapali za głowę.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: O audytach parę słów.)

Dobrze, pójdźmy dalej. Zadaliście pytanie o PW 2, prawda? Przecież jest stary PW 2, ten drugi program wieloletni do 2030 r. Nie sprawdziliście, że został zmieniony dokument wdrażający. Tak, idziemy jeszcze pod starym programem wieloletnim, ale nowy jest już przygotowany i za chwileczkę będzie uchwalony. *(Oklaski)*

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Po roku.)

Natomiast gdzie jest, szanowni państwo, program finansowy, ten pierwszy program wieloletni? Gdzie jest 3,3 mld zł na dokapitalizowanie spółki?

(Poseł Marcin Horała: A gdzie jest 8 mld w tym roku?)

Pan poseł Marcin Horała, będąc pełnomocnikiem, powiedział: tak sobie tylko złożyłem ten wniosek, awansem sobie go złożyłem. Minister finansów uznał, że rzeczywiście pan żartuje, w związku z czym nie dał tych 3 mld. Fantastycznie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Co tu jeszcze? Nie będę się odnosił do dogmatów, ale mówiliście, powtarzaliście wielokrotnie kłamstwo, że skoncentrowaliśmy się tylko na budowie kolei Y, że niczego więcej nie będzie. To jest oczywista nieprawda. Wy mówiliście: wszystko wszędzie naraz, za chwileczkę będzie wszystko budowane. Nie mówiliście: 2046 r., 2042 r. Jak samorządowcy, choćby z Rzeszowszczyzny, którzy tutaj przyjechali, dowiedzieli się, zobaczyli, jakie były wpisane za waszych czasów daty, to się złapali za głowę, dlaczego byli tak oszukiwani. I to dotyczyło również innych miejsc. My postępujemy odpowiedzialnie. Mówimy wyraźnie: koncentrujemy się na budowie kolei Y jako pierwszej linii kolei dużych prędkości: Warszawa, Łódź, Wrocław, Poznań, ale do końca 2025 r. robimy nowy przegląd linii kolejowych, o czym wielokrotnie mówiliśmy, połączeń, które mają uzasadnienie w pasażerskim modelu transportowym, który – przepraszam, użyłbym słowa młodzieżowego – pominęliście tak naprawdę. *(Oklaski)* Bo jak można mówić o tym, że trzeba budować za kilka, a może kilkanaście miliardów, fragment kolei, a z tego modelu wychodzi, że wymiana pasażerska na tej stacji to będą 23 osoby dziennie, a na dużych stacjach jest 270. Nie żartujecie, panowie. Jeżeli mielibyście czarodziejską różdżkę, o której zresztą wczoraj mówiliście, powiedzieliby-

ście: okej, pieniądze są tu, dotykam, jest złoto, tu jest złoto, tu jest złoto. Nie było złota. Nie zabezpieczyliście nawet pieniędzy na to. *(Oklaski)*

Mówiliście też o Chopinie. To jest ciekawa rzecz. Nie wiem, dlaczego tak mocno bronicie bycia nieudacznikami. Wam się wprost wydaje, że można ustawą, uchwałą Rady Ministrów zaklinać fizykę albo zmieniać rzeczywistość. Nie można, panowie. To jest tak. Chopin? Tak, kończy się przepustowość. W tym roku będzie pewnie 21 mln, w przyszłym roku pewnie jeszcze więcej i się zapcha, w zasadzie już się zapchał. Ale można było w 2019 r. podjąć decyzję o dokończeniu nie budowy jakichś dodatkowych pasów, o której tutaj, chyba w środę, słyszałem jakiś brednie, ale o modernizacji terminala, przepustowości terminala. *(Oklaski)*

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Audyt dokończ.)

Pytacie się o decyzję środowiskową? Jest decyzja środowiskowa, jest ważna. Możemy robić rozbudowę, naprawę. To jest pod względem prawnym sprawdzone. I nie będziemy wydawali wielu miliardów na tę rozbudowę, bo my w przeciwieństwie do was szanujemy pieniądze. To robi spółka, która jest spółką działającą na podstawie kodeksu prawa handlowego. *(Oklaski)* Oni wiedzą, że będą rozliczani z tego, czy ta spółka dobrze działała. Mówimy o spółce, o PPL-u. A po co oni to robią? Po to, po pierwsze, żeby ten projekt miał trzy nogi, a wy te dwie nogi podcięliście.

Tylko chcieliście budować albo udawać, że budujecie to, żeby te trzy nogi były mocne, trzy filary, na których ten projekt się opiera. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kandyba: Tak jest.)

Pierwszy filar, realne harmonogramy, realne koszty i wybudowanie, tak jak to powinno zostać zrobione, a nie udawanie, że się buduje. *(Oklaski)* Drugi filar to jest dowieszenie masy krytycznej do tego, żeby z tego nowego lotniska latali pasażerowie. 2032 r., strata – gdybyśmy nic nie robili, gdybyśmy zostali przy waszych pomysłach – 42 mln pasażerów. Was może stać, ale nie stać Polski ani polskiego lotnictwa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Skandal!)

LOT. Panowie, LOT przygotował w zeszłym roku strategię, chodzi o wasze ograniczenia. Jak rozmawiamy z ekspertami w Locie, to mówią: będzie trudno 50% slotów objąć, żeby nie zostać wypchniętym przez inną linię – będzie trudno. Doradcy zagraniczni, którzy doradzają LOT-owi, mówią: będzie trudno, powinna być większa liczba samolotów, powinna być większa siatka. No ale gdzie się mamy rozbudować, jeżeli Chopin jest zapchany? No to może do Radomia?

Panie Pośle Marcinie Horała! Lotnisko w Radomiu. Pamiętam, jak pan podczas otwarcia tego lotniska powiedział wprost, że to jest przedsmak tego, czym będzie CPK w waszym wydaniu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

To jest drugi rok olbrzymich strat. Przepraszam bardzo, ale chyba rakiety SpaceX latają częściej, niż startują samoloty z Radomia. To jest wasza wina. Teraz musimy to naprawić *(Oklaski)*, a jednocześnie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

pokrywać te straty nie z nierentownego Lotniska Chopina, tylko właśnie pokrywać je z rentownego lotniska. Znowu naprawiamy wasze błędy.

Ale co jeszcze? Obszar ograniczonego użytkownika na Lotnisku Chopina? Proszę państwa, nie będzie zwiększony. W związku z tym nie straszcie Polaków, że będzie jakoś znacznie głośniej. Nie będzie głośniej, bo to jest podstawa naszej pracy, żebyśmy mogli przewieźć więcej pasażerów, zaopiekować się nimi, a potem przenieść ten cały ruch komercyjny na nowe lotnisko. Takie jest nasze zadanie.

(Poseł Czesław Hoc: Czyli będzie więcej, lepiej i taniej.)

Sprawozdania są w terminie. Naprawdę nic się nie zmieniło od waszych czasów. *(Oklaski)*

Tutaj jest ciekawa rzecz, jeżeli chodzi o zarząd, szanowny panie przedstawicielu wnioskodawców. Patryk Felmet, doradca pana posła Marcina Horały, członek zarządu do spraw CPK. To chyba za pana czasów on był członkiem zarządu. Ja go kiedyś spotkałem, naprawdę nie można było powiedzieć, żeby był jakimś wysokiej klasy specjalistą od budowy czy projektowania lotnisk. *(Oklaski)*

(Poseł Czesław Hoc: A pan jest?)

Chcicie debatować o liczbach, ale, panowie, przez ostatnie 4 lata nigdy tych liczb nie pokazywaliście. Na każdym posiedzeniu Komisji Infrastruktury było...

(Poseł Piotr Kandyba: Oczywiście.)

Prosta sprawa. Wykres Gantta, prawda? Jak będzie realizowana ta inwestycja. Zawsze pan, panie pośle Marcinie Horała, uciekał od tej odpowiedzi. Gdzie pan jest? Gdzie pan jest, panie pośle Horała? *(Wesołość na sali, dzwonek)* A, no dobra, prawdopodobnie późno, przepraszam bardzo.

(Poseł Szymon Szykowski vel Sęk: Już się znudził tymi bzdurami.)

Dalej. Wojsko, szanowni państwo. Wiecie co? Mówię: świetnie. Każde lotnisko wojskowe jest ważnym elementem odporności w naszych trudnych czasach. Zgadza się z tym? Zgadza się wszyscy. No ale, proszę państwa, zacznijmy od tego: rozmawiamy z wojskiem, pytamy, jakie były uzgodnienia, jeżeli chodzi o budowę terminala militarnego na nowym lotnisku. Przecież mówiliście, że to jest w zasadzie w pewnym momencie najważniejsza rzecz. Nie było niczego. Wojsko było tak naprawdę zainteresowane, żeby z Chopina dalej latać jako VIP, tj. wozic VIP-ów, a żadnych innych uzgodnień nie było. Kasy na to nie było itd. My im przygotowaliśmy teraz fragment obszaru na tym lotnisku, tak żeby mogli wybudować czy żeby można było wybudować terminal specjalny dla części wojskowej. Ale wcześniej niczego takiego nie zrobiliście. *(Oklaski)*

Ale jest ciekawsza rzecz, proszę państwa. Wspomnieliście, że trzeba skasować w jakiś sposób dofinansowywania lotnisk regionalnych, które dla samorządowców są oknem na świat. Wydaje mi się, że

jednak większość lotnisk czy większość samorządów w jakiś sposób promuje swój region poprzez lotniska regionalne.

(Głos z sali: W Afryce.)

Ale, tak popatrzmy na to. A jak nie będą? To co? To padną? No dobrze, to znaczy, że gdzie będziemy, że tak powiem, budowali swoją odporność? Na jednym lotnisku centralnym czy na sieci 15 lotnisk w kraju *(Oklaski)*, które będą mogły uzupełnić sieć wojskową? Proszę państwa, nieprzypadkowo wojsko, jak również szerzej – nasi partnerzy z NATO są zainteresowani lotniskiem w Zielonej Górze, w Szczecinie, we Wrocławiu. Oni oczywiście wykorzystają każde lotnisko, lotnisko Rzeszów jest w tej chwili hubem militarnym, tak naprawdę de facto, co nie. Ale...

(Poseł Szymon Szykowski vel Sęk: Co nie? Co za prymityw.)

Pani marszałek, czy może pani zwrócić uwagę tej osobie, która tam siedzi?

Szanowni państwo...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie ministrze...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Tak?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie ministrze, chwileczkę. Zamierzałam to zrobić po pana wystąpieniu, żeby już pana nie wytrącać z przemowy.

Panie pośle Szymonie Szykowski vel Sęk, obserwuję pana już od dłuższego czasu. Gdybym wykorzystła zapisy regulaminu, zostałby pan wykluczony z posiedzenia Sejmu, ale nie zrobiłam tego. Pana ciągle pokrzykiwanie, pana ciągle przeszkadzanie i docinki naprawdę nie przystoją posłowi. Sam sobie pan wystawia świadectwo, bo to jest niegodne zachowanie posła.

(Poseł Czesław Hoc: Ale pan minister kpi cały czas.)

Pan minister nie recenzował państwa wypowiedzi i prosiłabym robić dokładnie to samo i posłuchać. Pan minister w spokoju słuchał państwa wszystkich wystąpień. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kandyba: Tak jest.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Przepraszam, jeżeli o chwileczkę przedłużę swoje wystąpienie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Lasek:**

W drugiej części mam jeszcze zawarte naprawę ważne informacje, jeżeli chodzi o ten projekt, co jeszcze można, co tak naprawę można w nim poprawić.

Ale padło tu też wiele nieprawdziwych słów choćby o takich miastach jak Kalisz – czy Kalisz straci, czy Kalisz zyska? Kalisz zyska oczywiście. Przypomnę, proszę państwa, że wasz projekt zakładał, że pociągi po tej linii będą jeździły z prędkością 250 km/h. Te pociągi będą zajeżdżały do Kalisza i tu się nic nie zmieniło. Dokładamy do tego jeszcze tylko pociągi o prędkości 320 km/h *(Oklaski)*

(Poseł Czesław Hoc: To jest nierealne.)

Te pociągi, które będą realizowały ofertę – że tak powiem – najszybszego przejazdu. Dam państwu taki przykład, który jest naprawę ważny. Gdybyśmy policzyli czas przejazdu z Poznania do Warszawy pociągiem, który rozwinie maksymalną prędkość 250 km/h i który zatrzyma się w Kaliszu, Sieradzu, Łodzi, CPK i w Warszawie, to czas tego przejazdu, proszę państwa, będzie porównywalny z czasem przejazdu po istniejącej dzisiaj linii między Poznaniem, Kutnem, Koninem i Warszawą. Tylko że ta linia istnieje, a pociągi po niej jeżdżą z prędkością 160 km/h. Koszt biletu jest taki, a nie inny, niewysoki. Natomiast budowa *(Dzwonek)* tego odcinka, tej części linii kolejowej: Warszawa – Łódź – Sieradz – Poznań to jest 50 mld zł.

(Głos z sali: Czy nas na to stać?)

Czy naprawę muszę państwa przekonywać do tego, żebyśmy zaoferowali lepszą ofertę Polakom, którzy chcą szybciej się przemieszczać w kraju? Chodzi o to, żeby nie wsiadali do samolotów, tylko żeby przyjechali szybkim pociągiem w 100 minut. Naprawę jesteście przeciwko Polsce w 100 minut? Nie sądzę, nie wierzę w to, to jest chyba raczej element jakiejś gry politycznej.

Szanowni Państwo! Ja bym się jeszcze tutaj skoncentrował na jednym. Polska i Polacy potrzebują dobrego, nowoczesnego lotniska i w zasadzie zasługują na nie. Realizujemy je z partnerami, z którymi współpracujemy. Potrzebują lotniska, które przyczyni się do rozwoju gospodarczego kraju i będzie zasilac budżet, a nie będzie dla niego obciążeniem, jak choćby lotnisko w Radomiu. Polska i Polacy zasługują na szybką kolej, która będzie jeździć tam, gdzie jej potrzebują, a nie tam, gdzie ktoś sobie wymyślił. My sprawdzamy, pytamy ludzi, gdzie, kiedy i jakich relacji pociągów potrzebują, tak by kupiony za miliardy tabor jeżdżący po torach za dziesiątki miliardów nie woził powietrza za darmo. *(Oklaski)*

Uruchomiliśmy procesy współpracy, których wcześniej, szanowni państwo, nie było. Współpracujemy wreszcie z najważniejszymi podmiotami, takimi jak choćby PKP PLK. *(Oklaski)* Proszę państwa, nie może być takiej sytuacji, jaka była za waszych czasów, że te dwie spółki: CPK i PKP PLK komunikowały się na drodze – że tak powiem – sądowej.

(Głos z sali: To jest skandal.)

Naprawę. Nie chcieli się dogadać, więc wymyślili sobie, że jedni mają wybudować tory, a następnie później te tory mieli rozebrać i wybudować swoje. Naprawę to nie miało sensu. Dzisiaj współpracujemy. Ale powiem wam więcej: gdy zajrzy się do projektów, to widać w każdym miejscu, bo to jest duży projekt, naprawę olbrzymi projekt, dużo problemów i dużo wyzwań, które stoją przed tymi inżynierami, tymi projektantami, którzy przy tym projekcie działają. Ale jest taki jeden przystanek: Retkinia w Łodzi i coś, co było nie do pomyślenia. W 2021 r. był podpisany grant agreement na sfinansowanie tego projektu z pieniędzy unijnych. I jak to się, proszę państwa, stało, że do końca 2023 r. tak naprawę te dwie firmy, znowu PKP PLK i CPK, nie mogły się w tym zakresie dogadać? My siedliśmy razem z projektantami, porozmawialiśmy z nimi, przewyciężyliśmy wzajemne animozje, bo też takie niestety były, choć nie wiem, co do tego doprowadziło, nie wiem, kto do tego doprowadził, ale tak było. I wiecie państwo, co się okazało? Okazało się, że można ten projekt wykonać przy mniejszej zajętości terenu, przy takiej samej efektywności i zaoszczędzeniu 262 mln zł. *(Oklaski)* Ćwierć miliarda złotych na jednym połączeniu. Naprawę, proszę państwa, jeżeli mamy budować ten projekt, a chcemy go budować odpowiedzialnie, to musimy do tego podejść, do tych pieniędzy tak, jakby to były nasze wspólne pieniądze, a nie czyjeś. *(Oklaski)*

I ostatnia rzecz, ale naprawę ważna. Zaczęłam nieprzypadkowo od tego, czy ten projekt jest prospołeczny, proobywatelski, a mówię o projekcie, który został tutaj dzisiaj nam przedstawiony. Myśmy zidentyfikowali luki prawne w ustawie o CPK, które negatywnie wpływają na możliwość realizacji tego przedsięwzięcia. Jestem pewien, że państwo, którzy byliście zaangażowani w ten projekt, mieliście świadomość tych luk prawnych, ale w tym waszym projekcie tego absolutnie nie widzę.

Dobrze, ale teraz powiem, co my w tej chwili robimy. Jesteśmy w trakcie merytorycznej analizy dwóch poprawek do ustawy o CPK. Pierwsza dotyczy inwestycji lotniskowej. Po przedwczesnym, jak tu wielokrotnie padło, zamknięciu przez naszych poprzedników programu dobrowolnych nabyć ponownie go uruchomiliśmy. Odpowiadając w ten sposób na oczekiwania społeczne, nabyliśmy ponad 90% nieruchomości zamieszkałych na terenie lotniska. Dzięki temu udało się pozyskać te setki hektarów i zmniejszyć napięcie społeczne na tym obszarze. Ale myślimy już o kolejnych krokach, myślimy o podejściu do właścicieli nieruchomości, którzy nie zdecydowali się na udział w programie dobrowolnych nabyć. W obecnym stanie prawnym, który poprzedni pełnomocnicy usankcjonowali w ustawie o CPK,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

osoba wywłaszczona może nie otrzymać ani grosza odszkodowania przed nadejściem terminu opuszczenia nieruchomości. Zaproponujemy w związku z tym rozwiązanie, dzięki któremu obowiązek wydania nieruchomości powstanie dopiero po wydaniu decyzji o ustaleniu wysokości odszkodowania. *(Oklaski)* Dodatkowo przewidujemy możliwość uzyskania zaliczki w wysokości 85% odszkodowania ustalonego przez organ I instancji. To jest przykład realnej prospołecznej inicjatywy ustawodawczej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Druga sprawa dotyczy inwestycji kolejowych. W obecnym stanie prawnym złożenie wniosku o wydanie decyzji środowiskowej skutkuje obowiązkiem zawieszenia postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nieruchomości objętej którymkolwiek z wariantów linii kolejowej uwzględnionej we wniosku. *(Oklaski)*

Wywołuje to efekt zamrożenia inwestycyjnego wszystkich wariantów linii kolejowych, zarówno wariantu preferowanego, jak i wariantów alternatywnych, niepreferowanych przez inwestora. Zamrożenie trwa do czasu uprawomocnienia się decyzji środowiskowej lub do umorzenia postępowania. Oznacza to w praktyce blokowanie jakichkolwiek inwestycji, również prywatnych, w tych miejscach, które nie są przewidziane pod inwestycje CPK. Chcemy zliberalizować te regulacje i zwrócić właścicielom wielu nieruchomości swobodę gospodarowania ich mieniem bez uszczerbku dla planów inwestycyjnych CPK. To drugi przykład prawdziwie prospołecznej, prosamorządowej inicjatywy legislacyjnej. *(Oklaski)*

Przepraszam, pani marszałek, za przedłużenie.

Kończąc, ja naprawdę mam duży podziw dla pracowników spółki, tych pracowników na różnych poziomach, którzy pracują, którzy pomimo tak nierealnych pomysłów, jakie mieli czy poprzedni zarząd, czy partia rządząca w stosunku do tego projektu, popychali ten projekt do przodu, że jest na czym pracować. Są ludzie, którzy mogą to zrobić, którzy dzisiaj mówią, że zrobimy ten projekt tak, aby był to najlepszy projekt w tej części Europy, a być może w całej Europie. Ale możemy to zrobić razem, przy spokoju społecznym, a nie przy zmuszaniu rządu do tego, żeby dzień trwał dłużej, światło dłużej się paliło albo cokolwiek innego. Naprawdę bądźmy poważni. My jesteśmy za budową CPK, za budową dobrej infrastruktury, która będzie służyła wszystkim Polakom. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Szkoda jednak, że pan poseł Horała nie słuchał odpowiedzi pana wiceministra.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Nie interesuje się tym.)

Jednak powinniśmy się słuchać, debatować, czasem się sprzeczać, ale na końcu szukać wspólnej drogi, żeby Polska się rozwijała, więc bardzo żałuję.

(Poseł Andrzej Śliwka: Pani marszałek przekazuje to panu premierowi Tuszkowi, który rzadko pojawia się na posiedzeniu.)

Pana prezesa Kaczyńskiego też rzadko tutaj widzę.

Zapraszam przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Michała Czarnika.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, pozwoli pani marszałek, że skupię się na odpowiedziach na pytania, bo cała dyskusja, która się tu toczy, jest wielką dyskusją, która może trwać wiele godzin, o tym, jak realizować projekt CPK. Ale my tu przyszliśmy z bardzo konkretną ustawą i chcemy rozmawiać o tej ustawie. Tak więc ja odpowiem na pytania i powiem coś o ustawie, natomiast nie będę wchodził w dywagacje, co, jak i kiedy było robione. Tak jak mówię, możemy się umówić gdzieś w mediach, panie posle, jak pan ma takie zdanie, i podyskutujemy o CPK. Ja zapraszam w dowolnym miejscu.

Proszę państwa, odpowiem na konkretne pytania, ja sobie je notowałem. Pytanie od klubu Lewicy, jeżeli chodzi o terminy, które są. Proszę państwa, naszym zdaniem możliwe jest wybudowanie lotniska w ciągu 6 lat. Jeżeliby roboty budowlane rozpoczęły się w przyszłym roku – wybudowanie go do końca 2030 r. Zdaje się, że pan pełnomocnik w tej chwili jako wiążącą datę podaje 2032 r.

(Głos z sali: Przepraszam, 2031 r.)

Przepraszam, 2031 r. U nas certyfikacja jest w 2031 r., czyli mamy raptem rok różnicy. I to jest oczywiście temat, na który trzeba rozmawiać w komisji. Ale proszę państwa, dlaczego dzisiaj cały czas mamy 2028 r. i nie mamy zmienionego programu wieloletniego? Przychylając się do tego, co mówiła część klubów parlamentarnych, my oczywiście jesteśmy za tym, żeby rozmawiać o tych datach w komisji. Mamy nadzieję, że tam trafimy i będziemy o tym rozmawiać.

Było pytanie od pani poseł Matysiak odnośnie do finansowania lotnisk. Chciałem wyjaśnić jedną rzecz. Nasza ustawa zabrania bardzo konkretnego dofinansowania nie lotnisk regionalnych, tylko przewoźników, którzy latają z różnego rodzaju lotnisk i którzy zamiast robić to komercyjnie, dostają ukryte dotacje w postaci umów marketingowych, które polegają np. na tym, że w Tunezji lub Egipcie są reklamowane walory województwa lubuskiego bądź kujawsko-pomorskiego. Proszę państwa, to jest, jak to mówi młodzież, jawny fejk. O to nam tylko chodzi. Nie ma problemu, żeby proponować różne cywilizowane rozwiązania, jeżeli chodzi o rozwój lotnisk regionalnych, które oczywiście mają zupełnie inną ekonomikę, bo przewożą zupełnie inne ilości pasażerów. Mamy in-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik

stytucję public service obligation, mamy instytucje umów, które zakładają, że w sposób przejrzysty i transparentny dopłaca się do funkcjonowania pewnych połączeń lotniczych. Możemy o tym rozmawiać. Nie o tym mówimy w naszej ustawie. Mówimy o przetargach, które są po prostu pozornym działaniem.

Kolejna rzecz. Padło takie pytanie ze strony pana posła z Koalicji Obywatelskiej, dlaczego napisaliśmy w uzasadnieniu, że projekt był wstrzymany. Bo proszę pana, zaczęliśmy zbierać podpisy 18 czerwca, kiedy był wstrzymany. Słynna konferencja pana premiera Donalda Tuska była pod koniec czerwca. Niestety przepisy dotyczące inicjatywy ustawodawczej skonstruowane są tak, że nie można już zmieniać uzasadnień w trakcie, nie można zmieniać też treści projektu ustawy. Apelowałbym też, żeby państwo się bardziej z tym zapoznali. Pan poseł proponował, żebyśmy wycofali ustawę. Bardziej sprzecznej z zapisami ustawy o inicjatywie obywatelskiej propozycji chyba nie można sobie wyobrazić. Padały też jakieś takie sformułowania typu: tylko pół procenta ludzi to poparło. Ja nie chciałbym wchodzić w wyliczanie, ile danego posła poparło osób itd. To są w ogóle dyskusje, które są bez sensu.

Proszę państwa, kolejne rzeczy: węzeł śląsko-małopolski i dotykamy problemu realizacji igreka i realizacji innych szprych. Oczywiście igrek idzie na pierwszy rzut, szedł tak w starym projekcie, idzie tak w nowym. Nasza ustawa dotyczy tylko jednej rzeczy dyscyplinującej czasowo, żeby ten pierwszy fragment, który powstanie między Warszawą a Łodzią, powstał w tym samym tempie co lotnisko, żeby ono miało komunikację. Reszty nie określamy w naszej ustawie co do tempa. Pozostawiamy tutaj swobodę rządowi, żeby określił to w taki sposób, w jaki uważa za stosowne, jeżeli chodzi o to, na co jest finansowanie, bo oczywiście jest tak, że na wszystko od razu pieniędzy nie wystarczy.

Kolejne punkty. Tak, te moje pensje. Proszę państwa, to jest trochę żalozne, że tutaj są takie wycieczki personalne, ale rozumiem, że tu jest taki klimat czasami. Podam moją pensję jako członka rady nadzorczej: 3619 zł miesięcznie. Myślę, że ta pensja nie wzbudza jakiegóż sensacji. Nie wiem, panie ministrze, ale przypuszczam, że te pensje są teraz dokładnie takie same, mam nadzieję, że nie wyższe. Ja w ogóle muszę przeanalizować stenogram pod kątem kwalifikacji prawnej tych zarzutów, bo tu różne sformułowania padły.

Jedziemy dalej. Zobowiązanie do wykonania PDN. Proszę państwa, tutaj akurat uważam, że pan pełnomocnik powiedział coś nieścisłego. W przypadku PDN są dzisiaj dokładnie te same zasady, identyczne zasady, które były w poprzednim projekcie. Dlatego w naszej ustawie nic o tym nie ma, bo tutaj się nic nie zmieniło ani na lepsze, ani na gorsze. Nie uważamy, żeby tutaj była potrzebna ingerencja. Jeżeli państwo macie jakieś nowe pomysły, bardzo fajnie, dys-

kutujemy o nich na posiedzeniach komisji. Jak będą dobre pomysły, to bardzo chętnie dopiszemy je do naszej ustawy i je poprzemy, tzn. państwo dopiszą oczywiście, bo my nie jesteśmy właścicielem, ale my poprzemy te pomysły, jeżeli będą jakieś nowe rozwiązania, tak jak np. to, o którym pan mówił, jeżeli chodzi o projekty kolejowe.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o postępowanie środowiskowe na Lotnisku Chopina, tu również się pan myli, panie ministrze, ponieważ trwa postępowanie środowiskowe na Lotnisku Chopina dotyczące rozbudowy. Jest w tej chwili procedowany raport oddziaływania i nie mamy wiążącej decyzji środowiskowej, dlatego że musi ona zostać update'owana do poziomu takiego, jaki będzie wynikał z tego raportu. W tym sensie jesteśmy dalej w projekcie.

Dyskusja o Kaliszu. Proszę państwa, to jest właśnie dyskusja wykraczająca poza ustawę, ale ja tylko powiem, że ustawa mówi, że nie mogą zmieniać się cele. To znaczy, musimy zapewnić dostęp do Kalisza w taki sposób, żeby było dobre skomunikowanie, bo to jest duża aglomeracja, która jest na trasie linii Y. My uważamy, że ta sytuacja, która została przedstawiona, wynikająca z rozkładu jazdy, nie prowadzi do takiego rezultatu. Jeżeli państwo macie jakieś inne przekonanie, siądźmy, rozmawiajmy w komisjach, to będzie dobre miejsce.

Zapisy porozumienia z inwestorem zagranicznym. Proszę państwa, ja pozwolę sobie się do tego odnieść, bo wspominałem o tym w swoim przemówieniu, chociaż to znowu nie dotyczy konkretnej ustawy. To jest dosyć niekomfortowa sytuacja, ponieważ to porozumienie oczywiście jest objęte tajemnicą przedsiębiorstwa i osoby, które uczestniczyły w jego przygotowaniu, nie mogą się wypowiadać na jego temat w sposób wiążący. Apelowałbym do pana ministra, żeby nie wykorzystywał tego faktu, że pan zna to porozumienie, i nie opowiadał o nim wybiórczo, ponieważ nikt z nas, kto uczestniczył w przygotowywaniu i prowadzeniu tej sprawy, nie może się wypowiadać na ten temat. Zachowajmy pewien poziom. Jeżeli panu jakieś rzeczy się nie podobają, mógł pan się z nimi i je renegocjować. Przypomnę tylko tyle, że był to list intencyjny, który był niewiążący. Tam każda rzecz mogła być zmieniona. Być może w nowych okolicznościach i w nowej rzeczywistości państwo wynegocjowalibyście to lepiej, ale nie było tych negocjacji. Inwestor czekał i się nie doczekał.

Program wdrażający. Padło z pańskiej strony takie stwierdzenie, że program wdrażający już jest przygotowany. Nie wiem, czy on jest przyjęty zarządzeniem, bo mamy bardzo słaby dostęp do informacji publicznej i też bym apelował do państwa, żeby to udroźnić, naprawdę. Panie prezesie, ja do pana się zwracam, bo w pana imieniu dostaję odpowiedzi, które naprawdę urągają zdrowemu rozsądkowi. Jeżeli prosimy o przekazanie sprawozdania i datę złożenia i uzyskujemy odpowiedź, że w ciągu 2 miesięcy dostaniemy odpowiedź, bo wymaga to wielkiego nakładu pracy kilku pracowników spółki, to obraża to pewne podstawowe zasady logiki.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Czarnik

Pan poseł Sterczewski tutaj referował, powiedział, że chcemy, żeby port lotniczy został wybudowany w 2024 r. Nie, panie pośle, chcemy, żeby został wybudowany w 2030 r. Jeszcze raz podkreślę, bo może to się nie przebiło, po co jest nasza ustawa. Nasza ustawa nie mówi o tym, kiedy port lotniczy zostanie zbudowany. Ona mówi tylko tak: złożcie wreszcie program wieloletni, złożcie finansowanie, pokażcie terminy, pokażcie harmonogramy i określcie to w taki sposób, żeby wszyscy wiedzieli, na czym stoimy. Tylko tyle. Proszę państwa, pokażmy to w taki sposób, żeby zbudować to jak najszybciej, czyli do 2030 r. *(Oklaski)*

O decyzji środowiskowej już mówiłem. Reszta, to już były takie, wydaje mi się, państwa luźne uwagi czy takie generalne bon moty. Już powiedziałem, że nie będziemy w ten sposób chcieli tej dyskusji dalej prowadzić. Mam nadzieję, że w związku z tym, że większość klubów parlamentarnych poparła dalszą pracę nad ustawą, będziemy mieli szansę rozmawiać. Deklaruję z naszej strony, że będziemy z państwem też bardzo chętnie rozmawiać i np. wykorzystamy naszą ustawę do tego, żeby dopisać do niej poprawki, które być może według państwa ulepszą w inny sposób niż nasz dalsze procedowanie nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Śliwka: Brawo, panie mecenasie! Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Kilka komunikatów, Wysoka Izbo. Mamy ponad 3 godziny opóźnienia na ten moment. Mamy jeszcze do zrealizowania trzy punkty plus oświadczenia. Od razu państwu powiem, że wyznaczę czas na oświadczenie 1 minutę. Zachęcam państwa, można złożyć oświadczenie pisemnie.

Idziemy dalej, do punktu 34.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 801 i 815).

Proszę pana posła Tadeusza Chrzana o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Chrzan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Infrastruktury – zostałem obdarzony tym zaufaniem po raz pierwszy w tej kadencji jako poseł z opozycji, za co bardzo dziękuję – przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. Projekt zawarty jest w druku nr 801.

Marszałek Sejmu, zgodnie z regulaminem Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował powyższy projekt do pierwszego czytania do naszej komisji. Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na swym posiedzeniu 19 października br. wnosi uprzejmie, aby Wysoka Izba raczyła przedmiotowy projekt uchwalić bez poprawek. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Andrzej Śliwka: Tadzio na premiera.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Pudę z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić stanowisko dotyczące tej krótkiej zmiany, ale niezmiernie ważnej, ponieważ umożliwia ona funkcjonowanie samorządom w ramie zmian Prawa geodezyjnego i kartograficznego oraz ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw.

W toku dyskusji słyszeliśmy wszyscy z ust ministra, również ze strony wielu samorządów, o potrzebie przedłużenia tego terminu. Wiemy doskonale, że propozycja pozwala na to, aby starostowie, ci, którzy nie wyrobili się w terminie, którzy nie zdążyli w terminie dostosować swoich przepisów, swoich planów, mogli jeszcze przez jakiś moment tego terminu dotrzymać. Natomiast wiemy również, po informacji pana ministra, po informacji również tych starostów, którzy zwracali się do nas z prośbą o jeszcze większe

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Grzegorz Puda

wydłużenie tego okresu, że on jest niewystarczający. Mogę powiedzieć, że były – to pan minister zapewne potwierdzi – samorzady, które okres, po zapytaniu ministerstwa, ustaliły na 2037 r., o ile się nie mylę. W związku z tym widać wielką potrzebę tego, aby jednak w tym terminie się zmieścić.

Rozumiem zapisy tej ustawy. To jest też pewien sposób motywacji tych samorządów, aby mogły jak najszybciej przystąpić do prac. Ale wiemy doskonale, że w zapisie, w uzasadnieniu tego projektu ustawy jest również to, że ma być to współfinansowane czy finansowane ze środków europejskich, środków unijnych. A jak państwo wiecie, cała perspektywa jest opóźniona w całej Europie, również w naszym kraju. To wiąże się z wieloma elementami związanymi z działaniami komisji.

W związku z tym, że mamy te opóźnienia, ale również samorzady zwracały się do nas, do przedstawicieli Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, o możliwość jeszcze większego przedłużenia, przedkładamy poprawkę, która jest bardzo krótka: w art. 1 wyrazy „31 grudnia 2027 r.” zastępuje się wyrazami „31 grudnia 2029 r.”, do rozważenia w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Magdalenę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem projektowanej nowelizacji ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne jest zmiana art. 53b ust. 2. Przypomnę, że starostowie mieli obowiązek opracowania tzw. map cyfrowych do końca 2024 r. W związku z powyższym ten termin upływa za niespełna 1,5 miesiąca. Z informacji głównego geodety kraju wynika, że na 380 starostw, powiatów tylko 270 jest w 100% przygotowanych do wprowadzenia map cyfrowych, natomiast cała reszta to są powiaty, które niestety albo w części, albo w całości jeszcze tych zadań nie zrealizowały. W związku z powyższym, biorąc pod uwagę to, że uruchomił się właśnie europejski fundusz na rzecz cyfryzacji, a także z ust pana ministra usłyszeliśmy, że również krajowy geodeta, główny geodeta kraju będzie miał środki na wsparcie tych samorządów, wnosimy tak jak w projekcie ustawy.

W związku z tym, szanowni państwo, w imieniu Koalicji Obywatelskiej proszę o przyjęcie tej zmiany w ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Polski 2050 odnośnie do projektowanej ustawy w kwestii wydłużenia w ustawie – Prawo geodezyjne i kartograficzne terminu przejściowego do 31 grudnia 2027 r., a więc o 3 lata w stosunku do tego, co mamy obecnie.

Tutaj należy zwrócić uwagę na to, co powiedziała moja przedmówczyni, pani poseł sprawozdawca z Platformy Obywatelskiej. Brak jest możliwości tak naprawdę, jeżeli tego nie przedłużymy, po 31 grudnia tego roku przez 148 powiatów w Polsce, w tym 25 z mojego województwa śląskiego, utworzenia mapy zasadniczej na zasadach dotychczasowych, co oznacza m.in. to, że na potrzeby projektowania i realizacji inwestycji budowlanych nie będą mogły te gminy nic realizować. Brak zatem możliwości udostępnienia mapy zasadniczej spowoduje zablokowanie wielu procesów inwestycyjno-budowlanych, w tym przede wszystkim budowę przyłączy, dla których co do zasady sporządza się ten plan sytuacyjny na kopii aktualnej mapy zasadniczej.

Dlatego też, żeby nie przedłużać, powtórzę to, co mówili wcześniej moi przedmówcy z obu partii. Podobnie jak one Polska 2050 wydaje pozytywną opinię i rekomenduje głosowanie za stanowiskiem, czyli przedłużeniem o 3 lata okresu przejściowego dla polskich samorządów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Smolarza, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Nie widzę. Przystępujemy do zadawania pytań.

Zapraszam pana posła Szymona Szyrkowskiego vel Sęka, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pudę, Prawo i Sprawiedliwość.

Ustalam czas – 1 minuta.

Zamykam listę.

Posel Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie jest dosyć konkretne. Otóż wiemy doskonale, że ten termin wymaga przesunięcia z powodu – powiedzmy to delikatnie – braku organizacji ze strony starostwa. Bardzo często powodem jest również brak środków finan-

Posel Grzegorz Puda

sowych i brak urzédników potrzebnych do realizacji tego projektu. W zwiázku z tym musimy jako Wysoka Izba rozpatrywaó tó mozliwosc przesunięcia terminu.

Pytanie do pana ministra jest takie: Jakie jeszcze inne problemy widzi ministerstwo oprócz problemów finansowych zwiázanych z realizacją tego terminu dokończenia w 2027 r.? Zgodnie z tym, co nasz klub zlozył, najlepiej by bylo jeszcze to przedlużyć, aby naprawde tó sprawe jednoznacznie zakonczyó w 2029 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszaek Monika Wielichowska:

W gotowosci, jak widze, jest juz pan posel Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwosc.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszaek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. To jest kolejne przełożenie terminu. Widzimy, że problem leży po stronie starostw powiatowych, które według mnie nie radzą sobie z tym zadaniem. Mając na uwadze środki, które będziemy mieó z Unii Europejskiej, czy nie należałoby rozważyć odebrania tego obowiązku starostwom i przekazania go w calosci urzędom? Dlatego że, powiem szczerze, niestety mysle, że znowu będziemy to przesuwać za kilka lat. Dziękuję.

Wicemarszaek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posla Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwosc.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszaek! Panie i Panowie Poslowie! Panie Ministrze! Mam pytanie, które przewijalo się tez w trakcie dyskusji na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Cytuję fragment uzasadnienia projektu ustawy: Z informacji przekazanych przez ww. jednostki, czyli powiaty, wynika, że część powiatów uzależnia utworzenie baz danych od mozliwosci przeprowadzenia modernizacji ewidencji gruntów i budynków, jak również od uzyskania dodatkowych środków. A z tego by moglo wynikaó, że to jest warunek dotrzymania tego terminu. Co się stanie wówczas, kiedy ten termin nie zostanie dotrzymany? Czy na terenach tych właśnie powiatów, które nie wypełnią swojego obowiązku, zostanie wstrzymany praktycznie cały proces inwestycji budowla-

nych? To jest pytanie odnoszące się do realiów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszaek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posla Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszaek! Wysoka Izbo! Jako starosta z 17-letnim stażem muszę stanąć w obronie powiatów, które nie dopełniły obowiązku przekształcenia mapy do formy cyfrowej. Powody byly trzy. Pierwszy to oczywiście niedostateczna kwota w budżecie, a więc niedostatecznie obfite, duże budżety. Zawsze byly ważniejsze potrzeby, takie jak oświata, pomoc społeczna, chociażby drogi. Drugi: dotacje od wojewody byly różnie przyznawane w różnych powiatach. I trzeci powód to to, co podkreślal na posiedzeniu komisji specjalista i ekspert Związku Miast Polskich pan Marek Wójcik. Różne regiony byly różnie przygotowane historycznie do właśnie zmian w mapie zasadniczej i stąd te mapy (*Dzwonek*) w tych powiatach nie zostały dostosowane.

Moje pytanie, panie ministrze, brzmi: Czy będą przeznaczone jakieś dodatkowe środki dla powiatów, aby mogły to zadanie zrealizować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszaek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posla Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwosc.

Posel Zbigniew Bogucki:

Dziękuję.

Pani Marszaek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Tematy zasadniczo oczywiście są niezwykle potrzebne, jeżeli chodzi o kwestię inwestycji, one w dużej mierze ułatwią funkcjonowanie Polakom, krótko mówiąc: inwestorom. Mam takie pytania: Jaki jest procent, ewentualnie jaka jest liczba samorządów, starostw, które te mapy zasadnicze już mają, a gdzie ich jeszcze brakuje? Szczegółowe informacje chciałbym uzyskać na temat województwa zachodniopomorskiego, czyli mojego województwa. Jak tam wygląda ta sytuacja? W ilu powiatach jest już to dokonane, ewentualnie jak bardzo są zaawansowane te prace? I ostatnie pytanie: Czy są, panie ministrze, przewidziane, czy przewidujecie państwo jako rząd dodatkowe środki na realizację tego zadania dla starostów? Wiemy, że te dochody po stronie starostów nie są jakieś szczególnie wysokie, a jeżeli to zadanie miałyby się skoń-

Posel Zbigniew Bogucki

czyć do 2027 r. czy tak jak wskazujemy – 2029 r., to są potrzebne po prostu dodatkowe ręce do pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pozwólcie państwo, że ja jeszcze dopytam, idąc śladem mojego poprzednika.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Ministrze! Jak czytam, do końca 2024 r. pełne utworzenie baz danych uda się zakończyć w 232 powiatach, ale znaczna część samorządów nie będzie w stanie dotrzymać pierwotnego terminu. Czy jest gdzieś dostępna mapa uwzględniająca regiony, w których samorzady sobie mniej lub bardziej z tym radzą? Jestem ciekawa, jak to wygląda na mapie.

(Posel Paweł Papke: Pani marszałek, czy mogę jeszcze zadać pytanie?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę bardzo. I tak już mamy 3 godziny opóźnienia.

Posel Paweł Papke:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wiem, że jest ponad 3-godzinne opóźnienie. Krótkie pytanie, bo oczywiście temat jest bardzo ważki. Panie ministrze, jakie konkretne działania planuje podjąć rząd, aby wesprzeć finansowo samorzady w tym zakresie? Czy przewiduje się zwiększenie środków w ramach Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym? Czy będą inne instrumenty finansowe stosowane w przypadku samorządów, aby przyspieszyć proces tworzenia baz danych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi na pytania udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Michał Jaros.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Michał Jaros:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Puda pyta: Jakie problemy? Przede wszystkim brak zaangażowania ze strony starostów w niektó-

rych miejscach. Wiemy o tym, że tam będzie problem. Mogę wymienić te wszystkie powiaty, które zadeklarowały, że nie zdążą do 2027 r., bo jest ich 18. Na posiedzeniu komisji je wymieniałem, ale nie wszystkie panie posłanki i nie wszyscy panowie posłowie w nim uczestniczyli. Są to: z województwa kujawsko-pomorskiego Włocławek, z województwa lubuskiego powiaty krośnieński i nowosolski, z województwa łódzkiego powiaty bełchatowski, łaski, pabianicki, pajęczański, radomszczański, sieradzki, wieluński, z województwa małopolskiego powiat nowosądecki i Nowy Sącz, z województwa podlaskiego powiat białostocki – to rekordzista, bo zadeklarowali, że do 2037 r., czyli ćwierć wieku, będą wdrażali mapy zasadnicze – z województwa śląskiego powiat raciborski i Ruda Śląska, z województwa świętokrzyskiego powiat kazimierski, z województwa wielkopolskiego powiaty gostyński i szamotulski. To są te powiaty, które zadeklarowały, że nie zdążą do 2027 r.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Lorcka, to nie chcemy odbierać. Uważam, że to jest centralizacja, a nie chcemy centralizować. Uważam, że to zadanie samorządu. Wiem, że do tej pory starostwa powiatowe radziły sobie słabo, natomiast uważam, że centralizacja byłaby jeszcze gorsza.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Adamczyka, to nie. Można zlecić wykonanie mapy do celów projektowych.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Habury, zresztą też pana posła Papkego, to planowane są też środki w ramach FERC, w ramach regionalnych programów operacyjnych. Także wojewodowie chcą przeznaczyć środki na ten cel w 2025 r.: wojewoda dolnośląski – 421 tys., wojewoda kujawsko-pomorski – 107 tys., wojewoda lubelski – 170 tys., wojewoda lubuski – 1890 tys., wojewoda łódzki – 1988 tys., wojewoda małopolski – 1226 tys., wojewoda mazowiecki – 1150 tys., wojewoda podlaski – 828 tys., wojewoda pomorski – 270 tys. To by było na tyle, jeśli chodzi o środki od wojewodów.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Boguckiego, a także pani marszałek Wielichowskiej... Zakładam, że pana posła Boguckiego interesuje województwo zachodniopomorskie. Przepraszam, nie mam tego w wykazie. W województwie zachodniopomorskim wszystkie powiaty to wdrożyły.

(Głos z sali: A jak województwo warmińsko-mazurskie?)

Jeśli chodzi o województwo warmińsko-mazurskie, to oczywiście zaraz odpowiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zachodniopomorskie wdrożyło, wszystkie powiaty.

(Posel Zbigniew Bogucki: Wszystko jest?)

Tak.

(Posel Zbigniew Bogucki: Bo wojewoda był dobry.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Posel dobry, a nie wojewoda, czyli ja.) (Oklaski)

To jest proces, który trwa, szanowni państwo, Wysoka Izbo, od 2010 r., tak że było wielu wojewodów.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Umówmy się, szanowni państwo, że to jest nasz wspólny sukces. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Jeśli chodzi o województwo dolnośląskie, pani marszałek, to mamy powiaty: górowski, karkonoski, kłodzki, lubański, średzki, trzebnicki, zgorzelecki, zlotoryjski, Jelenią Górę i Wałbrzych. Ale Wałbrzych zadeklarował, że zakończy ten proces do końca 2024 r.

Jeśli chodzi o powiaty, które zadeklarowały, że zakończą ten proces do 2027 r., to jest to 148 powiatów z różnych województw. Mogę wymienić liczbę powiatów z poszczególnych województw: województwo kujawsko-pomorskie – 1, województwo dolnośląskie – 10, województwo lubelskie – 17, województwo lubuskie – 11, województwo łódzkie – 14, województwo małopolskie – 13, województwo mazowieckie – 16, województwo podkarpackie – 2, województwo podlaskie – 6, województwo pomorskie – 6, województwo śląskie – 23, województwo świętokrzyskie – 10, województwo warmińsko-mazurskie – 2. Skoro pan poseł dopytuje, to powiem, że są to powiaty bartoszycki i mrągowski. Jeśli chodzi o województwo wielkopolskie, to jest 19 powiatów. Wiele z tych powiatów zadeklarowało, że może zakończyć ten proces nie do 2027 r., a do 2024 r. Razem z głównym geodetą, ale też z Ministerstwem Rozwoju i Technologii będziemy robili wszystko, żeby ten proces przyspieszyć, zakończyć go do 2027 r., żeby zmobilizować te 18 powiatów do tego, żeby nie przeciągały tego procesu, tylko zakończyły go w 2027 r.

Na pytanie pana posła Papkego odpowiedziałem. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*
(Poseł Paweł Papke: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (druki nr 804 i 820).

Proszę pana posła Piotra Głowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Premier Donald Tusk skierował do Sejmu, a następnie marszałek skierował do komisji rolnictwa ten tekst do pierwszego czytania. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania, rozpatrzeniu projektu ustawy i wprowadzeniu dwóch poprawek wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt ustawy.

Dodam tylko, że wprowadzone zmiany są niezwykle oczekiwane przez producentów, którzy chcą obejmować ochroną ubezpieczeniową drzewa, krzewy owocowe, truskawki oraz dodane w tej zmianie uprawy rolne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Kazimierza Chome, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić sprawozdanie w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, druk nr 804.

Umożliwienie rolnikom uzyskania dopłat z budżetu państwa do składek ubezpieczeń upraw słonecznika, facelii, lnu, konopi włóknistych, bobowatych drobnonasiennych, gorczycy i roślin zielarskich jest dobrym kierunkiem, wychodzącym naprzeciw potrzebom tych, którzy się zajmują produkcją tych roślin. Dotychczasowe przepisy nie bardzo umożliwiły im skorzystanie z tych dopłat.

W toku dyskusji zgłoszony został postulat ujęcia w tym wykazie upraw traw nasiennych. W Polsce to ok. 30 tys. ha upraw. Uważamy zatem, że dodanie traw nasiennych w wykazie jest konieczne i wychodzi naprzeciw potrzebom rolników. Dlatego też po wystąpieniu przekażę na ręce pani marszałek stosowną poprawkę w tym zakresie. Warto podkreślić, że uprawa traw nasiennych spełnia ważne funkcje klimatyczne, ochronne i fitosanitarne. Zwarte zbiorowiska

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Kazimierz Bogusław Choma

trawiaste chronią glebę przed erozją wodną i wietrzną. Z korzeni traw tworzy się bezcenna próchnica glebowa. Stanowiska po plantacjach nasiennych traw stają się idealnym poplonem pod pszenicę, rzepak czy kukurydzę.

Innym ważnym aspektem dotyczącym ubezpieczeń upraw jest termin, od kiedy rozpoczyna się odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w zakresie ubezpieczenia upraw od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez powódź, suszę, grad i przymrozki wiosenne. Proponujemy, aby termin ten skrócić z 14 dni do 7 dni od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego. Uważamy, że skrócenie tego terminu jest zasadne, zwłaszcza że w rzeczywistości rynkowej ubezpieczeń w większości przypadków innych ubezpieczeń działanie następuje z chwilą podpisania umowy. Stosowną poprawkę również przedłożę, podobnie jak poprzednią, na ręce pani marszałek po zakończeniu wystąpienia.

W toku dyskusji przedstawiono wiele propozycji i problemów do rozwiązania w zakresie ubezpieczenia upraw. Wiele osób proponowało, aby rozważyć możliwość wprowadzenia powszechności ubezpieczeń upraw rolnych, gdyż to rozwiązanie dałoby pewność reagowania na klęski występujące w określonych rejonach, a w zakładach ubezpieczeń byłaby kwota na pokrycie tych strat.

Inny problem, który był omawiany, to kwota przeznaczona na dopłaty do ubezpieczeń. Procent pozostaje ten sam, czyli 65%. W 2024 r. było 920 mln zł, na 2025 r. również jest 920 mln zł. Niepokojące jest to, że z ust przedstawicieli ministerstwa padła taka propozycja, informacja dla rolników, że w przypadku przekroczenia tej kwoty będą musiały być redukcje. Z naszej strony prosimy o to, aby w przypadku potrzeby – jeśli będzie tak dużo tych wniosków, będzie tak dużo tych potrzeb ze strony rolników – można było zwiększyć tę kwotę z rezerwy budżetowej. Tym bardziej że ze strony posłów z koalicji rządzącej również padły takie propozycje, żeby nie ograniczać, ale żeby zastanowić się nad zwiększeniem tej kwoty – oczywiście w przypadku potrzeb.

Dużym problemem jest również znaczne ograniczenie możliwości ubezpieczenia upraw sadowniczych. Często ubezpieczyciele ograniczają czas składania wniosków. W niektórych rejonach sadownik czy też rolnik produkujący owoce miękkie – malina, porzeczka – ma na to 2 dni albo czasami tylko 1 dzień, czasami liczy się to w godzinach. Problem ze strony firm ubezpieczeniowych definiowany jest w ten sposób, że tam trzeba wypłacać duże odszkodowania. Jest ich dużo mniej, bo dla innych (*Dzwonek*) jest ok. 10 firm, a tu są tylko dwie. Ten problem nie został dotknięty w projekcie ustawy. Tak więc ten pozytywny krok w stronę zmiany limitów stawek taryfowych jest okej i dobrze by było jeszcze to poprawić.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Reasumując, klub Prawo i Sprawiedliwość poprze projekt ustawy, zachęcając jednocześnie do dalszych prac rozwiązujących problemy zgłaszane przez organizacje rolnicze oraz samych rolników w zakresie ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo. Poproszę o poprawkę.

Zapraszam panią posłankę Alicję Łepkowską-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w ustawie z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich umożliwią stosowanie dopłat do stawek ubezpieczenia dodatkowych upraw: słonecznika, facelii, lnu, konopi włóknistych, bobowatych drobnonasiennych, gorczycy i roślin zielarskich. Przewiduje się, że zwiększy to powierzchnię ubezpieczonych upraw rolnych o ok. 100 tys. ha. Dodatkowo wyodrębniono grykę i soję w celu doprecyzowania, że są to uprawy, przy których korzysta się z dopłat do ich ubezpieczenia. Gryka należy do grupy roślin zbożowych, a soja do roślin z rodziny bobowatych.

W 2024 r. dopłaty wynoszą 65% składki ubezpieczenia do 1 ha upraw rolnych i 65% składki do jednej sztuki zwierzęcia gospodarskiego. W 2023 r. procentowy udział ubezpieczonych upraw rolnych z dopłatą z budżetu państwa wyniósł niewiele ponad 3600 tys. ha, co stanowi tylko 27% powierzchni użytków rolnych w Polsce objętych płatnościami. W 2024 r. zakłady ubezpieczeń otrzymały limit na dopłaty do składek ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich po zawarciu aneksów do umów na kwotę 770 tys. zł. W pierwszym półroczu 2024 r. liczba zawartych umów ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich wyniosła 142 500 sztuk. Zostało ubezpieczonych ponad 10 mln zwierząt gospodarskich i 2,2 mln ha upraw rolnych. Natomiast procentowy udział ubezpieczonych upraw rolnych z dopłatą z budżetu państwa w powierzchni upraw ogółem wynosi ponad 16%. Na ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich w budżecie na 2025 r. jest zabezpieczonych 920 mln zł, co zabezpiecza projektowane potrzeby ubezpieczeniowe rolników. Projektowane zmiany są korzystne dla rolników i firm ubezpieczeniowych.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś

Pani Marszałek! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zgłaszam dwie poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy rozszerzenia katalogu upraw, a druga poprawka dotyczy zmiany definicji przymrozków wiosennych – przesunięcia terminu z 15 kwietnia na 1 kwietnia. Klub Koalicji Obywatelskiej zgłasza za proponowanymi zmianami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Ustawa ta wprowadza zmiany do ustawy przyjętej 7 lipca 2005 r. Według obecnego stanu prawnego ze środków budżetu państwa są udzielane dopłaty do składek z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku, rzepiku, chmielu, tytoniu, warzyw, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych, truskawek, ziemniaków, buraków cukrowych lub roślin strączkowych. Rząd proponuje rozszerzenie tego katalogu o uprawy słonecznika, facelii, lnu, konopi włóknistych, bobowatych drobnonasiennych, gorczycy i roślin zielarskich. Ponadto w wykazie upraw wskazano wśród zbóż grykę, a wśród roślin z rodziny bobowatych soję, tak aby nie było wątpliwości, że ubezpieczenie tych upraw jest również objęte dopłatami. Tutaj dodam na marginesie, co już było mówione, że dopłaty do składki ubezpieczeniowej są na poziomie do 65%.

W projekcie ustawy wprowadzono także zmianę limitów stawek dopłat do ubezpieczenia upraw drzew i krzewów owocowych oraz truskawek z 9%, 12% i 15% sumy ubezpieczenia do odpowiednio 20%, 22% i 25% przy jednoczesnym ograniczeniu prowizji dla dystrybutora ubezpieczeń do 3% wysokości składki.

Ustawa wprowadza również dla tych upraw franczyzę nie wyższą niż 35% sumy ubezpieczenia. Co ważne, w ustawie przewidziano odpowiednie przepisy przejściowe, tak aby rolnicy mogli zawierać ubezpieczenia według nowych zasad już od rozpoczęcia kolejnego sezonu wegetacji.

Tak jak napisano w uzasadnieniu, celem nowelizacji jest zwiększenie dostępności ubezpieczeń upraw producentów rolnych. Jest to cel jak najbardziej słuszny. Tak jak wspomniała pani posłanka Łepkowska-Gołaś, poziom ubezpieczenia upraw jest niewielki, w granicach 30%, więc zasadne jest zwiększenie.

I tutaj wnioskodawca, rząd, przewiduje, że dzięki nowym przepisom powierzchnia ubezpieczonych upraw rolnych wzrośnie o ok. 100 tys. ha. Jednocześnie projekt ustawy nie spowoduje żadnych skutków finansowych dla budżetu państwa. Jak informował nas na posiedzeniu komisji minister Stefan Krajewski, w 2024 r. przy budżecie 920 mln zł wydatkowano 770 mln. W budżecie na przyszły rok jest podobna kwota jak w tym roku, czyli 920 504 tys. zł, więc widać, że jest przewidziana rezerwa 150 mln zł. Ta kwota w zupełności powinna wystarczyć na nowe, dodatkowe uprawy, ponieważ w uzasadnieniu wyliczono, że ubezpieczenie tych dodatkowych upraw nie powinno przekroczyć kwoty 27 mln zł. Tak że obawy pana posła Chomy moim zdaniem są nieuzasadnione.

Podsumowując, stwierdzić należy, że przewidziane w projekcie ustawy rozwiązania są korzystne dla polskich rolników. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga w pełni popiera proponowane zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klęski pogodowe w rolnictwie są zjawiskiem coraz powszechniejszym ze względu na zmieniający się klimat. Takie najbardziej dotkliwe dla rolników to susza, grad, przymrozki czy skutki przezimowania. To powoduje ogromne straty w uprawach i pogorszenie sytuacji ekonomicznej wielu producentów, dlatego niektórzy z nich zabezpieczają się w sposób naturalny, technicznie, instalując np. nawadnianie przeciwko suszy, siatki przeciwgradowe przeciwko gradowi czy zraszanie nadkoronowe w uprawach sadowniczych przeciwko przymrozkom. Jednak nie wszystkich rolników na te urządzenia stać, w wielu miejscach brakuje wody do tego, aby przeciwdziałać tym zjawiskom. Mimo programów pomocowych niektórzy nie decydują się na instalację tego typu urządzeń ze względu na koszty. Dlatego system ubezpieczeniowy jest systemem, który w przypadku wystąpienia takich klęsk ma spowodować, że rolnicy otrzymają rekompensaty za poniesione straty.

Ustawa o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich funkcjonuje już kilkanaście lat. Ona się systematycznie zmienia po to, aby oferta była dostosowana zarówno do potrzeb i oczekiwań rolników, możliwości firm ubezpieczeniowych, jak i budżetu państwa. Jednak wielokrotnie się zdarzało, tak było w poprzednich latach, że ze względu na niechęć firm ubezpieczeniowych do wchodzenia w ryzy-

Posel Mirosław Maliszewski

kowe ubezpieczenia firmy albo bardzo krótko przedstawiają swoją ofertę, albo wręcz eliminują rolników z tego systemu, co pozbawia ich de facto możliwości ubezpieczenia i otrzymania rekompensaty. Dlatego istniała pilna potrzeba rekonstrukcji tej ustawy, tak aby poprawić warunki w niej zawarte, przede wszystkim dla rolników, aby firmy ubezpieczeniowe nie bały się przedstawiać ofert i aby te oferty były też dla rolników możliwe do udźwignięcia, atrakcyjne finansowo. Te rozwiązania w tej ustawie są przedstawione. Czas pokaże, czy one są wystarczające. Wydaje się, że na dzień dzisiejszy powinny one być atrakcyjne dla wszystkich interesariuszy tego systemu i ci rolnicy, którzy będą chcieli się ubezpieczać, będą mogli skorzystać z dopłat z budżetu państwa z tego, aby składka dla nich była niższa.

Wydaje się również, że propozycje, które partie koalicyjne, konkretnie zgłosiła to Koalicja Obywatelska... Chodzi o poprawki mówiące o tym, aby można było ubezpieczać się od przymrozków już od 1 kwietnia, ponieważ zmienił się zdecydowanie klimat i wcześniej rusza okres wegetacji, dlatego zjawisko przymrozków jest coraz powszechniejsze i coraz wcześniej występuje. Przypomnę, że w roku, który się kończy, przymrozki wystąpiły ok. 10 kwietnia, więc de facto dotychczasowymi zapisami ustawy nie mogły być objęte. I to spowodowało, że musiała być uruchomiona nadzwyczajna pomoc z budżetu państwa, ze strony Komisji Europejskiej, aby pomóc tym, którzy ponieśli straty. Dlatego zmiany, które są zawarte w projekcie, będą przez nas popierane. Oby one wystarczyły, aby ten system był atrakcyjny dla wszystkich, którzy mają chęć się ubezpieczyć i mieć zabezpieczoną płynność finansową i dochody swojego gospodarstwa.

Nasz klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi będzie ten projekt popierał. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Mamy cztery pytania do pana wiceministra.

Jako pierwszego zapraszam do zadania pytania pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy nie należałoby w ogóle wyjąć z ustawy terminów, które określają zjawiska pogodowe? Dlaczego? Dlatego że wszyscy posłowie są zgodni, że w tej chwili trudno przewidzieć okres wegetacyjny i trudno określić, czy będą przymrozki, czy ich nie będzie i jak zniszczą plony. Po prostu czy nie należałoby

rozważyć wyjęcia jakichkolwiek terminów i dać to do rozporządzenia? Byłbym nawet zwolennikiem, żeby to było w rozporządzeniu, a nie w ustawie, ze względu na powyższe, na to, o czym wszyscy tu mówimy i na co wskazujemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pude, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście kierunek jest bardzo dobry. Pochwalamy wszystkie możliwości upowszechniania ubezpieczeń wśród rolników, bo wiemy doskonale, że w obecnym klimacie deszcze nawalne, przymrozki czy inne skutki zmian klimatu, jeżeli chodzi o te i również inne gatunki, przynoszą wiele strat.

Pytanie brzmi w związku z tym, że mówimy bardzo często, panie ministrze, o tym, że jednak dochodzi do tych sytuacji: W jakim stopniu, ile gospodarstw, ilu rolników zostało poszkodowanych w czasie ostatniej powodzi w całej Polsce? Ile tych świadczeń zostało na dzień dzisiejszy wypłaconych? Bardzo prosiłbym o odpowiedź w formie pisemnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister, pan poseł Grzegorz Puda pytał o niedawną przeszłość, ja z kolei postaram się wybiec w przyszłość, bo to jest temat, który często podnoszą rolnicy.

W czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości dopłaty do ubezpieczeń wynosiły ponad 1 mld zł. Teraz już to jest ok. 900 mln zł. Pytanie brzmi wprost: Czy rząd przewiduje wzrost wsparcia dla rolników w postaci dopłat do ubezpieczeń? A jeżeli tak, jeżeli przewiduje, to jaki będzie progres? Na jakie zwiększenie dopłat rolnicy mogą liczyć? Proszę również, jak prosił pan minister Grzegorz Puda, o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Papkego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Papke:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest ważnym krokiem w kierunku zwiększenia wsparcia dla polskich rolników. Aby zapewnić jego skuteczność i sprawiedliwość, konieczne jest dokładne przemyślenie wszystkich aspektów.

Stąd moje trzy pytania. Po pierwsze: Jakie konkretne kryteria będą stosowane przy przyznawaniu dopłat do ubezpieczenia upraw? Po drugie: Czy planowane są działania informacyjne, które ułatwią rolnikom zrozumienie tych kryteriów i procedur składania wniosków? I trzecie pytanie, tutaj padała już w wystąpieniach klubowych odpowiedź na nie, ale też dopytam pana ministra: Jakie są szacunkowe koszty realizacji tego programu i skąd będą pochodziły środki finansowe? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pojawiło się piąte pytanie, które zada pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przede wszystkim chciałem podziękować rolnikom w całej Polsce, w sposób szczególny tym z mojego regionu, z Pomorza Zachodniego, bo są gwarantem bezpieczeństwa żywnościowego i ta ustawa ma im pomagać. Dobrze, że rozszerzamy katalog upraw, które mają być objęte pomocą, jeżeli chodzi o ubezpieczenie.

Pytanie bardzo konkretne. Czy pan, panie ministrze, i rząd będziecie skłonni do tego, żeby uwzględnić poprawki Prawa i Sprawiedliwości, przede wszystkim te dwie, które zostały złożone? Być może one się jeszcze będą pojawiać. Pytam tutaj o trawy nasienne. Czy zostanie rozszerzony ten katalog, a także czy dojdzie do skrócenia tego okresu od momentu podpisania umowy do momentu tak naprawdę wejścia w życie ubezpieczenia, z 14 do 7 dni? Myślę, że ten okres 7-dniowy jest taki, że pozwoli zabezpieczyć przede wszystkim interesy rolnika, a także nie będzie jakoś godzić w interesy ubezpieczyciela, mając na uwadze, przed czym te ubezpieczenia mają zabezpieczać. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi na zadane pytania udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Stefan Krajewski.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję państwu posłom za te pytania. Temat jest niezwykle ważny i pilny, zwłaszcza w dobie zmieniających się warunków atmosferycznych, występujących klęsk żywiołowych. Oczywiście przygotowaliśmy takie rozwiązania, żeby one w jeszcze większym stopniu odpowiadały na zapotrzebowanie rolników.

Podczas posiedzenia komisji pojawiły się ciekawe głosy. Tutaj też pojawiły się poprawki, które oczywiście będą jeszcze przedmiotem dalszych prac i głosowania podczas już właściwego głosowania na sali plenarnej.

Jeśli chodzi o te pytania, które dotyczyły karencji, to karencja, skracanie karencji, zwiększenie szkodości od razu automatycznie podnoszą opłaty. Staramy się zabezpieczyć te wszystkie środki, żeby wystarczyło, ale musimy mieć na uwadze to, że dzisiaj przy bardzo dokładnych prognozach krótkoterminowych skrócenie okresu chociażby z 14 do 7 dni spowoduje, że firmy ubezpieczeniowe nie będą chciały ubezpieczać albo będą podnosiły opłaty, bo jest praktycznie 100-procentowa dokładność w przypadku tych krótkich prognoz.

Było pytanie, w jakim stopniu powódź dotknęła rolników. 3300 rolników ucierpiało w wyniku powodzi w tych województwach, w których został wprowadzony stan klęski żywiołowej, natomiast byli też rolnicy, którzy zostali poszkodowani na skutek nawalnych deszczy, na skutek gradobicia, na skutek przymrozków wiosennych. To wszystko, tak jak pan poseł prosił, zostanie przygotowane na piśmie.

Ponad 1 mld zł za rządów PiS-u było przygotowane na te dopłaty do ubezpieczeń, tylko że w żadnym roku nie były te pieniądze w takim stopniu wykorzystane. W obecnym roku 920 mln zostały zabezpieczone. Okazało się też, że nie wszystkie pieniądze zostały wykorzystane, 170 mln zostało jeszcze w budżecie, więc te pieniądze dokładamy już na rok przyszły, zwiększając zakres ubezpieczeń. Chcemy, żeby te środki zostały w pełni wykorzystane.

Oczywiście było pytanie o kryteria, jakie trzeba spełnić. Tak naprawdę te wszystkie oferty znajdują się w zakładach ubezpieczeniowych. Każdy może sobie porównać te oferty i skorzystać z tej najlepszej.

Kwestia informacji. Myślę, że firmom ubezpieczeniowym też zależy na tym, żeby informować. Będziemy też na pewno takie działania, czy poprzez ośrodki doradztwa rolniczego, czy poprzez różnego rodzaju szkolenia kierowane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, kierować, bo im więcej świadomych rolników, którzy mają pełną wiedzę, ubezpieczają swoje uprawy, tym też jest łatwiej, bo mniejsze pieniądze musimy później z budżetu państwa na to zabezpieczyć, czy z jednej strony na dopłaty do ubezpieczeń, czy z drugiej strony też później na tzw. dopłaty suszowe z odszkodowania z tytułu in-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

nych klęsk żywiołowych, a wszystkie pieniądze oczywiście pochodzą z budżetu państwa, bo innych źródeł finansowania nie ma.

Oczywiście odpowiem na pytanie pana posła Boguckiego. To nie rząd będzie decydował, tylko tutaj wszyscy posłowie. Jeżeli te poprawki znajdą poparcie wszystkich posłów, niezależnie od tego, czy one pochodzą od posłów z klubu Prawa i Sprawiedliwości, czy z każdego innego klubu, czy są wnioskiem mniejszości, jeśli znajdą odpowiednie poparcie, to je przegłosujemy i będą wprowadzone.

Już odnosiłem się, ale jeszcze raz mogę powtórzyć, że kiedy się skróci ten okres z 14 do 7 dni, będą większe opłaty bądź większe problemy z ubezpieczeniem swoich upraw, a przecież nie na tym nam wszystkim powinno zależeć.

Serdecznie dziękuję i życzę, żeby jak najmniej rolników musiało korzystać z tych dopłat i później z tej pomocy, którą kierujemy, bo to będzie oznaczać, że te klęski nie nawiedzają naszego kraju, czego sobie i wszystkim życzę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw (druki nr 812 i 819).

Proszę panią poseł Klaudię Jachirę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, który znajdziemy w drukach sejmowych nr 812 i 819.

Przedstawiony projekt jest projektem rządowym. 14 listopada wpłynął do Sejmu, a dzień później, 15 listopada został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu komisji, które zostało zwołane na 18 listopada tego roku. Ponadto w związku z pilną potrze-

bą wprowadzenia przedstawionych zmian strona rządowa zwróciła się do wysokiej komisji z wnioskiem o przyspieszenie procedowania nad projektem, a komisja przedstawiony wniosek przegłosowała. W związku z powyższym 18 listopada na posiedzeniu komisji odbyło się pierwsze czytanie przedłożonego projektu ustawy. Omawiany projekt dotyczy zwiększenia środków na finansowanie bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, w skrócie BDO, w latach 2025–2027 w celu m.in. zapewnienia odpowiedniego poziomu cyberbezpieczeństwa oraz wymiany zamortyzowanej infrastruktury technicznej BDO w 2025 r.

Podczas pierwszego czytania na posiedzeniu komisji zgłoszone zostały trzy poprawki mające charakter legislacyjny, redakcyjny i ujednolicający, które komisja przyjęła. W głosowaniu nad całością projektu ustawy komisja przyjęła projekt. W związku z tym, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 18 listopada, komisja wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą do głosu zapraszam panią posłankę Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Pani Klaudio, znowu...)

To pani posłanka idzie przodem, a pan poseł poczeka, będzie drugi. Może tak być?

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Ministro! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 812 i 819.

Na wstępie trzeba przyznać, że obecnie obowiązujące przepisy o odpadach i środki przeznaczone na utrzymanie bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, w skrócie BDO, są niewystarczające. Nie tylko nie gwarantują od przyszłego roku utrzymania wspomnianego BDO na obecnym poziomie pod względem infrastruktury technicznej, ale także nie pozwolą na rozwój tego bardzo ważnego systemu. Dlatego zgadzam się z argumentacją przedstawioną przez stronę rządową, że potrzebujemy pilnej nowelizacji tych przepisów i zwiększenia środków w przyszłym roku, aż do roku 2027,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Klaudia Jachira

m.in. w celu zapewnienia odpowiedniego poziomu cyberbezpieczeństwa oraz wymiany zamortyzowanej infrastruktury technicznej BDO w przyszłym roku.

Zależy nam na tym, by BDO się rozwijało, było bezpieczne, ponieważ jest to bardzo ważny element całego systemu. Warto pamiętać też, że dla branży związanej z gospodarką odpadami system BDO jest obligatoryjny, a każda potencjalna awaria systemu może skutkować paraliżem funkcjonowania podmiotów gospodarujących odpadami w skali całego kraju. Co więcej, jak możemy wyczytać w uzasadnieniu tej noweli, zauważalna jest ciągle przyrastająca liczba zarejestrowanych w systemie podmiotów, a w konsekwencji tego wzrasta liczba użytkowników systemu. W marcu 2024 r. liczba posiadających wpis w rejestrze BDO przekroczyła 600 tys. i potrzebują oni obsługi tego systemu na odpowiednim poziomie.

Oczywiście chciałabym, by takie nowelizacje pojawiały się w Sejmie wcześniej, ale rozumiem wyjaśnienia ministerstwa, że prace nad tą ustawą rozpoczęło już wiosną i chciało przygotować ją, jak należy. Szczerze mówiąc, zdecydowanie wolę taką porządną drogę legislacyjną, zgłaszanie noweli jako projekt rządowy niż tak, jak to robili poprzednicy, że wrzucali coś w trybie poselskim i przegłosowywali w ciągu kilku godzin.

Podsumowując, chcemy, by cały system z zakresu gospodarowania odpadami był coraz bardziej kompleksowy i przystępny dla użytkowników, dlatego stało się logiczne, że potrzebujemy nowelizacji, która zwiększy środki na ten system. W związku z powyższym klub Koalicji Obywatelskiej w pełni popiera zmiany dotyczące przedmiotowej ustawy i zgłaszujemy za tą nowelizacją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości pana posła Pawła Sałka.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 18 listopada br. na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa odbyło się pierwsze czytanie i rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 812.

Projekt dotyczy m.in. zwiększenia środków na finansowanie w latach 2025–2027 bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, tzw. BDO. Resort środowiska zbyt późno wystąpił do Wysokiej Izby z projektem zmiany ustawy, gdyż zarówno komisja ochrony środowiska, jak i Wysoka Izba musiały wyrażać zgodę na skrócenie terminu

procedowania nad drukiem nr 812, co miało miejsce w poniedziałek w komisji. Również wczoraj na posiedzeniu plenarnym mieliśmy głosowanie nad skróceniem terminu.

Szanowni Państwo! Baza danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, BDO, jest prowadzona przez ministra środowiska przy udziale Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego i została uruchomiona w roku 2019 wbrew protestom podmiotów, którym nie na rękę było porządkowanie obszaru naszej gospodarki związanej z odpadami. Podział zadań pomiędzy ministerstwo a IOŚ, czyli instytut, reguluje porozumienie, na mocy którego resort odpowiada za infrastrukturę techniczną, tzn. serwery i niezbędny sprzęt, natomiast instytut odpowiada za oprogramowanie i aplikację.

Należy podkreślić, że powierzenie zadań wdrożenia i utrzymania BDO instytutowi sprawdziło się, gdyż obecnie obsługuje on ponad 600 tys. podmiotów. Oczywiście należy stwierdzić, że wymagają poprawy, naprawy i zoptymalizowania niektóre funkcjonalności, chodzi np. o połączenie kart ewidencji ze sprawozdawczością, poprawę ergonomii całego systemu i zwiększenie zasobów informatycznych, co wzmocni jego efektywne funkcjonowanie.

Zgodnie z przedłożonym OSR właśnie na tego typu wydatki mają zostać przeznaczone coroczne większe kwoty na utrzymanie i rozwój BDO.

Natomiast budzi obawy brak rozwiązywania systemowego po roku 2027 w zakresie finansowania tego systemu, bez którego trudno jakkolwiek planować i utrzymywać zasoby ludzkie niezbędne do realizacji tych zadań. Zatem należy spytać, dlaczego dopiero w połowie listopada projekt ustawy znalazł się w Sejmie, skoro kierownictwo resortu wiedziało, że w przypadku BDO nie będzie odpowiedniego finansowania. Jak wspomniała pani poseł Jachira, sprawozdająca w imieniu komisji, resort już w maju przygotowywał się do spraw związanych z BDO. Dodatkowo należy zapytać, dlaczego projekt ustawy nie był w konsultacjach społecznych, jeżeli dotyczy on 0,6 mln podmiotów gospodarczych, i nie był opiniowany ani uzgadniany międzyresortowo. Jak przed chwilą słyszeliśmy, resort pracował nad tym dokumentem właśnie od wiosny.

Należy natomiast pochwalić przewidziane w art. 226b ustawy o odpadach, a w art. 1 pkt 4 projektu niniejszej ustawy, dodatkowe środki finansowe w wysokości ok. 64% wpływów z opłat rejestrowej i rocznej, które będą przeznaczone na większe wydatki BDO w latach 2025–2027. Natomiast należy podkreślić, że rozwiązanie jest tymczasowe i po roku 2027 środki będą stanowiły ponownie przychody budżetu państwa. To dowód na to, że po roku rządów rząd przedkłada nam projekt ustawy z tymczasowymi rozwiązaniami i bez systemowego podejścia.

W art. 81 ustawy o odpadach dodany został ust. 10, który przewiduje możliwość finansowania zadań związanych z utrzymaniem i rozwojem BDO dodat-

Posel Pawel Sałek

kowo ze środków przeznaczonych na projekty cyfrowe i teleinformatyczne. Wprowadzenie takiej możliwości stanowi rozwiązanie epizodyczne i tymczasowe. Trochę trudno wyobrazić sobie sytuację, że rozwój tak dużego systemu, z którego korzysta i za który płaci w opłatach rejestrowej i rocznej ponad 0,6 mln podmiotów, odbywać się będzie w taki sposób.

Ponadto w art. 83 ust. 1 ustawy przewiduje się rozszerzenie katalogu instytucji, które mają dostęp do danych zawartych w systemie, o Krajową Administrację Skarbową i Instytut Ochrony Środowiska w celu usprawnienia działań w zakresie kontroli podmiotów i wykrywania potencjalnych przestępstw skarbowych związanych z gospodarką odpadami oraz ze względu na realizację zadań dotyczących prac wytwórczych BDO. Należy to rozwiązanie poprzeć, bo trudno sobie wyobrazić, żeby instytut, który wytwarzał oprogramowanie (*Dzwonek*), nie miał dostępu do danych gromadzonych w systemie. Uzasadnione jest, aby poprawić wykrywalność nielegalnych praktyk przez organy do tego upoważnione z wykorzystaniem danych w systemie. Dlatego proponuję przygotować dedykowane rozwiązanie w BDO dla służb kontrolnych, połączone ze szkoleniami pracowników KAS.

Od stycznia 2026 r. planowane jest uruchomienie modułu BDO, tzw. modułu potwierdzeń, który umożliwi generowanie elektronicznych dokumentów potwierdzających recykling, tzw. eDPR. To rozwiązanie jest bardzo potrzebne całej branży recyklingu w naszym kraju...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Pawel Sałek:

Już kończę, pani marszałek. Muszę powiedzieć, jak zagłosuje klub.

...i zapewni opłacalność prowadzenia takiej działalności, ograniczy, mówiąc w cudzysłowie, handel dokumentami bez pokrycia.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! W obszarze gospodarki odpadami potrzebny jest ścisły nadzór nad całym systemem, co zapewni baza danych odpadowych, natomiast liczba podmiotów i obciążenie, z jakimi się wiąże obsługa tego systemu, muszą być ograniczone do minimum. Mam nadzieję, że zwiększenie środków na utrzymanie i rozwój systemu przyczyni się do poprawy jego funkcjonowania oraz że będzie on przyjazny dla użytkowników, co ułatwi prowadzenie działalności wszystkim podmiotom gospodarczym w kraju.

Wysoka Izbo! Mój klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za omawianym projektem zawartym

w drukach nr 812 i 819 ze względu na dobro polskich przedsiębiorców i kontynuowanie wprowadzania ładu w gospodarowaniu odpadami w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, to zdanie padło. Już wiemy, jak klub zagłosuje. Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Elzbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Nie będę tak długo mówiła jak mój przedmówca na temat druku nr 812. Rozmawiamy o sprawie bardzo ważnej, jaką jest baza danych o odpadach, w skrócie BDO. Propozycje zawarte w tej ustawie z druku nr 812 są bardzo ważne dla rozwoju i dobrego funkcjonowania tego systemu. Jak wszyscy już się przekonaaliśmy, BDO jest bardzo istotnym narzędziem dla właściwego funkcjonowania naszej gospodarki, i każdy chyba przyzna, że właściwe gospodarowanie odpadami, kontrola ich powstawania i ich neutralizacja oraz obieg odpadów są niezwykle istotne.

BDO to system komputerowy, to narzędzie dla organów państwa, dla organów ścigania. Jest to niezwykle ważne narzędzie przede wszystkim w walce z mafią śmieciową i nielegalnymi wysypiskami śmieci.

Bardzo wyraźnie widać, że waga systemu wzrasta, co jest równoznaczne z wymogiem rozwoju, a co za tym idzie – z koniecznością podniesienia nakładów na funkcjonowanie i rozwój tego systemu. W latach 2025–2027 konieczne jest podniesienie limitów wydatków na rozwój systemu BDO, bo dotychczasowe nakłady nie pokrywają nawet kosztów bieżącego utrzymania i funkcjonowania tej bazy. Procedowana ustawa przewiduje również, że w ciągu najbliższych 3 lat wpływy z opłat rejestrowej i rocznej pobierane od podmiotów gospodarczych będą w systemie BDO stanowić przychód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z przeznaczeniem właśnie na rozwój BDO. Po tym okresie środki te znowu mają wpływać bezpośrednio do budżetu państwa.

System BDO musi zostać rozwinięty i rozbudowany, a poza logiką funkcjonowania gospodarki jest też wymóg, jaki nakładają na nas przepisy Unii Europejskiej. Są też wnioski NIK, które sformułowano po kontroli i które zawierają bezpośrednie wskazania odnośnie do podwyższenia wysokości finansowania tego systemu.

Klub Polska 2050 – Trzecia Droga będzie popierał ten projekt, bo jest to projekt ważny dla naszej gospodarki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Pasławskiej nie widzę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przechodzimy do zadawania pytań.

Do zadawania pytań zapisało się czterech parlamentarzystów, ale pan poseł Adamczyk, zdaje się, wyszedł.

Czy jest pan poseł Grzegorz Puda?

Zapraszam – 1 minuta.

Poseł Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście baza jest tylko pewnym narzędziem, które pomaga ministrowi, jednostkom podległym w realizacji ich ustawowych obowiązków. Wykazujemy tutaj duży jak gdyby zwrot, jeżeli chodzi o wspieranie tej bazy. Oczywiście kierunek jest dobry, bo musimy robić wszystko, aby te zorganizowane grupy o pewnym charakterze czy ci, którzy doprowadzają bardzo często do pożarów, którzy są trudni do uchwycenia, mieli jak najtrudniej.

Natomiast pytanie jest związane bezpośrednio z działką, którą zajmowałem się wcześniej. Otóż, szanowni państwo, pani minister, pytanie brzmi: Jak na dzisiaj wygląda sytuacja rolników, jeżeli chodzi o folie rolnicze? To jest taki specyficzny odpad wpisany, mam nadzieję, w tę bazę. Jego usuwanie jest finansowane m.in. ze środków narodowego funduszu ochrony środowiska. Czy ta kwota jest porównywalna do tego, co było w latach *(Dzwonek)* uprzednich? Czy być może państwo są w stanie znaleźć finansowanie tego w przyszłości i czy w ogóle jest to finansowane? Bo pamiętam, że był problem dotyczący tego, że rolnicy zwracali się do nas o przedłużenie okresu dofinansowywania w przypadku tego problemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa bardzo konkretne pytania. Dzisiaj jest, można powiedzieć, połowa listopada, za chwilę koniec roku. Państwo, zresztą przyznaliście to przed chwilą, procedowaliście czy mieliście już pomysły na początku wiosny czy na wiosnę. Dlaczego jest takie opóźnienie, jeżeli chodzi o BDO, skoro już wtedy wiedzieliście, że nie będzie odpowiedniego poziomu finansowania? Ten projekt przyniesiony został do Sejmu przez rząd dopiero teraz.

Drugie pytanie. Dlaczego projekt ustawy nie był konsultowany społecznie, jeżeli dotyczy – uwaga – 600 tys. podmiotów gospodarczych? Nie był opiniowany i uzgodniony międzyresortowo. Mówimy o projekcie, który ma dotyczyć naprawę wielu podmiotów gospodarczych, a ma on przejść taką ścieżką błyskawiczną, mimo – podkreślam jeszcze raz – że państwo doskonale wiedzieliście od wiosny, że tego rodzaju potrzeba będzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Paweł Papke, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Papke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Koszty gospodarowania odpadami są jednym z najbardziej palących problemów dla mieszkańców, zwłaszcza w kontekście rosnących cen. Wprowadzone w projekcie ustawy zmiany dotyczą finansowania systemu gospodarowania odpadami, w szczególności zwiększenia środków na finansowanie bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, BDO. Wymagają przedstawienia szczegółowych analiz dotyczących wpływu tych zmian na wysokość opłat za gospodarowanie odpadami. Po pierwsze, czy istnieje ryzyko wzrostu tych opłat? Jeśli tak, to o jaki procent? I drugie pytanie: Jakie działania rząd podejmie, aby zminimalizować ewentualnie te negatywne skutki dla obywateli? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Na państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pani Anita Sowińska.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Anita Sowińska:**

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ustawa o finansowaniu bazy danych o odpadach, w skrócie BDO, jest ustawą techniczną, niemniej jednak bardzo ważną, ważną dla całej gospodarki odpadami, dla jej szczelności, ale tak jak tutaj zostało powiedziane przez posłów i przez posłanki, również jest ważna dla organów ścigania, aby ścigać mafie, m.in. śmieciowe.

Tutaj przede wszystkim chciałabym bardzo podziękować za ten głos wsparcia ze wszystkich klubów parlamentarnych. I dziękuję, bo rzeczywiście jest to ważne, aczkolwiek nie jest to długa ustawa, ale nie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska

zwykle ważna. Skupię się tutaj na odpowiedzi na państwa pytania.

Pan poseł Paweł Sałek zapytał, dlaczego dopiero w połowie listopada. Rzeczywiście bijemy się w pierś, natomiast te konsultacje międzyresortowe trwały dosyć długo, to znaczy my pierwotnie zakładaliśmy, że ten model finansowania będzie do 2034 r., natomiast w toku tych konsultacji zgodziliśmy się z tą opinią Ministerstwa Finansów, że potrzebujemy szerszego spojrzenia na bazę danych o odpadach, potrzebujemy takiego bardziej strategicznego podejścia. I tutaj zdecydowaliśmy, że ten docelowy model finansowania będzie uzgodniony od 2027 r., czyli obecnie tylko decydujemy o finansowaniu na 3 lata. Natomiast oczywiście mamy już pewne wstępne założenia tego strategicznego podejścia i spodziewamy się, że ten podstawowy model finansowy, czyli taka bieżąca działalność BDO, będzie finansowany z budżetu państwa, natomiast sprawy rozwojowe powinny być finansowane z projektów dodatkowych, jak np. fundusze europejskie na rozwój cyfryzacji czy fundusze z narodowego funduszu ochrony środowiska. Zresztą ten projekt również umożliwia wręcz sięganie po inne fundusze niż z narodowego funduszu ochrony środowiska, bo do tej pory nie mieliśmy nawet podstawy prawnej, aby to zrobić.

Jeżeli chodzi o pytanie pani... Jeszcze tutaj pan poseł Sałek pytał o takie dedykowane rozwiązanie informatyczne dla organów ścigania. Tak, jest to jedna z tych rzeczy, które trzeba po prostu zrobić. Jest to w skrócie tzw. API dla Policji. Policja musi mieć swoje własne, bezpieczne łącze do tego systemu. Natomiast oczywiście Policja, organy ścigania, prokuratura, ale również Główny Inspektorat Ochrony Środowiska i wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, a także urzędy marszałkowskie stale korzystają z tej bazy. Oczywiście te dane pochodzą z tzw. hurtowni danych.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pani posłanki Elżbiety Burkiewicz, to rzeczywiście przyznaję, pani posłanko, że jest to bardzo dobre narzędzie przede wszystkim do zapobiegania, ale też ścigania przestępców.

Pan poseł Grzegorz Puda pytał o rolników i folie rolnicze. Ponieważ jest to poza tą ustawą, poza zakresem tej ustawy, chętnie odpowiemy na to na piśmie.

Pan poseł Zbigniew Bogucki pytał o opóźnienie. Już wyjaśniłam to przy okazji pytania pana posła Sałka. Natomiast padło jeszcze pytanie o konsultacje, dlaczego nie było konsultacji. Nie mogliśmy sięgnąć po to narzędzie, dlatego że ten projekt jest techniczny, on dotyczy stricte finansowania tego systemu BDO i on nie dotyczy de facto przedsiębiorców.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Papkego, to również odpowiemy na piśmie, ponieważ to dotyczy gospodarki komunalnej i opłat. Chętnie oczywiście udzielimy tej odpowiedzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 listopada.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Jeśli tak, to jest czas, żeby się zapisać.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą, jeśli nie ma chętnych.

Pana posła Romana Fritza z Konfederacji nie ma. Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika z Konfederacji, który jest.

Czas – 1 minuta.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nie no, półtorej. Jest nas niewielu.)

Mamy ponad 3 godziny opóźnienia i jest ponad 20 posłów chętnych do wygłoszenia oświadczenia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fakro, polski producent okien i drzwi, zapowiedział, że do końca 2025 r. chce wystartować z produkcją w Stanach Zjednoczonych. Rynek amerykański się rozwija i notujemy tam duże wzrosty. Chcieliśmy zrobić to w Polsce, ale przez 4 lata nie mogliśmy dostać pozwolenia na budowę – donosi prezes tej firmy. W związku z tym kupiliśmy hale w Ameryce Północnej i tam uruchomimy produkcję. To szczególne, symboliczne osiągnięcie po stronie polskich rządów. Nie sądziłem, że dożyję czasów, gdy polskie firmy będą tak stanowczo wypychane z Polski i będą przenosiły swoją działalność aż za ocean. Gdy spojrzymy na ceny energii elektrycznej w Stanach Zjednoczonych i porównamy z cenami w Europie i w Polsce, może się okazać, że przeniesienie produkcji na kontynent amerykański otworzy nowy rozdział dynamicznego rozwoju tej firmy. Wstyd. *(Dzwonek)* Nie ma szans, jeśli się patrzy na to, co dzieje się przez ostatnie miesiące na tej sali, żeby klimat dla polskiego biznesu się zmienił. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wolny rynek.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja. Nieobecny.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza. Też nie widzę.

Widzę posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Krzysztof Szymański:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rodzice, a przede wszystkim uczniowie szkół w gminie Gardeja w województwie pomorskim znaleźli się w niesamowicie trudnej sytuacji. Mianowicie stanęli wobec wizji zamknięcia czterech z sześciu szkół podstawowych funkcjonujących na terenie tejże gminy. Sprawa jest bardzo burzliwa ze względu na wiele aspektów, jak choćby podejmowanie rozmów i drastycznych planów w zamkniętym gronie władz na podstawie pracy rzeczowego zespołu, którego składu nie znają ani mieszkańcy, ani nawet rodzice dzieci szkolnych gminy.

Problem dotyka społeczności nie tylko przeznaczonych do likwidacji szkół, ale również tych, które mają finalnie pozostać. Temat finansowania oświaty był i jest sprawą niezmiernie trudną, ponieważ jednostki oświaty publicznej w każdym roku, w każdym bilansie będą stanowić wyłącznie stratę. Nie są to instytucje, które generują zysk, a uczniowie nie są pracownikami, a jednak ich funkcjonowanie jest niezbędne szczególnie na (*Dzwonek*) szczeblu podstawowym, ponieważ kształcą, wychowują i ukierunkowują młodych obywateli. Należy podkreślić, że utrzymywanie urzędów jest również kosztem ponoszonym z budżetu państwa, a więc pieniędzy obywateli.

W przypadku terenów wiejskich obecność szkoły wpływa znacząco na atrakcyjność, zachęcając młodych rodziców do zamieszkania na terenie danej wsi lub w pobliskiej okolicy. W gminie Gardeja zauważyć można rażąco postępowanie nowych władz funkcjonujących zaledwie od 6 miesięcy.

Na podstawie nieznanymi wnioskami zespołu o nieznanym składzie podjęto kroki prowadzące do likwidacji czterech szkół w gminie. Bez jakichkolwiek rozmów z mieszkańcami przeprowadzono dyskusję podczas posiedzenia komisji rady gminy na temat proponowanego planu działania. Lawirowanie pani wójt między własnymi słowami, niespójność przekazywanych informacji i rozsiewanie dezinformacji budzą uzasadniony niepokój mieszkańców. Po zaledwie dwóch z planowanych sześciu spotkań w szkołach pani wójt na kilka godzin przed kolejnym z nich opublikowała nie pierwsze już oświadczenie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć.

Posel Krzysztof Szymański:

Już zmierzam do brzegu.

Tym razem przekazała w nim informacje o odwołaniu pozostałych zebrań z rodzicami. Spotkanie jednak odbyło się przy zaangażowaniu mieszkańców bez obecności przedstawicieli urzędu. Proszę o zgłaszanie się w tej sprawie do posła IX kadencji Sejmu Michała Urbaniaka z Konfederacji, który prowadzi dla państwa te sprawy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję. Trochę inaczej się umówiliśmy, panie pośle, ten brzeg miał być nieco bliżej.

(*Posel Krzysztof Szymański:* Trochę wolniej czytałem, niż wyszło. Przepraszam.)

Zapraszam pana posła Pawła Sałka, Prawo i Sprawiedliwość. A ten brzeg gdzie będzie?

Posel Paweł Sałek:

Zobaczmy.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W minioną sobotę w Łowiczu, stolicy diecezji łowickiej, odbył się ingres bp. Wojciecha Osiala do bazyliki katedralnej. W dniu 12 września 2024 r. papież Franciszek mianował go biskupem łowickim. Uroczystość zgromadziła tłumy wiernych i duchowieństwa z całej diecezji. Reprezentowane były władze samorządowe, rządowe i parlamentarne, młodzież, bractwa kurkowe, strażacy i zespoły folklorystyczne. Z tej okazji prezydent RP Andrzej Duda skierował list, który odczytał kapelan prezydenta ks. Zbigniew Kras.

Ks. bp Osial urodził się w 1970 r. w Łowiczu. Ukończył łowickie seminarium duchowne. Święcenia przyjął z rąk bp. Alojzego Orszulika. Następnie kontynuował studia na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, które ukończył z tytułem doktorskim. W 2014 r. uzyskał kolejny stopień naukowy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, uzyskując habilitację z nauk teologicznych. (*Dzwonek*) Tego samego roku został powołany do godności kanonika honorowego kapituły katedralnej w Łowiczu. W 2021 r. został przewodniczącym Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski.

Życzę z całego serca nowemu biskupowi ordynariuszowi diecezji łowickiej owocnej pracy duszpasterskiej. Dziękuję jednocześnie odchodzącemu pasterzowi ks. prof. Andrzejowi Franciszkowi Dziubie za lata oddanej posługi w diecezji łowickiej. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Następnym razem 1000 znaków plus spacje i będzie idealnie.

(*Posel Paweł Sałek:* Nie wiem, czy się dostosuję.)
Będzie idealnie wtedy.

Zapraszam panią posłankę Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Erasmus+ to program Unii Europejskiej wspierający wymianę edukacyjną młodzieży. Celem jest podnoszenie kom-

Posel Bożena Lisowska

petencji młodzieży szkolnej, studentów, nauczycieli i wykładowców poprzez międzynarodowe projekty wspierające kształcenie, wymianę doświadczeń oraz rozwój poprzez sport. Program Erasmus+ na lata 2021–2027 ma budżet na poziomie 26 mld euro oraz obejmuje trzy priorytety: włączenie społeczne, transformację cyfrową i ekologiczną oraz promocję uczestnictwa młodych w życiu demokratycznym.

W Polsce pieczę w imieniu Komisji Europejskiej sprawuje narodowa agencja programu Erasmus, która wspiera i informuje o programie. Uczestnictwo w programie pomaga w przyszłości rozwijać ścieżkę kariery, edukacji (*Dzwonek*), ale także znaleźć miejsce pracy w Unii Europejskiej. Zachęcam do udziału w programie Erasmus+. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić uwagę na potrzebę utworzenia długo wyczekiwanej przez uczniów z województwa zachodniopomorskiego okręgowej komisji egzaminacyjnej w Szczecinie. Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego przyjął uchwałę w tej sprawie, wyrażając poparcie dla pomysłu utworzenia nowej komisji, a zachodniopomorscy senatorowie złożyli oświadczenie, w którym wstawili się za tym pomysłem. Z pełnym przekonaniem również ja przyłączam się do tego apelu.

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego muszą obecnie pokonywać setki kilometrów, aby załatwić formalności egzaminacyjne w Poznaniu, a wiąże się to i z większymi kosztami, i z dłuższym czasem podróży. Utworzenie okręgowej komisji egzaminacyjnej w Szczecinie zwiększyłoby dostępność usług edukacyjnych, ułatwiając życie zarówno uczniom, jak i nauczycielom, a także wspierałoby rozwój naszego regionu. To krok w stronę równości szans i wyrównywania dostępu do edukacji w całym kraju. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed podjęciem dyskusji i przed zapowiadającym zgromadzeniem 1 grudnia proszę o zapoznanie się z podstawą programową i faktami dotyczącymi edukacji zdrowotnej.

Masturbacja? Nie, uczniowie dowiedzą się o dojrzwaniu w ramach norm medycznych. Promocja LGBT+? Nie, podstawa mówi o pojęciu orientacji oraz fakultatywnie kwestiach prawnych związanych z przynależnością do grupy. Zachęcanie do zmiany płci? Nie, podstawa mówi o rozumieniu pewnych pojęć. Zachęcanie do rozvodu? Nie, podstawa mówi o radzeniu sobie z sytuacjami kryzysowymi w związkach. Przykrywka dla edukacji seksualnej? Nie, zakres edukacji seksualnej jest jednym z 11 zakresów omawianych na zajęciach. Zachęcanie do aborcji? Nie, podstawa mówi tylko o wyjaśnieniu pojęć, które powinien rozumieć każdy obywatel. Seksualizacja? Nie, seksualizacja to wartościowanie przez pryzmat atrakcyjności seksualnej, podstawa nakazuje z nią walczyć.

Jak można uwierzyć w idiotyczne teorie, że nauczyciele będą zachęcali młodzież do zmiany płci, rozvodu czy aborcji? Nie rozumiem, jak w ogóle można tak gardzić nauczycielami, nie rozumieć ich pracy i nie szanować ich zaangażowania (*Dzwonek*) i troski o uczniów. Zapraszam do dyskusji, ale przed tym proszę zapoznać się z podstawą programową. (*Oklaski*) (*Posel Alicja Łuczak: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorke, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo edukacji skróciło do zaledwie 21 dni termin konsultacji społecznych projektu nowego przedmiotu szkolnego edukacja zdrowotna. W dodatku opublikowano go specjalnie po południu ostatniego dnia roboczego przed długim weekendem Wszystkich Świętych, co dodatkowo ograniczyło czas na zgłaszanie uwag. Ministerstwo celowo nie ujawnia także szczegółów podstawy programowej, choć już nawet ogólnikowe zapowiedzi wskazują na plany nauczania dzieci. Nie ma nawet określonych kryteriów doboru nauczycieli do prowadzenia zajęć z edukacji zdrowotnej. Nie wiadomo, jak ma wyglądać ich przygotowanie, jakie mają zaliczać kursy, jak mają wyglądać studia podyplomowe w tym kierunku i kto ma na takich studiach wykładać. Nie wiadomo także – co jest szczególnie niepokojące – czy zajęć tych nie będą mogli prowadzić edukatorzy spoza szkoły, bo projekt mówi ogólnie, że mogą być to także psycholodzy.

Poseł Grzegorz Lorek

Autorzy tego projektu najwyraźniej nie lubią krytyki. To, co wyprawia ministerstwo edukacji z wprowadzeniem tego nowego przedmiotu, jest wprost działaniem łamiącym konstytucję (*Dzwonek*), łamiącym prawo rodziców do wychowania własnych dzieci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę posła Cieciorę, posłów Szymona Giżyńskiego i Kapinosa chyba również nie ma, poseł Pawliczak również.

Pana posła Zbigniewa Boguckiego zapraszam.

A, jeszcze był pan Włodzimierz Tomaszewski.

(*Poseł Zbigniew Bogucki: Jest pan poseł.*)

To bardzo proszę.

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Wysoka Izbo! W Wysokiem Mazowieckiem powstaje instalacja do zgazowania odpadów komunalnych, dwa razy tańsza od tej tradycyjnej, która jest dzisiaj w tworzonych spalarniach. Ale to także technologia, która musi być podstawą do pozyskiwania paliwa syntetycznego. Zwracam na to uwagę, ponieważ to jest wielka rewolucja energetyczna, która powinna służyć naszej gospodarce i konkurencyjności, bo to paliwo syntetyczne to nie tylko bardzo tanie paliwo, 2–3 razy tańsze od kosztów produkcji benzyny i diesla, ale to również jest bardzo ważna droga do magazynowania energii. Państwo kojarzą LNG, czyli zmrożony metan. Syntetyczny, zmrożony metan to bardzo dobra droga do magazynowania energii i to jest przed nami, to rewolucja, do której będą jeszcze wielokrotnie tutaj wracał. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj w Wysokiej Izbie był procedowany obywatelski projekt dotyczący Centralnego Portu Komunikacyjnego, odbyła się tutaj debata i tylko jedno ugrupowanie, Koalicja, podkreślam, Obywatelska, Platforma Obywatelska, chce, żeby ten projekt po pierwszym czytaniu – projekt obywatelski – wyrzucić do kosza, a więc tym samym wyrzucić do kosza blisko 200 tys. podpisów. Czyli mówicie państwo: nie dla CPK, nie dla rozwoju.

Mam nadzieję, że w tym Sejmie znajdzie się większość, która pozwoli na to, żeby nad tym projektem dalej procedować, bo już są takie zapowiedzi innych klubów tworzących ten rząd. My jako Prawo i Sprawiedliwość na pewno będziemy ten projekt popierać.

Ale czy można się temu dziwić? Myślę, że nie można, dlatego że Donald Tusk w sierpniu 2020 r. na spotkaniu z mieszkańcami powiatu mikołowskiego (*Dzwonek*) stwierdził na temat CPK: z punktu widzenia komunikacyjnego Polski to nie ma większego sensu.

Pan Lasek 2 tygodnie po wyborach, odpowiadając na pytanie w „Rynku Lotniczym”, czy lotnisko w Baranowie powstanie, stwierdził krótko i zdecydowanie: nie. A dzisiaj ma je budować. Szymon Hołownia uważał, cytuję, że to porąbany pomysł. Wreszcie Rafał Trzaskowski mówił: Po co nam takie lotnisko w Baranowie, w Polsce, skoro buduje się nowe lotnisko w Berlinie?

Niestety wszystko wskazuje na to, że państwo tylko udajecie, że ten projekt chcecie budować, a de facto ma to być odciążone w czasie i niestety chyba pod państwa rządami tego projektu nie zobaczymy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Jak to mówią, panie pośle, po czynach ich poznać.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 27 listopada br. do godz. 10.

Dziękuję bardzo i do zobaczenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 04)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 32. porządku dziennego

Poseł Monika Wielichowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś staję przed państwem, aby poruszyć niezwykle ważny temat, który jest krokiem naprzód w kwestii naszej odpowiedzialności za ochronę zwierząt, które są całkowicie zdane na naszą troskę i empatię.

Projekt zakazuje stałego utrzymywania zwierząt domowych na uwięzi. Wyjątek dotyczy jedynie sytuacji tymczasowych, takich jak spacer czy transport. Długotrwałe przetrzymywanie zwierząt na łańcuchach czy linach jest nie tylko niehumanitarne, lecz także niezgodne z zasadami, którymi powinniśmy się kierować w przypadku naszych relacji ze zwierzętami.

Projekt proponuje także stworzenie Rejestru Stowarzyszeń Hodowców Psów i Kotów, co pozwoli lepiej monitorować działalność hodowlaną i zapobiegać nielegalnym praktykom. Ponadto projekt precyzuje przepisy dotyczące hodowli tych zwierząt poprzez wprowadzenie wyższych standardów odpowiedzialności.

Ważnym elementem nowelizacji jest rozszerzenie katalogu czynów uznawanych za znęcanie się nad zwierzętami, co pozwoli na skuteczniejsze ściganie takich przypadków. Projekt wprowadza również zakaz używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 i F3, które są źródłem cierpienia zwierząt zarówno domowych, jak i dzikich.

Projekt nie zapominał również o bezpieczeństwie ptaków. Nowelizacja przewiduje zakaz montowania na budynkach takich urządzeń jak kolce czy druty, które mogą zranić lub okaleczyć ptaki. To ważny krok w kwestii ochrony przyrody w przestrzeni miejskiej.

Dodatkowo projekt wzmocnia obowiązki gmin w zakresie zapobiegania bezdomności zwierząt, zapewniania im opieki i skutecznego wyłapywania. Zapis ten ma na celu poprawę sytuacji zwierząt, które znalazły się w trudnych warunkach.

Wysoka Izbo! Ten projekt jest wyrazem odpowiedzialności społeczeństwa za dobrostan zwierząt. To wyraz empatii, troski i szacunku wobec istot, które nie potrafią same bronić swoich praw.

Nawet jeśli nie ze wszystkimi zapisami będziecie się państwo zgadzać, np. ja nie zgadzam się z powszechną kastracją, warto skierować ten projekt do prac w spec Komisji do dalszej legislacji. Każda dyskusja o prawach zwierząt, o ich dobrostanie niesie za sobą wymiar edukacyjny, który jest nam wszystkim potrzebny.

Ten projekt ma olbrzymi mandat społeczny i warto się nad nim pochylić. Dziękuję.

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zobowiązaniu władz publicznych do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego

– punkt 33. porządku dziennego

Poseł Henryk Smolarz

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do obywatelskiego projektu ustawy, który zobowiązuje władze publiczne do realizacji inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego, zgodnie z „Programem inwestycyjnym Centralny Port Komunikacyjny. Etap II 2024–2030”, chcę zauważyć, że dokument został uchwalony przez Radę Ministrów 24 października 2023 r., czyli tuż po przegranych wyborach Zjednoczonej Prawicy.

Równocześnie twórcy ustawy chcą zobligować rząd do dotrzymania terminu zakończenia budowy lotniska i węzła kolejowego CPK do 31 grudnia 2030 r.

Zwróćmy uwagę na tę datę. Pochodzi ona z biznesplanu spółki CPK z 2019 r. To dokument widmo. Nie widzieli go nawet posłowie z Komisji Infrastruktury w Sejmie ubiegłej kadencji. Widzieli go jednak kontrolerzy NIK i podważyli możliwość realizacji tak rozległej inwestycji w tak krótkim terminie z uwagi na już istniejące opóźnienia. Raport z tej kontroli był przedstawiony w Sejmie w 2021 r. Oznacza to, że opinia publiczna, w tym niemal 200 tys. obywateli, którzy podpisali się pod tym projektem ustawy, została wprowadzona w błąd z premedytacją.

Wiele osób twierdzi, że mamy tu do czynienia z projektem lobbingsowym, pozornie obywatelskim, którego zapisy mają zmusić obecny rząd, a nawet przyszły, do realizacji wizji CPK w wersji PiS.

Przypominam, że projekt CPK w bardziej racjonalnej wersji jest już realizowany przez obecną koalicję. Wolę realizacji tego projektu ogłosił pan premier Donald Tusk w czerwcu br.

Z perspektywy Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi Centralny Port Komunikacyjny to projekt o potencjalnie wielkim znaczeniu, który jednak musi być realizowany w sposób racjonalny, z uwzględnieniem interesu społecznego, gospodarczego oraz ekologicznego. Oto kilka kluczowych kwestii, które chcemy podkreślić.

Zrównoważony rozwój kraju. CPK to inwestycja, która ma szansę stać się impulsem do rozwoju całej Polski, ale tylko wtedy, gdy równomiernie rozłożymy korzyści. Należy unikać koncentracji zasobów i inwestycji wyłącznie na Mazowszu. Istotne jest uwzględnienie potrzeb regionalnych portów lotniczych i infrastruktury, które odgrywają kluczową rolę w rozwoju lokalnych społeczności.

Efektywność i odpowiedzialność finansowa. Nie możemy pozwolić, aby CPK stał się źródłem gigantycznych kosztów dla budżetu państwa, bez przejrzystego planu zwrotu z inwestycji. Minister właściwy do spraw finansów publicznych powinien przedstawić szczegółowy harmonogram finansowania, który będzie zabezpieczał interesy polskich podatników i jednocześnie ograniczał ryzyko niepotrzebnych wydatków.

Merytoryczna realizacja. Wysoka Izbo, inwestycja tej skali wymaga najwyższych standardów zarządzania. To nie jest miejsce na polityczne nominacje czy prowizoryczne decyzje. Program musi być realizowany przez specjalistów o udokumentowanych kompetencjach, aby uniknąć opóźnień, nadmiarowych kosztów i problemów z realizacją założeń.

Problemy systemowe rynku lotniczego. Usunięcie dysfunkcji takich jak dofinansowywanie linii lotniczych przez podmioty publiczne to krok w kierunku transparentności i uczciwości na polskim rynku. Konkurencja musi być oparta na równych zasadach, a nie na preferencjach finansowych dla wybranych podmiotów.

Społeczna akceptacja i dialog. PSL – Trzecia Droga zawsze stawia na dialog z obywatelami i ekspertami. Realizacja CPK musi odbywać się w sposób otwarty, z uwzględnieniem głosów lokalnych społeczności, których życie i otoczenie będą bezpośrednio zmienione przez tę inwestycję.

Wysoka Izbo! Apeluję o to, aby wszystkie rozwiązania, które będą przyjmowane, gwarantowały transparentność, efektywność i zrównoważony rozwój w realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego. To projekt, który musi służyć wszystkim Polakom, a nie tylko wybranym grupom interesów. Dziękuję za uwagę.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 34. porządku dziennego

Poseł Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 801 i 815.

W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy chciałbym wyrazić nasze poparcie dla projektu nowelizacji ww. ustawy.

Projekt nowelizacji wynika z realnych potrzeb i trudności, z jakimi borykają się jednostki samorządowe oraz administracja geodezyjna i kartograficzna w realizacji ustawowego obowiązku utworzenia odpowiednich baz danych. Z informacji zebranych przez głównego geodetę kraju wynika, że pomimo licznych wysiłków jedynie część powiatów zdołała dotychczas utworzyć wszystkie wymagane bazy danych, takie jak ewidencja gruntów i budynków, ewidencja sieci uzbrojenia terenu, szczegółowe osnowy geodezyjne czy baza obiektów topograficznych.

Do końca 2024 r. pełne utworzenie baz danych uda się zakończyć w zaledwie 232 powiatach. Oznacza to, że znaczna część samorządów nie będzie w stanie dotrzymać pierwotnego terminu 31 grudnia 2024 r., co w praktyce uniemożliwi im dalsze prowadzenie map zasadniczych zgodnie z obowiązującym prawem. Brak wydłużenia tego terminu spowodowałby, że od 1 stycznia 2025 r. wiele powiatów utraci podstawy prawne do prowadzenia i udostępniania map zasadniczych, co miałoby poważne konsekwencje dla inwestycji i procesu planowania przestrzennego w całym kraju.

Klub Lewicy podkreśla, że przedłużenie tego okresu przejściowego jest niezbędne, aby zapewnić ciągłość inwestycji i rozwój infrastrukturalny na terenie naszego kraju. Brak dostępu do aktualnych map zasadniczych dla niemal 40% obszaru kraju oznaczałoby zablokowanie wielu projektów inwestycyjnych, w tym zwłaszcza budowy przyłączy, dla których mapy zasadnicze są kluczowym elementem dokumentacji projektowej. Gdyby ten problem nie został rozwiązany, moglibyśmy spodziewać się paraliżu inwestycyjnego, co uderzyłoby zarówno w przedsiębiorców, jak i w zwykłych obywateli.

Dzięki proponowanemu przedłużeniu okresu przejściowego do końca 2027 r. powiaty zyskają dodatkowy czas na wdrożenie wymaganych zmian i utworzenie pełnych baz danych. Większość powiatów, które jeszcze nie sprostają wymaganiom, będzie mogła skorzystać z funduszy regionalnych oraz z takich projektów jak Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy. Zakłada się, że do końca 2027 r. pełne utworzenie baz danych osiągnie ok. 95% powiatów, co znacząco poprawi dostępność i funkcjonalność map zasadniczych na terenie całego kraju.

Podkreślamy, że ta nowelizacja odpowiada na realne potrzeby samorządów oraz pozytywnie wpłynie na sektor przedsiębiorczości, w szczególności na mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa, które stanowią fundament naszej gospodarki. Wydłużenie terminu przejściowego umożliwi im kontynuację inwestycji budowlanych bez ryzyka przerwania kluczowych procesów związanych z projektowaniem i realizacją infrastruktury. To działanie odpowiada także na postulaty samorządów lokalnych, które wskazywały na konieczność dodania czasu na dostosowanie się do nowych przepisów.

Projekt ten został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, co tylko potwierdza jego zasadność. Dodatkowo jest on zgodny z prawem Unii Europejskiej.

W związku z powyższym w imieniu klubu Lewicy wnoszę o poparcie tego projektu przez Wysoką Izbę. Jest to krok, który zagwarantuje sprawne działanie sektora publicznego i prywatnego oraz zabezpieczy interesy obywateli poprzez zapewnienie ciągłości i stabilności inwestycji w całym kraju.

Poseł Henryk Smolarz

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pragnę wyrazić pełne poparcie dla tego projektu.

Projekt ten ma charakter techniczny, ale jego znaczenie dla sprawnego funkcjonowania administracji publicznej, inwestorów, a także wszystkich obywateli jest nie do przecenienia. Zakłada on przedłużenie okresu przejściowego, w którym starostowie mogą prowadzić mapę zasadniczą w formie wektorowej lub rastrowej, uzupełnianą systematycznie danymi wektorowymi, do 31 grudnia 2027 r.

Mapa zasadnicza, będąca własnością państwową, jest podstawowym narzędziem geodezyjno-kartograficznym. Nie tylko służy celom ewidencyjnym, gospodarczym i strategicznym, ale także stanowi podstawę dla licznych działań inwestycyjno-budowlanych. Na jej podstawie powstają plany projektowe i budowlane.

Podkreślić należy, że – jak wynika z informacji głównego geodety kraju – brak możliwości prowadzenia i udostępniania mapy zasadniczej po upływie obecnego terminu mógłby doprowadzić do paraliżu części

procesów inwestycyjno-budowlanych. Taki scenariusz nie tylko negatywnie wpłynąłby na lokalne gospodarki, ale również opóźniłby rozwój infrastrukturalny kraju.

Przesunięcie terminu tworzenia nowych baz danych geodezyjnych oraz zmiana terminu wprowadzenia rozszerzonego zakresu danych przestrzennych dla planów miejscowych to kroki niezbędne dla zapewnienia płynności w działaniu administracji oraz uniknięcia niepotrzebnych opóźnień w inwestycjach.

Ważnym aspektem jest również wsparcie dla powiatów, które wciąż napotykają trudności w realizacji tych zadań, w tym przez wykorzystanie środków z programów regionalnych i Funduszu Europejskiego na Rozwój Cyfrowy. Dzięki temu możliwe będzie osiągnięcie pełnego pokrycia mapą zasadniczą w całym kraju do końca 2027 r. W województwie lubelskim aż 17 z 20 powiatów ziemskich nie zrealizowało w pełni ustawy, a w powiecie lubelskim 5 z 16 gmin. Ten przykład pokazuje, że wydłużenie terminu wejścia w życie przepisów jest działaniem racjonalnym i koniecznym.

Drodzy Państwo! Rozwiązania zaproponowane w tym projekcie to przykład odpowiedzialnego i pragmatycznego podejścia do wyzwań stojących przed administracją i samorządami. Wysoka Izbo, zachęcam do uchwalenia ustawy bez poprawek, zgodnie z rekomendacją Komisji Infrastruktury zawartą w druku nr 81. Dziękuję za uwagę.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich

– punkt 35. porządku dziennego

Poseł Łukasz Litewka

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, druki nr 804 i 820.

Przedłożony Sejmowi projekt oceniamy pozytywnie. Zawiera on pakiet potrzebnych zmian, które mają na celu umożliwienie rolnikom uzyskania dopłat z budżetu państwa do składek ubezpieczeń upraw słończnika, facelii, lnu, konopi włóknistych, bobowatych drobnonasiennych, gorczyca i roślin zielarskich. Niewątpliwie atutem tej zmiany jest fakt, iż wszystkie wyżej wymienione gatunki roślin są bardzo ważnym elementem w działalności rolniczej – poprawiają strukturę gleby, działają pozytywnie na życie owadów zapylających oraz mogą być alternatywą dla innych upraw.

Zeby doprecyzować, obecnie z budżetu państwa udzielane są dopłaty do składek ubezpieczenia płaco-

nych przez producentów rolnych z tytułu zawarcia przez nich umów ubezpieczenia od wystąpienia zdarzeń losowych, takich jak np. huragan, powódź, deszcze nawalne, grad, pioruny, obsunięcia się ziemi, lawiny, susza czy przypadki uboju z konieczności.

Niezwykle ważnym aspektem proponowanych zmian jest również doprecyzowanie terminologii gryki i soi, gdyż są to rośliny z grup zbożowych i bobowatych, czyli takich, w odniesieniu do których stosuje się dopłaty do ubezpieczenia, natomiast wcześniejsze zapisy mogły być niejednoznaczne i tym samym powodować różną interpretację i rozbieżność w rozumieniu ich ujęcia przez zakłady ubezpieczeń i producentów rolnych.

Klub Lewicy akceptuje również propozycję zmian, które są odpowiedzią na wnioski polskich sadowników, dotyczącą zwiększenia dostępności ubezpieczeń upraw dla producentów rolnych, czyli zwiększenia limitów stawek procentowych ubezpieczenia do upraw drzew i krzewów owocowych oraz truskawek z 9%, 12% i 15% na 20%, 22% i 25% sumy ubezpieczenia i podwyższenia fakultatywnej franszyzy redukcyjnej do 35% oraz obniżenia prowizji dystrybutora do nie więcej niż 3% składki ubezpieczenia.

Wiemy, że w projekcie ustawy budżetowej na rok 2025 na ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich została zaplanowana kwota w wysokości 920 504 tys. zł. W przypadku gdy wnioskowana przez zakłady ubezpieczeń kwota dopłat przekroczyła limit określony w projekcie ustawy budżetowej, kwoty w umowach zostaną proporcjonalnie zredukowane do łącznej kwoty zaplanowanych dopłat.

Wprowadzane zmiany w ustawie nie powodują żadnych skutków finansowych, a zawarte w niej regulacje bez wątpienia są potrzebne i zgodne z prawem Unii Europejskiej. Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy ze szczególną satysfakcją popiera wszystkie działania wspierające rolników i w związku z tym wnosimy o uchwalenie ustawy. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie na temat wypierania państw narodowych poprzez nadanie praw politycznych migrantom w Unii Europejskiej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! TSUE zarzucił Polsce, a także Czechom łamanie praw UE przez niedopuszczenie osób bez polskiego obywatelstwa do członkostwa w partiach politycznych. Podobne nasze przepisy są dyskryminujące. No to teraz, w imię unijnych zasad, będziemy dyskryminować się sami. Takie działania to wymuszanie zapisywania cudzoziemców do partii politycznych, to wrota do tego, by obcy kapitał, obca kultura i obca państwowość powoli zaczęły sterować naszym pięknym okrętem zwanym Polską i krok po kroku go zatapiać. Dziękuję.

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie podpisania adhortacji apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II „Familiaris consortio”

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 listopada 1981 r. papież Jan Paweł II podpisał adhortację apostolską „Familiaris consortio” poświęconą małżeństwu i rodzinie. Dokument ten powstał jako owoc prac synodu biskupów, który obradował w Watykanie pod hasłem „Rola rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym”.

We wprowadzeniu czytamy:

Kościół, świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc tym, którzy znając wartości małżeństwa i rodziny, starają się pozostać im wierni; tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy; i tym, którzy niesłusznie napotykają na przeszkody w realizowaniu własnej wizji rodziny. Podtrzymując pierwszych, oświecając drugich i wspierając tych, którym stwarzane bywają trudności, Kościół pragnie służyć każdemu człowiekowi zatroskanemu o losy małżeństwa i rodziny.

Adhortacja „Familiaris consortio” („Wspólnota rodzin”) była reakcją na dynamiczne zmiany społeczne i kulturowe, które wpływały na kondycję rodziny. Papież wyraził głęboki niepokój wobec rosnącej liczby rozwodów, osłabienia więzi rodzinnych oraz ideologii podważających tradycyjne wartości chrześcijańskie. Jednocześnie podkreślił rolę rodziny jako „Kościoła domowego”, miejsca, w którym człowiek uczy się pierwszych zasad życia społecznego, moralności i wiary.

Jan Paweł II, który w swoich naukach podkreślał zawsze godność człowieka oraz wagę rodziny w kształtowaniu przyszłych pokoleń, w adhortacji przypomniał, że rodzina chrześcijańska jest powołana do budowy wspólnoty opartej na miłości, wzajemnym szacunku i jedności, służenia życiu poprzez odpowiedzialne rodzicielstwo oraz uczestnictwa w rozwoju społeczeństwa.

Mimo że od publikacji adhortacji minęły już 43 lata, jej przesłanie pozostaje niezwykle aktualne. Współczesne rodziny jeszcze bardziej borykają się z zagrożeniami wynikającymi z egoizmu i różnych zgubnych, a bardzo natarczywych ideologii.

Szczególnie dziś, gdy w wielu miejscach rodzina jest podważana jako instytucja, winniśmy przypominać o jej niezastąpionej roli w budowaniu trwałych więzi międzyludzkich, wychowywaniu młodego pokolenia oraz przekazywaniu wartości, które tworzą zdrowe społeczeństwa.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

„Trzeba z żywymi naprzód iść,/ Po życie sięgać nowe,/ A nie w uwiędłych laurów liść/ Z uporem stroić głowę”. To tzw. skrzydlate słowa Adama Asnyka,

poety, doktora filozofii, syna powstańca listopadowego, biorącego udział w powstaniu styczniowym, wielkiego patrioty, podróżnika.

Mamy też słowa prawie 200 tys. polskich obywateli wzywających w obywatelskim projekcie ustawy do budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Mamy także przykład państw takich jak Austria, Węgry, Rumunia i Portugalia, o Niemczech już nie wspomnę, które właśnie budują olbrzymie huby, gigantyczna.

Zrobiliśmy już pierwszy trudny krok, a każde wielkie inwestycje i wiekopomne dzieła rozpoczynają się właśnie od pierwszego kroku. Zatem co jeszcze trzeba zrobić, by obecny polski rząd zrozumiał, że kontynuacja budowy CPK, nowoczesnej instalacji energii, portów kontenerowych, żegluga śródlądowej, kolei dużych prędkości to warunek sine qua non rozwoju i przyszłości Polski?

I znowu Asnyk: „Daremnne żale, próżny trud,/ Bezsilne złorzeczenia!/ Przeżytych kształtów żaden cud/ Nie wróci do istnienia”.

Chodzi o to, by być mądrym przed szkodą. Tak więc jeśli do władz obecnego rządu nie trafiają argumenty, fakty, nie przemawia wola obywateli, racjonalne przesłanki, to być może skrzydlate słowa poezji wzniosą na wyżyny intelektu konkretnego działania.

Poseł Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Oświadczenie poselskie w sprawie obchodów Międzynarodowego Dnia Licealisty

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 23 listopada obchodzimy Międzynarodowy Dzień Licealisty – święto dedykowane młodym ludziom, którzy stoją przed jednym z najważniejszych wyborów w życiu: decyzją o swojej przyszłej ścieżce zawodowej. Czas spędzony w szkole średniej to okres pełen nauki, wyzwań, ale także radości i zabawy.

Naszym obowiązkiem jest stworzenie licealistom jak najlepszych warunków do rozwoju, odkrywania pasji i rozwijania talentów, ponieważ to właśnie oni wkrótce będą kształtować i budować przyszłość naszej wspólnoty – Polski. Dlatego kluczowe jest wspieranie systemu edukacji, by był on dostosowany do potrzeb współczesnego, dynamicznie zmieniającego się świata.

Z tej okazji pragnę złożyć wszystkim licealistom najserdeczniejsze życzenia. Niech czas poświęcony na naukę pomoże wam odnaleźć właściwą drogę życiową, która przyniesie wiele sukcesów w dorosłym życiu. Życzę, aby wasze marzenia się spełniały, a codzienne wyzwania wzmocniły was w drodze ku dorosłości. Dziękuję.

Poseł Piotr Paweł Strach

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ogromną dumą i radością pragnę zabrać głos w związku z wyjątkową rocznicą: 770-leciem nadania praw miejskich miastu Bytom. To wspomniała okazja, by spojrzeć na długą

i bogatą historię tego miejsca. Miejscowości nadano prawa miejskie w 1254 r., choć początki tej śląskiej osady sięgają XI w. Wtedy to Bolesław Chrobry na tzw. Wzgórzu Małgorzatkki postawił gród. Bytom już wtedy był znany jako ważny ośrodek handlowy, rzemieślniczy i górniczy.

Bytom to miasto z duszą, które przez wieki przechodziło przez różne koleje losu, ale zawsze pozostawało wierne swoim korzeniom, kulturze i mieszkańcom. To tu historia przeplata się z nowoczesnością, a przemysłowe dziedzictwo górnośląskie wzbogaca się o współczesne wyzwania i sukcesy. W szczytowym okresie rozwoju działało tu 11 kopalń, dwie huty żelaza i dwie elektrownie, a także zakłady górnicze rud cynku i ołowiu. Produkowano tu również maszyny oraz osprzęt dla przemysłu ciężkiego. Mówi się, że w tym okresie w Bytomiu wytwarzano nawet 2% polskiego PKB.

Z okazji jubileuszu 770-lecia chciałbym serdecznie pogratulować wszystkim bytomiankom i bytomianom. Wasza codzienna praca, zaangażowanie i miłość do miasta są dowodem na to, że Bytom przetrwał wieki i nadal jest miejscem, które inspiruje.

Niech te obchody będą okazją do refleksji nad przeszłością i inspiracją do budowania jeszcze lepszej przyszłości – dla nas, dla przyszłych pokoleń, dla całej Polski. Bytom to nasze wspólne dziedzictwo, z którego możemy być naprawdę dumni. Dziękuję.

Poseł Andrzej Szejna

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie w sprawie zapobiegania naruszeniom ochrony danych osobowych

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2023 r. do Urzędu Ochrony Danych Osobowych (UODO) wpłynęło ponad 14 tys. zgłoszeń naruszeń ochrony danych osobowych. Najczęściej miało to związek z nieprawidłowym zaadresowaniem korespondencji, udostępnianiem danych niewłaściwym osobom, nieprawidłową animizacją danych lub niezamierzoną ich publikacją. Dochodziło również do zagubienia korespondencji przez operatorów pocztowych, a nawet otwierania korespondencji przed zwróceniem jej do nadawcy.

Szczególną uwagę należy zwrócić na przypadki nieuprawnionego dostępu do baz danych czy wykorzystanie złośliwego oprogramowania ingerującego w poufność, integralność lub dostępność danych osobowych.

Skuteczne zapobieganie naruszeniom rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO) chroni obywateli przed różnego rodzaju cyberprzestępcami i oszustami, którzy w przeważającej liczbie przypadków nastawieni są na szeroko pojętą monetyzację wyłudzonych danych, czy – mówiąc wprost – na wyłudzenie pieniędzy od obywateli. Jest to o tyle ważne, iż według danych NASK liczba incydentów ochrony danych osobowych drastycznie rośnie. O ile w 2022 r. mowa była o 38 tys. incydentów, o tyle do września 2024 r. było ich już 80 tys.

Najsłabszym ogniwem w tym łańcuszku jest zawsze człowiek. Dlatego ważne jest budowanie świadomości zagrożeń, którym możemy przeciwdziałać. Edukacja najmłodszych, uświadamianie osób starszych, szkolenia dla pracowników (zarówno sektora prywatnego, jak i publicznego), upowszechnianie wśród administratorów danych i podmiotów je przetwarzających wiedzy o obowiązkach spoczywających na nich na mocy RODO to baza, dzięki której możemy zapewnić bezpieczeństwo Polek i Polaków.

Wierzę, że rząd oraz podległe mu instytucje dołożą wszelkich starań, aby dalej rozwijać działalność edukacyjną w tym zakresie, jak również będą współpracować z różnymi organizacjami pożytku publicznego oraz z samorządem na rzecz poprawy bezpieczeństwa cybernetycznego obywateli. Dobrym tego przykładem są działania podejmowane przez UODO, wśród których znaleźć można takie projekty jak ogólnopolski program edukacyjny „Twoje dane – Twoja sprawa” czy Letnia Akademia Liderów RODO.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicijny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie wprowadzenia dodatku motywacyjnego dla pracowników zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od wczoraj, a z nasileniem od dzisiejszego poranka, pracownicy zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności z całej Polski przesyłają lawinowo pisma, w których domagają się równego traktowania i przyznawania dodatku motywacyjnego.

Uważają, że są ważnym ogniwem działalności państwa m.in. w takich sferach jak służba zdrowia, pomoc

społeczna, edukacja oraz rehabilitacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych. Chcą, aby było to zauważone i docenione.

Tymczasem w ostatnich latach dokłada się im nowych zadań. Powiązanie różnego rodzaju ulg, uprawnień, przywilejów i środków finansowych z wymogiem posiadania orzeczenia o niepełnosprawności spowodowało bardzo wysoki wzrost liczby składanych wniosków. Są tym przytłoczeni i po ludzku zmęczeni oraz sfrustrowani faktem, że nie idzie za tym wzrost wynagrodzeń.

Są niedużą grupą zawodową, nisko wynagradzaną, często traktowaną marginalnie, jak w przypadku wykluczenia z prawa do otrzymywania dodatku motywacyjnego.

Wiele zespołów funkcjonuje w strukturze powiatowych centrów pomocy rodzinie. W niektórych PCPR wypłacane są dodatki motywacyjne wszystkim pracownikom (w tym zatrudnionym na takich stanowiskach jak sprzątaczką czy kierowca), a pracownikom zespołów nie. Jest to po prostu niezrozumiałe, głęboko niesprawiedliwe, poniżające i bardzo demotywujące, zwłaszcza że często pracownicy administracyjni powiatowych zespołów pełnią jednocześnie funkcje pracownika socjalnego – członka składu orzekającego.

Tak jak często są zdeterminowani w wykonywaniu swojej pracy, tak obecnie są zdeterminowani, by mocnym głosem upomnieć się o godne wynagrodzenie.

Wobec powyższego uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania przez pana Łukasza Krasonia, sekretarza stanu w MRPiPS, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych:

1. Czy podziela pan opinie przedstawione przez rozgoryczonych pracowników zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności z całej Polski?

2. Czy rząd podejmie działania zmierzające do przyznania dodatku motywacyjnego?